

O RACJONALNĄ POLITYKĘ RODZINNĄ

*Rodzina
formacją
niezastąpioną?*

Księga Jubileuszowa
Profesor
Bożeny Balcerzak-Paradowskiej

O RACJONALNĄ POLITYKĘ RODZINNĄ

*Rodzina
formacją
niezastąpioną?*

Centrum Partnerstwa Społecznego



im. Andrzeja Bączkowskiego

IPiSS
INSTYTUT PRACY I SPRAW SOCJALNYCH

Autorzy:

Marek Bednarski
Zofia Czepulis-Rutkowska
Dorota Głogosz

Danuta Graniewska
Ewa Frątczak
Kazimierz W. Frieske
Jolanta Grotowska-Leder
Irena E. Kotowska
Joanna Mirosław
Zdzisław Pisz
Antoni Rajkiewicz
Cecylia Sadowska-Snarska
Agnieszka Smoder
Agnieszka Sowa
Barbara Szatur-Jaworska
Bogusława Urbaniak
Gertruda Uścińska
Wielisława Warzywoda-Kruszyńska
Aleksandra Wiktorow
Jerzy Wratny

O RACJONALNĄ POLITYKĘ RODZINNĄ

*Rodzina
formacją
niezastąpioną?*

**Księga Jubileuszowa
Profesor
Bożeny Balcerzak-Paradowskiej**

Redakcja
Marek Bednarski
Zofia Czepulis-Rutkowska
Dorota Głogosz

Warszawa 2017



PROFESOR
BOŻENIE BALCERZAK-PARADOWSKIEJ
AUTORZY

Spis treści

Iwona Zakrzewska SŁOWO WSTĘPNE	13
--	----

Marek Bednarski, Zofia Czepulis-Rutkowska, Dorota Głogosz OD REDAKTORÓW	15
---	----

Część I

Polityka rodzinna – jej przeszłość i modelowe wizje

Antoni Rajkiewicz WOKÓŁ RADY DO SPRAW RODZINY	23
Bibliografia	27

Ewa Frątczak RODZINA: REFLEKSJE NAD ZMIANĄ I JEJ KONTEKSTEM TEORETYCZNYM	28
Bibliografia	42

Wielisława Warzywoda-Kruszyńska DZIECIOCENTRYCZNA POLITYKA SPOŁECZNA W ZAŁOŻENIACH I PRAKTYCE	45
1. Naukowe podstawy koncepcji „inwestowania w dzieci”	45
2. Inicjatywy i działania europejskich instytucji politycznych w zakresie inwestowania w dzieci	46
3. Polityka dzieciocentryczna w praktyce krajów Unii Europejskiej	51
4. Uwagi końcowe	52
Bibliografia	53

Kazimierz W. Frieske ILUZJE EVIDENCE-BASED POLICY, CZYLI POLITYKI RODZINNEJ OPARTEJ NA FAKTACH	55
1. Kontradycje naiwnego scjentyzmu	55
2. O sile kontekstu	60
3. Kłopoty	65
4. Pochwała niekonsekwencji	67
Bibliografia	67

Część II

Rodzina i więzi rodzinnei

Zdzisław Pisz RODZINA I JEJ BEZPIECZEŃSTWO	71
1. Wprowadzenie	71
2. Rodzina	73
3. Bezpieczeństwo	75
4. Poczucie pewności rodziny i w rodzinie	79
5. Uwagi końcowe	80
Bibliografia	82

Danuta Graniewska

SPOŁECZNE FUNKCJE ŻŁOBKÓW I PRZEDSZKOLI – OBECNIE I W PRZESZŁOŚCI	83
1. Wprowadzenie	83
2. Okres przedwojenny	84
3. Okres powojenny	85
4. Współczesne uwarunkowania i problemy	86
Bibliografia	88

Jolanta Grotowska-Leder

OSIĄGANIE DOROSŁOŚCI PRZEZ WSPÓŁCZESNYCH MŁODYCH POLAKÓW NA TLE UE W ŚWIEŹLE DANYCH EUROSTATU	89
1. Teoretyczne uwagi na temat osiagania dorosłości	89
2. Wskaźniki osiagania dorosłości	92
3. Wskaźniki osiagania dorosłości w zasobach statystycznych	93
4. Problem populacji badanej	95
5. Osiaganie dorosłości w Polsce na tle sytuacji UE w świetle danych Eurostatu	96
6. Podsumowanie	104
Bibliografia	106

Barbara Szatur-Jaworska

ŻYCIE RODZINNE POLSKICH SENIORÓW NA POCZĄTKU XXI WIEKU	108
1. Wprowadzenie	108
2. Ogólny obraz życia rodzinnego osób starszych	108
3. Płeć jako cecha różnicująca życie rodzinne osób starszych	112
4. Miejsce zamieszkania jako czynnik różnicujący sytuację rodzinną osób starszych	114
5. Kulturowy model życia rodzinnego polskich seniorów	115
Bibliografia	118

Część III**Rodzina a praca zawodowa****Irena E. Kotowska**

POLITYKA RODZINNA A NOWE KONCEPCJE DOTYCZĄCE SPADKU PŁODNOŚCI W KRAJACH EUROPEJSKICH	121
1. Spadek płodności w Europie – w poszukiwaniu przyczyn	121
2. Ewolucja polityki rodzinnej w ostatnim półwieczu	125
3. Podsumowanie	127
Bibliografia	128

Jerzy Wratny

RODZICIELSTWO A ŻYCIE ZAWODOWE. KILKA UWAG Z PERSPEKTYWY PRAWA PRACY	130
1. Wprowadzenie	130
2. Podstawy prawne ochrony rodziny w prawie obowiązującym	130
3. Rodzicielstwo jako przedmiot ochrony	131
4. Zakres i cele ochrony rodzicielstwa w kodeksie pracy	131
5. Kierunki ewolucji prawa w zakresie urlopów związanych z opieką nad małym dzieckiem	132
6. Urlopy związane z opieką nad dzieckiem a zatrudnienie	133
7. Wnioski <i>de lege ferenda</i>	136
8. Powrót do pracy po urlopie	137
9. Inne aspekty WFLB. Zarys problematyki	137
Bibliografia	138

Zofia Czepulis-Rutkowska, Joanna Miroslaw

KOBIETY NA RYNKU PRACY A RODZINA I POLITYKA SPOŁECZNA.....	139
1. Wprowadzenie.....	139
2. Tradycyjny model rodziny w gospodarce uprzemysłowanej	139
3. Przeobrażenia polityki społecznej	141
4. Kobiety na rynku pracy a decyzje o wielkości rodziny.....	143
5. Praca i rodzina – model podwójnego obciążenia.....	146
6. Jak pogodzić pracę z rodziną – instytucje opieki jako inwestycje socjalne	148
7. Posumowanie.....	150
Bibliografia.....	151

Agnieszka Smoder

RODZIC NA RYNKU PRACY – TRUDNOŚCI, POTRZEBY I OCZEKIWANIA PRACUJĄCYCH RODZICÓW W ZAKRESIE GODZENIA PRACY Z ŻYCIEM RODZINNYM.....	153
1. Wprowadzenie.....	153
2. Jakie trudności mają rodzice w łączeniu pracy z życiem rodzinnym?	154
3. Czego oczekuje rodzic-pracownik od pracodawcy?	160
4. Zakończenie.....	162
Bibliografia.....	164

Cecylia Sadowska-Snarska

GODZENIE PRACY Z RODZINĄ JAKO INSTRUMENT KSZTAŁTOWANIA PODAŻY PRACY OPIEKUNÓW OSÓB ZALEŻNYCH.....	166
1. Wprowadzenie.....	166
2. Teoretyczne podstawy kształtowania podaży zasobów pracy.....	166
3. Determinanty podaży pracy opiekunów osób zależnych	169
4. Instrumenty kształtowania podaży pracy opiekunów osób zależnych	176
5. Podsumowanie.....	178
Bibliografia.....	178

Marek Bednarski, Dorota Głogosz

AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA RODZICÓW A FORMY OPIEKI NAD MAŁYMI DZIEĆMI Z PERSPEKTYWY PRZEMIAN WSPÓŁCZESNEJ GOSPODARKI	182
1. Wprowadzenie.....	182
2. Instytucje współczesnej gospodarki a sytuacja rodzin.....	184
3. Instytucje polityki rodzinnej wspierające zatrudnienie rodziców małych dzieci	186
4. Podsumowanie.....	196
Bibliografia.....	197

Część IV**Świadczenia dla rodzin. System emerytalny****Gertruda Uścińska**

PRZEGLĄD EMERYTALNY 2016 – BEZPIECZEŃSTWO DZIĘKI ODPOWIEDZIALNOŚCI. DZIAŁANIA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH	201
1. Wprowadzenie.....	201
2. Proces konsultacji społecznych	201
4. Zielona księga.....	202
5. Wnioski z debat	203

6. Biała księga	207
7. Zakończenie.....	210
Bibliografia.....	211

Aleksandra Wiktorow

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE A POLITYKA RODZINNA	214
1. Wprowadzenie.....	214
2. Świadczenia związane z rodziną finansowane z funduszu chorobowego w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych	215
3. Świadczenia dla rodzin z funduszu rentowego	217
4. Świadczenia dla rodzin z funduszu wypadkowego.....	221
5. Składki na ubezpieczenie społeczne pokrywane przez budżet państwa w ramach polityki rodzinnej	221
6. Wskazane zmiany w ubezpieczeniach społecznych dla wzmocnienia polityki rodzinnej.....	224

Bogusława Urbaniak

SYTUACJA EKONOMICZNA LUDZI STARSZYCH	228
1. Wprowadzenie.....	228
2. Skala ubóstwa lub wykluczenia społecznego ludzi starszych w krajach Unii Europejskiej w latach 2004–2015.....	228
3. Poziom dochodów ludzi starszych jako wyznacznik ich sytuacji ekonomicznej w krajach UE i w Polsce	236
4. Zakończenie.....	241
Bibliografia.....	241

Agnieszka Sowa

WSPIERANIE RODZIN W PEŁNIENIU FUNKCJI OPIEKUŃCZYCH WOBEC OSÓB ZALEŻNYCH – POLSKA NA TLE INNYCH KRAJÓW EUROPEJSKICH.....	243
1. Wprowadzenie.....	243
2. Metody wspierania opiekunów nieformalnych w krajach europejskich	244
3. Wsparcie opiekunów nieformalnych w Polsce	246
4. Ryzyko wykluczenia opiekunów nieformalnych z rynku pracy.....	248
5. Ryzyko ubóstwa opiekunów, osób niepełnosprawnych i ich rodzin.....	250
6. Wnioski	251
Bibliografia.....	252

TOWARDS RATIONAL FAMILY POLICY. IS FAMILY IRREPLACABLE?

Table of Contents

<i>Iwona Zakrzewska</i> PREFACE	13
<i>Marek Bednarski, Zofia Czepulis-Rutkowska, Dorota Głogosz</i> FROM EDITORS	15
Part I	
Family Policy – history and models	
<i>Antoni Rajkiewicz</i> ON THE BOARD OF FAMILY.....	23
<i>Ewa Frątczak</i> FAMILY: CHANGE – DIVERSITY – THEORETICAL CONTEXT.....	28
<i>Wielisława Warzywoda-Kruszyńska</i> CHILD-CENTERED SOCIAL POLICY: ASSUMPTIONS AND PRACTICE.....	45
<i>Kazimierz W. Frieske</i> EVIDENCE-BASED POLICY ILLUSIONS.....	55
Part II	
Family and family bonds	
<i>Zdzisław Pisz</i> FAMILY AND SECURITY.....	71
<i>Danuta Graniewska</i> SOCIAL FUNCTIONS OF NURSERIES AND KINDERGARDENS NOW AND IN THE PAST	83
<i>Jolanta Grotowska-Leder</i> GROWING MATURE OF THE YOUNG POLES ON THE BACKGROUND OF THE EU (USING THE EUROSTAT DATA).....	89
<i>Barbara Szatur Jaworska</i> FAMILY LIFE OF POLISH SENIORS AT THE BEGINNING OF XXI CENTURY	108
Part III	
Family and work	
<i>Irena E. Kotowska</i> FAMILY POLICY AND NEW EXPLANATIONS OF FERTILITY DECLINE IN THE EUROPEAN COUNTRIES.....	121
<i>Jerzy Wratny</i> PARENTHOOD AND WORK. SOME REMARKS FROM THE LABOUR LAW PERSPECTIVE.....	130

Zofia Czepulis-Rutkowska, Joanna Mirosław

WOMEN AT THE LABOUR MARKET, FAMILY AND SOCIAL POLICY139

Agnieszka SmoderPARENTS AT THE LABOUR MARKET – DIFFICULTIES, NEEDS
AND EXPECTATIONS CONCERNING WORK LIFE BALANCE.....153***Cecylia Sadowska-Snarska***RECONCILIATION OF WORK AND FAMILY AND THE SUPPLY OF CARERS
OF DEPENDENT PERSONS.....166***Marek Bednarski, Dorota Głogosz***LABOUR MARKET ACTIVITY OF THE PARENTS AND CARE FOR SMALL
CHILDREN FROM THE PERSPECTIVE OF CONTEMPORARY ECONOMY
CHANGES182**Part IV****Benefits for families. Pension system*****Gertruda Uścińska***PENSION REVIEW 2016 – SECURITY THROUGH RESPONSIBILITY.
SOCIAL INSURANCE INSTITUTION ACTIVITY201***Aleksandra Wiktorow***

SOCIAL INSURANCE AND FAMILY POLICY214

Bogusława Urbaniak

ECONOMIC SITUATION OF THE ELDERLY228

Agnieszka SowaSUPPORTING FAMILY CARERS FOR THE DEPENDENT PERSONS – POLAND
AT THE BACKGROUND OF EUROPEAN COUNTRIES243

SŁOWO WSTĘPNE

„Komu dane dojść do wieku w stanie godnym,
komu wielki życia smaków wór przydany...
Temu dajcie ciepły fotel, fotel szczodry.
Temu miejsce w Panteonie Wysłuchanych...”

Nieczęsto zdarza się, by dłoń uzbrojona w pióro zawisła mi nad białą kartki na tak długo... Niełatwo przecież uświetnić słowami tak dorodny etap pracowitego, oddanego prawdzie obiektywnej życia... Niełatwo też, w poczuciu koniecznego dystansu i wielkiego szacunku otworzyć „Księgę podziwu i wdzięczności”, będącą hołdem wybitnych przedstawicieli środowiska nauki dla wiedzy, konsekwencji, pracowitości, dla wartości...

To niełatwe, lecz jednocześnie w pewien sposób najprostsze, gdy odnosi się do osoby tak powszechnie szanowanej, poważanej i uznawanej za autorytet, jaką jest Pani Profesor Bożena Balcerzak-Paradowska. Zaczęłam więc od cytatu z bliskiej mi, anonimowej poezji.

Ile trzeba lat wyteżonej pracy, nowatorskich badań, ile wnikliwości, by ukuć w stosunku do „podstawowej komórki...” tak wiele mówiące przedstawicielom nauki i zwykłym zjadaczom chleba, tak wartościujące i tak wielobarwne pojęcie „formacji niezastąpionej”...

Myślę, że formacja jest tu równie niezastąpiona, jak i Pani Profesor – jej kreatorka. Składając podziękowania za postawę i dokonania Pani Profesor, wyrażam nadzieję graniczącą z pewnością, że książka ta zdoła godnie uczcić dostojną Jubilatkę i jednocześnie stanie się kolejnym, niezawodnym źródłem do pogłębienia wiedzy o rodzinie.

Od Pani Profesor wypada oczekiwać, na tak dojrzałym etapie pracy naukowej, następnych „kamieni milowych” w wyznaczaniu nowych perspektyw i równie pięknie wartościującej terminologii, o co *pro publico bono* i we własnym imieniu proszę.

Iwona Zakrzewska
dyrektor Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”
im. Andrzeja Bączkowskiego

OD REDAKTORÓW

Piękną tradycją środowisk naukowych jest honorowanie swoich szczególnie zasłużonych przedstawicieli publikacją im dedykowanych ksiąg jubileuszowych. Jest to szczególna forma uznania, bo autorzy księgi, zwykle koledzy i uczniowie Jubilata, ofiarowują Mu to, co w nauce cenione jest szczególnie wysoko: owoce własnych badań i przemysłów.

Prezentowana księga jest wyrazem głębokiego szacunku i uznania środowiska naukowego dla Pani Profesor Bożeny Balcerzak-Paradowskiej, której badania i analizy koncentrują się na tym, co ma fundamentalne znaczenie dla każdego człowieka indywidualnie, ale również dla państwa i społeczeństwa – na rodzinie. Jest to obszar bardzo trudny do prowadzenia badań, bo wymaga podejścia interdyscyplinarnego. Niezbędna jest tu perspektywa polityki społecznej, socjologii, demografii, ekonomii, prawa. W swoich pracach Pani Profesor potrafi te wszystkie, jakże różne podejścia wykorzystać. Co więcej, robi to w taki sposób, że w efekcie otrzymujemy wszechstronny i jednocześnie spójny obraz badanego obiektu – rodziny. I to właśnie cecha szczególna Jej dorobku zawodowego, cieszącego się głębokim uznaniem w środowisku naukowym.

W życiu zawodowym wszechstronności badawczej Pani Profesor towarzyszyła jednak wierność jednej instytucji – Instytutowi Pracy i Spraw Socjalnych. Jest z nim związana prawie od momentu ukończenia studiów na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (po krótkim epizodzie zatrudnienia w PZU) do dnia dzisiejszego. Pracując w IPiSS, uzyskała wszystkie stopnie naukowe i przeszła ścieżkę kariery naukowej od asystenta do profesora. Jubilatka ofiarowała Instytutowi znacznie więcej niż „tylko” solidną pracę naukową. Wiele lat odgrywała kluczową rolę w organizacji pracy badawczej kolegów i koleżanek z IPiSS, kierując przez pewien czas Zakładem Problemów Rodziny, a później już na najwyższym szczeblu zarządzania – Instytutem – jako sekretarz naukowy i, przez dwie kadencje, jako jego dyrektor. W tym ostatnim okresie, mimo niezwykle trudnych warunków działania placówki związanych między innymi z dokonanymi przez państwo zmianami w zarządzaniu nauką, Instytut wysoko plasował się w sformalizowanych systemach ocen. Pozwalało to na owocną działalność badawczą.

IPiSS cieszył się renomą w środowisku i w ocenach zatrudnionych w nim osób po prostu dobrze się w nim pracowało. Profesor Paradowska dbała o ludzi. Była niezwykle pomocna w sprawach merytorycznych. Swoim doświadczeniem i wiedzą służyła (i nadal służy) kolegom i koleżankom bezinteresownie, w każdym czasie, bez względu na własne obowiązki. Nad każdą sprawą pochyła się z zaangażowaniem, które żartobliwie mierzone jest „ilością ołówka na stronie”, czyli liczbą zawsze obiektywnych, konstruktywnych i życzliwych uwag i komentarzy skrupulatnie nanoszonych na marginesie tekstów.

Z właściwym sobie niezwykłym taktem i kulturą oraz z głęboką wrażliwością pomagała rozwiązywać nie tylko zawodowe, ale i prywatne problemy koleżanek i kolegów wysoko ceniących Jej opinie i obdarzających Ją zaufaniem. To osoba, na którą, mimo wielu Jej obowiązków, zawsze można liczyć.

Wysoka i wciąż rosnąca pozycja Instytutu Pracy, coraz bogatszy dorobek naukowy, życzliwe relacje międzyludzkie to niewątpliwie zasługa Dyrektora Bożeny Balcerzak-Paradowskiej.

Pani Profesor jest autorytetem w swojej dziedzinie. Jej publikacje są podstawą nauczania o rodzinie na wielu polskich uczelniach. Była i jest doceniana nie tylko w IPiSS. Przez wiele lat uprawiała działalność ekspercką i organizacyjną również na szerszych forach. Wskazać tu można np. Jej aktywność w Komitecie Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN, do którego była wielokrotnie wybierana przez środowiska badaczy problemów społecznych, co stanowi najwyższą formę uznania zarówno dla Jej dorobku, jak i postawy. W KNoPiPS Pani Profesor Bożena Balcerzak-Paradowska zawsze odgrywała istotną rolę, pełniąc przez kolejne kadencje funkcje członka prezydium i wiceprzewodniczącej. Jubilatka była też członkiem Komitetu Nauk Demograficznych PAN. Wybranie Jej do tego gremium to potwierdzenie wartości Jej wieloaspektowego, otwartego podejścia do polityki rodzinnej i badań nad rodziną. Obok aktywnej działalności w PAN-owskich komitetach Pani Profesor jest też aktywnym członkiem Rządowej Rady Ludnościowej. Była ekspertem m.in. Związku Dużych Rodzin 3+, członkiem Zespołu Ekspertów ds. wypracowania założeń rządowych programów polityki rodzinnej w Kancelarii Prezydenta RP, współpracowała nad programem polityki rodzinnej z Rzecznikiem Praw Obywatelskich oraz z Pełnomocnikiem Ministra Pracy i Spraw Socjalnych ds. równego traktowania kobiet i mężczyzn. Zasiada również w Radzie Naukowej IPiSS.

Skuteczne pełnienie ważnych funkcji eksperckich i zarządzających nie ograniczało własnej działalności twórczej Pani Profesor Bożeny Balcerzak-Paradowskiej. Kierowała Ona ważnymi projektami badawczymi, publikowała monografie i artykuły, występowała na konferencjach.

Jubilatka w swojej karierze zawodowej zajmowała się także dydaktyką. W ramach programu doktoranckiego w IPiSS prowadziła wykład „Współczesne wyzwania dla polityki rodzinnej”. Wypromowała pracę doktorską poświęconą roli instytucji pomocy społecznej w przeciwdziałaniu wykluczenia osób niepełnosprawnych. Była też recenzentką rozpraw doktorskich z obszaru polityki społecznej.

W działalności naukowej Pani Profesor zawsze była wierna badaniom nad rodziną – jak pisała – „formacją niezastąpioną”. Analizowała ją jednak z wielu perspektyw, co w przypadku obiektu badań pełniącego tak wiele funkcji jest jedynym właściwym podejściem. W Jej pracach można wyłonić przynajmniej cztery wiodące wątki. Pierwszy związany jest z teoretyczno-metodologicznymi fundamentami polityki rodzinnej, drugi dotyczy działania rodziny w jej różnych funkcjach, trzeci podejmuje kwestię relacji między rodziną a rynkiem pracy, a czwarty poświęcony jest różnego rodzaju instrumentom polityki rodzinnej, szczególnie świadczeniom na rzecz rodzin.

W pierwszym nurcie jako istotny wkład Profesor Bożeny Balcerzak-Paradowskiej do polskich badań nad rodziną należy wskazać monografię *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków. Przemiany. Zagrożenia. Potrzeba działania*. Tego typu rozważania Pani Profesor kontynuowała w takich artykułach, jak: *Modele polityki społecznej – od zróżnicowania do konwergencji*” czy *Polityka rodzinna w Polsce – wyzwania, stan, ocena*.

Większość dorobku Jubilatki koncentrowała się jednak na analizie bardziej konkretnych zagadnień. I tak, badając funkcjonowanie różnych kategorii rodzin, Jej analizy koncentrowały się wokół wyzwań związanych z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, stabilnością rodziny, sytuacją najsłabszych jej członków – dzieci, osób niepełnosprawnych, starszych. Pani Profesor zrealizowała tu między innymi ważne projekty badawcze: „Polityka rodzinna a ubóstwo i wykluczenie społeczne” czy „Samotne rodzicielstwo a zagrożenie wykluczeniem społecznym”.

W ostatnich latach wiele miejsca Profesor Bożena Balcerzak-Paradowska poświęciła kwestiom występującym „na styku” rodziny i rynku pracy, w szczególności dotyczącym kobiet. Badała sytuację kobiet na stanowiskach kierowniczych w sektorze publicznym, zatrudnionych w sektorze prywatnym, przedsiębiorczyń, analizowała postawy pracodawców wobec zatrudnienia przyjaznego rodzinie i równowagi między pracą zawodową a życiem poza nią. Ważnym działaniem w tym obszarze był między innymi kierowany przez Nią projekt „Przedsiębiorczość kobiet”.

W czwarty z wymienionych obszarów prac Pani Profesor Paradowskiej wpisuje się Jej aktywność związana z problematyką świadczeń na rzecz rodzin, głównie z perspektywy ich związków z rodzicielstwem i znaczeniem dla dochodów rodziny.

Całokształt pracy naukowej i aktywność Jubilatki w środowisku zostały wyróżnione w sposób szczególny. Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN przyznał Jej swoje najwyższe wyróżnienie: Medal im. prof. Wacława Szuberta.

A teraz, jako wyraz szacunku i uznania, środowisko naukowe pragnie ofiarować Pani Profesor książkę podejmującą zagadnienia stanowiące przedmiot Jej szczególnych zainteresowań. Staraliśmy się, żeby struktura książki *O racjonalną politykę rodzinną. Rodzina formacją niezastąpioną?* (przypomnimy: określenie rodziny, jako „formacji niezastąpionej” jest autorstwa Pani Profesor) odpowiadała

zarysowanym obszarom Jej zainteresowań. Podział książki na części oczywiście nie jest do końca rozłączny, ale, mamy nadzieję, dobrze oddający intencje autorów.

I tak, część pierwszą *Polityka rodzinna – jej przeszłość i modelowe wizje* poświęcamy teoretyczno-metodologiczno-historycznym kontekstom polityki rodzinnej. Otwiera ją esej A. Rajkiewicza przypominający działalność istniejącej w latach 1978–1988 Rady do spraw Rodziny. Znajomość przeszłości zawsze jest dobrym punktem wyjścia do rozumienia teraźniejszości. Następnie E. Frątczak prezentuje i konfrontuje teorie opisujące przesłanki zmian, jakim podlega rodzina. W. Warzywoda-Kruszyńska opisuje źródła i praktykę dzieciocentrycznej polityki społecznej, jako próby odpowiedzi na wyzwania, przed którymi staje współczesna rodzina. Na zakończenie tej części K.W. Frieske przedstawia metodologiczne problemy związane z próbami prowadzenia racjonalnej polityki społecznej, a w szczególności rodzinnej, bazującej na doświadczeniu.

Druga część książki *Rodzina i więzy rodzinne* podejmuje problemy związane z funkcjonowaniem samej rodziny, „formacji niezastąpionej”. W szerokim kontekście stawia ten problem Z. Pisz. Rozważa on najpierw samo pojęcie rodziny, a potem uwarunkowania tego, co dla niej najważniejsze – bezpieczeństwo, pewność rodziny i pewność w rodzinie. Następne eseje w tej części koncentrują się na kolejnych fazach w życiu rodziny. I tak, D. Graniewska pisze o instytucjach zajmujących się najmłodszymi, to jest o żłobkach i przedszkolach, w dużej mierze z perspektywy historycznej, J. Grotowska-Leder pokazuje problemy przechodzenia od młodości do dorosłości i bogato ilustruje swoje rozważania statystykami, a B. Szatur-Jaworska wszechstronnie opisuje grupę seniorów.

W trzeciej części książki *Rodzina a praca zawodowa* autorzy podejmują temat rodziny w kontekście zatrudnienia jej członków i wynikających stąd konsekwencji. Na wstępie I. Kotowska, sięgając do współczesnych teorii, pokazuje związek między płodnością a zmianami społecznej roli kobiety, w znacznym stopniu warunkowanymi jej aktywnością zawodową. Następnie kontekst prawny zagadnienia wszechstronnie oświetla J. Wratny. W dwóch kolejnych esejach Z. Czepulis-Rutkowska i J. Mirosław oraz A. Smoder identyfikują wyzwania dla rodzin wiążące się z godzeniem pracy zawodowej z prowadzeniem gospodarstwa domowego w różnych modelach jego funkcjonowania. Próbuje też wskazać zakres niezbędnego wsparcia ze strony państwa i pracodawców. Podobne kwestie są rozważane w dwóch kolejnych esejach, tyle że przestrzeń konfliktu ról jest tu zawężona. I tak, C. Sadowska-Snarska rozpatruje uwarunkowania aktywności zawodowej opiekunów osób zależnych, a M. Bednarski i D. Głogosz analizują funkcjonowanie instytucji polityki rodzinnej wspierających zatrudnienie rodziców małych dzieci w ramach istniejących w Polsce uwarunkowań społeczno-gospodarczych.

Czwarta, ostatnia część książki *Świadczenia dla rodzin. System emerytalny* poświęcona jest specyficznym formom transferów społecznych. W pierwszym esej G. Uścińska omawia wnioski z przeglądu emerytalnego dokonanego w roku 2016 i przedstawia wynikające stąd rekomendacje. W kolejnym A. Wiktorow charakteryzuje świadczenia na rzecz rodziny polegające na wypłatach w ramach

ubezpieczeń społecznych i pokrywaniu przez budżet, w określonych okolicznościach, składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, a B. Urbaniak formułuje postulaty pod adresem systemu emerytalnego w świetle zaprezentowanych analiz statystycznych dochodów ludzi starych i występującej tu skali ubóstwa w krajach Unii Europejskiej. Na zakończenie tej części A. Sowa analizuje metody wspierania osób zależnych przez opiekunów nieformalnych, akcentując jednocześnie ryzyka społeczne, na jakie są oni narażeni.

Mamy nadzieję, że skomponowana w zaprezentowany sposób książka sprawi satysfakcję Pani Profesor i jednocześnie będzie przyczynkiem do wielowątkowej dyskusji nad kondycją polskiej rodziny w dzisiejszych, pełnych zmian i niepewności czasach.

*Marek Bednarski
Zofia Czepulis-Rutkowska
Dorota Głogosz*

Część I

**Polityka rodzinna
– jej przeszłość i modelowe wizje**

WOKÓŁ RADY DO SPRAW RODZINY

Do wyboru tematu wypowiedzi w zbiorowej publikacji przygotowywanej z okazji jubileuszu profesor Bożeny Balcerzak-Paradowskiej skłoniła mnie lektura wielce dociekliwej monografii Tomasza Krupskiego, noszącej tytuł *Polityka rodzinna w PRL? Działalność Rady do spraw Rodziny przy Radzie Ministrów w latach 1978–1988* (Krupski 2013, s. 149). W niej to znalazły się odwołania do czołowej rozprawy Jubilatki poświęconej rodzinie i polityce rodzinnej (Balcerzak-Paradowska 2004) oraz tekst obszernego wywiadu przeprowadzonego z Nią w sierpniu 2013 r. z interesującym wątkiem dotyczącym powołania instytucji eksperckiej czy też nowej rady do spraw rodziny.

Czym była istniejąca w latach 1978–1988 Rada do spraw Rodziny? Przede wszystkim należy podkreślić, że Polska była jedynym krajem obszaru RWPG, w którym taka instytucja powstała. Korzystaliśmy z uwłasnowolnienia w dziedzinie polityki społecznej i przy przyjęciu doktryny o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej powołaliśmy do życia organ pomocniczy rządu do czuwania nad jej umacnianiem i rozwojem. Działo się to jeszcze w fazie poszukiwania dróg ewolucyjnych, stopniowych przekształceń (a nie radykalnych zmian) ustrojowych. Stąd w akcie erekcyjnym znalazł się szeroki zakres zadań i kompetencji, a skład osobowy¹ Rady zdawał się zapewniać efektywność w jej działaniu.

W pierwszym okresie na szczególną uwagę zasługuje dążenie do stworzenia licznego i nader zróżnicowanego forum poglądów, ocen i projekcji dotyczących rodziny. Mam tu na myśli dorobek publikacyjny przygotowywanej krajowej konferen-

¹ Rada do spraw Rodziny powstała na mocy uchwały nr 148 Rady Ministrów z 6 października 1978 r. Działalność Rady opisałem w przyczynku „O społecznych organach pomocniczych rządu”, zamieszczonym w publikacji *Sześćdziesiąt lat polityki społecznej w Polsce*, pracy zbiorowej pod redakcją Andrzeja Rączaszka 2006, s. 491–503. Jest tam też ocena funkcjonowania Rządowej Rady Ludnościowej, powstałej w 1974 r. oraz Rady Społecznej przy Prezesie Rady Ministrów, działającej w latach 2004–2006. Rządowa Rada Ludnościowa (zwana początkowo Komisją) istnieje już ponad 42 lata. Rada Społeczna trwała zaledwie 2 lata, a Rada do spraw Rodziny zamarła po 9 latach.

cji naukowej „Rodzina i polityka społeczna na rzecz rodziny w PRL”². Wydano drukiem 139 referatów (łącznie 1491 stron). Autorzy pochodzili z różnych środowisk naukowych, instytucji państwowych i organizacji społecznych. Tematyka objęła rozliczne dziedziny związane z rodziną. Swobodzie prezentacji poglądów towarzyszyła troska o jakość życia rodzinnego. Większość autorów dość dobrze wyczuwała potrzebę daleko idących zmian w kraju i wysuwała śmiało propozycje nowych ujęć systemowych czy strukturalnych. Podobna tonacja występowała na posiedzeniach plenarnych Rady. Tam też nurtowi poznawczemu towarzyszyły ważne inicjatywy, np. wprowadzenia płatnych urlopów wychowawczych, obliczania minimum socjalnego, skoordynowanej pomocy rodzinom z osobami niepełnosprawnymi itd.

Wydarzenia w 1980 r. zahamowały przejściowo aktywność Rady. Na początku 1981 r. zmieniono jej skład³, zaczęła w niej dominować praca komisji i mniejszych zespołów. Zajmowano się głównie sprawami związanymi z trudnościami egzystencjonalnymi rodzin. Chodziło o ochronę ich gospodarstw domowych od skutków pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju.

W lipcu i w sierpniu 1981 r. zrealizowano dwa ważne postulaty Rady. W lipcu wprowadzono zasiłki wychowawcze dla matek sprawujących opiekę nad małym dzieckiem⁴, w sierpniu zaś podjęto uchwałę o obliczaniu minimum socjalnego⁵.

Zasiłki wychowawcze nazywano wówczas płatnymi urlopami wychowawczymi, zapewniającymi małemu dziecku ciepło matczyne. Przypomnę, że w 1983 r., roku szczytu drugiego wyżu urodzeń⁶, w Polsce udzielono 878 tys. urlopów wychowawczych, z czego 705 tys. było „płatnych”, czyli korzystający z nich otrzymywali zasiłki pieniężne (w zróżnicowanej wysokości w zależności od dochodu na osobę w rodzinie)⁷.

² Termin konferencji przesunięto z pierwszego kwartału 1980 r. na 7 maja 1981 r. Jej przebieg odbiegał od zamierzonej koncepcji. Ciężała na nim pełna napięcie sytuacja polityczna i ekonomiczna kraju.

³ Na początku Rada liczyła 67 członków (w tym ok. 30 osób należało do tzw. świata nauki). W marcu 1981 r. w zmienionym w dwóch trzecich składzie znalazły się 54 osoby. Dziesięciu członków pochodziło ze środowisk związanych z hierarchią kościelną (m. in. Wanda Półtawska z krakowskiej kurii biskupiej i dr Jan Kłyś z referatu ds. duszpasterstwa rodziny z kurii biskupiej diecezji łódzkiej). Do lutego 1980 r. na czele Rady stał premier Piotr Jaroszewicz, później kolejno kierowali nią wicepremierzy: Jerzy Ozdowski, Zenon Komender i prof. Zbigniew Gertych. Obecność w Radzie członków rządu ułatwiała transfer uchwalonych dezyderatów do organów decyzyjnych oraz sprzyjała w podejmowaniu postulowanych przedsięwzięć. Dotyczyło to przede wszystkim rodzin wychowujących małe dzieci.

⁴ Zasiłki wychowawcze wprowadzono rozporządzeniem Rady Ministrów z 17 lipca 1981 r.

⁵ Uchwała (nr 165) w sprawie obliczania minimum socjalnego zapadła na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 sierpnia 1981 r. Zadanie jej realizacji przypisano Instytutowi Pracy i Spraw Socjalnych, który już przez 35 lat skrupulatnie je wykonuje. Wyniki obliczeń publikowane są w miesięczniku „Polityka Społeczna”.

⁶ W pierwszym wyżu urodzeń szczyt wystąpił w 1955 r.; odnotowano wówczas 793,4 tys. urodzeń żywych, w drugim wyżu w szczytowym 1983 r. przyszło na świat 723,6 tys. żywych noworodków.

⁷ Zasiłki wychowawcze wypłacano początkowo przez 18 miesięcy po zakończeniu urlopu macierzyńskiego; w 1982 r. przedłużono okres wypłaty do 24 miesięcy. Średnia wysokość zasiłku wynosiła wówczas 2695 zł, przy najniższym wynagrodzeniu zasadniczym 3200 zł miesięcznie.

Wprowadzenie płatnych urlopów wychowawczych zapewne wpływało na kształtowanie postaw pronatalistycznych, ale na pewno poprawiało sytuację setek tysięcy rodzinnych gospodarstw domowych. Kategorii minimum socjalnego przypisano rolę nie tylko poznawczo-diagnostyczną, ale też stymulacyjną w podaży dóbr i usług zaspokajających normatywne (w warunkach systemu gospodarki nakazowo-rozdzielczej) potrzeby rodzin, a zwłaszcza ich małych dzieci. W tych sprawach Rada ds. Rodziny była szczególnie aktywna. Z uwagą śledziła konsekwencje pomyślności demograficznej, która przypadła na okres jej istnienia⁸. W związku z utrzymującą się wysoką liczbą urodzeń i tym samym liczbą małych dzieci postulowano wzrost dostaw odżywek oraz innych artykułów zaspokajających ich egzystencjonalne potrzeby. W warunkach „gospodarki niedoborów” tego rodzaju interwencje były nader użyteczne. Nie sposób tutaj nie przypomnieć nadzwyczaj aktywnej roli członka Rady prof. Krystyny Bożkowej z Instytutu Matki i Dziecka.

Również wysokie zainteresowanie Rady wywoływała kwestia mieszkaniowa, zwłaszcza na tle danych o liczbie zawieranych małżeństw i wzroście liczebności rodzin.

W połowie lat osiemdziesiątych coraz więcej uwagi poświęcono w Radzie sprawom zdrowia. W pewnym stopniu wiązało się to ze zmianą na stanowisku sekretarza Rady (podsekretarza stanu z resortu pracy, płac i spraw socjalnych zastąpił podsekretarz stanu z resortu zdrowia i opieki społecznej)⁹ wraz z analogicznym przeniesieniem siedziby jej sekretariatu.

W ciągu dziewięciu lat istnienia Rada przeszła znamienne przekształcenia strukturalne i zadaniowe. Z założenia organ koncepcyjno-doradczy stawał się coraz bardziej instytucją prewencji i interwencji. Ta rola była społecznie użyteczna. Na pozytywną ocenę Rady składała się również jej funkcja integracyjna. Skupiała i przyciągała ona działaczy o różnych orientacjach światopoglądowych, statusie i specjalności zawodowej; mogli dzielić się własnymi doświadczeniami i swobodnie wymienić poglądy. Etos i potrzeby rodziny stanowiły przedmiot wspólnej troski w dialogach między przedstawicielami władzy państwowej i hierarchii kościelnej¹⁰.

Ćwierć wieku po zakończeniu działalności Rady, w już zmienionym ustroju, w okresie tzw. regresu demograficznego pojawił się wspomniany na wstępie postulat powołania instytucji analogicznej w założeniach do Rady, ustanowionej w 1978 r. Tomasz Krupski nazwał pomysł „małym chichotem historii”, ale roz-

⁸ W latach 1978–1988 przybyło ok. 2,5 mln mieszkańców, urodziło się ponad 6 mln dzieci, zawarto ok. 2,7 mln małżeństw, o ponad rok wydłużyło się przeciętne dalsze trwanie życia, utrzymywał się współczynnik dzietności (ponad 2) zapewniający zastępowalność pokoleniową.

⁹ Pierwszym sekretarzem Rady był wielce aktywny wiceminister MPPiSS Henryk Białczyński, po nim funkcję sekretarza pełnił krótko prof. Władysław Markiewicz, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, następnie powierzono ją wiceministrowi zdrowia i opieki społecznej Zdzisławowi Szamborskiemu.

¹⁰ W rozmowach z Prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim wyczuwałem pozytywną ocenę działań Rady. Prymasowi podobało się określenie: „prawo małego dziecka do ciepła matczynego”. Był autorem publikacji *Kobieta w Polsce współczesnej*.

mówczyni (prof. Bożena Balcerzak-Paradowska) pozytywnie oceniła zgłaszana propozycję¹¹. Przypomniała, że również w połowie lat dziewięćdziesiątych, w związku z proklamowanym przez ONZ Rokiem Rodziny ożyły takie inspiracje, zaczęły też powstawać lokalne gremia zajmujące się sprawami rodziny. Wypowiedziała się za instytucjonalną formą kompetentnego doradztwa i społecznego zaangażowania w tej dziedzinie polityki społecznej, przy czym w lokalnych działaniach preferowała samorządowe jej przyporządkowanie.

Poglądy Jubilatki są mi bliskie. A zatem wypowiadam się za powołaniem rządowo-społecznego forum zajmującego się całokształtem spraw polskiej rodziny. Może to być organ o odpowiednio zmodyfikowanych zadaniach, jakie przypisano w 1978 r. Radzie do spraw Rodziny. Sama bowiem rodzina ze swoimi tradycyjnymi funkcjami i takimi wartościami, jak ciągłość pokoleniowa i spójność jest „formacją niezastąpioną”¹². Zasluguje na instytucję kompetentnej zbiorowej zadumy, koordynacji przedsięwzięć na rzecz przyszłego funkcjonowania i monitoringu jej sytuacji. Jako kategoria wspólnego zainteresowania i troski przedstawicieli różnych orientacji i środowisk mogłaby być płaszczyzną porozumienia i społecznego współdziałania. A te są nam obecnie szczególnie potrzebne.

Przypomnę – godne współczesnego uwzględnienia – zadania, jakie miała realizować Rada utworzona 38 lat temu:

- okresowa ocena sytuacji rodziny,
- proponowanie nowych rozwiązań,
- inicjowanie i wykorzystywanie wyników badań naukowych,
- ocena realizacji resortowych i terenowych programów polepszania sytuacji rodziny,
- dokonywanie oceny sytuacji kobiet,
- współdziałanie międzynarodowe.

Dzisiaj lista ta wymaga uzupełnień, zwłaszcza w obszarze świadczeń społecznych i usług społecznych na rzecz rodziny. Konieczna jest koordynacja systemowa, gdyż autonomiczne decyzje czy działania mogą powodować nieoczekiwane perturbacje.

Podobnie jak przed laty, aspekty demograficzne polityki rodzinnej powinny stanowić domenę zainteresowań Rządowej Rady Ludnościowej. W proponowanym organie polityki rodzinnej warto natomiast zwrócić uwagę na sprawę kontekstów międzyrodzinnych zwłaszcza w skali międzynarodowej. Dodam, że należę do tych, którzy bardziej wierzą w Europę zaprzyjaźnionych rodzin niż w Europę samoistnych ojczyzn. A zatem wypowiadam się za systemowym wspieraniem więzi mię-

¹¹ Tomasz Krupski informuje, że propozycję powołania quasi rady do spraw rodziny zgłoszono na Zjeździe Dużych Rodzin w Grodzisku Mazowieckim w 2013 r. (Krupski 2013, s. 124).

¹² Rodzina jako „formacja niezastąpiona” to określenie Bożeny Balcerzak-Paradowskiej w *Jej opus vitae Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków* (s. 281).

dzy ludźmi pochodzącymi z różnych krajów, należących do różnych narodowości, ras czy religii¹³.

Nasuwa się też sprawa resortowej przynależności „nowej” rady. Resort, w którym działał początkowo sekretariat „starej” rady, wzbogacił swoją nazwę wysuniętym na czoło terminem „rodzina”. A zatem tam powinno oczekiwać się działań erekcyjnych oraz życzliwego przytuliska.

Na zakończenie myśl Henryka Sienkiewicza: „Jako z całego naręcza drzewa (...) większe jest płomień niżli z jednej szczapy, tak z wielu głów baczniejsza niżli z jednej rada”¹⁴.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B. (2004), *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, IPiSS, Warszawa.
- Kasprowicz R. (2004), w recenzji „Małżeństwa polsko-niemieckie w RFN”, zamieszczonej w niezależnym kwartalniku naukowym „Małżeństwo i Rodzina”, nr 3.
- Krupski T. (2013), *Polityka rodzinna w PRL? Działalność Rady do spraw Rodziny przy Radzie Ministrów w latach 1978–1988*, praca wykonana pod kierunkiem prof. dr hab. M. Króla, Warszawa (maszynopis, s. 149).
- Rajkiewicz A. (2006), *O społecznych organach pomocniczych rządu*, w: A. Rączaszek, red., *Sześćdziesiąt lat polityki społecznej w Polsce*, Katowice.

¹³ Wśród głosów oceniających kreatywną rolę transgranicznych kontaktów międzyrodzinnych w kształtowaniu zbliżeń międzynarodowych znalazłem przekonanie, że „nasza droga do Unii Europejskiej prowadziła m.in. przez jakże żywe więzy uczuciowe i koligacje rodzinne” (Kasprowicz 2004, s. 56).

¹⁴ Cytuję za: *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej*, PiW, Warszawa 1975, s. 438.

Ewa Frątczak

RODZINA: REFLEKSJE NAD ZMIANĄ I JEJ KONTEKSTEM TEORETYCZNYM

Obecnie na świecie, a szczególnie w Europie Zachodniej, Europie Środkowej i Wschodniej oraz w innych rozwiniętych częściach świata następują bardzo intensywne zmiany procesów demograficznych na poziomie jednostek, gospodarstw domowych, społeczności i krajów, w tym m.in. starzenie się ludności, odkładanie macierzyństwa w czasie, zwiększona bezdzietność, zwiększony odsetek rozwodów, zmniejszona liczba małżeństw, wzrost liczby konkubinatów, wzrost liczby małżeństw mieszanych, zmiana struktury gospodarstwa domowego, wzrost liczby rodzin rekonstruowanych czy pojawienie się nowych kierunków migracji. Jednym z procesów demograficznych w intensywnym nurcie są przemiany rodziny i jej zróżnicowanie (może dokładniej proces formowania, funkcjonowania oraz rozpadu rodziny). Oznaki tych przemian obserwuje się już na etapie wchodzenia w dorosłość. W ciągu ostatnich dekad wybierane i powszechnie akceptowane stały się rozmaite drogi przejścia do dorosłości.

Główną motywacją skłaniającą prof. Gostę Espinga-Andersena do napisania i opublikowania książki *Rodziny w XXI wieku (Families in the XXI Century)* było przekonanie, że **wszystkie obecnie obowiązujące teorie wszystko pokręciły**. Główną siłą napędzającą współczesną dynamikę rodziny nie jest ani koniec gospodarki domowej, ani postmodernistyczny indywidualizm. Zamiast tego, jak udowadnia profesor, dynamika napędzana jest przez rewolucję ról kobiet we współczesnym świecie. Autor książki, profesor socjologii na Uniwersytecie Pompeu Fabra w Barcelonie przygląda się uważnie sytuacji rodziny w XXI wieku. Zadaje szereg pytań, które są bardzo ważne i na czasie: czy rodzina rozpada się, czy możemy mówić o odrodzeniu; jak rozwija się równość płci i jak wpływa to na przyszłość rodziny; czy rodziny się polaryzują, a jeśli tak, to jaki wpływ ma to na szanse życiowe dzieci? Aby odpowiedzieć na te i inne pytania, Esping-Andersen przedstawia założenia teoretyczne, analizuje dostępne dane i wyciąga z nich wnioski.

Kontynuując jego wywód, spróbuję w krótkim tekście dedykowanym **Jubilatce Pani Profesor Bożenie Pardowskiej**, która swoje życie zawodowe poświęciła w znacznej części badaniom rodziny, polityce rodzinnej i społecznej, odpowiedzieć na pytanie: **jak kręciły (posługując się słownictwem prof. G. Espinga-Andersena)**

sprawy rodziny wybrane teorie związane z płodnością, zmianą, przemianą i zróżnicowaniem, które były często wykorzystywane w drugiej połowie XX wieku i pierwszych piętnastu latach obecnego wieku do interpretacji obserwowanych zjawisk. Jest to względnie długi okres – aż 65 lat, czyli prawie przeciętne trwanie życia i prawie ponad dwukrotny czas trwania życia generacji.

Postaram się w tym tekście odpowiedzieć na kilka pytań związanych z kontekstem teoretycznym przemian rodziny i jej zróżnicowania. Zróżnicowanie jest permanentną cechą przemian rodziny, dotyczy wszystkich jej aspektów powstania i funkcjonowania, czyli doboru partnerów, decyzji o powstaniu rodziny, jej typu i formy, wielkości, rozkładu w czasie i sekwencji zdarzeń w cyklu oraz jej rozpadu, rekonstrukcji i determinant funkcjonowania.

Od czego się zaczęło? Naszym zdaniem od NOBLISTY!

Profesor Gary Stanley Becker, zaliczany do przedstawicieli tzw. ekonomicznej szkoły chicagowskiej (postulującej m.in. minimalizowanie roli państwa w działalności gospodarczej), otrzymał w 1992 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii za *włączenie do teorii ekonomii aspektów związanych z ludzkimi zachowaniami*, czym poprzednio zajmowały się głównie inne dyscypliny naukowe, takie jak socjologia, demografia czy kryminologia. Ekonomiczna teoria rodziny przedstawiona w pracy *Treatise on the Family (Traktat o rodzinie)* 1981 przez lata była wiodącą teorią opartą na racjonalnym wyborze i do dziś jest wykorzystywana do interpretacji przemian rodziny (*New Home Economics – Nowa Teoria Ekonomii Gospodarstw Domowych*). Teoria racjonalnego wyboru, mówiąc ogólnie, zakłada racjonalność podejmowanych decyzji oraz określa, jakie działania należy podjąć, by osiągnąć zakładany cel. Teoria ekonomiczna Beckera (1991) postrzega małżeństwo i tworzenie rodziny jako racjonalny sposób na maksymalizację korzyści, wówczas gdy związek oparty jest na specjalizacji małżonków. Stąd tradycyjny układ pracującego zarabiającego mężczyzny i prowadzącej gospodarstwo gospodyni domowej jest postrzegany jako optymalny i tworzący największy dobrobyt. W teorii Beckera uwzględnia się również alternatywne źródła użyteczności związków, takie jak „bycie razem” czy zwiększanie wspólnej konsumpcji dzięki posiadaniu dwóch źródeł dochodu. Zgodnie z teorią racjonalnego wyboru podjęcie decyzji o posiadaniu dziecka jest oparte na kalkulacji, w której korzyści związane z posiadaniem dziecka są większe niż koszty. O ile koszty mogą być wyrażone w formie pieniężnej, o tyle korzyści są natury głównie psychologicznej i nie zawsze mogą być czytelnie kwantyfikowane. W wymiarze psychologicznym można mówić o zysku netto, jeśli korzyści przeważają nad kosztami. Rola i znaczenie kosztów i korzyści psychologicznych zmieniają się w zależności od narodzin kolejnych dzieci. Najwyższy poziom korzyści psychologicznych występuje przy urodzeniu pierwszego dziecka. Ich wymiar różni się w zależności od tego, którego z kolei dziecka dotyczy decyzja. Jednocześnie wzrost kosztów ekonomicznych posiadania dziecka, może zniwelować psychologiczne korzyści netto i decyzja o posiadaniu kolejnego dziecka nie będzie podjęta. Koszty związane z posiadaniem dziecka mogą być bezpośrednie lub pośrednie. Koszty bezpośrednie to rzeczywiste wydatki

pieniężne poniesione na dziecko pomniejszone o ulgi podatkowe, jeśli takie funkcjonują w systemie podatkowym. Koszty pośrednie to utracone wynagrodzenia ze względu na czas przeznaczony na urodzenie i wychowanie dziecka. Zakres kosztów bezpośrednich i pośrednich jest związany z narodzinami kolejnych dzieci. Z reguły są one najwyższe przy dziecku pierwszym. Koszt posiadania dzieci zależy nie tylko od liczby, ale również od inwestycji w umiejętności, zdrowie czy edukację dzieci. Teoria przewiduje, że rodzice chętniej będą inwestować w jakość, ponieważ ważniejsze są umiejętności i edukacja. Konsekwencją może być zmniejszająca się płodność, bo rodzice wybiorą raczej inwestycje w dziecko niż decyzje o kolejnym potomku. Teoria, mimo ogromnej popularności, nie bierze (brała) pod uwagę okoliczności i uwarunkowań, które związane są ze zmianą w poziomie wykształcenia mężczyzn i kobiet, przemian na rynku pracy, zmian w rozwoju różnego rodzaju instytucji. Można powiedzieć, że konfrontacja teorii z rzeczywistością czasami bywa kłopotliwa dla interpretacji, szczególnie w krajach, gdzie coraz częściej obserwowana jest zmniejszająca się asymetria ról kobiet i mężczyzn, a zasada równości płci staje się normą zwyczajową powszechnie akceptowaną.

Ale, czy można zapomnieć o cyklach Easterlina, które związane są i z ekonomią, i z płodnością?

Moim zdaniem nie można, bo poza ekonomią wskazują inne, nowe aspekty łączące się z rodziną, mianowicie aspiracje generacyjne.

Profesor Richard A. Easterlin jest autorem teorii ekonomicznej w pewnym sensie konkurencyjnej wobec teorii Beckera (Easterlin 1966; 1980). Do kluczowej roli dochodu w ekonomii wprowadza on znaczenie względności dochodu i aspiracji życiowych, czego nie było w teorii Beckera. Podstawą do sformułowania teorii ekonomicznej względnego dochodu odniesionej do rodziny i zachowań matrymonialnych/prokreacyjnych były obserwacje zachowań amerykańskich generacji niżowych i wyżowych. Koncepcja Easterlina cykliczności procesu urodzeń dla Stanów Zjednoczonych oparta jest na mechanizmie socjoekonomicznym, podobnie jak teoria Beckera. Według Easterlina młodzi ludzie, podejmując decyzje prokreacyjne, kalkulują koszty i korzyści związane z posiadaniem potomstwa, a decydując o przyszłej wielkości rodziny, nie kierują się wysokością dochodu, lecz oceniają relatywne zmiany swojej sytuacji ekonomicznej do dochodu swoich rodziców. Filozofia zachowania się generacji niżowych i wyżowych oparta była na obserwacji amerykańskich kohort. Generacje wyżowe w młodości (szczególnie te z powojennego wyżu urodzeń), konfrontując się z dużą konkurencją, współzawodnictwem w życiu i na rynku pracy, chcąc utrzymać określony poziom życia, skłaniali się do podejmowania decyzji o odraczaniu urodzenia dziecka lub rezygnacji z kolejnego dziecka. Zatem osiągnane przez nie standardy życia mogły być niższe od ich aspiracji. Mniej liczne generacje niżowe nie konfrontują się z dużą konkurencją i współzawodnictwem, zatem chętnie będą zawierać związki i decydować się na bardziej liczne rodziny niż generacja ich rodziców. Stąd kolejne pokolenia starają się osiągnąć więcej lub przynajmniej dorównać swoim standardem życia rodzicom. Miara względnego dochodu definiowana była przez Easterlina następująco:

względny dochód = **potencjalne zarobki pary/materialne aspiracje pary**. Do aproksymacji jej wartości wykorzystał on dochód młodego mężczyzny oraz przeszły dochód jego rodziców (por. Soja 2005). W Polsce opublikowano ważne prace związane z weryfikacją hipotezy Easterlina dla Polski, wybranych krajów Europy i części świata (Soja 2005; Krupowicz 2012). Z badań przeprowadzonych przez Soję (2005) wynika, że hipoteza Easterlina tylko w selektywny sposób tłumaczy zachowania prokreacyjne generacji polskich urodzonych w latach 1942–1966. Według Krupowicz (2016) hipoteza R.A. Easterlina w odniesieniu do długości cykli urodzeń nie została potwierdzona.

Najnowsze zmiany płodności i dzietności w Europie, szczególnie w krajach Europy Południowej, gdzie spada skłonność do zawierania małżeństw, znacznie wzrasta ryzyko rozwodów, a płodność pozostaje bardzo niska, stoją w sprzeczności z hipotezą cykliczności urodzeń Easterlina.

Co nowego w ocenie i interpretacji przemian rodziny dodała druga transformacja demograficzna?

Mówiąc wprost i dużo, i mało, może dlatego że wszyscy, a dokładniej znaczna część badaczy uwieżyła w magiczną moc koncepcji drugiego przejścia demograficznego. Pojęcie drugiej transformacji demograficznej (*Second Demographic Transition* – SDT), wprowadzone przez Rona Lesthaeghe’a i Dirka van de Kaa w 1986 r. miało i ma nadal znaczący wpływ na badania nad rodziną i płodnością oraz nad postawami. Można nawet stwierdzić, że obecnie szczególnie w Europie koncepcja ta jest wiodąca, mainstreamowa wśród demografów i części socjologów zajmujących się przemianami procesów demograficznych. Zdaniem twórców SDT przejście nastąpiło w drugiej połowie XX wieku. Podstawami tej transformacji były i nadal są m.in.: spadek płodności do poziomu poniżej prostej zastępowalności pokoleń, zwiększona świadoma bezdzietność, odkładanie decyzji o małżeństwie, zwiększona niestabilność małżeństw wyrażająca się wzrostem liczby rozwodów oraz coraz powszechniejsza kohabitacja. Te zmiany w konsekwencji oznaczają mniej tradycyjnej rodziny i mniej dzieci w rodzinie.

Koncepcja wiąże się z ujęciem makro poziomu rozwoju społecznego, który podkreśla znaczenie ideowych zmian w doprowadzeniu do nowych zachowań demograficznych, takich jak wzrost liczby młodych osób gospodarujących samodzielnie (singli), przedmałżeńskiej kohabitacji, liczby rodzin opartych na nieformalnych związkach, liczby urodzeń pozamałżeńskich, opóźnianie decyzji prokreacyjnych oraz wzrost liczby rozwodów. Koncepcja stanowiąca trzon SDT jest przedmiotem sporów i dyskusji, w szczególności na temat możliwego utrzymywania się różnic pomiędzy wzorcami zachowań dotyczących rodziny i dzietności w Europie Północno-Zachodniej – kolebce „nowego” modelu rodziny – i w południowych krajach Europy, włączając do tej dyskusji intensywne przemiany modelu rodziny i dzietności w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Trwająca debata do tej pory nie odpowiedziała na zasadnicze pytanie: czy i jak rodzina oraz postawy i zachowania co do dzietności będą dążyć do wspólnego „standardowego modelu” określonego

przez społeczeństwa, które są uważane za najbardziej zaawansowane w zmianach SDT, tj. kraje skandynawskie, czy też nie. Decyzje o założeniu lub nie rodziny są efektem działań i zachowań jednostek na poziomie mikro. Na tym poziomie dyfuzja koncepcji SDT skupiła uwagę na znaczeniu oceny subiektywnej, zwłaszcza różnic w systemie wartości w kształtowaniu zachowań dotyczących rodziny i dzietności. Przemiany z poziomu mikro są podłączone do poziomu makro, czyli rozwoju idei SDT. Wynikiem tych zmian na poziomie makro jest na przykład wzrost udziału ludności wykazującej „nowy” typ zachowań.

Zdaniem Espinga-Andersena (2013, s. 32) zarówno Lesthaeghe (1998, s. 1–14), jak i van de Kaa (2001) opowiadają się za interpretacją drugiego przejścia demograficznego w duchu teorii postmodernistycznych. Argumentują, że spadający współczynnik zawieranych małżeństw, mniej stabilne związki partnerskie i mniejsza liczba dzieci to skutek coraz większego rozpowszechnienia wartości stawiających indywidualistyczne style życia, poszukiwanie własnej tożsamości i samorealizację ponad długoterminowe zobowiązania, religijność czy podporządkowanie się tradycyjnym normom. Jednocześnie jednak jest bardzo mała liczba badań empirycznych, które analizują związek płodności ze zmianami wartości według światopoglądu postmodernistycznego. Tylko nieliczne prace zamieszczają argumentację, że wartości związane ze światopoglądem postmodernistycznym mogą mieć pośredni wpływ na dzietność poprzez odłożenie decyzji o urodzeniu dziecka (por. Liebroer 2005).

Trudno nie zgodzić się z argumentami Espinga-Andersena i Billariego (2012), że prognoza „mniej rodziny”, którą prezentują dwie znaczące w II połowie XX wieku perspektywy teoretyczne, tj. ekonomiczna teoria rodziny Beckera oraz drugie przejście demograficzne wynikają z niedostrzeżenia faktu, iż osłabienie instytucji małżeństwa i spadek płodności od lat sześćdziesiątych XX wieku **są oznakami fazy przejściowej, a nie stałym kierunkiem dalszego rozwoju**. Autorzy proponują nowe odmienne od obowiązujących nurtów teoretycznych wyjaśnienie, według którego niestabilność związków i niska płodność są efektami ubocznymi rewolucji ról kobiety. Kiedy instytucje społeczne (w szczególności państwo opiekuńcze i rynki pracy) oraz związki małżeńskie i partnerskie (bardziej symetryczne relacje płci) dostosują się do nowych preferencji wyborów życiowych kobiet, będzie można zaobserwować pojawienie się nowego i bardziej sprawiedliwego modelu rodziny, co w konsekwencji powinno doprowadzić do stabilizacji małżeństw/związków i zwiększonej płodności. Taka argumentacja autorów jest zgodna z racjami właściwymi teorii równości płci McDonalda (2000 a, s. 428–429).

Może czasami warto sięgnąć do socjologii i psychologii i tam szukać interpretacji interesujących nas zmian

W literaturze przedmiotu można spotkać coraz więcej publikacji z dziedziny psychologii, socjologii, ekonomii behawioralnej, w których wykazuje się, że zasada maksymalizacji użyteczności w teorii racjonalnego wyboru w ekonomii dość słabo radzi sobie z przewidywaniem decyzji podejmowanych w prawdziwym życiu

(nie uwzględnia m.in. kwestii kontekstualnych i orientacji czasowej), szczególnie jeśli są one obciążone emocjonalnie lub związane ze stanem nadmiernej wrażliwości lub pobudzenia (Ariely, Loewenstein 2006; Lerner, Keltner 2001), a tak jest w przypadku małżeństwa i zachowań prokreacyjnych. W pracy Beets, Liebroer i Gierveld (1999) dowodzi się na przykład, że „racjonalne działanie” jest szczególnie nieprzydatne do zrozumienia zmian i zróżnicowania zachowań prokreacyjnych. Stąd dla wyjaśnienia procesu podejmowania decyzji związanych z rodziną demografowie sięgają do teorii stosowanych w psychologii. Przykładem takiego narzędzia jest teoria umotywowanego działania (Ajzen, Fishbein 1980; Fishbein, Ajzen 1975), która postuluje, że zachowanie jest efektem „intencji zachowania” wynikającej z osobistego podejścia do danego zachowania oraz „subiektywnych norm” – innymi słowy z percepcji danego zachowania przez innych ludzi ocenianych na bazie tego, jak bardzo znacząca jest opinia otoczenia, czyli innych osób. W teorii planowanego zachowania (Ajzen 1991) włącza się zagadnienie wiary we własne siły i określa je jako „postrzeganą kontrolę behawioralną”. Elementy kluczowe teorii, czynniki to postawy, subiektywne normy i sprawowanie kontroli nad zachowaniem. Ostatnie lata przyniosły wiele nowych publikacji i reinterpretacji teorii planowanego zachowania w odniesieniu do badań nad płodnością i rodziną, np.: I. Ajzen, J. Klobas (2013), *Fertility intentions: An approach based on the theory of planned behavior*. Warto podkreślić, że teoria ta jest bardzo przydatna do studiowania preferencji i planów prokreacyjnych oraz ich weryfikacji, czyli przeprowadzenia i zanalizowania odpowiednio zorganizowanych badań empirycznych, jak intencje i plany prokreacyjne są realizowane w praktyce.

A co z rewolucją płci? Na słowo „gender” reaguje pokaźna część prawicy w Polsce

Teoria równości płci jest bardzo pomocna do wyjaśniania zmian w poziomie płodności. W większości krajów wysokorozwiniętych, jak Japonia, Niemcy, część krajów Europy Środkowej i Wschodniej, kraje Europy Południowej zmiany te doprowadziły do spadku poziomu płodności dużo poniżej prostej zastępowalności, osiągając wartość współczynnika dzietności 1,3 dziecka na kobietę, co określa się w demografii etykietą *very low fertility*. W teorii równości płci stawia się hipotezę (Mc Donald 2002, s. 428–429), że *płodność tylko wtedy wzrośnie z bardzo niskiego poziomu, jeśli równość płci osiągnie bardzo wysoki poziom w instytucjach zorientowanych na rodzinę, tj. wtedy, kiedy model, w którym mężczyzna jest żywicielem rodziny przestanie być założeniem, wokół którego budowane są instytucje zorientowane na rodzinę. Przejście z poziomu bardzo niskiego do niskiego wskaźnika płodności będzie łatwiejsze w państwach liberalnych. Co więcej, państwa, których podejście do rodziny jest bardzo liberalne mogą nigdy nie doświadczyć bardzo niskiego poziomu płodności (przykładem może być Norwegia)*.

Niezwykle istotne z punktu widzenia równości płci są relacje pomiędzy dwoma typami instytucji i ich powiązanie z preferowanym czy też popieranym modelem rodziny. W państwach, w których powszechny był model, gdzie głównym żywicielem rodziny był pracujący ojciec (*male-breadwinner model*), społeczne instytucje

tworzono na gruncie braku równości płci. Zmiany obserwowane od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, powszechny dostęp do edukacji, wzrost aktywności zawodowej kobiet, w miarę równe seanse na rynku pracy doprowadziły do rozwoju innego typu instytucji społecznych. Jednakże nie zawsze instytucje te są tak przekształcane, aby ich zmiany doprowadzały do równowagi pomiędzy instytucjami zorientowanymi na rodzinę a instytucjami zorientowanymi na jednostkę (wtedy, kiedy model z dwójką pracujących rodziców, partnerów (*dual-earner model*) stał się bardziej popularny). Brak takiej równowagi, co jest związane z określonym modelem polityki, może doprowadzić do obniżenia płodności. Przykłady takich rozważań można znaleźć m.in. w pracach Espinga-Andersena (1996) i Chesnaisa (1998). Zatem teoria równości płci jednoznacznie wskazuje na konieczność rozwoju określonych typów instytucji, a to obszar działań państwa i organizacji realizujących określony model polityki społecznej zorientowanej na współczesne przemiany rodziny.

Czy rewolucja ról kobiet to współczesna rzeczywistość z przyszłością?

Pewnie tak, ale głównie dla krajów, które zaliczane są do awngardy przemian rodziny. Trzeba jednak jeszcze długiego czasu, aby stała się ona powszechna wśród większości krajów na świecie.

Autorzy trzech ważnych artykułów opublikowanych w 2015 i 2016 r. w „Population and Development Review” (Esping-Andersen, Billari 2015; Goldscheider, Bernhardt, Lappegard 2015; Cherlin 2016) przekonują, że społeczeństwa świata zachodniego wkraczają w nową fazę życia rodzinnego opartą na stabilnym, egalitarnym partnerstwie i odnawiającej się płodności, czyli – jak zatytułował swój artykuł Cherlin: *A Happy Ending to a Half Century of Family Change?* – „Szczęśliwy koniec transformacji rodziny po 50 latach burzliwych zmian społecznych”. Cechą wspólną tych trzech tekstów jest wiara w pozytywne przemiany rodziny i dietności i powiązanie ich z dobrą, akceptowaną rewolucją płci, zmianą asymetrii ról kobiet i mężczyzn oraz rozwojem szeroko rozumianych instytucji wpierających równość płci. Omawiane teksty opisują wzrost partnerstwa w związkach, rodzinach, w których kobiety i mężczyźni dzielą się obowiązkami domowymi i związanymi z wychowaniem dzieci znacznie bardziej sprawiedliwie niż w przeszłości. Gosta Esping-Andersen i Francesco C. Billari (2015) upatrują szczęśliwego końca przemian rodziny w zjawisku, które określają jako rodzącą się „równowagę egalitarności płci (*gender egalitarianism*)”, a Frances Goldscheider, Eva Bernhardt i Trude Lappegard (2015) stawiają na „rewolucję płci (*gender revolution*)”. Wszystkie teksty nawiązują do teoretycznych interpretacji zmian związanych z ekonomiczną teorią Beckera oraz ram teorii związanych z drugim przejściem demograficznym, wskazując na niestatek argumentów dostarczanych przez te dwie mainstreamowe w drugiej połowie XX wieku teorie interpretujące zmiany rodziny.

Według Goldscheider i in. (2015, s. 210–2013), rewolucja płci odbywała się w dwóch etapach. W pierwszym obserwowano bardzo duży wzrost udziału kobiet na rynku pracy, w tym matek mających małe dzieci, co wiązało się z osłabieniem rodziny. Nałożenie się obowiązków wynikających z aktywności zawodowej przy

braku wsparcia w wykonywaniu obowiązków rodzinnych przekładało się na odkładanie w czasie pełnienia ról związanych z rodziną i macierzyństwem i w prosty sposób prowadziło do ograniczania dzietności. W tym okresie intensywnego wzrostu aktywności zawodowej kobiet są ewidentne dowody, że pracujące kobiety decydowały się zawierać później małżeństwa i mieć mniej dzieci niż kobiety biernie zawodowo. Również w literaturze przedmiotu można znaleźć prace wskazujące, że małżeństwa kobiet aktywnych zawodowo były mniej stabilne (Rugless 1997). Równoległym procesem do intensywnego wzrostu aktywności zawodowej kobiet był intensywny wzrost liczby rozwodów.

W drugiej części rewolucji obserwuje się znaczący wzrost udziału mężczyzn w wykonywaniu obowiązków domowych i zajmowania się rodziną. Mężczyźni coraz częściej dzielą obowiązki domowe, co sprawia, że związki są bardziej egalitarne. Wiele argumentów przemawia za tym, że związki egalitarne stają się stabilniejsze niż te, w których kobiety wykonują prawie wszystkie obowiązki domowe i zajmują się dziećmi. Płodność, mimo że pozostaje na poziomie poniżej współczynnika zastępowalności pokoleń, w wielu krajach zachodnich wzrosła w porównaniu do najniższego poziomu obserwowanego w końcu XX wieku. Autorzy Goldscheider i in. przyznają, że drugi etap rewolucji płci przebiega wolniej lub szybciej w zależności od kraju.

W tym samym duchu zmiany związane z rewolucją płci interpretują Esping-Andersen i Billari (2015, s. 25 i nast.), twierdząc, że ten trend jest nie do powstrzymania. Prezentują oni matematyczny model rozpowszechniania się idei partnerstwa egalitarnego, który różni się w zależności od kraju głównie pod względem szybkości, z jaką pojawia się nowa równowaga. Przewidują oni również, że bez względu na teorię drugiego przejścia demograficznego czy teorię Beckera jest mało prawdopodobne, aby niska płodność i powszechność rozwodów pozostały trwałymi cechami życia rodzinnego. Model rozpowszechniania się idei partnerstwa egalitarnego wskazuje na związek pomiędzy równością płci i efektem rodzinnym w wyniku rewolucji ról kobiet. Zdaniem autorów (Esping-Andersen, Billari 2015; Esping-Andersen 2016) związek ten ma kształt litery „U”, a jego dynamika przedstawiona na przykładzie dzietności została zamieszczona na wykresie 1.

Interpretacja zmian według Esping-Andersena (2016, s. 36 i nast.) jest następująca:

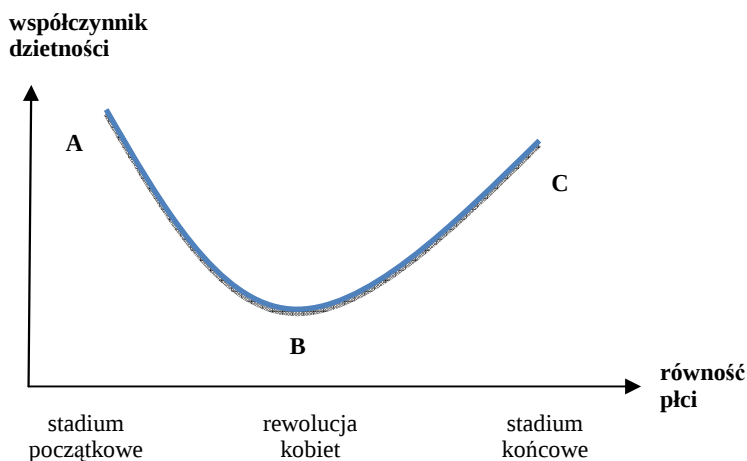
„Na etapie A, dominującą normą życia rodzinnego pozostaje model mężczyzny zapewniającego dochód i gospodyni domowej (który to model, o ile jest szeroko akceptowany, będzie skutkował wysokim współczynnikiem dzietności, jak również większą liczbą małżeństw i niskim odsetkiem rozwodów). Jeśli ten model rodzinny jest w istocie dominujący (jak miało to miejsce w czasach tuż po wojnie), wtedy zgodnie z teorią ekonomiczną mamy sytuację równowagi. Teoretycznie rzecz biorąc, w takich warunkach zmiana nastąpi jedynie, jeśli społeczeństwo dozna wstrząsów egzogennych.

Ponieważ zmiany ról kobiet następują bez odpowiednich zmian związków i rozwiązań opiekuńczych państwa, przesuwamy się do etapu „B” – sytuacji normatywnych i zamętu związanych z określeniem tego, czym są pożądane i właści-

we sposoby ułożenia relacji w związkach i życiu rodzinnym. Szeroko cytowanym przykładem jest zjawisko „podwójnej zmiany”: nawet jeśli kobieta jest zatrudniona poza domem, w dalszym ciągu wykonuje lwią część pracy związanej z utrzymaniem domu i opieką nad dziećmi. Ekonomisci określiliby etap B jako sytuację „wielorakiej równowagi”, w której współistnieje wiele, nierzadko wykluczających się wskazówek normatywnych. W tym wypadku istnieje szansa, że zamęt normatywny weźmie górę, w wyniku czego obywatele nie wiedzą, czego się spodziewać...”

Wykres 1

Rewolucja ról kobiet i dzietność



Źródło: Esping-Andersen 2016, wykres 4, s. 38.

Jak zatem będzie wyglądał nowy stabilny etap równowagi (etap „C” na wykresie 1) oraz jakie zmiany do niego doprowadzą? Odpowiedź na pierwsze pytanie jest dość prosta: ponieważ rewolucja ról kobiety jest nieodwracalna (przynajmniej w zaawansowanych demokracjach), nowy stan równowagi musi być oparty na normach oraz zachowaniach, które są symetryczne płciowo. Gdy zostaną one powszechnie przyjęte oraz społecznie oczekiwane, możemy spodziewać się powszechnego zaufania i stabilności w życiu rodzinnym. Odpowiedź na drugie pytanie jest podobnie prosta: wymaga to przyspieszenia procesu dyfuzji nowych norm dotyczących ról i relacji płci. Jak podkreśla McDonald (2000a, 2000b, 2002), w tym wypadku „kluczem jest konsolidacja egalitaryzmu płci zarówno na poziomie pary, jak i kraju. Idąc dalej, adaptacja normatywna musi następować na dwóch poziomach, aby mieć wpływ na dzietność czy jakikolwiek aspekt życia rodzinnego. Kluczowe znaczenie dyfuzji egalitarnych norm płcio-

wych jest dobrą wiadomością, ponieważ lepiej wykształcone (i bardziej wpływowo ideologicznie) osoby są naturalnymi przywódcami zmian wartości.”

Z przedstawionej interpretacji zmian rewolucji ról kobiet i dzietności należy wnioskować, że większej liczby małżeństw, większej stabilności związków i dzietności zbliżonej do preferencji należy spodziewać się w dwóch przypadkach równowagi normatywnej: w tradycyjnym układzie mężczyzny jako głównego źródła dochodu i w przypadku równości płci. Jeśli tradycyjna rodzina ulegnie rozpadowi, a w tym czasie nie wytworzy się żadna egalitarna alternatywa, należy oczekiwać niższej liczby małżeństw i mniejszej liczby urodzeń, a okres ten należy uznać za przejściowy.

Co z szansą na nowe koncepcje teoretyczne, a może nowe teorie?

Co z szansą na zrozumienie zmian i zróżnicowania rodziny, czyli od racjonalnego wyboru do działania koniunkturalnego

Ciągle w literaturze można spotkać pojawiające się próby mające na celu syntezę dotychczasowej wiedzy, pomysłów, wycinkowych teorii do zbudowania koncepcji teoretycznej interdyscyplinarnej uwzględniającej zebrane informacje, wyniki badań nad zmianami rodziny i jej zróżnicowaniem. W 2011 r. J.A. Johnson-Hanks, Ch.A. Bachrach, S.P. Morgan, H.P. Kohler opublikowali taką pracę, nadając jej tytuł ***Understanding Family Change and Variation. Toward a Theory of Conjunctural Action.*** We wstępie autorzy sięgają do literatury klasycznej: „*Anna Karenina*” *Tołstoja zaczyna się od spostrzeżenia: „Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne, każda nieszczęśliwa rodzina jest nieszczęśliwa na swój sposób.”* Jeśli chodzi o nieszczęśliwe, Tołstoj zapewne ma rację. Jednak szczęśliwe rodziny również się różnią. Różnorodność kształtów i funkcji rodziny jest niezwykła, szczególnie, jeśli spojrzymy na nią w szerszym kontekście porównawczym lub historycznym. Czy posiadanie dzieci ograniczone jest do małżeństwa? A co z seksem? Jakie prawa i obowiązki niesie ze sobą małżeństwo? Kto ma prawo żenić się z kim? Kto rzeczywiście żeni się z kim? Ile dzieci posiadają kobiety, kiedy i z kim? Czy praktykowane jest ponowne małżeństwo po śmierci małżonka? Co z rozwodami? Odpowiedzi na te pytania różnią się znacznie w zależności od kontekstów i niosą ze sobą istotne konsekwencje społeczne i demograficzne.

Postawione przez autorów pytania świadczą, że zrozumienie zmian i zróżnicowania rodziny jest kluczowe zarówno dla zrozumienia szerokich społecznych i kulturowych wzorców późnego modernizmu, jak i wyjaśnienia zmian demograficznych. Badania nad rodziną mają więc podstawowe znaczenie dla wszystkich nauk społecznych. Z ich rozważań wynika, że nowa interdyscyplinarna teoria wyjaśniająca zmiany rodziny i jej zróżnicowanie musiałaby być niezwykle szeroka i mieć zasadnicze, zdaniem autorów, następujące cechy (Johnson-Hanks i in. 2011, s. XII):

Konsyliencja (Consilience): teoria musi być spójna z wiedzą właściwą dla innych dyscyplin, między innymi historii społecznej, psychologii i biologii, oraz

uwzględniać najnowsze postępy nauki w zrozumieniu zachowania ludzi na wielu poziomach – od zakorzenienia społecznego zachowań człowieka do funkcjonowania mózgu.

Wiele skal (Multiple scales): musi być w stanie wyjaśnić zarówno ogólne schematy zachowania ludzi, jak i zmiany w nich zachodzące. Aby spełnić to wymaganie, musi się odnosić jednocześnie do przyczyn zachowania jednostki, jak i mechanizmów, które w ciągu czasu łączą jej zachowanie z ogólnymi schematami i odwrotnie. Musi też uwzględniać gwałtowne zmiany okresów oraz mniej dramatyczne i bardziej ewolucyjne zmiany kohortowe, a także dramatyczne i ciągle występujące różnice pomiędzy grupami.

Skomplikowane sieci przyczyn (Complex causal webs): nowe podejście powinno oddalić nas od próby izolowania czystych efektów konkretnych zmiennych na wyniki, a zbliżyć do zrozumienia, w jaki sposób wyniki powstają z szeregu okoliczności. Obecne podejścia istniejące w ilościowych naukach społecznych skupiają się na próbie zidentyfikowania zewnętrznych efektów (jakkolwiek społecznie byłyby nieznaczące, czasem kosztem zignorowania istotnych, rzeczywistych, ale endogennych zjawisk empirycznych. Musimy myśleć o procesach selekcji nie tylko jako o utrudnieniach, które należy kontrolować, ale również jak o rzeczywistości, którą należy wyjaśnić.

Sprawczość i struktura (Agency and structure): kluczowy mechanizm przyczynowy musi uwzględniać zarówno rolę sprawczości jednostki (zdolności jednostki do podejmowania decyzji i działania w celu zmiany otoczenia), jak i ustrukturyzowanego otoczenia (mającego wpływ na działania i decyzje jednostki). Skupienie na sprawczości implikuje zrozumienie zaangażowanych osób i procesów, które powodują działanie; skupienie na środowisku sprzyja zauważeniu zarówno materialnych, jak i abstrakcyjnych elementów środowiska, które mogą sugerować, ograniczać lub skłaniać do działania.

Po cyklu konferencji zorganizowanych w USA na temat szeroko definiowanych zmian rodziny i jej zróżnicowania w latach 2004–2006 (ostatnia konferencja o tematyce „Consilience and Family Change” była zorganizowana na Northwestern University w czerwcu 2006 r.) z perspektywy wielu dyscyplin i wielu środowisk akademickich zajmujących się tą tematyką reprezentujących: demografię, demografię antropologiczną, demografię społeczną, demografię historyczną, biologię, biologię ewolucyjną, socjologię, psychologię grono naukowców przygotowało koncepcję teoretyczną określoną jako **theory of conjunctural action (TCA)** – **teoria koniunkturalnego działania**. Nie wnikając w szczegóły, można powiedzieć, że teoria ta jest rozszerzoną i uzupełnioną wersją znanego w literaturze modelu **Sewell's dual structure model** (por. Sewell 1992, 1995). Zdaniem autorów jest to nowe podejście dla demografii społecznej. Nowe oznacza sposób, w jaki zintegrowano prace i badania z wielu obszarów nauki i badań, w tym nauk społecznych, nauk o człowieku i nauk biologicznych. Teoria rozumiana jest tutaj jako zorganizowany system wiedzy, który stosuje się w różnych okolicznościach w celu wyjaśnienia badanych zjawisk. Zatem teoria jest koncepcyjną ramą, przez którą obserwacje empiryczne są organizowane i interpretowane.

TCA łączy w sobie dwie podstawowe koncepcje generalnie znane i uznawane w literaturze przedmiotu, tj. *path dependency* – *zależność od wybranej ścieżki* oraz *multilevel interaction* – *interakcje wielopoziomowe*.

Zależność od wybranej ścieżki

Koncepcja *procesów zależnych od wybranej ścieżki* jest kluczowa dla istniejącej literatury dotyczącej cyklu życia i zmian społecznych, jak również dla TCA. Zależność od ścieżki oznacza, że przyszłość zależy od przeszłości: historia ma znaczenie. Ma znaczenie dla jednostek: kamienie milowe rozwoju, decyzje i zdarzenia w życiu, które miały miejsce w przeszłości – np. decyzje o wykształceniu podczas dorastania i wczesnej dorosłości, decyzja o podążaniu za konkretnym wizerunkiem siebie czy decyzje rodziców, takie jak palenie w ciąży, które ma wpływ na zdrowie jednostki we wczesnym okresie jej życia – oddziałują na jednostkę w jej późniejszym życiu, często w zupełnie innych obszarach, a czasem w bardzo skomplikowany i trudny do przewidzenia sposób. Historia ma również znaczenie dla systemów i struktur społecznych: chociaż struktury mogą podlegać zmianom i przekształceniom na skutek działania różnych procesów, cechuje je również dość znaczna bezwładność. Co więcej, nawet jeśli struktury się zmieniają, zmiany te są zależne od wcześniejszej historii, jednak – co warto podkreślić po raz kolejny – często zależności te są złożone i nieprzewidywalne.

Interakcje wielopoziomowe

Podobnie jak Glass i McAtee (2006), autorzy TCA rozważają czynniki i procesy, które determinują działania jednostek jako zlokalizowane w hierarchicznie zorganizowanym zbiorze zagnieżdżonych obszarów, od najmniejszych (np. neuronów) do największych i najbardziej złożonych (np. systemów społecznych). Autorzy skupiają się na czterech sferach: mózgu, jednostce, bezpośrednim kontekście działania (okolicznościach) i strukturze społecznej oraz włączają zagadnienie ich współzależności od indywidualnej/kognitywnej, przez interakcyjną, aż po makrohistoryczną. Od strony modelowania statystycznego interakcje wielopoziomowe dają się kształtować z wykorzystaniem kilku grup modeli: modele wielopoziomowe, modele mieszane, modele klas ukrytych (*multilevel, mixed models, latent class models* – por. Frątczak 2012).

Poza kluczowymi wymiarami czasu i poziomu organizacji, TCA zależy od innych ważnych konstruktów, które zostały opisane w licznych publikacjach naukowych. TCA włącza sześć takich konstruktorów: *schematy, materiały, tożsamość, koniunktury i wnioski, zdarzenia i zmiana struktury*.

Zdaniem autorów (Johnson-Hanks i in. 2011, s. 25 i nast.): TCA jest zbieżna z ostatnimi odkryciami dotyczącymi rozwoju człowieka odnoszącymi się do istniejących interakcji pomiędzy potencjałem biologicznym na poziomie jednostki i procesami społecznymi kształtowanymi przez różnorodne i zmienne warunki społeczne i kulturowe. Zgodnie z obecnym sposobem myślenia w wielu dziedzinach, TCA charakteryzuje historię – zarówno historię społeczną, jak i życie jednostki – jako zależny od ścieżki proces dynamiczny, który niejednokrotnie przebiega w trudny do przewidzenia i zaskakujący sposób. TCA jest spójna z niedawnymi

odkryciami na temat procesów podejmowania decyzji przez ludzi, szczególnie w warunkach niepewności oraz zgodne z faktem, że znaczna część ludzkich zachowań nie jest zupełnie związana z procesem podejmowania decyzji. I w końcu TCA podkreśla konieczność badania nie tylko ludzi, ale również przypuszczeń czy kontekstów okoliczności, w których działają.

Być może, TCA jest pojemną przestrzenią teoretyczną i interdyscyplinarną do badania w szerokim kontekście przemian rodziny i jej zróżnicowania. Jest wiele w tej koncepcji doświadczeń z badań cyklu życia i zmiany paradygmatów cyklu życia znanych w demografii i socjologii (por. Frątczak, Słaby 2016). Na szczególną uwagę zasługuje w TCA to, co znane jest ze zmian paradygmatu cyklu życia w demografii, mianowicie kumulatywność wiedzy. Weryfikacja tej teorii, jeśli zostanie pozytywnie przyjęta przez środowiska badawcze, z pewnością zajmie dużo czasu.

Refleksja końcowa – optymizm na powrót rodziny według Gosty Espinga-Andersena

Gosta Esping-Andersen w pracy *Rodziny w XXI wieku* na podstawie analiz wyników badań empirycznych dotyczących rodziny i dzietności stwierdza, że dane zupełnie nie wskazują na nadchodzącą erozję rodziny. Rozpowszechniany pogląd, że rodzina zmierza do wyginięcia, był, zdaniem autora, motywem przewodnim nauk społecznych w ciągu kilku ostatnich dekad. Dwie najbardziej wpływowe teorie uwzględniające zmiany zachowań, tj. klasyczna teoria ekonomiczna Garry'ego Beckera (1991) i koncepcja oraz teorie związane z wyjaśnieniem przemian rodziny i dzietności drugiej transformacji demograficznej (van de Kaa 2001; Lesthaeghe 2010) przewidują dość zbliżony scenariusz długofalowych zmian, zakładający mniejszą liczbę małżeństw i dzieci, odkładanie macierzyństwa w czasie, większą niestabilność małżeństw oraz większy odsetek ludzi żyjących samotnie, jak również wolne związki (konkubinat oraz *living apart together* – wspólne życie osobno), które pozwalają na więcej swobody i wymagają mniejszych zobowiązań, a w efekcie doprowadzają do osłabienia rodziny jako instytucji.

Gosta Esping-Andersen polemizuje z „czarnym scenariuszem zmiany rodziny” wynikającym z dwóch kluczowych i dość popularnych teorii, a jego zasadniczy argument teoretyczny, który przedstawił w książce *Rodziny w XXI wieku* (2016), oparty jest na *modelach wielorakiej równowagi* szeroko stosowanych w ekonomii. Modele te są w swej naturze również socjologiczne, ponieważ ich dynamikę napędzają zmiany normatywne. Wykorzystanie przez Espinga-Andersena tego typu modeli do trwającej zmiany rodziny, wskazuje na centralne znaczenie przekształcenia ról kobiety jako głównego czynnika zapoczątkowującego rozpad starej normy „mężczyzny jako żywiciela rodziny” (*male-breadwinner model*). Jako że norma ta stawała się i staje coraz częściej kwestionowana i coraz bardziej przestarzała, współczesne społeczeństwa weszły w okres normatywnego zamieszania i sprzecznych oczekiwań co do związków i tworzenia rodziny. Scenariusz „mniej rodziny, a więcej indywidualizmu”, który postmoderniści postrzegają jako epokową zmianę wartości, jest według teorii Espinga-Andersena zaledwie tymczasową fazą.

Dla zrozumienia i określenia tej fazy wprowadza on określenie *wielorakiej równowagi* ponieważ w warunkach braku dominujących norm, które kierowałyby oczekiwaniami obywateli i wskazywałyby im właściwe sposoby zachowania dotyczące rodziny, nie może być mowy o równowadze. Terminologia *wielorakiej równowagi* została zaczerpnięta od ekonomistów, którzy używają tej koncepcji do określenia sytuacji konfliktu norm i braku jasności co do oczekiwań, i przeniesiona na grunt socjologii. Obecna faza przejściowa (faza turbulencji), przez jaką przechodzi rodzina, jest okresem przejścia noszącym cechy normatywnej niejednoznaczności i niepewności od stanu równowagi rodziny, gdzie żywicielem rodziny był mąż (zarabiający na utrzymanie rodziny mężczyzna) do stanu równowagi rodziny opartej na symetrii płci. Przejście od jednego stanu równowagi do drugiego wymaga czasu na zmiany wywołane przejściem pomiędzy stanami i to tłumaczy dlaczego obecnie rodzina doświadcza procesu zmian przechodzi takie turbulencje. Gosta Esping-Andersen argumentuje, że głównym czynnikiem stojącym za tymi zmianami normatywnymi jest rewolucja ról kobiet i z tego wyprowadza logiczny dowód, że jakakolwiek równowaga w rodzinie musi być oparta na równości płci. Dane empiryczne, które zgromadził autor i przedstawił w książce do opisanie dynamiki przemian rodziny, potwierdzają jego argumenty. Awangardę, która realizuje zasadę równości płci przekładającą się na „więcej rodziny” stanowią kraje nordyckie.

Dane empiryczne wykorzystane przez Espinga-Andersena w omawianej pracy pokazują, że w krajach awangardy trzy czynniki były decydujące o realizacji tej zmiany. **Pierwszym** była bardzo szybka odpowiedź państwa na zmianę ról kobiet, szczególnie szybki rozwój kompleksowej i wysokiej jakości systemu opieki nad dziećmi. **Drugim** ma również związek z rolą państwa: a dokładniej z „praco-chłonna” naturą skandynawskiego sektora publicznego, wynikającą z faworyzowania pomocy rodzinie. Stworzyło to wielki (i przyjazny rodzinie) zasób zatrudnienia, który skutecznie przyczynił się do promocji maksymalnego udziału kobiet w rynku pracy. **Trzecim czynnikiem** to przyjęcie normy pracy pełnoetatowej skandynawskich kobiet, a w szczególności matek – to okazało się decydującym katalizatorem dla nagłego i błyskawicznego przejścia mężczyzn na bardziej symetryczne zachowania w sferze domowej.

Na zakończenie warto podkreślić, że w dość często w tym tekście przywoływanej pracy autor, nawiązując wielokrotnie do zagadnienia równości płci, akcentuje i podaje wskazówkę (poradę, rozwiązanie), że *najlepszym lekarstwem na biedę jest zatrudnienie matek* – aspekt polityki prorodzinnej wskazujący na różne, jakże odmienne działania w tym obszarze w krajach nordyckich oraz na południu Europy (Włochy – Hiszpania). Gosta Esping-Andersen kończy swą pracę bardzo optymistycznym akcentem:

Tymczasem możemy być pewni, że rodziny XXI wieku nie czeka żaden postmodernistyczny rozpad.

Bibliografia

- Ajzen I. (1985), *From intentions to actions: a theory of planned behavior*, w: I. Ajzen, J. Kuhl, J. Beckmann, red., *Action Control*.
- Ajzen I. (1991), *The Theory of Planned Behavior*, *Organizational Behavior and Human Decision Processes*, 50.
- Ajzen I., Fishbein M. (1980), *Understanding Attitudes and Predicting Social Behavior*, Upper Saddle River NJ: Prentice-Hall, Inc.
- Ajzen I., Klobas J. (2013), *Fertility intentions. An approach based on the theory of planned behavior*, *Demographic Research*, MPI, Vol. 29.
- Ariely D., Loewenstein G.F. (2006), *The heat of the moment: The effect of sexual arousal on sexual decision – making*, *Journal of Behavioral Decision Making*, 19.
- Becker G.S. (1960), *An economic analysis of fertility*, w: *National Bureau of Economic Research: Demographic and economic change in developed countries*, Princeton University Press, Princeton (N.J).
- Becker G.S. (1962), *Investment in Human Capital. A Theoretical analysis*, *Journal of Political Economy*, 70(5).
- Becker G.S. (1965), *A Theory of Allocation of Time*, *Economic Journal* 75(299).
- Becker G.S. (1986), *The economic approach to human behavior*, w: J. Easter, red., *Rational choice*. Basil Blackwell, Oxford.
- Becker G.S. (1991), *A Treatise on the Family*, Enlarged Edition, Harvard University Press, Cambridge.
- Becker G.S. (1993), *Human Capital. A Theoretical and Empirical Analysis with Special Reference to Education*, Third Edition, The University of Chicago Press, Chicago, London.
- Beets G., Liefbroer A., Gierveld J. (1999), *Changes in fertility values and behavior: A life course perspective*, w: R. Lee, red., *Dynamics of values in fertility change*, Oxford University Press.
- Cherlin A.J. (2016), *A Happy Ending to a Half-Century of Family Change?*, *Population and Development Review* 36(1).
- Chesnais J.C. (1998), *Below-Replacement Fertility in the European Union (EU-15): Facts and Policies, 1960–1997*, *Review of Population and Social Policy*, No. 7.
- Easterlin R.A. (1966), *Economic – demographic interactions and long swings in economic growth*, *American Economic Review* LVI(5).
- Easterlin R.A. (1980), *Birth and Fortune. The impact of numbers of personal welfare*, Basic Books, New York.
- Esping-Andersen G. (1996), *Welfare states in transition national adaptations in global economies*, London Thousand Oaks, Sage, California.
- Esping-Andersen G. (2009), *The Incomplete Revolution. Adapting to Women's New Roles*, Polity Press, UK.
- Esping-Andersen G. (2013), *The Fertility Gap in Europe: Singularities of the Spanish Case*, *Social Studies Collection*, no. 36, Welfare Project la Caixa Foundation, Barcelona.
- Esping-Andersen G. (2016), *Families in the 21st Century*, SNS Forlag, Stockholm.
- Esping-Andersen G., Billari F.C. (2015), *Re-theorizing family demographics*, *Population and Development Review* 41 (1).

- Fishbein M., Ajzen I. (1975), *Belief, Attitude, Intention and Behavior: An introduction to theory and research*, Reading, MA., Addison – Wesley.
- Frątczak E. red. (2012), *Zaawansowane metody analiz statystycznych*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.
- Frątczak E., Słaby T. (2016), *Life course – paradigm shift – quality of life. At the meeting point of social sciences and management*, „Quality of Life. Human and Ecosystem Well-being”, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 435, Wrocław.
- Glass T., McAtee M. (2006), *Behavioral science at the crossroad in public health: Extending horizons, envisioning the future*, Social Science and Medicine, Vol. 62(7), 1650–1671.
- Goldscheider F., Bernhardt E., Lappegard T. (2015), *The gender revolution: A Framework for understanding changing family and demographic behavior*, Population and Development Review 41(2).
- Johnson-Hanks J.A., Bachrach Ch.A., Morgan S.P., Kohler H.P. (2011), *Understanding Family Change and Variation. Toward a Theory of Conjunctural Action*, Springer.
- Krupowicz J. (2012), *Cykliczność procesu urodzeń*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław.
- Lerner J., Keltner D. (2001), *Fear, anger and risk*, Journal of Personality and Social Psychology, 81.
- Lesthaeghe R. (1983), *A Century of Demographic and Cultural Change in Western Europe: and Exploration of Underlying Dimensions*, Population and Development Review, Vol. 9, No. 3.
- Lesthaeghe R. (1991), *The Second Demographic Transition in Western Countries: An Interpretation*. Interuniversity Programme in Demography, Working Paper, No. 2, Brussels.
- Lesthaeghe R. (1995), *The second demographic transition in western countries, an interpretation*, w: K.O. Mason, A.M. Jensen, red., *Gender and Family Change in Industrialized Countries*, Oxford, Clarendon Press.
- Lesthaeghe R. (1998), *On theory development: applications to the study if family formation*, Population Development Review, Vol. 24.
- Lesthaeghe R. (2001), *Postponement and recuperation: Recent fertility trends and forecast in six Western European countries*, Interuniversity papers in demography, IPD-WP 2001-1.
- Lesthaeghe R. (2010), *The Unfolding Story of the Second Demographic Transition*, Population and Development Review 42(1).
- Lesthaeghe R., Moors G. (2002), *Life Course Transitions and Value Orientations: Selection and Adoption*, w: R. Lesthaeghe, red., *Meaning and Choice: Value Orientation and Life Course Decisions*, NIDI, CBGS Publications, NIDI, The Hague, CBGS, Brussels.
- Lesthaeghe R., Surkyn J. (1988), *Cultural dynamic and economic theories of fertility change*, Population and Development Review 14(1).
- Lesthaeghe R., Surkyn J. (2002), *New Forms of Household Formation in Central and Eastern Europe: Are they related to the newly emerging Value Orientations?*, Economic Survey of Europe 2002 (1), London.
- Lesthaeghe R., van de Kaa D. (1986), *Twee demografische transitie's?*, w: R. Lesthaeghe, D. van de Kaa, red., *Bevolking: Groei en Krimp*, Van Loghum Slaterus.

-
- McDonald P. (2000a), *Gender equity in theories of fertility transition*, Population and Development Review, 26(3).
- McDonald P. (2000b), *Gender equity. Social Institutions and the Future of Fertility*, Journal of Population Research, 17(1).
- McDonald P. (2000c), *The „Toolbox” of Public Policies to impact on Fertility – a Global View. Paper presented at the seminar, „Low Fertility, families and public policies”* organized by the European Observatory on Family Matters in Sevilla, September 15–16.
- McDonald P. (2002), *Sustaining Fertility through Public Policy: The Range of Options*, Population (English Edition), 57 (3).
- Ruggles S. (1997), *The rise of divorce and separation in the United States, 1880–1990*, Demography 34, 455–466.
- Sewell W.H. Jr. (1992), *A theory of structure: Duality, agency and transformation*, American Journal of Sociology 98.
- Sewell W.H. Jr. (1996), *Political events and structural transformations: Inventing revolution at the Bastille*, Theory and Society, 25(6).
- Sewell W.H. Jr. (2005), *Logics of history: Social theory and social transformation*, University of Chicago Press, Chicago.
- Soja E. (2005), *Hipoteza Easterlina w świetle zachowań prokreacyjnych generacji urodzonych w latach 1942–1966 w Polsce*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Van de Kaa D.J (1987), *Europe’s second demographic transition*, Population Biulletin, 42.
- Van de Kaa D.J. (2001), *Postmodern fertility preferences. From changing Value orientation to new behaviour*, Population and Development Review, 27.

DZIECIOCENTRYCZNA POLITYKA SPOŁECZNA W ZAŁOŻENIACH I PRAKTYCE

1. Naukowe podstawy koncepcji „inwestowania w dzieci”

Dzieci znalazły się w centrum uwagi światowych i europejskich gremiów politycznych na przełomie XX i XXI wieku w związku z poszukiwaniami nowych sposobów funkcjonowania państwa w sferze społecznej w warunkach deindustrializacji, globalizacji i przemian demograficznych. Przekształcenia w gospodarce, określane jako powstanie „gospodarki opartej na wiedzy”, spowodowały zmiany na rynku pracy, których wyrazem było powstanie i utrzymywanie się bezrobocia. Przemiany kulturowe przyczyniły się do upowszechnienia alternatywnych form życia rodzinnego opartych na „rodzicielstwie” i „partnerstwie” oraz do osłabienia małżeństwa, które w sytuacji zmian na rynku pracy także przestało pełnić funkcję zabezpieczenia materialnego członków rodziny. Procesy te zachwiały wszystkimi filarami, na których opierało się bezpieczeństwo jednostek w państwach rozwiniętych: rynkiem, nuklearną rodziną i państwem jako instytucją zabezpieczającą przed popadnięciem w niedostatek.

W takich warunkach Antony Giddens (1998) sformułował koncepcję „państwa społecznych inwestycji” (*the social investment state*), która legła u podstaw programu politycznego Partii Pracy pod kierownictwem Tony Blaira, a następnie upowszechniła się w Unii Europejskiej.

Zdaniem Giddensa, państwo powinno działać jak przedsiębiorca, a więc dążyć do uzyskania maksymalnego zysku z poniesionych wydatków publicznych. Zatem wsparcie państwa powinno być skierowane przede wszystkim do grup, które w największym stopniu gwarantują osiągnięcie społecznych korzyści. Taką kategorią społeczną są dzieci, a działania podejmowane przez państwo mają przyczynić się do wzrostu ich kapitału ludzkiego. Inwestycje społeczne w dzieci, przede wszystkim pochodzące z rodzin o niskich dochodach, mają skutkować zwiększeniem ich kompetencji, co przyczyni się do przerwania „diabelskiego kręgu biedy” i w konsekwencji do zmniejszenia obciążenia państwa w przyszłości.

Koncepcja Giddensa, upowszechniona poprzez hasło wyborcze Partii Pracy „dzieci przede wszystkim” (*children first*), korespondowała z socjologiczną teorią dzieciństwa sformułowaną przez Jensa Qvortrupa (1999), który dowodził, że dzieci (dzieciństwo – *childhood*) stanowią kolektywny podmiot społeczny kon-

stytuowany przez czynniki makrospołeczne i ulokowany w makrostrukturze. Dzieci jako całościowo traktowany segment społeczny są, zdaniem Qvortrupa, upośledzone w relacji do dorosłych w dostępie do dóbr i zasobów, czego dobitnym wyrazem jest większy zasięg ubóstwa wśród dzieci niż wśród dorosłych¹.

Gosta Esping-Andersen (2005) wskazał „defamilializację” jako zasadniczy mechanizm funkcjonowania państwa opartego na społecznych inwestycjach. Defamilializacja oznacza pozarodzinne wsparcie w formie usług dla czynności wykonywanych dotychczas w rodzinie i dotyczy w pierwszym rzędzie czynności opiekuńczych, które wykonywane są przede wszystkim przez kobiety. Jednakże w sytuacji zmniejszających się zasobów pracy kobiety stanowią rezerwuariusz siły roboczej. Ich zatrudnienie jest wszakże ograniczone przez opiekowanie się dziećmi. Dlatego konieczne jest tworzenie instytucji edukacji i opieki nad małymi dziećmi, co nie tylko umożliwia kobietom podjęcie pracy zarobkowej, lecz także wyrównuje nierówności społeczne wśród dzieci. Wczesna edukacja umożliwia dzieciom z rodzin o niskich dochodach nabycie umiejętności i kompetencji zabezpieczających je przed dziedziczeniem biedy. Korzyści społeczne wynikające z takiego rozwiązania są zatem dwójakiego rodzaju: uzyskują je poszczególni ludzie i całe społeczeństwo.

Obliczenia ekonomistów dostarczyły „twardych” dowodów na słuszność koncepcji wskazujących na dzieci jako kategorię społeczną, w którą należy inwestować. James Heckman wraz ze współpracownikami dowiedli, że stopa zwrotu z inwestycji jest większa, gdy zainwestuje się w dzieci niż w dorosłych, a najbardziej opłacalne są inwestycje w małe dzieci (Heckman 2006). Jest tak dlatego, że wczesne dzieciństwo jest okresem krytycznym w życiu człowieka i jeśli w tym czasie nie nabędzie się umiejętności, to w dalszych fazach życia się ich nie ma. Formowanie się umiejętności decydujących o szansach życiowych jest bowiem procesem dynamicznym. Posiadane umiejętności stanowią podstawę następnych, a umiejętność uczenia się wzmacnia uczenie się w następnych fazach życia.

Zespół pracujący pod kierownictwem Jamesa Heckmana wskazuje przede wszystkim na konieczność rozwijania we wczesnym dzieciństwie umiejętności „miękkich”, takich jak koncentracja uwagi, wytrwałość, współdziałanie, zaufanie, poczucie własnej wartości, które stanowią podstawę nabywania kompetencji poznawczych.

2. Inicjatywy i działania europejskich instytucji politycznych w zakresie inwestowania w dzieci

Wskazane koncepcje naukowe legły u podstaw inicjatyw i działań podejmowanych przez gremia polityczne, przede wszystkim przez instytucje Unii Europejskiej. Dotyczyły one ograniczania biedy i wykluczenia społecznego wśród

¹ Aktualność tej tezy potwierdzają analizy przeprowadzone przez autorkę tego tekstu obejmujące lata 2005–2012 (Warzywoda-Kruszyńska 2014).

dzieci (Warzywoda-Kruszyńska 2012, s. 11–25) oraz zwiększenia liczby i jakości usług społecznych dla dzieci, w tym przede wszystkim instytucji wczesnej edukacji i opieki.

W roku 2002 państwa członkowskie Unii zobowiązały się do realizacji tzw. celów „barcelońskich”, czyli do utworzenia do roku 2010 miejsc w instytucjach wczesnej edukacji i opieki dla 33% dzieci w wieku do 3 lat oraz dla 90%² dzieci w wieku przedszkolnym. W roku 2011 Komisja Europejska opublikowała komunikat pt. „Wczesna edukacja i opieka nad dzieckiem: zagwarantujemy wszystkim dzieciom w UE dobry start w przyszłość”³ ponaglaający do realizacji celów „barcelońskich” i wskazujący na konieczność zapewnienia wysokiej jakości usług edukacyjnych i opiekuńczych dla dzieci małych.

Punktem kulminacyjnym inicjatyw Unii odnoszących się bezpośrednio do dzieci było zalecenie Komisji Europejskiej z dnia 20 lutego 2013 r. pt. „Inwestowanie w dzieci⁴: przerwanie cyklu marginalizacji”⁵ stanowiące wyodrębniony dokument w komunikacie Komisji Europejskiej „Inwestycje społeczne na rzecz wzrostu i spójności”. Komunikat zwracał uwagę państw członkowskich Unii na konieczność przeformułowania systemów zabezpieczenia społecznego z reaktywnych na prewencyjne, czyli zmierzające do zapobiegania ryzykom społecznym na różnych etapach cyklu życia. Przeciwdziałanie biedzie dzieci i rozwój wczesnej edukacji i opieki ma stanowić punkt wyjścia w rozwijaniu uczenia się przez całe życie i centralną figurę w modelu polityki społecznej opartej na społecznych inwestycjach.

Komisja Europejska zaleciła⁶ państwom członkowskim kierowanie się następującymi zasadami, które równocześnie mają przyczynić się do zwalczania biedy i wykluczenia społecznego dzieci oraz do podniesienia jakości ich życia:

1. Rozwiązywanie problemu ubóstwa i wykluczenia społecznego dzieci poprzez:

- opracowanie zintegrowanych strategii, które wykraczają poza zapewnienie dzieciom zabezpieczenia materialnego i zakładają promowanie równych szans,

- stosowanie perspektywy praw dziecka, w szczególności poprzez odwołanie się do postanowień Traktatu o Unii Europejskiej, Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz Konwencji Praw Dziecka Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zapewniając przy tym poszanowanie, ochronę i egzekwowanie tych praw.

2. Uwzględnianie zawsze najlepszego interesu dziecka oraz traktowanie dzieci jako niezależne podmioty, którym przysługują prawa, jednocześnie w pełni uznając wagę wspierania rodzin będących głównymi opiekunami dzieci.

² W roku 2009 ministrowie edukacji podwyższyli ten wskaźnik do 95%.

³ [http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52011XG0615\(04\)](http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52011XG0615(04)).

⁴ Kategoria dzieci obejmuje ludność do 18 roku życia.

⁵ <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/ALL/?uri=CELEX%3A32013H0112>.

⁶ <https://www.unicef.pl/Media/Files/Zalecenia-Komisji-Europejskiej-Inwestowanie-w-dzieci.-Przerwanie-cyklu-marginalizacji>.

3. Utrzymywanie właściwej równowagi między uniwersalną polityką dążącą do promowania dobrostanu wszystkich dzieci a podejściem ukierunkowanym na wspieranie dzieci znajdujących się w najbardziej niekorzystnej sytuacji.

4. Koncentrowanie uwagi na dzieciach, które są bardziej zagrożone ubóstwem i wykluczeniem społecznym, a przede wszystkim na dzieciach: romskich, pochodzących z niektórych środowisk migrantów lub z niektórych mniejszości etnicznych, specjalnej troski lub niepełnosprawnych, znajdujących się w pieczy zastępczej, żyjących na ulicy, których rodzice odsiadują karę więzienia, wychowujących się w gospodarstwach domowych, w których występuje szczególnie zagrożenie ubóstwem, na przykład na dzieciach wychowywanych przez jednego rodzica lub dorastających w rodzinie wielodzietnej.

5. Wspieranie inwestycji w dzieci i rodziny, co zapewni ciągłość polityki i planowanie długoterminowe.

6. Dokonywanie oceny wpływu reform politycznych na położenie osób znajdujących się w najbardziej niekorzystnej sytuacji oraz podejmowanie kroków w celu złagodzenia niekorzystnych skutków.

Zintegrowana strategia inwestowania w dzieci, zdaniem Komisji, powinna opierać się na trzech filarach:

- 1) dostępie do odpowiednich zasobów,
- 2) dostępie do usług wysokiej jakości i po przystępnych cenach oraz
- 3) prawie dzieci do partycypacji.

Państwa członkowskie mają zwiększać dostęp do odpowiednich zasobów poprzez wspieranie aktywności zawodowej rodziców oraz łączenie świadczeń społecznych w sposób zabezpieczający przed stygmatyzowaniem ich beneficjentów.

Usługi społeczne mają przede wszystkim przyczynić się do zmniejszenia nierówności wśród dzieci i zapewnić im równy start. Dotyczy to nie tylko edukacji lecz także dostępu do usług zdrowotnych i odpowiednich warunków mieszkaniowych. Usługi społeczne wysokiej jakości mają także przyczyniać się do zwiększania umiejętności rodzicielskich, zapobiegając konieczności ustanowienia pieczy zastępczej nad dziećmi, a w szczególności odbieraniu dzieci z powodu biedy.

Prawo dzieci do partycypacji obejmuje w zaleceniu dwie kwestie: zapewnienie wszystkim dzieciom możliwości uczestnictwa w aktywnościach czasu wolnego niezależnie od sytuacji materialnej rodziny oraz prawo do wypowiedzania się dzieci w kwestiach bezpośrednio je dotyczących, zarówno jako jednostek, jak i zbiorowości. Zwraca się także uwagę na to, że konieczne są działania zwiększające podejście partnerskie do dzieci przez pracowników różnych służb społecznych.

Komisja podkreśliła konieczność wprowadzenia zmian w rządzeniu zapewniających zwiększenie synergii między sektorami oraz poprawy zarządzania, czyli zagwarantowanie przez państwa członkowskie, że polityki w sposób skuteczny zaradzą ubóstwu i wykluczeniu społecznemu dzieci oraz poprawią koordynację między głównymi podmiotami. Nadto wskazała na konieczność uznania przez

państwa członkowskie problemu ubóstwa i wykluczenia społecznego dzieci za najistotniejszą kwestię w ramach Strategii Europa 2020.

W zaleceniu został wskazany zestaw wskaźników, na podstawie których monitorowane jest inwestowanie w dzieci w państwach członkowskich. W Eurostacie wyodrębniony został dział „Inwestowanie w dzieci” publikujący corocznie odpowiednie informacje.

Zalecenie Komisji „Inwestowanie w dzieci” znalazło mocne wsparcie członków Parlamentu Europejskiego, których zdecydowana większość podpisała w roku 2015 deklarację o promowaniu inwestowania w dzieci. Pisemna Deklaracja Parlamentu Europejskiego (42/2015) stała się okazją do przypomnienia przez organizacje pozarządowe (zrzeszone w EU Alliance for Investing in Children – EU AIC) państwom członkowskim Unii o konieczności podjęcia działań zmierzających do przerwania cyklu marginalizacji. W dokumencie *Why Investing in Children needs the support of the European Parliament* EU AIC wskazuje na następujące okoliczności:

1. Ludzie w wieku poniżej 18 lat stanowią 100 mln mieszkańców Unii.
2. Dzieci i młodzież stanowią zbiorowość najbardziej zagrożoną biedą i wykluczeniem społecznym; co czwarty młody człowiek żyjący w Unii znajduje się w takiej sytuacji.
3. Dzieci i ich rodziny muszą być traktowane priorytetowo w polityce makroekonomicznej i podlegać ochronie, gdy stosowane są środki redukcji deficytu finansowego.
4. Komisja Europejska powinna wprowadzić do zestawu wskaźników osiągnięć celów strategicznych odnoszących się do sfery społecznej wskaźnik liczby dzieci zagrożonych biedą lub wykluczeniem społecznym.
5. Państwa członkowskie powinny ustanowić narodowe wskaźniki redukcji biedy lub wykluczenia społecznego wśród dzieci jako miernik osiągnięcia celu obniżenia biedy lub wykluczenia społecznego w Strategii Europa 2020.
6. Komisja powinna zachęcać państwa członkowskie do korzystania z funduszy strukturalnych w innowacji dla realizacji zalecenia Komisji „Investing in Children”.
7. Komisja powinna opracować mapę drogową i stosować, zgodnie z zaleceniem, wskaźniki jakości życia dzieci.

Również Rada Europy realizuje od roku 2006 program „Budowanie Europy dla dzieci i z dziećmi” (*Building a Europe for and with Children*), którego aktualizację stanowi Strategia na rzecz Praw Dziecka na lata 2016–2021⁷. W Strategii wskazano na 5 obszarów priorytetowych:

- 1) równe szanse dla wszystkich dzieci,
- 2) partycypacja wszystkich dzieci,
- 3) życie wolne od przemocy dla wszystkich dzieci,
- 4) system prawny przyjazny dzieciom,
- 5) prawa dziecka w środowisku zdigitalizowanym.

⁷ https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805c1d08.

Mimo podejmowania przez instytucje i organy ponadnarodowe różnych inicjatyw politycznych, kwestia inwestowania w dzieci na podstawie prawa straciła impet i powoli schodzi na plan dalszy. Dzieje się tak z następujących powodów:

1. Europa nadal ma poważne problemy ekonomiczne powodujące, że priorytetowe znaczenie mają sprawy gospodarcze i finansowe (obniżenia deficytu budżetowego), co prowadzi do polityki oszczędzania.

2. W relacji do problemu imigracji, w tym sytuacji dzieci przybywających do Europy, kwestia ubóstwa i wykluczenia młodych Europejczyków przestaje jawić się jako paląca. W roku 2015 do Europy przybyło prawie 364 tys. dzieci, w tym ok. 1/4 nie towarzyszył nikto dorosły⁸.

3. Kwestię nierówności społecznych wśród dzieci przysłoniła sprawa bezrobocia wśród młodych dorosłych, ponieważ w skali Europy ci drudzy okazują się w drugiej dekadzie XXI wieku bardziej zagrożeni ubóstwem i wykluczeniem społecznym niż dzieci i młodzież. Zasięg biedy w najmłodszej kohorcie ludności krajów OECD uległ stagnacji, podczas gdy wśród młodych dorosłych wzrasta (Richardson 2014, s.16).

4. Rezultaty inwestowania w dzieci są odłożone w czasie, a więc nie dają się wykorzystać w bieżącej rywalizacji politycznej.

Europejskie organizacje pozarządowe lobbujące na rzecz jakości życia i równych szans dzieci skrupulatnie analizują działania i inicjatywy polityczne, wskazując na konieczność brania pod uwagę dzieci i młodzieży jako aktualnych obywateli i gwarantów rozwoju społeczeństwa. Eurochild komentuje uwzględnianie zalecenia „Investing in Children”⁹ w europejskich semestrach¹⁰ i programach narodowych wynikających ze Strategii Europa 2020. Wskazuje, że państwa członkowskie w roku 2015, podobnie jak w roku poprzednim, nie zwracają należytej uwagi na inwestycje społeczne, w tym przede wszystkim na wspieranie dzieci i rodzin zagrożonych ekskluzją społeczną, także w wymiarze mieszkaniowym i zdrowotnym oraz na realizację ich prawa do partycypacji. Ta sama organizacja skomentowała¹¹ tzw. europejski filar praw społecznych (a European Pillar of Social Rights) przedstawiony w marcu 2016 r., który zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego Komisji Europejskiej ma wykorzystywać i uzupełniać społeczną *acquis* w celu prowadzenia polityki w wielu dziedzinach istotnych dla dobrze funkcjonującego i uczciwego rynku pracy i systemów zabezpieczenia społecznego. Ta inicjatywa europejska adresowana jest do państw strefy euro i do

⁸ Informacje na ten temat można znaleźć na stronie Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców <http://data.unhcr.org/mediterranean/regional.php>.

⁹ http://www.eurochild.org/media/press-releases/article/is-europe-doing-enough-to-invest-in-children/?tx_news_pi1%5Bcontroller%5D=News&tx_news_pi1%5Baction%5D=detail&cHash=fa80517e8a1c390279e580a658df7732.

¹⁰ http://ec.europa.eu/europe2020/making-it-happen/index_pl.htm.

¹¹ Eurochild Briefing Paper: A European Pillar of Social Rights & Recommendations for Progressing Children's Rights.

browolnie do pozostałych członków Unii Europejskiej. Dokument Komisji Europejskiej poddany teraz konsultacjom wskazuje na trzy obszary¹²:

- 1) równe szanse i dostęp do rynku pracy,
- 2) uczciwe warunki pracy,
- 3) adekwatne i stabilne zabezpieczenie społeczne.

Eurochild, wskazując w trybie konsultacji na te dziedziny, w których dzieci bezpośrednio lub pośrednio są uwzględniane, podkreśla, że dokument nie nawiązuje do Celów Zrównoważonego Rozwoju 2030 przyjętych przez ONZ, które znacznie szerzej uwzględniają dzieci i ich dobrostan oraz że nie wskazuje na mechanizmy implementacji pakietu. Podkreśla, że Europejski Filar Praw Społecznych powinien być podbudowany przez prawa dziecka i rekomenduje Komisji Europejskiej, żeby zastosowała podejście prewencyjne. Stwierdza, że dokument powinien jasno wskazywać na cele dotyczące wczesnej edukacji i opieki sformułowane na szczycie państw członkowskich w Barcelonie (tzw. cele barcelońskie). Poza tym wskaźniki społeczne i gospodarcze powinny być wiążące dla państw członkowskich. Nadto konieczne jest wzmocnienie obywatelskiego dialogu i demokracji partycypacyjnej także młodych ludzi, zapewniając im możliwość wypowiedzania się w sprawach, które ich dotyczą.

3. Polityka dzieciocentryczna w praktyce krajów Unii Europejskiej

Przekonanie, że „nierówności w dzieciństwie stanowią rzeczywiste zagrożenie dla akumulacji kapitału ludzkiego i przyczynę nierównych możliwości na rynku pracy i w późniejszym życiu” (Van Lancker 2013, s. 4), jest powszechne w Europie. Podobnie jak to, że państwo powinno wprowadzić instrumenty, które zapewnią niwelowanie nierówności społecznych wśród dzieci i ich równy start.

Państwa europejskie, jak wiadomo, już znacznie wcześniej wprowadziły polityki ukierunkowane na dzieci: bezpłatną edukację (najpierw na poziomie elementarnym, a następnie także wyższym) oraz bezpłatną opieką zdrowotną. Jednakże w paradygmacie inwestycji społecznych nowe jest to, że inwestowanie w dzieci traktowane jest jako instrument osiągania inkluzji społecznej. Zasadniczym środkiem prowadzącym do tego celu ma być wczesna edukacja, czyli profesjonalne działania edukacyjno-opiekuńcze dla dzieci małych, do 3 roku życia, w szczególności dla tych, które pochodzą z rodzin biednych.

Wczesna edukacja ma zmniejszać nierówności społeczne poprzez zwiększenie zatrudnienia matek, w tym ze środowisk zdefaworyzowanych, podnosząc ich kapitał ludzki i społeczny oraz poprzez poprawę ich sytuacji materialnej stwarzając szansę wyjścia z biedy, co zapobiega międzygeneracyjnej transmisji ubóstwa. Równocześnie wczesna edukacja ma zwiększyć szanse rozwoju dzieci z rodzin

¹² ec.europa.eu/social/BlobServlet?docId=15142&langId=en.

o niskim kapitale edukacyjnym i ekonomicznym. Żeby tak się stało, konieczny jest powszechny dostęp do tanich profesjonalnych instytucji wczesnej edukacji.

Wim Van Lancker (2013) na podstawie danych z badań EU SILC z roku 2009 przeprowadził analizę porównawczą 27 krajów Unii Europejskiej z punktu widzenia powszechności wczesnej edukacji i jej dostępności w zależności od statusu ekonomicznego oraz aktywności zawodowej matki.

Autor stwierdza, że państwa europejskie są dalekie od zapewnienia powszechnej wczesnej edukacji dla dzieci w wieku do lat 3. Nawet w kraju o najwyższym udziale dzieci we wczesnej edukacji, Danii, niespełna 90% dzieci znajduje miejsce w tych instytucjach. Tylko w 6 państwach (Dania, Szwecja, Portugalia, Słowenia, Francja, Włochy) częściej niż co drugie małe dziecko chodzi do instytucji wczesnej edukacji. Po drugiej stronie kontinuum znajduje się 6 państw postsocjalistycznych (Czechy, Słowacja, Polska, Rumunia, Węgry, Bułgaria), w których tylko od 3% do 18% małych dzieci korzysta z formalnych instytucji wychowawczo-opiekuńczych.

W krajach Unii Europejskiej nie tylko zróżnicowana jest dostępność instytucji opiekuńczo-wychowawczych dla małych dzieci, lecz jest ona wyraźnie stratyfikowana. W tych krajach, w których miejsc dla małych dzieci jest mało, są one zajmowane zdecydowanie częściej przez dzieci z rodzin lepiej sytuowanych. Tak jest w Polsce, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech oraz w Irlandii, Wielkiej Brytanii i w Grecji. Równocześnie, tylko w 6 krajach (Czechy, Słowacja, Austria, Litwa, Malta i Estonia) udział dziecka we wczesnej edukacji nie jest skorelowany ze statusem ekonomicznym rodziny. Luka dostępności warunkowanej statusem ekonomicznym jest szczególnie widoczna w krajach o większym zasięgu wczesnej edukacji. Jak dokumentuje Van Lancker, we Francji, gdzie miejsc w omawianych instytucjach jest dla 57% małych dzieci, korzysta z nich tylko 15% dzieci z rodzin biednych i aż 77% dzieci z rodzin zamożnych. Oznacza to, jak stwierdza autor, że dotychczasowa praktyka jest taka, że dzieci, które powinny najwięcej korzystać z uczestnictwa w programach wczesnej edukacji, są dyskryminowane w dostępie do nich. Zatem, konkluduje Van Lancker, dotychczasowa praktyka wzmacnia raczej niż ogranicza nierówności społeczne wśród małych dzieci (Van Lancker 2013, s. 21).

Nie znaczy to oczywiście, że należy zaniechać działań zmierzających do upowszechnienia dostępnych, wysokiej jakości instytucji wczesnej edukacji. Jednakże wydaje się to zadaniem na długie lata i jego realizacja jest niepewna.

4. Uwagi końcowe

W Europie polityka społeczna jest realizowana przez państwa narodowe. Znajdują w niej wyraz wartości, historyczne zaszczyty, a także bieżące potrzeby oraz praktyczne i finansowe możliwości jej realizacji. Polityki społeczne, w tym polityki rodzinne są zróżnicowane. Zazwyczaj wskazuje się na charakterystykę polityki rodzinnej w ramach powszechnie stosowanych modeli polityki społecznej: liberalnego, konserwatywnego, socjaldemokratycznego, południowo-europejskiego

i centralno-europejskiego (Balcerzak-Paradowska, Kołaczek, Głogosz 2009). Czasem jednak punktem wyjścia są cele polityki rodzinnej. Tevenon (2011) wskazała na 6 takich celów:

- 1) redukcja biedy i zapewnienie dochodu,
 - 2) rekompensata kosztów związanych z dziećmi,
 - 3) wspieranie zatrudnienia,
 - 4) wzmacnianie równości płci,
 - 5) wspieranie rozwoju we wczesnym dzieciństwie,
 - 6) zwiększenie stopy urodzeń.
- Z ich realizacją związane są odpowiednie instrumenty.

Równoważenie tych celów różnicuje kraje i prowadzi do używania różnych instrumentów. Stosowane polityki różnią się nie tylko powiązaniem instrumentów polityki lecz także regularnością wsparcia umożliwiającego godzenie pracy z rodziną. Na tej podstawie Thevenon sformułował typologię polityk rodzinnych realizowanych w krajach OECD, uwzględniając wiek dziecka.

Pierwszą grupę tworzą wszystkie kraje skandynawskie: Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania i Islandia – charakteryzuje ją ciągłe, silne wsparcie pracujących rodziców małych dzieci (do 3 lat).

Drugą tworzą Francja, Niemcy, Luksemburg i Belgia, w których jest duże wsparcie finansowe, ale ograniczona pomoc dla rodzin z dwojgiem pracujących rodziców mających dzieci do 3 roku życia.

Trzecią tworzoną przez Węgry, Czechy, Polskę, Słowację, Portugalię, Hiszpanię, Włochy i Japonię charakteryzuje długi urlop, ale niskie zasiłki i ograniczony dostęp do wczesnej edukacji małych dzieci (do lat 3).

Czwartą grupę tworzą Austria, Holandia, Wielka Brytania, Australia, Nowa Zelandia, Stany Zjednoczone, Kanada, Szwajcaria i Irlandia – charakteryzują ją krótkie urlopy, ukierunkowanie wsparcia do niepełnych rodzin o niskich dochodach i rodzin z dziećmi w wieku przedszkolnym.

W skład piątej grupy wchodzi Grecja i Korea Południowa – charakteryzuje ją ograniczone wspieranie rodziny.

Zatem, analizy wykonane przez Tevenona stanowią potwierdzenie wniosku Van Lanckera (2013, s. 21), że istniejące dzieciocentryczne strategie inwestowania są skazane na niepowodzenie (*...existing child-centered investment strategies are bound to fail*).

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B., Kołaczek B., Głogosz D. (2009), *Polityki rodzinne w poszczególnych krajach UE*, w: B. Balcerzak-Paradowska, J. Szymborski, red., *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski*, Biuletyn RPO – Materiały 67, Zeszyty naukowe, Warszawa.

-
- Esping-Andersen G. (2005), *Children in the welfare state. A social investment approach*, DemoSoc Working Paper Number 2005–10, Universitat Pompeu Fabra, Barcelona.
- Giddens A. (1998), *The Third Way*, Cambridge.
- Heckman J.J. (2006), *Skill Formation and the Economics of Investing in Disadvantaged Children*, „Science”, 312(5782), 1900–1902.
- Hennum N. (2014), *Developing Child-Centered Social Policies: When Professionalism Takes Over*, „Social Sciences”, 3; doi:10.3390/socsci3030441.
- Qvortrup J. (1999), *Childhood and Societal Macrostructures Childhood Exclusion by Default*, Working Paper 9, Childhood and Youth Culture, The Department of Contemporary Cultural Studies, Odense University.
- Richardson D. (2014), *Child Poverty and Family Policies in the OECD*.
- Tevenono O. (2011), *Family Policies in OECD Countries, A Comparative Analysis* „Population and Development Review” 37(1).
- Van Lancker W. (2013), *Putting the child-centered investment strategy to the test*, Evidence for EU27, „European Journal of Social Security”, 15.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2012), *Unia Europejska wobec biedy dzieci i jakości ich życia*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, red., *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2014), *Dzieci i młodzież w Unii Europejskiej – dyskryminowana generacja?*, „Przegląd Socjologiczny”, LXIII/2.

ILUZJE EVIDENCE-BASED POLICY, CZYLI POLITYKI RODZINNEJ OPARTEJ NA FAKTACH

1. Kontradycje naiwnego scjentyzmu

Nie widać powodów, dla których ktokolwiek, kto chce wyłożyć swój pogląd w tej czy innej sprawie, miałby mieć pretensję do własnej nieomyślności. To korzystna okoliczność wtedy zwłaszcza, gdy dla jakichś powodów pogląd ten jest osobie, która go zgłasza, niemiły, kłóci się z takim obrazem rzeczywistości, który chciałoby się uznać za 'dobry' czy 'pożądany'. Bywa zatem i tak, że dobrze jest się mylić! W szczególności dobrze byłoby się mylić w sprawie tezy mówiącej, że popularna w ostatnich latach idea tzw. *evidence-based Policy*, a zatem postulatu, który skądinąd wydaje się ze wszech miar godny poparcia, nastrocza szereg wątpliwości. Powodują one, że to, co wstępnie warte wsparcia, a też i głęboko zakorzenione w tradycji oświeceniowego racjonalizmu, okazuje się daleko mniej proste, niżby mogło się zdawać. To akurat nie jest stwierdzenie szczególnie odkrywcze, wielokrotnie zdarzało się przecież, że o ideach, które przez lata były głoszone z entuzjazmem, z biegiem czasu zaczynamy myśleć sceptycznie. Ci wszyscy, których interesuje kwestia posługiwania się wiedzą rozpoznawaną jako 'naukowa' dla urządzania życia zbiorowego, pamiętają zapewne, że w drugim punkcie statutu Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1926 r. mówiło się o tym, że ... *celem Instytutu jest działalność zmierzająca do oparcia gospodarstwa społecznego w Polsce na podstawach naukowych*. Sześćdziesiąt lat później pojawiła się książka D. Collingridge'a i C. Reeve'a demonstrująca rozmaite naiwności związane z celami, jakie wyznaczyła sobie grupa uczonych związanych z L. Krzywickim, choć oczywiście nie IGS-u ona dotyczyła. Jej autorzy pisali tak: ... *we wcześniejszych koncepcjach nauki spory pomiędzy ekspertami można było traktować jako wynaturzenie spowodowane ich stronniczością wynikającą z interesów, współcześnie zgadzamy się zwykle z tym, że niezgoda ekspertów jest zawsze możliwa i bierze się z różnic w interpretacji rozmaitych danych... Dyskusja może koncentrować się na sposobach interpretacji wyników badań naukowych* (Collingridge, Reeve 1986, s. 16). Książek zawierających tezę wielce zbliżoną do tej, jaką zgłosili przywołani autorzy, pojawiło się w ostatnich latach wiele, ważniejsze zatem wydaje się to, że – nie jest wykluczone – usilne starania o to, aby zarządzanie sprawami publicznymi podporządkować regułom naukowego rozumu biorą się nie

tyle z jego przewagi nad rozmaitymi 'woluntaryzmami' czy, mówiąc prościej, politycznym 'chciejstwem', ile z tego, że jest on uznawany za kryterium rozstrzygania sporów, które – poza arbitralnie przyjmowanymi założeniami – rozstrzygalne wprawdzie nie są, ale w politycznej praktyce rozstrzygane jakoś być muszą.

O tym, że tak właśnie często bywa przekonywało niegdyś znakomite, liczące już niemal 30 lat studium (Tesh 1988, s. 131–153) dotyczące sporów o szkodliwość defoliantu szeroko stosowanego – pod nazwą *agent orange* – przez armię amerykańską w toku wojny wietnamskiej w latach 1962–1970. Badania laboratoryjne prowadzone na zwierzętach pokazały, że nawet w niewielkich dawkach był on dla nich wielce szkodliwy, powodował m.in. trwałe uszkodzenia i raka wątroby, a też uszkodzenia płodów. W sumie armia amerykańska rozpyliła w Wietnamie ok. 10 mln galonów defoliantu, zaś efektem ubocznym było to, że zarówno wielu żołnierzy, jak i cywilów miało z nim krótszy czy dłuższy kontakt. Wszystko to może udałoby się jakoś 'zamieść pod dywan', gdyby nie to, że wielu z weteranów narażonych na działanie *agent orange* skarżyło się na choroby podobne do tych, na które zapadały zwierzęta laboratoryjne. Obserwowano też podobne uszkodzenia płodów. Dalszy bieg wydarzeń spowodował, że szkodliwość defoliantu stała się sprawą publiczną. Najpierw grupa weteranów i ich rodzin zaskarżyła firmę, która toksyczne chemikalia produkowała i w ugodzie pozasądowej uzyskała 180 mln USD odszkodowania. W następnym kroku, najwyraźniej zachęczone tym rezultatem, organizacje weteranów skierowały swoje roszczenia do Departamentu Obrony i wtedy sprawa została nagłośniona, stała się przedmiotem przesłuchań w Kongresie etc. Naturalną kolejną rzeczą stała się ona również przedmiotem dyskusji ekspertów, zaś jedną z osi sporu było pytanie o to, czy konkluzje wynikające z ewidencji budowanej na badaniach laboratoryjnych prowadzonych na zwierzętach mogą być rozciągnięte także na ludzi. Okazało się zresztą, że w tej kwestii zasadnicze znaczenie mają nie tyle argumenty 'z nauki', ile reguły instytucjonalne: ... *Stany Zjednoczone uznają te pestycydy za rakotwórcze ponieważ obowiązuje zasada mówiąca, że jakkolwiek substancja rakotwórcza dla jakiegoś gatunku zwierząt jest również rakotwórcza dla ludzi... Wielka Brytania, zgoła przeciwnie, utrzymuje, że ... ta czy inna substancja jest rakotwórcza dla ludzi jedynie wtedy, gdy dysponujemy danymi wskazującymi na to, że przyczynia się ona do powstania raka u więcej niż jednego gatunku i mamy też 'wiarygodne' dane mówiące o tym, że to, co stosuje się do zwierząt będzie także stosowało się do ludzi...* (tamże, s. 144). Cóż, 'faktyczność' staje się migotliwa i nie jest to konsekwencja tego, co daje się ustalić w toku badań naukowych. 'Faktyczność' jest zatem dekretowana! To, co takie dekretowanie 'naukowej prawdy' umożliwia, to ta szczególna cecha samej nauki, która powoduje, że prezentowane przez nią obrazy świata uzyskiwane są wedle odmiennych metodologii i wprawdzie precyzyjnie wyłożonych i skatalogowanych, ale różniących się między sobą metod badawczych.

Tu akurat – zwłaszcza w naukach społecznych – odpowiednich przykładów jest sporo i warto może przywołać jeden z nich. Otóż międzypokoleniową, pionową ruchliwość społeczną uznaje się zwykle za jeden z ważnych wskaźników

'otwartości' struktury społecznej – chcemy zatem, ze względów aksjologicznych, aby ludzie zawdzięczali swoje położenie społeczne własnemu wysiłkowi czy własnym cechom indywidualnym, nie zaś statusowi dziedzicznemu po rodzicach. Gdyby status mierzyć osiąganymi wynagrodzeniami, to konsekwentnie powtarzający się wynik badań mówi, że dochody rodziców mają stosunkowo duży wpływ na dochody dzieci w takich krajach europejskich, jak Wielka Brytania, Włochy czy Francja i stosunkowo mały w krajach skandynawskich, tj. w Danii, Norwegii, Finlandii czy w Szwecji (OECD 2010, s. 183–200). Jeżeli jednak – jak zrobił to stosunkowo niedawno Gregory Clark – badać zagadnienie poprzez wiele pokoleń, kierując się m.in. ciągłością pojawiania nazwisk szwedzkiej szlachty w najwyższych grupach dochodowych, wyniki te nastrożają sporo wątpliwości. Nie tylko zresztą o dochody tu idzie: okazuje się, że w trzech wielce prestiżowych szwedzkich instytucjach, których tradycje sięgają końca XVIII wieku, tj. w *Royal Academy*, *Swedish Academy of Sciences* i w *Swedish Academy of Music* w 2012 r. członkami było wprawdzie tylko 4% osób o 'szlacheckich' czy zlatynizowanych nazwiskach, ale w całym szwedzkim społeczeństwie ludzi o takich nazwiskach było zaledwie 0,7%. Odwołując się do tego typu analiz, Clark konkludował zatem, że ... *niezależnie od konwencjonalnych szacunków nasze analizy wskazują, że Szwecja wydaje się krajem o stosunkowo niskich stopach ruchliwości międzypokoleniowej, jeśli brać pod uwagę dochód, zawód i wykształcenie. Co więcej, stopy ruchliwości społecznej wydają się nie wyższe we współczesnej, inkluzywnej socjal-demokratycznej Szwecji aniżeli w okresie przedprzemysłowym... stopy mobilności społecznej obserwowanej w długim okresie czasu są na tyle niskie, że osiemnastowieczna elita przetrwała do dzisiaj jako względnie uprzywilejowana grupa...* (Clark 2014, s. 39–43).

Cóż, okazuje się, że wybór metody w zasadniczy sposób zmienia rezultat badania. O czymś bardzo podobnym przekonywała S.N. Tesh, pisząc, że ... *nauka zawiera wprawdzie wiele precyzyjnie zdefiniowanych metodologii... nie zawiera jednak meta-zasad, mówiących uczonym, jaką metodologię lub regułę należy stosować do rozstrzygnięcia określonego problemu... Spory pomiędzy uczonymi biorą się z różnic dotyczących metod czy zasad właściwych w poszukiwaniu odpowiedzi na określone pytanie...* (Tesh 1988, s. 143). Przykłady tego rodzaju można mnożyć wtedy zwłaszcza, gdy dotyczą one nieco bezrefleksyjnego przechodzenia od empirycznie uchwytanych danych mówiących o współwystępowaniu zjawisk do tez o związkach przyczynowych przekładających się na praktyczne zalecenia. Otóż w jednym ze stosunkowo niedawno realizowanych projektów służących promocji obecności kobiet w życiu publicznym wskazywało się, że te spółki gospodarcze, które mają w swoich zarządach kobiety, prosperują lepiej aniżeli spółki, których zarządy są całkowicie zmaskulinizowane. Rejestrując tę prawidłowość, wskazywało się dalej na to, że w trosce o wyniki finansowe warto dbać o jakąś formułę parytetów płci w zarządzaniu, nie dostrzegając tego, że może wprawdzie być tak, jak sugerował raport, ale też może być dokładnie odwrotnie, tak mianowicie, że te spółki, które dla rozmaitych, niekontrolowanych przez badaczy powodów prosperują lepiej niż inne, są też bardziej skłonne do włączania kobiet do swoich

zarządów. Idąc dalej, można byłoby uznać, że wskazany przykład, wprowadzie autentyczny, ale nieszczególnie istotny, demonstrowuje jedynie to, że ideologiczne, skądinąd warte wsparcia przeświadczenie skłania do przyjęcia teoretycznego założenia wyznaczającego kierunek związku przyczynowego.

Warto też dostrzec i to, że podobne figle płata nam odwoływanie się do prostych, wielce zdroworozsądkowych intuicji. Tak właśnie często dzieje się wtedy, gdy projektowane są na przykład rozmaite, skądinąd bardzo kosztowne programy międzynarodowej pomocy służącej przeciwdziałaniu biedzie, te zwłaszcza, które służyć mają zablokowaniu czy przerwaniu procesów jej dziedziczenia. Wielce trafny – niezależnie od tego, w jakim stopniu jest on bezpośrednim przełożeniem na praktykę myśli Amartyi Sena, akcentującej to, że bieda to przede wszystkim deficyty *capabilities* pozwalających na społeczną partycypację (Sen 2000, s. 124–140) – wydaje się ten postulat raportu Banku Światowego pt. *Poverty and Shared Prosperity. Taking on Inequality*, który mówi, że ... *biedacy muszą być zdolni do brania udziału w adresowanych do nich programach i do czerpania z nich korzyści...* (*Poverty and Shared Prosperity...* 2016, s. 18). Naturalną konsekwencją tego postulatu jest nacisk na takie programy pomocowe, które senowskie *capabilities* kształtują. Wiele wskazuje na to, że u ich podstaw tkwi nacisk na poprawę kondycji fizycznej ludzi biednych, którzy dzięki temu będą mieli szansę na lepsze funkcjonowanie w otaczającym ich świecie, na czerpanie większych korzyści z systemów edukacyjnych, możliwości otwierających się na rynku pracy etc. Prawdę mówiąc, dostrzeżenie tego, że *empowerment* rozpoczyna się od troski o ciało, nie jest szczególnie wielkim odkryciem, to wiedział już przed dwoma tysiącami lat Juwenalis, gdy pisał, że ...*mens sana in corpore sano...*, a też i działacze polskiego Sokoła, którzy hasła w *zdrowym ciele zdrowy duch* nadawali sens także patriotyczny. Trzeba jednak było wielu lat, aby ta boleśnie przecież banalna wiedza przełożyła się na praktykę pomocowych strategii modernizacyjnych budowaną na prostej intuicji sugerującej, że mamy stan zdrowia jest przyczyną narastania deficytów rozmaitych *capabilities*, takich przede wszystkim, które są kształtowane w systemie edukacyjnym. Wydawałoby się zatem, że znaleziony został sposób na skuteczne wspieranie ludzi borykających się trwałą biedą, który sprowadza się do stosunkowo prostej recepty: poprawa stanu zdrowia dzieci powinna przełożyć się na ich lepsze wykształcenie, to zaś otworzy im drzwi do królestwa pomyślności. Niefortunnie okazało się niebawem, że sprawy nie przedstawiają się tak prosto, co znakomicie opisał Adam Leszczyński (2016, s. 12–16). Z jego opowieści wynika, że wstępny entuzjazm wynikający z rzekomo nader starannych analiz typu *impact assessment* trzeba było znacznie ograniczyć: program pomocowy polegający na podawaniu kenijskim dzieciom leków zwalczających nagminnie gnieźdzące się w ich jelitach pasożyty i towarzysząca temu poprawa stanu zdrowia żadnym sposobem nie chciała przełożyć się na jakiegokolwiek efekty edukacyjne, zaś kolejne analizy programu, który był wielokrotnie powielany w innych krajach i w innych kontekstach kulturowych, sugerowały wniosek mówiący, że ... *leczenie dzieci, które są zakażone rzęczywiście prowadzi do wzrostu ich wagi, nie ma...* (jednak) ...*dowodów na inne*

korzyści... (tamże, s. 16). Próba uogólnienia tych doświadczeń może zatem mówić tak: po pierwsze, nie jest wykluczone, że proste intuicje zawodzą, nie jest wcale takie pewne, że poprawa stanu zdrowia jest przyczyną większych sukcesów edukacyjnych; po drugie, stosownie do stanu wiedzy o związkach między stanem zdrowia i wykształceniem (Wróblewska 2012, s. 65–84) można sobie równie dobrze pomyśleć, że kierunek zależności jest dokładnie odwrotny i powiedzieć, że lepsze wykształcenie stanowi przyczynę lepszego stanu zdrowia. Nie prowadzi to wprawdzie do zakwestionowania ogólnej tezy Sena, bo przecież zarówno zdrowie, jak i wykształcenie to dwa istotne elementy *capabilities*, ale nie tylko sugeruje radykalną reorientację strategii 'pomocowych', ale też znacznie je komplikuje: wszak kształcenie jest zadaniem i droższym, i znacznie bardziej złożonym, aniżeli podawanie im odpowiednich lekarstw.

Przywołane tu przykłady, a też i wiele innych, podobnych, w sprawie związków pomiędzy systematycznie gromadzoną wiedzą instytucjonalizowaną na rozmaite sposoby jako 'naukowa' i praktyką podejmowania publicznych, doniosłych decyzji niczego nie przesądza. Można zapewne wskazać na szereg kontrprzykładów demonstrujących, że wiedza ta w znakomity sposób przyczynia się do racjonalizacji procesów *policy-making*, powoduje, iż roztropniej wydawane są publiczne pieniądze, zarzucane są pomysły, które np. przez swoje dalsze konsekwencje mogłyby przynieść więcej szkody aniżeli pożytku etc. Wypada usilnie podkreślić też i to, że nie idzie o budowanie argumentacji wspierającej jakąś mniej czy bardziej radykalną postać antyscjentyzmu, lecz o to, aby wskazać, że rozstrzyganie sporów prowadzonych w obszarze praktyki politycznej wedle racji zaczerpniętych z nauki bywa często i kłopotliwe, i zawodne. Co więcej, dzieje się tak nie tylko dlatego, że tzw. *rational decision-maker* jako żywo przywodzi na myśl jednorożca: jest bytem tyleż atrakcyjnym co nierzeczywistym, lecz także i dla mankamentów wiedzy, do której ów mityczny, 'racjonalny decydent' miałby się odwoływać. Nick Tilley i Gloria Laycock pisali przed laty, że ... zebranie dobrych dowodów użytecznych w procesie podejmowania publicznych decyzji, a też i wtłoczenie tych dowodów w procesy decyzyjne przypomina wspinanie się pod górę. Nawet wtedy, gdy badania mogłyby mieć wpływ na te procesy i na praktykę, może się okazać, że bezkrytyczne i bezrefleksyjne traktowanie wyników badań może łatwo prowadzić na manowce. Wiele badań jest technicznie słaba. Pojedyncze studia, które wydają się metodologicznie poprawne, przynoszą rezultaty kontestowane przez kolejne badania. Projekty, kończące się sukcesem ulokowane w jakimś konkretnym kontekście mogą prowadzić do porażki w innym. Często nie bardzo wiadomo, co takiego spowodowało, że ta czy inna interwencja społeczna kończy się sukcesem lub porażką, nie wiadomo zatem, jakie elementy tych programów powinny być replikowane... (Tilley, Laycock 2000, s. 213). Stąd pytanie o powody, dla których tak uporczywie sięga się do wiedzy 'naukowej' z nadzieją, że pozwoli ona na rozstrzyganie sporów powstających przecież poza nauką. Skąd popularność koncepcji *evidence-based policy*?

2. O sile kontekstu

Termin, bo przecież nie kryjąca się za nim idea, został zaczerpnięty z medycyny i z koncepcji *evidence-based medicine*. Tam pojawił się nieco przypadkowo w początkach lat dziewięćdziesiątych. Ukuty został przez młodego podówczas medyka z McMaster Medical School w Hamilton, Ontario, Gordona Guyatta. Oryginalnie, *evidence-based medicine* była określana jako ... *świadome, skrupulatne i rozsądne odwoływanie się do najlepszych, dostępnych aktualnie danych wspierających podejmowanie decyzji dotyczących troski o indywidualnych pacjentów...*, ale sens tego określenia szybko ewoluował i zaczął być rozpoznawany jako ... *symbol...* i synonim *praktyk odwołujących się do danych ilościowych i statystyk, przenikających środowiska medyczne w końcu XX w...* (Zimmerman 2013, s. 71). Wskazuje się też na to, że kilka okoliczności złożyło się na powody, dla których idea ta w zdumiewająco krótkim czasie stała się tak bardzo popularna: po pierwsze, sam termin dobrze zdawał sprawę z wbudowanych wń idei, po drugie, zyskał on znaczne wsparcie ze strony wpływowych środowisk medycznych i szybko zadomowił się w prowadzonych przez nie dyskusjach, wreszcie, po trzecie, kultura amerykańskiej medycyny najwyraźniej sprzyjała poszukiwaniu nowych metod, wykorzystywaniu danych ilościowych, epidemiologicznych analiz statystycznych i dostępnych baz danych (tamże, s. 75). Warto może dodać, że koncepcja *evidence-based medicine* definiowana tym razem jako ... *sztuka (sic!) podejmowania decyzji w praktyce klinicznej i w ochronie zdrowia z uwzględnieniem danych z badań naukowych i preferencji pacjentów...* zdaje się stanowić dobrze zinstytucjonalizowany ruch społeczny popularny w środowisku polskich lekarzy, sam termin zaś tłumaczy się jako *medycyna oparta na faktach* bądź jako *medycyna oparta na dowodach*¹.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, w dość złożonych okolicznościach termin *evidence-based medicine* została przekuty w błyskawicznie zdobywającą popularność frazę *evidence-based policy* czy *evidence-based practice*. *W ciągu kilku ostatnich lat...* – pisały Liz Trinder i Shirley Reynolds w 2000 r. – *...myślenie o praktyce opartej na faktach/dowodach pojawiło się w większości obszarów medycyny... Postęp nie ograniczył się jednak tylko do nich, wydaje się, że myślenie wywodzące się z medycyny jest wspierane i stosowane w tak odległych dziedzinach praktyki, jak praca socjalna, probacja, edukacja czy zarządzanie zasobami ludzkimi...* (Trinder 2000, s. 1). Istotny sens pozostaje jednak ten sam: decyzje w sprawach publicznych, podobnie jak decyzje medyków, powinny odwoływać się do 'faktów' bądź 'dowodów'! Odnotować jednak wypada też i to, że w odniesieniu do decyzji w sprawach publicznych postulat ten bywał też formułowany ostrożniej, proponując *evidence influenced policy* bądź *evidence aware policy* jako wszystko, na co można liczyć w złożonych interakcjach pomiędzy światem nauki i światem politycznej praktyki: ... *faktów/dowodów nie należy*

¹ Por. Polski Instytut Evidence-Based Medicine, www.ebm.org.pl.

traktować jako czegoś, od czego uzależnione są decyzje, lecz jako czynniki kształtujące nasze myślenie o problemach, przed którymi stają decydenci i o możliwych sposobach rozwiązywania tych problemów... (Davies, Nutley, Smith 2000, s. 11).

Niezależnie od tego, jak bardzo oczywiste wydawać by się mogły postulaty tego rodzaju, można zapewne wskazać na przynajmniej kilka powodów, dla których to, co skądinąd boleśnie banalne, zaczęło być traktowane jako nowa formuła nasywania wiedzą naukową politycznej praktyki nieco wbrew wielu poprzednim, dobrze opisanym i znanym od lat, zniechęcającym doświadczeniom (Collingridge, Reeve 1986; Frieske 1990; Lindblom 1990; Wilensky 1997)². Najmniej może interesującą z tych okoliczności jest to, że w sporach politycznych i gospodarczych odwoływanie się do systematycznie gromadzonej ewidencji zaczęło służyć jako jeden z kluczowych argumentów, z których chętnie korzystali prominentni politycy do promowania swoich programów i do legitymizowania interesów poszczególnych krajów. Kontrowersje dotyczące sporów o dopuszczenie na europejskie rynki genetycznie modyfikowanej żywności – cokolwiek to określenie mogłoby oznaczać – to jeden z oczywistych przykładów, których nie warto tu akurat szczegółowo analizować. Równie dobrze można też pokazywać, że argumenty ekspertów wspierające rozmaite zakazy importowe – od wołowiny ze 'wściekłych krów' po 'chińskie zabawki' czy, ostatnio, ostrzeżenia mówiące o rosnącej odporności na antybiotyki, dziwnym trafem te zwłaszcza, które nie są dostarczane przez renomowanych dostawców lub bywają dostępne bez recepty – miały i mają nadal oczywiste podteksty gospodarcze czy polityczne (Nutley, Webb 2000, s. 13; Glasner 1988, 1999; Gardner 2009; Booker, North 2007, 2010).

Inna z tych okoliczności sprowadza się do wskazania, że dwie ostatnie dekady XX wieku to czas, w którym zmieniał się *zeitgeist* polityki: coraz wyraźniej zaczynało się mówić, że 'rządzenie' to przede wszystkim 'zarządzanie sprawami publicznymi'. Czy i w jakim stopniu jest to konsekwencja zmian społecznych opisywanych często jako adwent 'ponowoczesności' z wbudowaną w nią niepewnością i ryzykiem, które mogą być kontrolowane przez odwołanie się nie tylko do wiedzy ekspertów, ale też i do procedur, które niepewność i ryzyko usiłują minimalizować, to kwestia osobnej dyskusji (Giddens 2009, s. 79–140). Cokolwiek jednak miałoby się w tych sprawach do powiedzenia, nie ma większych wątpliwości co do tego, że prace proroków tego rodzaju 'dobrej zmiany' tworzą sprzyjający klimat do chowania się za procedurami zwiększającymi zbiorowe poczucie bezpieczeństwa lub stwarzającymi jego iluzję. Najwyraźniej nie bez powodów przywoływana już Liz Trinder zauważyła zgryźliwie, że ... *żąda się od nas zaufania do systemów eksperckich, które same przez się wytwarzają wiele ryzyk...* (Trinder 2000, s. 6). Można też pójść dalej i w zgodzie z propozycjami Ulricha Becka utrzymywać, że w społeczeństwach skażonych wątpliwościami dotyczącymi tego, co mają do powiedzenia eksperci zmienia się rola nauki: przestaje ona

² Problematyce tej poświęconych zostało też wiele prac opublikowanych w piśmie wydawanym przez University of Pittsburgh, pn. Knowledge: Creation, Diffusion, Utilization.

wskazywać nam kierunki możliwych zmian społecznych i coraz bardziej służy do wskazywania na możliwości chronienia się przed nowymi ryzykami, jakie niosą ze sobą nieoczekiwane konsekwencje zmian. Kłopot wszakże jest ten, że z natury rzeczy oszacowanie tego ryzyka jest wielce niepewne (Beck 2002). W rezultacie fakty/dowody w praktyce politycznej organizowane są bardziej nie przez pytanie o to, co należy robić, lecz pytanie o to, czego się robić nie powinno i przez procedury, na przykład takie, jakie oferują rozmaite badania ewaluacyjne, studia typu *impact assessment* czy tzw. *feasibility studies* służące minimalizacji strat. To taki kierunek myślenia, któremu nacisk na procesy decyzyjne odwołujące się do empirycznie uchwytnej ewidencji służy znakomicie.

Nie jest wykluczone, że przejście od myślenia w kategoriach 'rządzenia' do myślenia w kategoriach 'zarządzania' sprzęgnięte jest z naciskiem na efektywne wykorzystanie ograniczonych zasobów i dążenie do redukcji wydatków publicznych i w konsekwencji poszukiwania takich interwencji społecznych, jakie wydają się obiecujące nie tylko z uwagi na ich efekty, lecz także z uwagi na konkurencyjne koszty. Tu akurat reorientacja jest zgoła zasadnicza, zaś jej korzenie tkwią – pisał Michael Power – w kurczącym się zaufaniu do ekspertów, w prowadzonych przez nich sporach i w konieczności nieustannego sprawdzania, czy czytane niedawno wyniki badań są jeszcze aktualne, czy też zostały już zakwestionowane przez kolejne raporty. Ten brak zaufania skłania do nieustannego sprawdzania wszystkiego, co daje się sprawdzić (stąd zresztą tytuł książki: *The Audit Society*), zaś – jak sugerował Power – ... *idea* tzw. 'nowego zarządzania publicznego' i towarzyszące jej zmiany w stylu regulacji stworzyły warunki, w których zaczęto domagać się nowych form monitorowania praktyki... audyt nie jest prostym rozwiązaniem problemów technicznych; służy również zmianom w praktyce rządzenia... służy tworzeniu potencjału publicznej sprawdzalności wyników i związanej z nimi odpowiedzialności... (Power 1997, s. 10 i 67). Tu znowu wracamy do tego, co można byłoby nazwać menedżerskim podejściem do spraw publicznych, przejawiającym się w poszukiwaniu kryteriów efektywności i – co może ważniejsze – do narzucenia na sposoby zarządzania sferą publiczną tego, co zdaje się stanowić trzon postulatów decydowania na podstawie faktów/dowodów, to jest na stosowanie odpowiednich procedur kontroli. Nie bez powodów wskazuje się, że ...*idea* zarządzania publicznego opartego na faktach/dowodach łączy się z instrumentalizmem wbudowanym w managerskie reformy przenikające administrację publiczną w wielu zachodnich demokracjach... ... reformy te w tej samej mierze co idea podejmowania decyzji w sprawach publicznych na podstawie faktów/dowodów są organizowane przez podobną, technokratyczną logikę akcentującą proceduralną kompetencję w miejsce koncentrowania się na uchwytnych rezultatach... (Marston, Watts 2003, s. 147–148).

Nie warto się jednak łudzić, wprowadzie nacisk na procedury takie na przykład, które uruchomienie publicznych pieniędzy uzależniają od wyników badań

ewaluacyjnych³, co do zasady nie budzi większych zastrzeżeń, ale nie chroni przecież przed popełnianiem alokacyjnych pomyłek. Ich źródłem bywa ezopowy język raportów ewaluacyjnych, których autorzy starają się bardzo o to, aby 'i prawdy nie powiedzieć i nie skłamać za bardzo'⁴. To akurat uchybienia stosunkowo proste, ale można przecież bez większych kłopotów wskazać na wiele innych mankamentów bezrefleksyjnego wykorzystywania ewaluacji mających tworzyć proceduralne podstawy decyzji opartych na faktach/dowodach. Okazuje się mianowicie, że menedżerska racjonalność każe finansować z publicznych pieniędzy te interwencje społeczne, które mogą pochwalić się uchwytnym właśnie dzięki badaniom ewaluacyjnym największym *success ratio*. Rezultat jest jednak ten, że konkurujące ze sobą organizacje rządowe czy pozarządowe, kierując się tą samą racjonalnością, adresują swoje programy do względnie 'łatwych' grup docelowych, marginalizując przy tym te, które nie rokują większych sukcesów, ale przecież najbardziej potrzebują pomocy.

Ogólna myśl wyводу jest zatem taka: koncepcja zarządzania sprawami publicznymi na podstawie faktów/dowodów pojawiła się w określonym kontekście ideologicznym i politycznym, na który złożyły się m.in. wskazane okoliczności. Można byłoby zapewne wyliczyć ich więcej, można wskazywać, że koncepcja *governance* nakładała na proces podejmowania publicznie doniosłych decyzji postulat ich transparentności, można też rozpisywać się i o tym, że deficyty demokratycznej legitymizacji, operacjonalizowane często jako spadające uczestnictwo obywateli w wyborach, każe szukać alternatywnych źródeł legitymizacji etc. Kompleksowy opis tego kontekstu wykracza poza ramy prowadzonego tu wyводу, a też staje się umiarkowanie interesujący choćby z uwagi na to, że instytucjonalne zakorzenienie *evidence-based policy* w polskim systemie politycznym wydaje się stosunkowo słabe, a idee 'nowego zarządzania publicznego' nie doprowadziły do zasadniczych zmian proceduralnych w dominujących trybach rządzenia. Można spierać się o to, czy jest to przekleństwo, czy może zaleta peryferyjności i spór ten, ożywiany m.in. przez niekoniecznie najlepsze doświadczenia Wielkiej Brytanii (Pollit, Bouckaert 2011)⁵, uznawanej za kraj, w którym w okresie 'tatcheryzmu' ta

³ To akurat nie jest szczególnie nowy pomysł, bo przecież już z 1965 r. pochodził amerykański *Elementary and Secondary Education Act*, w który wbudowana została zasada mówiąca, że tylko te eksperymenty edukacyjne mogą być finansowane z budżetu federalnego, w które jest wbudowany komponent ewaluacyjny.

⁴ W jednym z raportów ewaluacyjnych przygotowanych dla Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa znalazły się następujące stwierdzenia: ... *Barierą, która może jednakże utrudnić realizację zaproponowanych w Planie działań, jest dotychczasowe rozwiązanie prawne zawarte w przytoczonej ustawie z 15.09.2000 r. o grupach producentów rolnych. Dość rygorystyczne warunki organizowania tych grup mogą stanowić poważną przeszkodę w ich tworzeniu, o czym świadczy znikoma liczba grup, które wystąpiły dotychczas o pomoc finansową...* (podkreślenia autora).

⁵ Por. np. Christopher Pollit, Geert Bouckaert, *Public Management Reform. A Comparative Analysis – New Public Management, Governance, and the Neo – Weberian State*, Oxford University Press, New York 2011; autorzy tej książki starannie podkreślają trudności, jakie nastręcza ocena rezultatów reform administracji publicznej zgodnych z ideami 'new public management', ale też piszą i o tym, że są one wielce niejednoznaczne (s. 158), choć wskazują też i na to, że nawet wtedy,

idea wyrosła, kontynuować dowolnie długo. Można też wskazywać i na to, że swoisty renesans w myśleniu o administracji publicznej przeżywa 'neoweberyzm', wreszcie można, utrzymując się w ramach myślenia opartego na faktach/dowodach, akcentować i to, że dwadzieścia pięć lat reform, które miały w zasadniczy sposób ograniczyć rolę państwa w zarządzaniu sprawami publicznymi, przyniosły stosunkowo niewielkie, zaledwie kilkupunktowe zmniejszenie udziału wydatków publicznych w PKB, nie doprowadziły do zmniejszenia się udziału wydatków socjalnych w PKB, zaś przyrosty zaufania do służby cywilnej okazały się bardzo niewielkie (tamże, s. 137 i nast.).

Ważniejsze wydaje się jednak dostrzeżenie czegoś innego: nawet dość pobieżny wgląd w te dyskusje przekonuje, że koncepcja zarządzania sprawami publicznymi na podstawie faktów/dowodów nie jest właściwie niczym nowym. To w gruncie rzeczy iteracja tych samych idei, które pojawiły się wtedy, gdy w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku Lyndon Johnson ogłaszał swoją 'wojnę z ubóstwem' i zapowiadał budowę 'wielkiego społeczeństwa'. Także i wtedy oczekiwano się od nauki, zwłaszcza od nauk społecznych, że wniosą swój wkład w kształtowanie rozmaitych programów socjalnych. Cóż, skończyło się tak, jak się skończyło, tj. ogólnym rozczarowaniem i wzajemnymi pretensjami zgłaszanymi zarówno przez badaczy, jak i polityków czy administratorów i praktyków. Nie jest też wykluczone, że i tym razem zmierzamy w podobnym kierunku: sceptyczni Brytyjczycy charakterystyczny dla zarządzania opartego na faktach/dowodach sposób rangowania czasopism naukowych opisywali jako *...rytuały transparencji właściwe kulturze audytu* i naigrywali się ze stosownych procedur, uważając, że jest to *...podniecająca, ale czasochłonna i kosztowna gra i jednocześnie prymitywny sposób kwantyfikacji naukowych osiągnięć skłaniający do autopromocji...* ale też dostrzegali i to, że nie należy jej lekceważyć *...bo fundusze, reputacja i przyszłość zależą od jej wyników...* i zakończyli ten wątek swoich refleksji ponurą konkluzją mówiącą, że *...gra, w której uczestniczymy zaczęła grać nami, z czego nie umiemy albo nie chcemy zdać sobie sprawy* (Stronach, Hustler, West 2001, s. 3). Nawiasem mówiąc, w tym samym tekście pojawia się zgryźliwa uwaga o szkodach, jakie przynosi nacisk na konwersję danych jakościowych w dane ilościowe, ale jej istotny sens łatwiej zrozumieć, przywołując to, co nieco wcześniej miał w tej sprawie do powiedzenia T.M. Porter, autor często cytowanej książki pt. *Trust in Numbers: ...dane ilościowe są szczególnie atrakcyjne dla biurokratów niepewnych swojego mandatu czerpanego z wyborów powszechnych bądź boskiego namaszczenia... Najczęściej są oni krytykowani za arbitralność i stronniczość, zaś decyzje podejmowane na podstawie liczb pozwalają przynajmniej na sprawianie wrażenia bezstronności... Kwantyfikacja to sposób na podejmowanie decyzji i jednocześnie na sprawianie wrażenia, że decyduje nie człowiek, lecz liczby. Ich pozorny obiektywizm przydaje autorytetu urzędnikom, którzy są go pozbawieni...* (Porter 1995, s. 8).

gdy – w krótkich okresach – mogły się okazać korzystne dla tych czy innych grup bądź jednostek, ich długookresowe rezultaty pozostają wielce niejasne (s. 160).

3. Kłopoty

Mniej więcej pół wieku to czas dzielący dwie fale iscie oświeceniowego entuzjazmu dotyczącego sprawczego potencjału tkwiącego w naukach społecznych. Pierwsza z nich, ta z lat sześćdziesiątych, wprowadziła do struktury naszego myślenia koncepcję 'stosowanych nauk społecznych', druga, ta z lat dziewięćdziesiątych przyniosła i w pewnym stopniu wdrożyła do praktyki politycznej koncepcję decydowania na podstawie faktów/dowodów. To, co odróżnia je od siebie, to z całą pewnością język, w jakim są formułowane, a też i pełnione przez nie funkcje. Pierwsza z nich dość naiwnie zakładała epistemologiczny realizm, była mało wrażliwa na filozoficzne spory dotyczące statusu wiedzy naukowej, beztroosko i niejako *implicite* posługiwała się ostrym kryterium demarkacji, wedle którego pewne typy wiedzy uznawało się za 'lepsze', bo zdobyte w toku 'naukowych' procedur, inne zaś za 'gorsze', mniej wiarygodne, obciążone różnymi błędami zdrowego rozsądku, etc. Funkcje pierwszej służyły 'poprawianiu' w społeczeństwie, skądinąd uznanym za zasadniczo 'dobre', tego co w nim szwankowało. Funkcje drugiej znacznie wyraźniej obsługiwały zideologizowaną wizję 'społeczeństwa rynkowego' i odwoływały się do jednego z aksjomatów ekonomii dobrobytu mówiącego, że podstawowy problem gospodarowania sprowadza się do podejmowania racjonalnych decyzji alokacyjnych – stąd nacisk na kwantyfikację, rygorystycznie stosowane procedury ewaluacyjne, analizy kosztów i korzyści etc.

Jednakże w drugiej odsłonie prób realizacji oświeceniowych marzeń pojawił się nowy element, jakim było zakwestionowanie epistemologicznego realizmu. Już poza złożonymi dyskusjami filozofów, zaczęliśmy coraz wyraźniej dostrzegać przynajmniej w naukach społecznych, że pytanie o to, jaki świat jest, staje się nieco wtórne wobec pytania o to, jak jest on reprezentowany w ludzkich umysłach, bo przecież ludzie działają i podejmują swoje decyzje wedle tego, jakie światy mieszczą się w ich głowach. To m.in. przesłanie tzw. krytycznego realizmu w wersji Roya Baskhara, który każe przeprowadzić ostry podział między *naszą wiedzą o świecie* i *światem, który jest przedmiotem tej wiedzy* i pogodzić się z tym, że ta pierwsza ma *charakter historyczny, przeniknięty wartościami i kontekstualny*. Interpretatorzy koncepcji Baskhara akcentowali też i to, że wiedza, także wiedza kwalifikowana jako 'naukowa' jest zawsze uwarunkowana społecznym położeniem poznającego podmiotu oraz przyjmowanych przezeń teorii i pojęć, które ją porządkują (Carter, New red. 2004, s. 2). Rezultat jest taki, że na próby wyjaśniania ludzkich zachowań coraz silniej nakładają się rozmaite, skądinąd wielce kłopotliwe założenia różnych wersji konstruktywizmu (Bińczyk, Derra, Grygieńć red. 2015) czy narratywizmu (Domańska 2015). Praktyczną konsekwencją tych punktów widzenia, istotną dla tezy o iluzoryczności *evidence-based policy* jest m.in. to, że zarówno to, co mamy za 'fakty', jak i to, co mamy za 'dowody' jest społecznie konstruowane i w najlepszym razie obiektywizowane, nie zaś obiektywne. Mówiąc słowami lokaja Buntera z opowiadań Dorothy L. Sayers, coraz częściej wypada pogodzić się z tym, co przekazała mu jego matka: *fakty są jak krowy, jeśli*

uwagę się im przyglądać, zazwyczaj się cofają. Faktyczność jest przedmiotem społecznej konstrukcji, która obejmuje także i to, co wstępnie wydaje się oczywiste i ostateczne, na przykład śmierć. Ujmując rzecz najkrócej, nie da się umrzeć 'porządnie' i finalnie bez tzw. aktu zgonu, a zatem poza urzędową konwencją.

Nadzieja, że wiedza naukowa może dostarczyć nam dowodów na to, że te czy inne projekty społecznych interwencji przyniosą efekty, których od nich oczekujemy i chcemy za nie zapłacić, jest oczywistym nieporozumieniem. Banalna uwaga sprowadza się do wskazania, że wszystko czego możemy od tej wiedzy oczekiwać, to mniej czy bardziej precyzyjne wyliczenie prawdopodobieństwa sukcesu, wyliczenie, które jest przy tym zawodne w tej mierze, w jakiej odwołuje się do założeń wbudowanych w rozmaite techniki pomiaru. Uogólniając argument, powtórzyć wypada to, co pisała w tych kwestiach Angela Packwood: ... *oparte na faktach/dowodach podejście do podejmowania decyzji w sprawach publicznych jest ideologiczne w tej mierze, w jakiej wspiera określone przekonania i wartości zbieżne z kulturowym paradygmatem definiującym sposoby funkcjonowania człowieka i społeczeństwa. Współcześnie sprowadza się to do nacisku na kwantytatywne miary efektywności... badania prowadzone wg schematu eksperymentów obejmujących duże próby losowe i uznanie, że wiarygodne dowody można uzyskać w toku statystycznych meta-analiz... Ten punkt widzenia można akceptować tylko wtedy, gdy nie dostrzega się tego, że... badania to przedsięwzięcie eklektyczne a dowody to te informacje, które najlepiej odpowiadają na pytania stawiane sobie przez badaczy – niezależnie od tego, czy są to słowa, czy liczby...* (Packwood 2002, s. 267). Wreszcie, aby wskazać na kluczową dla prezentowanego tu punktu widzenia tezę krytycznego realizmu proponowanego przez Baskhara, wypada zauważyć, że próby wskazywania na związki przyczynowe między rozmaitymi zdarzeniami poprzez odwoływanie się do danych o ich powtarzalności czy regularności – co przecież uznaje się za kluczowy 'dowód' wspierający te czy inne projekty społecznych interwencji – to wielce zawodny sposób myślenia. W najlepszym przypadku sugerują one, gdzie szukać odpowiednich związków przyczynowych, bo przecież przyczyna tego, że coś się zdarza, nie ma nic wspólnego z tym, jak często czy z jaką regularnością się to zdarza. To nic nowego, gdyby odwołać się do intuicyjnego przykładu, którym posłużył się przed wielu laty Ernst Nagel, można byłoby powiedzieć tak: z tego, że od lat obserwuję regularność polegającą na tym, że pięć minut po usłyszeniu kościelnych dzwonów obwieszczających w południe godzinę dwunastą wybija zegar wiszący u mnie w domu, nie wynika przecież to, że bicie dzwonów jest przyczyną hałasu, jaki czyni mój domowy czasomierz. Nie widać zatem powodów, dla których wyniki masowych replikacji eksperymentów i losowy charakter doboru ich uczestników – podstawowy kanon argumentacyjny *evidence-based policy* – miałyby stawać się kluczową racją dla podejmowania decyzji uruchamiających te czy inne programy zmiany społecznej. Wbrew temu, co się w tej frazeologii utrzymuje, nie są one 'dowodem' wyznaczającym ich sukces czy porażkę.

4. Pochwała niekonsekwencji

Wbrew temu co mogłoby wynikać z przedstawionej tu argumentacji, nie prowadzi ona do wniosku mówiącego, że koncepcja zarządzania sprawami publicznymi oparta na faktach/dowodach jest nam niepotrzebna czy zgoła szkodliwa. Przeciwnie, jest nam ona bardzo potrzebna, choć niekoniecznie z powodów, które wskazują jej zwolennicy. Rzecz sprowadza się do tego, co zauważyła niegdyś Mary Douglas, pisząc, że ... *nie można wyobrazić sobie stabilnego społeczeństwa bez pewności, nie można też być pewnym czegokolwiek, jeśli nie widać sposobów zamknięcia dyskusji. Gdybyśmy mogli wyobrazić sobie takie społeczeństwo, które nie potrzebuje pewności, to nie byłoby to społeczeństwo stabilne, zamożne czy zintegrowane...* (Douglas 2001, s. 152). Retoryka i praktyka evidence-based policy pełni tę właśnie funkcję: produkuje pozory pewności, bez której rozstrzyganie publicznych debat staje się niemożliwe. Wprawdzie nie daje nam pewności, że decydujemy racjonalnie, ale stwarza tej pewności iluzję. Zamiast pewności otrzymujemy zatem to, co może warto więcej, otrzymujemy nadzieję na to, że w końcu uda nam się nasz świat uczynić choćby nieco lepszym.

Bibliografia

- Beck U. (2002), *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, rozdz. VII Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Bińczyk E., Derra A., Grygień J. red. (2015), *Horyzonty konstruktywizmu. Inspiracje, perspektywy, przyszłość*, Wyd. Naukowe UMK, Toruń.
- Booker Ch., North R. (2007, 2010), *Scared to Death: From BSE to Global Warming: Why Scares Are Costing Us the Earth*, Continuum, London.
- Carter B., New C. red. (2004), *Making Realism Work. Realist social theory and empirical research*, Routledge.
- Clark G. (2014), *The Son Also Rises. Surnames and the History of Social Mobility*, Princeton University Press.
- Collingridge D., Reeve C. (1986), *Science Speaks to Power. The Role of Experts in Policy Making*, St Martin's Press.
- Collingridge D., Reeve C. (1986), *Science Speaks to Power. The Role of Experts in Public Policy Making*, St Martin Press, New York.
- Davies H.T.O., Nutley S.M., Smith P.C. (2000), *Introducing evidence-based policy and practice in public services*, w: H.T.O. Davies, S.M. Nutley, P.C. Smith, red., *What Works? Evidence-based policy and practice in public services*, The Policy Press, Bristol.
- Domańska E. (2015), *Historia egzystencjalna: krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, PWN, Warszawa.
- Douglas M. (2001), *Dealing with Uncertainty*, Ethical Perspectives, 8 (3).
- Frieske K.W. (1990), *Socjologia w działaniu. Nadzieje i rozzarowania*, Warszawa.
- Gardner D. (2009), *Risk. The Science and Politics of Fear*, Virgin Books, London.

- Giddens A. (2009), *Życie w społeczeństwie posttradycyjnym*, w: U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna*, PWN, Warszawa.
- Glassner B. (1988, 1999), *The Culture of Fear*, Basic Books, New York.
- Leszczyński A. (2016), *Eksperymenty na biednych. Polityczny, moralny i ekonomiczny spór o to, jak pomagać skutecznie*, ISP PAN, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lindblom Ch.E. (1990), *Inquiry and change: The troubled attempt to understand and shape society*, University Press, New Haven.
- Marston G., Watts R. (2003), *Tampering With Evidence: A Critical Appraisal of Evidence-Based Policy Making, The Drawing Board: An Australian Review of Public Affairs*, University of Sydney, vol. 3 nr. 3.
- Nutley S., Webb J. (2000), *Evidence and the policy process*, w: H.T.O. Davies, S.M. Nutley, P.C. Smith, red., *What Works? Evidence-based policy and practice in public services*, The Policy Press, Bristol.
- OECD (2010), *Economic Policy Reforms, Going for Growth*, część II, rozdz. 5, A Family Affair: Intergenerational Social Mobility across OECD Countries.
- Packwood A. (2002), *Evidence-Based Policy: Rethoric and Reality*, Social Policy and Society, vol. 1, nr 3.
- Pollit Ch., Bouckaert G. (2011), *Public Management Reform. A Comparative Analysis – New Public Management, Governance, and the Neo-Weberian State*, Oxford University Press, New York.
- Porter T.M. (1995), *Trust in Numbers. The Pursuit of Objectivity in Science and Public Life*, Princeton University Press.
- Poverty and Shared Prosperity. Taking on Inequality* (2016), The World Bank.
- Power M. (1997), *The Audit Society: Rituals of Verification*, Oxford University Press, New York.
- Sen A. (2000), *Nierówności. Dalsze rozważania*, Znak, Kraków.
- Stronach I., Hustler D., West A. (2001), *Editorial*, British Educational Research Journal, vol. 27, nr 1.
- Tesh S.N. (1988), *Hidden Arguments. Political Ideology and Disease Prevention Policy*, Rutgers University Press.
- Tilley N., Laycock G. (2000), *Joining up Research, Policy and Practice about Crime*, Policy Studies, vol. 21, nr 3.
- Trinder L. (2000), *Introduction: the Context of Evidence-Based Practice*, w: L. Trinder, S. Reynolds, red., *Evidence-Based Practice. A Critical Appraisal*, Blackwell Science, Oxford.
- Wilensky H.L. (1997), *Social science and the public agenda: reflections on the relation of knowledge to policy in the United States and abroad*, Journal of Health Politics, Policy and Law, vol. 22, nr 5.
- Wróblewska W. (2012), *Nierówności społeczne w stanie zdrowia w Polsce – analiza na podstawie samooceny stanu zdrowia oraz poziomu wykształcenia*, Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH, zeszyt 28.
- Zimmerman A.L. (2013), *Evidence-Based Medicine: A short History of a Modern Medical Movement*, American Medical Association Journal of Ethics, styczeń, vol. 15, nr 1.

Część II
Rodzina i więzi rodzinne

RODZINA I JEJ BEZPIECZEŃSTWO

1. Wprowadzenie

Wszelkie rozważania na temat współczesnej rodziny i obserwowanych jej zmian powinny w większym lub mniejszym zakresie nawiązywać do kontekstu historycznego, do procesu przekształceń rodziny, do przeobrażeń w realizowanych przez rodzinę funkcjach i zadaniach.

Bożena Balcerzak-Paradowska, która w ostatnich kilku latach skoncentrowała swoją uwagę badawczą na obszarze tematycznym dotyczącym rodziny, jej zadaniach i warunkach funkcjonowania, stwierdziła między innymi, że: „Ostatnie dekady cechują dynamiczne przeobrażenia o charakterze demograficznym oraz zmiany w podstawowych dziedzinach życia społeczno-ekonomicznego. W pierwszym obszarze mamy do czynienia z przemianami modelu rodziny, jej struktury i osłabieniem trwałości. Wzrasta liczba rozwodów, urodzeń pozamałżeńskich będących konsekwencją związków nieformalnych, które cechuje mniejsza trwałość niż związki małżeńskie” (...) „Podstawy te są następstwem głębokich przeobrażeń o charakterze obyczajowo-kulturowym” (Balcerzak-Paradowska 2014, s. 17).

O kierunkach owych przekształceń decydowało wiele różnorodnych czynników o charakterze geograficznym, biologicznym, politycznym, ekonomicznym i społecznym. W długotrwałym procesie zmieniało się znaczenie poszczególnych czynników z punktu widzenia ich bezpośredniego lub pośredniego oddziaływania na rozwój rodzin. Od początku istnienia rodzina była zbiorowością osób, które we wspólnym życiu odnajdywały z jednej strony szansę przetrwania w sensie biologicznym, z drugiej zaś, przez wspólne działanie skuteczną ochronę przed zagrożeniami występującymi w środowisku życia rodziny i w jego otoczeniu. Wśród wielu innych wspólnot obserwowanych w świecie zwierząt rodzinę ludzką wyróżniała ciągłość biologiczna i zdolność do szybszego kumulowania doświadczenia, pozwalająca skuteczniej gromadzić wiedzę ułatwiającą pokonywanie trudności występujących na poszczególnych etapach rozwoju. Liczba i rodzaje zagrożeń były wielorako zdeterminowane. Zależały od wielu czynników określających warunki zaspokojenia potrzeb wspólnoty rodzinnej. Ich różnorodność, a także zmienność w przestrzeni geograficznej doprowadziły do narastania od-

mienności kulturowych oraz do poszukiwania korzystniejszych warunków życia. Zarówno wcześniej, jak i obecnie inicjatywy takie były i są podejmowane w celu uniknięcia występujących zagrożeń lub poszukiwania dogodniejszych, bardziej bezpiecznych warunków funkcjonowania rodziny.

Z biegiem lat na proces rozwoju rodzin, zdeterminowany wcześniej głównie warunkami naturalnymi i prawami natury, nakładały się nowe czynniki generowane przez rozwój społeczeństw, dla których rodzina stała się podstawowym elementem składowym. W społeczeństwach obejmujących wiele rodzin powstawały nowe problemy, których rozwiązywanie było możliwe poprzez określenie zasad funkcjonowania osób i rodzin w obrębie społeczności.

Pojawienie się państwa zrodziło konieczność określenia relacji jednostka i rodzina-państwo. Tworzony ład społeczny na różnych etapach jego powstawania doprowadził do znaczącego wzrostu oczekiwań względem rodzin, ich funkcji i zadań oraz określił status jednostki i rodziny w państwie. Poza funkcją prokreacyjną i wychowawczo-socjalizacyjną rodzinie przypisano wiele dodatkowych zadań, których znaczenie niejednokrotnie wykracza poza rodzinę i jest ściśle związane z funkcjonowaniem państwa, z jego rozwojem politycznym, ekonomicznym i społecznym, z pozycją na arenie międzynarodowej, z koniecznością podejmowania międzynarodowej rywalizacji. Rozwój społeczeństwa jest obecnie jednym z ważniejszych celów państwa, które korzysta z posiadanych prerogatyw, określając zarówno status rodziny w państwie, jak też zadania, których wykonywanie należy do zobowiązań rodzin określonych instytucjonalnie, wyrażanych w przepisach obowiązującego prawa.

Skupiając uwagę na rodzinach w naszym kraju, należy podkreślić pojawienie się w ostatnich trzech dekadach splotu czynników politycznych, ekonomicznych i kulturowych wzajemnie ze sobą powiązanych, w następstwie których zaszły zmiany w obrazie polskich rodzin. Do owych zmian przyczynił się zarówno kryzys społeczno-ekonomiczny lat osiemdziesiątych, jak i procesy transformacji systemowej, integracji europejskiej oraz globalizacji. Syntetyczny i jednocześnie bardzo interesujący obraz zmian rodziny w Polsce przedstawiła M. Kordas-Surowiec (2015). Z jej opracowania można odczytać zarówno podstawowe kierunki zmian, jak również ich tempo. W pracy uwzględniono także zmiany w strukturze rodzin oraz opinie na temat postępujących zmian. Opracowanie to może stanowić uzasadnienie wagi problemu, jak i potrzeby dyskusji nad nowymi rozwiązaniami.

W literaturze dotyczącej rodziny, jej miejsca i roli w kulturze europejskiej, w tym także w Polsce, zaproponowano wiele klasyfikacji funkcji przypisanych rodzinom (Adamski 1982; Tyszcza 1979; Szczepański 1972). Różnią się one kryteriami podziału i stopniem szczegółowości. Zazwyczaj są podporządkowane celowi badań i rodzajom prowadzonych analiz. Nie mają waloru uniwersalności i powszechności stosowania. Często podziały nie są rozłączne, co jest ich metodyczną słabością, ale w konkretnych badaniach nie zawsze istotnie wpływa na uzyskiwane końcowe rezultaty.

Obserwowane zakresy zadań należy przede wszystkim odczytywać jako przejaw rozrastającej się relacji między rodziną i państwem. Treścią relacji są wzajemne oczekiwania – rodziny wobec państwa i państwa wobec rodziny. Obecnie stosunki te mają rozbudowaną podstawę instytucjonalną. Status rodziny został określony w wielu przepisach obowiązującego prawa, w tym także w konstytucjach wielu krajów. Również zobowiązania rodziny na rzecz państwa zostały zapisane w licznych ustawach i rozporządzeniach.

Generalnie rzecz ujmując, rodzina oraz warunki jej bytowania, a także efektywność wypełnianych przez nią funkcji są we współczesnych państwach przedmiotem dużego zainteresowania i troski, stanowią przedmiot polityki rodzinnej z wyraźnie określonymi celami i programami ich realizacji.

Ludność, a zwłaszcza jej część aktywna zawodowo jest zbyt ważnym czynnikiem procesów produkcyjnych i usługowych, by mechanizmy kształtujące liczebność populacji i jej strukturę pozostawić poza obszarem zainteresowania państwa. W dobie poszukiwania rozwiązań równoważących rozwój całego systemu społecznego, co najmniej tak samo ważny jest zrównoważony rozwój ludności, zwłaszcza w okresach charakteryzujących się niekorzystnymi zjawiskami demograficznymi.

Obecna i prognozowana sytuacja demograficzna w naszym kraju charakteryzuje się wysokim tempem starzenia się ludności, co w połączeniu z depopulacją w pełni uzasadnia duże zainteresowanie problemem i intensywne poszukiwanie skutecznego przeciwdziałania utrzymującej się tendencji. Niski przyrost naturalny oraz ujemny bilans migracji przyspieszają niekorzystne procesy w rozwoju ludności.

Celem tego opracowania jest pochylenie się nad zagadnieniem bezpieczeństwa rodziny, postrzeganego przez pryzmat relacji rodzina-państwo, a zwłaszcza polityki rodzinnej. Chodzi o określenie programu tejże polityki uwzględniającego ogół dotychczasowych doświadczeń, także zgromadzonych w okresie gospodarki scentralizowanej z rozbudowanym funduszem spożycia zbiorowego jako źródłem finansowania wielu działań o charakterze egalitaryzującym, zwiększającym dostęp mniej zamożnych rodzin do wielu dóbr i usług. W tamtym okresie ten sposób wspierania materialnego rodzin nie był nastawiony na pronatalistyczny efekt. Taki pogląd wyrażony został np. we wstępie do pracy zbiorowej pod redakcją naukową J. Piasnego (1989, s. 7): „W Czechosłowacji, NRD i na Węgrzech polityka socjalna ma charakter bardziej pronatalistyczny, natomiast w Polsce nie ma potrzeby eksponowania takiego kierunku świadczeń socjalnych”.

2. Rodzina

Podjmując próbę identyfikacji, analizy i oceny problemu bezpieczeństwa rodziny, nie sposób uniknąć wielu wątpliwości i dylematów dotyczących definicji rodziny. Z jednej strony jest do dyspozycji obszerna wiedza na temat rodziny, liczne koncepcje klasyfikacji umożliwiające podział zbiorowości rodzin na pod-

zbiory bardziej jednorodne wewnętrznie, zaś z drugiej, bezpośrednio obserwowana rzeczywistość, tu i teraz, w złożonej różnorodności przypadków wskazujących, że rodzina, postrzegana jako podstawowa grupa społeczna, dynamicznie się zmienia. Szybkie tempo zmian powoduje, że wcześniejsze ustalenia na temat rodziny skumulowane w dostępnej wiedzy przestają odpowiadać rzeczywistości, stają się nieadekwatne.

Obowiązujące normy dotyczące rodziny, zarówno zapisane w postaci obowiązującego prawa, jak i związane z kulturą danej zbiorowości, wyrażone w tradycji i obyczajach zmieniają się szybciej niż zdolność społeczeństwa do ich internalizacji. W takiej sytuacji można mówić o niewydolności mechanizmów adaptacyjnych postrzeganych jako przejaw dezorganizacji (Markowski 1991).

Obecnie łatwiej wskazać pewne zjawiska i procesy charakteryzujące obserwowane formy wspólnot, które nie wypełniają kryteriów konstytuujących rodzinę w „klasycznym” znaczeniu, ale jednocześnie realizują zadania mieszczące się w „tradycyjnych” funkcjach rodziny.

Zjawiska, takie jak malejąca tendencja do zawierania związków małżeńskich przy równoczesnym wzroście kohabitacji w różnych jej formach, rosnąca skłonność do rozpadu związków małżeńskich, coraz większa liczba urodzeń pozamałżeńskich, opóźnienie w czasie decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka, niski współczynnik płodności to symptomy deinstytucjonalizacji rodziny i jednocześnie jej destabilizacji.

Zmieniające się formy wspólnot, ich niedookreśloność i brak możliwości jednoznacznej identyfikacji w sposób istotny ograniczają określenie zbiorowości, która pojawiła się obok zbiorowości „tradycyjnych” rodzin.

Należy zauważyć, że skoncentrowanie uwagi na gospodarstwach domowych nie jest również rozwiązaniem w pełni zadowalającym z punktu widzenia możliwości pełnej ich identyfikacji i statystycznego opisu kondycji ekonomicznej oraz społecznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że warunkiem podstawowym, a może nawet koniecznym w poszukiwaniu rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa rodziny jest jednoznaczna jej identyfikacja, takie jej zdefiniowania, by w każdym przypadku istniała możliwość zakwalifikowania osoby lub małej grupy do zbiorowości objętej programem bezpieczeństwa. Warto sięgnąć do tekstu L. Dyczewskiego, w którym stwierdza: „Rodzina jest wspólnotą osób i jednocześnie instytucją” (1995, s. 32). Zwięzłość tego sformułowania rodzi uznanie dla jego autora. Jest to jedno z najbardziej syntetycznych określeń rodziny obejmujące jej istotę. Rodzina jest instytucją, co w świetle zapisu w słowniku języka polskiego oznacza organizację opartą na zespole norm prawnych lub obyczajowych dotyczących organizacji życia rodziny. Normy prawa są, a przynajmniej powinny być jednoznacznie dedykowane, a więc zachodzi konieczność jednoznacznej identyfikacji, która „organizacja” jest rodziną, a która nie. Dobrowolność bycia we wspólnocie ma także fundamentalne znaczenie. Związki zawierane (rejestrowane) w warunkach stosowania przymusu są co do istoty nieważne, a formalnie łatwe do rozwiązania w postępowaniu prawnym, zarówno świeckim, jak i wyznaniowym.

Jeśli w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie polityczne w sprawie „powstawania rodzin”, to prawdopodobnie uzyska ono formę, w której będzie to rejestracja woli dwóch osób do stworzenia i utrzymania wspólnoty z perspektywą jej rozszerzenia. Ów związek w przypadku kobiety i mężczyzny będzie odpowiadał dotychczasowemu rozumieniu rodziny, zapisanemu również w Konstytucji RP z 1997 r. Pozostaje problem związków jedнопłciowych. Czy wola tworzenia wspólnoty powinna być ograniczona do różnej płci? Praktyka wielu państw dowodzi, że rejestrowane są również wspólnoty jedнопłciowe, uzyskując prawo do stania się instytucją korzystającą z wielu norm prawnych.

Jeśli tego typu wspólnot się nie rejestruje z mocy prawa, a nie są one sprzeczne z obowiązującymi zapisami prawa, to generalną konsekwencją ich istnienia jest pozbawienie tych wspólnot możliwości korzystania z uprawnień dostępnych wspólnotom zarejestrowanym. Jeśli dodatkowo przyjąć, że wykonują one wiele zadań typowych dla funkcji przypisanych rodzinie, to pojawić się może pytanie, czy nie jest to forma dyskryminacji owych wspólnot? Czy można wskazać na istnienie zagrożeń dla państwa wynikających z ich rejestracji? Czy w przypadku opieki nad dzieckiem funkcje wychowawcza i socjalizacyjna ucierpią z tego powodu bardziej niż w placówkach publicznych, w których zatrudniane są na przykład same kobiety? Rejestracja wspólnoty byłaby szansą na uporządkowanie zbiorowości owych wspólnot, które w określonych okolicznościach, realizując funkcje i zadania przypisane rodzinie, i przy występujących zagrożeniach mogłyby korzystać ze wsparcia państwa.

3. Bezpieczeństwo

W obowiązującej klasyfikacji nauki wprowadzonej rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z dnia 8 sierpnia 2011 r. pojęcia uwzględnione w tytule tego opracowania zostały zaliczone do dwóch różnych obszarów wiedzy, różnych dziedzin nauki i różnych dyscyplin.

Rodzina jest przedmiotem i podmiotem zainteresowania dyscypliny <nauka o rodzinie>, stanowiącej jeden z elementów dziedziny nauk humanistycznych, zaliczonej do obszaru wiedzy tych nauk. Bezpieczeństwo i problemy z nim związane zostały włączone do dyscypliny <nauka o bezpieczeństwie>, wchodzącej w skład dziedziny nauk społecznych z obszaru wiedzy nauk społecznych.

Z formalnego punktu widzenia hasło tematyczne opracowania ma interdyscyplinarny charakter. Nie jest to zresztą jedyna i może nawet nie najważniejsza racja, by tę interdyscyplinarność eksponować. Bez większego trudu i bez zbytej troski o kontrowersyjność takiej oceny można stwierdzić, że rodzina pozostaje w kręgu zainteresowań badawczych wielu innych jeszcze dyscyplin naukowych z odmiennych dziedzin i obszarów wiedzy. W pracach badawczych z ekonomii rodzina bywa postrzegana jako mały podmiot gospodarujący w warunkach określonych przez otoczenie, w którym obecnie obowiązują reguły gospodarki ryn-

kowej, a dostępność wielu dóbr i usług jest możliwa także w formie świadczeń publicznych. Pedagogika, socjologia, psychologia, medycyna i statystyka są dyscyplinami, których dorobek znajduje bezpośrednie lub pośrednie zastosowanie w badaniach dotyczących rodzin, identyfikacji problemów, ich analizy oraz oceny.

W praktyce interdyscyplinarność oznacza, że problemy rodziny są analizowane i oceniane z wielu nieraz bardzo odmiennych punktów widzenia, przy zastosowaniu narzędzi badawczych niemających walorów uniwersalności umożliwiającej porównywalność wyników. Jeśli ponadto weźmie się pod uwagę dużą dynamikę zmian społecznych determinowaną zmianami politycznymi, ekonomicznymi i kulturowymi, to staje się oczywiste, że obszar przedmiotowy badań dotyczących rodziny jest bardzo zróżnicowany i wymaga daleko idącej indywidualizacji rozwiązań dostosowanych do wybranych inicjatyw badawczych i ich celów.

Ogólnie można skonstatować pojawienie się i rozszerzanie zjawiska dezorganizacji życia rodzinnego. Z jednej strony występują postawy i zachowania, dla których brakuje rozwiązań instytucjonalnych, z drugiej zaś, wyraźnie widoczne są przejawy zaniechania względem wcześniejszych norm. Ogólnie można zauważyć, że daleko idąca relatywizacja w ocenie zachowań i postaw utrudnia proces adaptacji do nowej rzeczywistości, w której funkcjonuje wiele poglądów i ocen na temat rodziny, jej funkcji i zadań we współczesnym społeczeństwie. Owa dezorganizacja generalnie obniża poczucie bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo jest kategorią zazwyczaj definiowaną w konkretnym obszarze przedmiotowym i podmiotowym, w odniesieniu do zjawisk, procesów i sytuacji spotykanych oraz obserwowanych w całym systemie społecznym, w polityce, w gospodarce i w szeroko rozumianej sferze społecznej. Utrata poczucia bezpieczeństwa może być następstwem bardzo wielu zróżnicowanych racji wewnętrznych albo zewnętrznych, realnych, doświadczanych bezpośrednio lub pośrednio albo potencjalnych, a niekiedy niemających logicznej zasadności.

Generalnie trudno w sposób zadowalający, powszechnie akceptowany zaproponować definicję bezpieczeństwa w oderwaniu od kontekstu, od zróżnicowania indywidualnych reakcji na ogół warunków, w jakich jednostka, mała grupa lub duża zbiorowość się znajduje.

Wśród różnych propozycji definicji bezpieczeństwa na uwagę zasługuje następujące określenie: „stan poczucia pewności, gwarancja jego zachowania oraz szansa na jego poprawę”¹.

Operacjonalizacja tego sformułowania nie jest zadaniem łatwym. W tym bardzo zwięzłym określeniu kryje się wiele możliwych ujęć i interpretacji. Z jednej strony jest ono postrzegane jako stan, a więc statycznie, z drugiej zaś jest mowa o gwarancji zachowania owego stanu w czasie, a także podkreśla się istnienie szansy na jego poprawę, co wyraźnie sugeruje potrzebę dostrzeżenia szansy zmian

¹ Zob. Jakubczak, Flis 2016; *Słownik z zakresu...* 2000; Rysz-Kowalczyk red. 2001. Odwołując się do języka polskiego, C. Tatarczuk określił bezpieczeństwo jako stan, w którym jednostka lub grupa mają poczucie pewności wynikające z oparcia w drugiej osobie, grupie lub dobrze funkcjonującym systemie instytucjonalnym; Tatarczuk 2007, s. 423–424.

w czasie, czyli poprawy poczucia pewności. Jednym słowem osiągnięcie i posiadanie stanu pewności nie jest utożsamiane z osiągnięciem celu, nie jest tożsame z brakiem chęci jego poprawy. Stan pewności może być postrzegany obiektywnie i subiektywnie. W pierwszym przypadku usiłowania badawcze powinny zmierzać do określenia weryfikowalnych charakterystyk pozwalających na zobiektywizowanie oceny, np. na parametryczny opis, na możliwość określenia punktowego lub przedmiotowego standardu, na potrzebę oceny ryzyka niekorzystnych zmian, które mogą być następstwami zdarzeń losowych niezależnych od osoby, rodziny, zbiorowości.

O wiele trudniej identyfikować, analizować i oceniać bezpieczeństwo przez pryzmat stanu poczucia pewności subiektywnej, zależnej od indywidualnych odczuć wynikających z określonego stanu wiedzy, zgromadzonych doświadczeń oraz poziomu akceptowalności ryzyka i podejmowania działań w turbulentnym otoczeniu.

Komentarza wymaga także forma omawianej definicji. Analizując jej treść, łatwo dostrzec trzy elementy składowe tego określenia, mianowicie:

- stan poczucia pewności,
- gwarancja jego zachowania (należy rozumieć, że chodzi o zachowanie stanu poczucia pewności,
- szansa na jego poprawę.

Z formalnego punktu widzenia należy przyjąć, że zapis zastosowany w definicji obliguje do interpretacji, w której bezpieczeństwo należałoby rozumieć jako koniunkcję wymienionych elementów. Występowałoby w warunkach poczucia pewności z gwarancją zachowania go i możliwością poprawy. Innymi słowy o bezpieczeństwie może być mowa przy niemalejącym poczuciu pewności. Przypomina to podejście występujące w literaturze, wykorzystywane w definiowaniu równowagi ekonomicznej.² Generalna idea owych koncepcji zmierza do określenia równowagi przez stan permanentnej nierównowagi stymulującej działania mające za zadanie jej przywrócenie. Pożądane jest przy tym osiągnięcie równowagi na wyższym niż wcześniej poziomie. W praktyce nierównowaga, stymulując działania zmierzające do ponownego osiągnięcia równowagi, przynosi w efekcie przemieszczenie się po spirali wznoszącej w układzie analizowanych czynników charakteryzujących układ. Niestety, istnieje także niebezpieczeństwo przemieszczania się po spirali zstępującej w wyniku błędnych rozwiązań dotyczących przywracania równowagi. Tak rozumiane bezpieczeństwo może być stanem jednostkowym lub zbiorowym występującym przy zróżnicowanych poziomach zaspokojenia materialnych i niematerialnych potrzeb.

W logice bezpieczeństwa utożsamianego ze stanem poczucia pewności, przy świadomości całej złożoności i odmienności sytuacji osób, grup i zbiorowości pojawia się pytanie o zasadniczym charakterze, dotyczące gwarancji trwałości

² Różne sposoby definiowania równowagi ekonomicznej zostały omówione m.in. w pracach: W. Charemza 1981; Z. Hellwig 1981; J. Kornaj 1977.

poczucia pewności. Na dwie kategorie „pewność, poczucie pewności” można spojrzeć z różnych punktów widzenia: przez pryzmat znanych teorii naukowych bądź w znaczeniu praktyki politycznej, ekonomicznej i społecznej.

W rozważaniach o charakterze epistemologicznym uwaga musiałaby być skoncentrowana przede wszystkim na procesie i teorii poznania, na regułach obowiązujących w procesie zdobywania wiedzy i dochodzenia do prawdy, a także na ograniczeniach w tym procesie występujących. Z lektury prac poświęconych metodologii badań, m.in. S. Nowaka czy K. Ajdukiewicza, generalnie wiadomo, że w obszarze przedmiotowym nauk społecznych niewiele jest sytuacji, w których dostępne metody i techniki badań pozwalają uzyskiwać odpowiedzi na stawiane pytania w sposób gwarantujący pewność formułowanych sądów. Brak metod i technik uniwersalnych pozwala co najwyżej wypowiadać sądy o badanym zjawisku czy procesie na pewnym poziomie wiarygodności niższym od przekonania rozumianego jako pewność nawet w przypadkach, w których jest mowa o obowiązujących prawach, zazwyczaj ograniczonych w czasie i przestrzeni, określanych przez poznanie dostępnej empirycznie rzeczywistości. W procesie poznawczym, posługując się poprawnie znanymi formułami wnioskowania, można popełniać błędy dotyczące oceny logicznej przesłanek wykorzystywanych w procesie wnioskowania.

Zagadnienie pewności bywa także rozpatrywane z punktu widzenia relacji, jakie mogą występować między zjawiskami lub procesami społecznymi. Zdefiniowanie relacji oraz zweryfikowanie jej występowania w konkretnych badaniach jest problemem odrębnym. Niektóre relacje są powszechnie znane. Do takich z pewnością można zaliczyć relację określoną mianem przyczynowo-skutkowej. W praktyce oznacza ona, że stwierdzenie pojawienia się jej poprzednika jest gwarancją wystąpienia również następnika. W wielu badaniach świadomość istnienia owej relacji ułatwia nabranie przekonania, daje poczucie pewności.

Pojęcie pewności można też rozpatrywać w kategoriach rachunku prawdopodobieństwa. Na gruncie tej teorii zdarzenie pewne, to zdarzenie losowe odpowiadające całemu zbiorowi zdarzeń elementarnych.

W słowniku języka polskiego pewność określona została jako: „niezachwiane przekonanie o istnieniu czegoś lub o tym, że rzecz się ma w określony sposób” (*Mały słownik...* 1997). Ta definicja odwołuje się do podmiotu, który ma wątpliwości co do istnienia czegoś lub do określonego miejsca, roli, rodzaju postępowania itp.

Przedstawione w dużym skrócie sposoby rozumienia i interpretacji pojęcia „pewność” nie stanowią odpowiedzi na pytanie: jak zoperacjonalizować tę kategorię na potrzeby polityki społecznej w obszarze tematycznym dotyczącym bezpieczeństwa rodziny, czyli poczucia pewności trwającego w czasie z możliwością zwiększenia w perspektywie?

Tak interpretowane bezpieczeństwo znacznie wykracza poza doraźną wolność od zagrożeń, jest wyrazem przekonania, pewności, że dany stan jest trwały z możliwością poprawy, co w praktyce oznacza zmniejszenie niebezpieczeństwa kosztowności układu, utrwalenia odbierającego nadzieję na zmianę.

4. Poczucie pewności rodziny i w rodzinie

Bardzo pobieżnie i z konieczności w dużym skrócie przedstawione problemy związane z pojęciami „pewność i poczucie pewności” można przyjąć za podstawę sformułowania poglądu o pewnej bezradności występującej przy próbach operacjonalizacji wymienionych pojęć. Zarówno epistemologia, jak też probalistyka, a także metodologia badań nie gwarantują gotowych recept, procedur i algorytmów umożliwiających w sposób uniwersalny i powszechnie akceptowany zobiektywizowanie w pełni oceny stanu poczucia pewności rodziny, a także w rodzinie. Nie można bowiem pominąć istnienia relacji między osobą, członkiem rodziny, jego poczuciem pewności a rodziną jako całością, zinstytucjonalizowaną podstawową komórką społeczną, najmniejszą grupą społeczną. Czy jest to relacja typu sprzężenia zwrotnego? Czy z poczucia pewności każdego członka rodziny wynika poczucie pewności rodziny? I odwrotnie: czy poczucie pewności w rodzinie jest gwarancją poczucia pewności dla każdego jej członka? Odpowiedź na te pytania nie jest oczywista i prosta. W jednym i drugim przypadku można zaryzykować tezę, że są to warunki konieczne, ale niedostateczne. W obydwu przypadkach jest niezbędna jeszcze szczególnego rodzaju więź występująca w rodzinie, którą L. Dyczewski określił „wspólnotą miłości i solidarności” (Dyczewski 1995, s. 32). Bez niej relacja nie musi mieć charakteru sprzężenia zwrotnego. Możliwe są bowiem sytuacje, w których poczucie pewności rodziny jest realizowane kosztem owego poczucia któregoś z członków, jak również można sobie wyobrazić pasożytnicze wykorzystanie rodziny dla osobistego poczucia pewności wybranego członka.

Warto zwrócić uwagę, że wspólnota miłości i solidarności może występować także w związkach nieformalnych. O ich rosnącej różnorodności występującej w procesie deinstytucjonalizacji rodziny donoszą autorki opracowania *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce* (Matysiak red. 2014).

Wskazując na wątpliwości i ograniczenia pojawiające się w trakcie refleksji nad bezpieczeństwem rodziny, należy sformułować pytanie o podstawowym znaczeniu: jaki podmiot, powinien się skutecznie włączyć w proces wzrostu bezpieczeństwa rodzin w układzie państwo-rodzina i w jaki sposób może się do tego przyczynić? Wobec aktualnych wyzwań stojących przed systemem społecznym obejmującym politykę, gospodarkę i kulturę społeczną, przy przyjętym założeniu, które nie wymaga weryfikacji, że osoba i rodzina korzystająca ze stabilizacji, posiadająca poczucie pewności jest bardziej skłonna do akceptacji istniejącego porządku społecznego, bardziej kreatywna i przedsiębiorcza, w większym stopniu otwarta na otoczenie, chętniej współpracująca w zespołach i niechętnie opuszczająca kraj, odpowiedź na postawione pytanie nabiera coraz większego znaczenia.

W istniejącym od 1989 r. ustroju politycznym w naszym kraju, w którym pojawiło się wiele elementów charakterystycznych dla liberalizmu jako doktryny politycznej, obok szeroko rozumianej wolności pojawiła się także odpowiedzialność. W skrajanych przypadkach bywa ona interpretowana jako podstawa do zrzucenia w całości lub prawie w pełni odpowiedzialności za los osoby i rodziny

na nie właśnie. W brzegowym ujęciu, przy wszelkiego rodzaju przejawach dewiacji oraz patologii indywidualnej i wspólnoty wsparcie ze strony państwa bywa jednak koniecznością.

W procesie transformacji systemowej, zwłaszcza na jego początku nastąpiło istotne ograniczenie zakresu przedmiotowego i podmiotowego świadczeń społecznych. Stałymi elementami w obrazie społecznym z tamtych lat stało się bezrobocie i ubóstwo, a w konsekwencji destabilizacja warunków życia redukująca poczucie pewności, a więc bezpieczeństwa. Osoby i rodziny zaczęły intensywnie poszukiwać rozwiązań poprawiających ich sytuację. Nastąpiła fala zarobkowych migracji zagranicznych, wahałowych i stałych. Pojawiły się zmiany w decyzjach dotyczących fundamentów rozwoju rodzin, tj. obejmujących zagadnienia związane z istnieniem rodzin, z ich zakładaniem i rozpadem, z organizacją życia rodzinnego.

Optymalizacja jednostkowa, w wielu przypadkach intuicyjna lub według powielanych wzorców nie była i w dalszym ciągu nie jest tożsama z celami i oczekiwaniami państwa odpowiedzialnego za rozwój społeczeństwa, za istniejący układ stosunków społecznych, za szanse kraju w przekształcającym się systemie światowym. Niekorzystne zjawiska demograficzne osłabiają potencjał ludnościowy, a powielane, bardziej populistyczne niż skuteczne rozwiązania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.

System zabezpieczenia społecznego obowiązujący od wielu lat, doraźnie korygowany przez wprowadzenie nowych rozwiązań w postaci reform, nie przynosi rezultatów na miarę potrzeb. W strukturze jego elementów rodzina nie występuje bezpośrednio, żaden z elementów nie został poświęcony wprost rodzinie, a rozwiązania dotyczące rodziny są „porozrzucane” po całym systemie.

Państwo, korzystając z przysługujących mu uprawnień, powinno dokonać zmian w istniejącym systemie zabezpieczenia społecznego dotyczących zakresów przedmiotowego oraz podmiotowego, uwzględniających rodzinę jako jeden z najważniejszych podmiotów. Zmiany te powinny zmierzać w kierunku nadania dwóch cech, tj. wspólnotowego i instytucjonalnego charakteru wszystkim formom wspólnego życia, w których realizowane są funkcje i zadania pożądane z punktu widzenia rozwoju nowoczesnego społeczeństwa, zdolnego do rozwoju ludności w strukturze umożliwiającej skuteczną rywalizację i pozycję na arenie międzynarodowej.

Bez przebudowy systemu zabezpieczenia społecznego poprzez decyzje doraźne, politycznie zdeterminowane korekty trudno będzie uzyskać cel pośredni, tj. wzrost poczucia pewności, jak i cel nadrzędny, tj. konieczne zmiany ludnościowe w naszym kraju.

5. Uwagi końcowe

Rodzina i jej bezpieczeństwo stanowią hasło tematyczne o wieloaspektowym charakterze, problem badawczy wielorako zdeterminowany, przedmiot badań dla wielu dyscyplin i dziedzin nauki. Są też elementami istniejącej ogólnej kultury spo-

łecznej, które dynamicznie się zmieniają. Wzrost tempa zmian nastąpił w szczególności na przełomie XX i XXI wieków. Należy jednak pamiętać, że we współczesnym świecie w dalszym ciągu utrzymuje się bardzo duże zróżnicowanie kulturowe, a jego granice przebiegają między kontynentami, między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem. Duże zróżnicowanie kulturowe jest widoczne także wewnątrz poszczególnych krajów, a także ich regionów. Jego następstwem są różnice w systemach wartości, w sposobach ich zhierarchizowania, zwłaszcza w obszarach kultury w dużym stopniu zależnych od tradycji i zwyczajów, które pozostają poza granicami obowiązującego prawa. Można też wskazać wiele przypadków podtrzymywania tradycji wbrew obowiązującemu prawu.

Generalnie duża dynamika zmian kulturowych, a także rozszerzające się obszary wielokulturowości uzasadniają pytania o przydatność i adekwatność wielu rozwiązań systemowych obowiązujących w poszczególnych krajach, w tym także w Polsce. Istniejący w naszym kraju system zabezpieczenia społecznego był już wielokrotnie korygowany w obrębie poszczególnych jego elementów. Cele wprowadzonych w życie reform były w różnoraki sposób uzasadnione, przy czym główne racje, w następstwie których podejmowano konkretne decyzje, miały charakter polityczny, ekonomiczny bądź społeczny, co nie wyklucza przypadków jednoczesnego ich występowania.

Państwo w swoich działaniach, posiadając ze swej istoty odpowiednie uprawnienia w zakresie tworzenia prawa, ograniczone jest głównie przez czynniki materialne i kulturowe, w tym w szczególności dotyczące świadomości i postaw dominujących w społeczeństwie.

Bariery ograniczające swobodę w podejmowaniu decyzji mogą dotyczyć doraźnych działań władzy bądź też stanowić przeszkody w programie długofalowego rozwoju, w którym uwzględnione są etapy z określonymi zadaniami cząstkowymi.

Trudna sytuacja demograficzna w naszym kraju wymagająca ingerencji państwa jest wyzwaniem szczególnym między innymi dlatego, że to trudne zadanie może być rozwiązywane pośrednio, poprzez stymulację pożądanых postaw i zachowań w rodzinach oraz wspólnotach, które realizują najważniejsze funkcje rodzin. W obydwu przypadkach bezpieczeństwo jest warunkiem koniecznym do osiągnięcia celu. Jak je można osiągnąć? Zwiększając stabilizację, poczucie owej pewności, o której była mowa w artykule. Czy obecnie można wskazać niezbędne rozwiązania? Wydaje się, że zmiany w całym obszarze działania, w tym w systemie zabezpieczenia społecznego powinny uwzględniać zasadę trwałości poczucia pewności z perspektywą jego poprawy. W systemie zabezpieczenia społecznego, na przykład, należałoby zmienić proporcje w stosowaniu technik zabezpieczenia społecznego, utrwalając elementy ubezpieczeniowe, ograniczyć udział świadczeń o charakterze zaopatrzeniowym i urealnić świadczenia opiekuńcze. Ostatnie rozwiązanie dotyczące programu 500+ wskazuje, że taki kierunek zmian jest jeszcze daleki od praktyki.

Bibliografia

- Adamski F. (2014), *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B. (2014), *Wprowadzenie*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red. nauk., *Samotne rodzicielstwo a zagrożenie wykluczeniem społecznym*, praca zbiorowa, IPiSS, Warszawa.
- Charemza W. (1981), *Ekonometryczne modele równowagi*, ZN UG, nr 22.
- Dyczewski L. (1995), *Rodzina-społeczeństwo-państwo*, w: J. Kroszel, red., *Rodzina, społeczeństwo, gospodarka rynkowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Hellwig Z. (1981), *Równowaga ekonomiczna*, „*Ekonomista*” 3–4.
- Jakubczak R., Flis J. (2016), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, Warszawa.
- Kordas-Surowiec M. (2015), *Przemiany polskiej rodziny*, w: C. Żołędowski, B. Rysz-Kowalczyk, M. Duszczyk, red. nauk., *Dekada członkostwa w UE. Perspektywa polityki społecznej*, IPS UW, Warszawa.
- Kornaj J. (1977), *Anti-Equilibrium. Teorie systemów gospodarczych. Kierunki badań*, wyd. 2, Warszawa.
- Mały słownik języka polskiego* (1997), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Markowski R. (1991), *Problemy analizy dolegliwości społecznych*, w: B. Rysz-Kowalczyk, *Studia o kwestiach społecznych. Wybór i opracowanie*, IPS UW, Warszawa.
- Matysiak A. red. (2014), *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce. Przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Piasny J. red. (1989), *Świadczenia społeczne na rzecz rodziny*, PWN Warszawa.
- Rysz-Kowalczyk B. red. (2001), *Leksykon polityki społecznej*, OW ASPRA-JR, Warszawa.
- Słownik z zakresu psychologii dowodzenia i zarządzania* (2000), Warszawa.
- Szczepański J. (1972), *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, wyd. III, Warszawa.
- Tatarczuk C. (2007), *Problemy bezpieczeństwa a wyzwania makroekonomii*, w: M. Grzybowski, J. Tomaszewski, red., *Bezpieczeństwo w administracji i biznesie*, WSAiB w Gdyni.
- Tysza Z. (1979), *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa.

SPOŁECZNE FUNKCJE ŻŁOBKÓW I PRZEDSZKOLI – OBECNIE I W PRZESZŁOŚCI

1. Wprowadzenie

Usługi żłobków i przedszkoli stanowią z wielu względów ważne formy wsparcia dla rodziny o dużym znaczeniu nie tylko w sferze pomocy w rozwiązywaniu problemów opieki nad małymi dziećmi pracujących rodziców, ale także ze względów pedagogicznych i kulturowych. Wśród placówek opiekuńczo-wychowawczych dla małych dzieci tradycyjnie od lat najbardziej znacząca rola przypada żłobkom i przedszkolom.

Warto chociaż w skrócie przypomnieć, że większość urządzeń i świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego małych dzieci wywodzi się z działalności filantropijnej. Na przyspieszony rozwój różnych form opieki nad dziećmi wpływały rozwijające się kapitalistyczne stosunki gospodarcze, upowszechnianie form pracy najemnej i coraz większe rozmiary zatrudnienia kobiet w fabrykach. Związane z tym zmiany w strukturze społecznej ludności odznaczają się także wzrostem liczby dzieci bez opieki, samotnych matek i ujawnieniem obszarów skrajnego ubóstwa. Wpływało to na ożywienie działalności charytatywnej i powstawanie różnych zakładów dla dzieci opuszczonych.

W Polsce w odległej przeszłości różne formy placówek opiekuńczo-wychowawczych powstawały w warunkach szczególnie trudnych. Wiązało się to z brakiem własnej państwowości i podziałem kraju pomiędzy trzy państwa zaborcze. Odmienne stosunki polityczne, społeczne i gospodarcze w poszczególnych zaborach nie sprzyjały w miarę jednolitemu rozwojowi placówek przeznaczonych dla dzieci w wieku przedszkolnym. Ich poziom był różny w poszczególnych zaborach. Sytuację w zaborze rosyjskim omawia wiceprezes Towarzystwa nad Ubogimi Matkami i Dziećmi A. Moldenhawer w interesującej publikacji stanowiącej dokument epoki:

„Ówczesna sytuacja polityczna społeczeństwa polskiego uniemożliwiła powstanie organów koordynujących działalność społeczną na terenie całego obszaru. Sytuacja finansowa towarzystw, których działalność hamowało postępowanie organów obcej władzy była nieustabilizowana. Wszystko to stwarzało szczególnie trudne warunki w jakich na przestrzeni długiego okresu czasu rozwijały się instytu-

cje opiekuńczo-wychowawcze nad małymi dziećmi” (Moldenhawer 1890, s. 24). W 1917 r. Wł. Szenajch, znany działacz społeczny i lekarz, pisał: „...wszystkiego tego, co zrobiono w dziale opieki nad dziećmi, dokonało społeczeństwo bez żadnej pomocy ze strony władz państwowych czy miejskich, przy czym działalność towarzystw była prawie stale hamowana” (Szejnach 1917, s. 88).

2. Okres przedwojenny

Odrodzenie państwa polskiego zapoczątkowało nowy etap rozwoju urzędzeń i świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego. Powstały warunki do prowadzenia działalności społecznej, a zagadnienia opiekuńczo-wychowawcze stały się również przedmiotem zainteresowania władz. Wiązało się to ze wzrostem zatrudnienia kobiet i związaną z tym potrzebą powołania społecznych form opieki nad małym dzieckiem. Dla rozwoju żłobków przyfabrycznych zasadnicze znaczenie miała ustawa z 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, nakładająca na pracodawcę obowiązek utrzymywania żłobka w przypadku zatrudnienia więcej niż 100 kobiet. W rzeczywistości jednak funkcjonowała znikoma liczba żłobków. Do placówek o znacznie szerszym oddziaływaniu należały przedszkola. Rozwój przedszkoli w okresie międzywojennym następował pod wpływem czynników społeczno-gospodarczych o bardzo zróżnicowanym charakterze wiążących się ze strukturą klasową społeczeństwa. Poza placówkami preferującymi dzieci z rodzin najuboższych działały placówki prowadzone przez ekskluzywne organizacje społeczne i stowarzyszenia religijne (Żukiewiczowa 1937). Istniejąca literatura z tamtego okresu wykazuje zróżnicowania zarówno organizacyjnie, jak też wypływające ze struktury społeczno-zawodowej odbiorców tych świadczeń. Sprawa przedszkoli została uregulowana w 1932 r. ustawą o rozwoju szkolnictwa, która wraz z ustawą dotyczącą ochrony pracy kobiet i młodocianych (1924) przypieczętowała podział urzędzeń dla dzieci pomiędzy dwa resorty, tj. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zakres świadczonych usług przedszkolnych wyraża się w roku 1937/1938 liczbą 83 338 dzieci w przedszkolach – ogółem, w tym w miastach 58 853, tj. 70,6%, a na wsiach 24 485, tj. 29,4% (*Mały Rocznik...* 1939, s. 320). Z ogólnej liczby dzieci 39,3% uczęszczało do przedszkoli państwowych i zakładowych, a 60,7% do prywatnych. Dane te obrazują w syntetycznej formie zróżnicowanie podmiotów organizujących w kraju opiekę nad małymi dziećmi. Mimo niewielkiego zakresu świadczonych usług na rzecz dzieci najmłodszych trzeba podkreślić, że w tamtym czasie ukształtowały się istotne ujęcia koncepcyjne. Wiąże się to z nałożeniem na pracodawców świadczeń społecznych na rzecz dzieci najmłodszych (ustawa z 1924 r.), co spowodowało zorganizowanie pewnej liczby żłobków. Przedszkola włączono do systemu oświaty (ustawa z 1932), podnosząc w ten sposób ich rangę i zwracając uwagę na ich funkcję wychowawczą i edukacyjną. Mimo że w sposo-

bie świadczenia usług tkwiły elementy działalności charytatywnej, istotne było powiązanie funkcjonowania żłobków z potrzebami wynikającymi z pracy kobiet, a w przypadku przedszkoli wzmacnianie ich roli.

Rzeczony rozwój żłobków i przedszkoli został przerwany wybuchem wojny w 1939 r.

3. Okres powojenny

Wojna pozostawiła po sobie ogromne straty ludnościowe oraz dewastację całego kraju. Ogólnie ciężkie warunki życia skłoniły władze i społeczeństwo do aktywnego zajęcia się losem małych dzieci. Ponadto w niespotykanym uprzednio rozmiarze występowało zjawisko sieroctwa i dzieci rozłączonych z rodziną (Wojtyniak, Radlińska 1946). W tej sytuacji zorganizowanie pomocy w formie działalności placówek opieki zamkniętej i otwartej dla dzieci osieroconych i z rodzin w złej kondycji było konieczne i praktycznie zawsze trafiało do najbardziej potrzebujących. Omówienie wszystkich zmian następujących w poszczególnych latach nie mieściłoby się w ramach tej pracy. Selektywnie więc przypomnijmy, że w 1949 r. działało już 458 żłobków, w których było 18 906 miejsc. Oznaczało to, że na 1000 zatrudnionych kobiet przypadały 22 miejsca dla ich dzieci. Przedszkola już przed wojną należały do urządzeń o znacznie większym potencjale usług niż żłobki. W 1949 r. w przedszkolach przebywało 288 645 dzieci, w tym w miastach 155 612, a na wsiach 133 033. W pierwszych dwóch latach po wojnie oraz w okresie planu 3-letniego usługi przedszkolne nie miały jeszcze charakteru świadczeń przeznaczonych dla dzieci matek pracujących zawodowo. Były one formą pomocy dla dzieci niezbędną w ciężkich warunkach odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych. W roku szkolnym 1948/49 dzieci matek niepracujących zawodowo stanowiły 18% wszystkich wychowanków przedszkoli. Wzrost zatrudnienia kobiet, stanowiący element planów społeczno-gospodarczych, umocnił aktywność zawodową kobiet wśród kryteriów przyjmowania dzieci do żłobków i przedszkoli. Znacząca była także ocena sytuacji materialnej rodziny – preferencje miały dzieci z rodzin o niskim statusie materialnym. Dynamiczny rozwój przedszkoli wymagał zapewnienia odpowiednich kadr – wykwalifikowanych lub w pierwszym okresie chociażby o podstawowym przygotowaniu do pracy wychowawczej z dziećmi. Resort oświaty uwzględniał te potrzeby, otwierając szkoły tego typu i organizując akcje szkoleniowe.

Jednym z głównych czynników rozwoju gospodarczego był planowany wzrost zatrudnienia kobiet uzasadniony motywami ekonomicznymi i społeczno-politycznymi. Stanowiło to zasadniczą przesłankę planowanego rozwoju żłobków i przedszkoli, który oznaczał znaczny wzrost tych usług. Według ówczesnych danych statystycznych w skali kraju w odniesieniu do wszystkich dzieci w wieku żłobkowym liczba miejsc była wystarczająca dla ok. 2%, w tym w miastach dla ok. 5% dzieci. Należałoby przypomnieć, że w 1950 r. zaszły zmiany organizacyjne. Żłobki znalazły się w zakresie działania Ministerstwa Zdrowia (ustawa z 1950 r.). Bardziej znacząco niż w żłobkach wzrosła liczba miejsc w przedszkolach. W ostatnim roku

planu 6-letniego (1955) 19% dzieci było objętych opieką przedszkolną. Poza zagadnieniami związanymi z rozwojem sieci żłobków i przedszkoli następowały zmiany o charakterze organizacyjnym i finansowym. Ogólnie wyrażało się to m.in. zmniejszeniem liczby organizatorów placówek wychowania przedszkolnego i wzrostem udziału budżetu państwa jako źródła finansowania. Przekształcenie żłobków i przedszkoli z jednostek budżetowych w zakłady budżetowe spowodowało zmianę zasad finansowania i większą elastyczność w gospodarowaniu. Zmienił się także udział odpłatności rodziców.

Żłobki i przedszkola zarówno w przeszłości, jak i obecnie stanowią ważny element zabezpieczenia społecznego. Ich rozwój jest uwarunkowany wieloma czynnikami, wśród których ważną rolę, poza ekonomiczną, odgrywają takie dziedziny wiedzy, jak demografia, psychologia, pedagogika i inne mieszczące się w obszarze kultury i obyczajowości. Wpływ związanych z tymi obszarami czynników ujawnia się z różnym nasileniem w poszczególnych okresach. Powracając do przeszłości, przypomnijmy, że w pierwszym okresie po wojnie występowało wzmoczone tempo reaktywowania i tworzenia nowych placówek wychowawczo-opiekuńczych dla dzieci. Wiązało się z dążeniem do jak najszybszego usunięcia skutków wojny szczególnie dotkliwie odbijających się na warunkach bytowych małych dzieci.

Z jednej strony proces industrializacji kraju w okresie planu 6-letniego wywierał silny wpływ na dalszy rozwój, z drugiej zaś działały czynniki ekonomiczne wyrażające się zwiększonym popytem na kobiece zasoby pracy. Zakładano, że rozwój żłobków i przedszkoli oddziałuje stymulująco na aktywizację zawodową kobiet. Ważną rolę odgrywały też czynniki ideologiczno-polityczne. Rozbudowanie systemu instytucjonalnej opieki nad małymi dziećmi miało również stanowić środek zapewniający realizację konstytucyjnych postulatów równouprawnienia kobiet w życiu społeczno-gospodarczym kraju (Graniewska 1971). Już wcześniej potrzebę upowszechniania wychowania przedszkolnego argumentowano m.in. stosunkowo późnym (w wieku 7 lat) rozpoczynaniem przez dzieci nauki szkolnej. O ile w odniesieniu do wychowania przedszkolnego dominowały poglądy i tendencje do rozwinięcia tej formy opieki, o tyle w przypadku dzieci najmłodszych (w wieku do 3 lat) postulowano zróżnicowanie form i środków rozwiązywania problemów opiekuńczych.

Znalazło to wyraz w 1968 r. w uchwale Rady Ministrów o urloпах bezpłatnych dla matek opiekujących się małymi dziećmi. W następnych latach urlop wychowawczy w określonych prawem przypadkach stał się znaczącym świadczeniem obejmującym znaczną liczbę kobiet.

4. Współczesne uwarunkowania i problemy

Do 1991 r. żłobki i przedszkola rozwijały się i funkcjonowały na zasadach wypracowanych we wcześniejszych okresach. Od 1989 r. pod wpływem zmieniających się uwarunkowań społecznych i gospodarczych potencjał usług opiekuńczych dla dzieci znacząco zmieniał się, a w niektórych latach szczególnie w przy-

padku żłobków nastąpił wyraźny regres. Najogólniej wiązało się to ze zmianami społeczno-gospodarczymi i ustrojowymi często określanymi jako „budowanie gospodarki rynkowej”. Z danych GUS wynika, że w 1989 r. w żłobkach na 1000 dzieci w wieku do 3 lat przypadały 44 miejsca, w 1991 r. – 31 miejsc, a w 1993 r. – 22 miejsca. Podobnie w przedszkolach, w 1989 r. na 1000 dzieci w wieku 3–6 lat było 340 miejsc, w 1991 r. – 299, a w 1993 – 334 miejsca. Zmniejszenie podaży usług w żłobkach przybrało więc znaczące rozmiary, a wyrażane w środowiskach decyzyjnych opinie, że ma to charakter przejściowy i jest związane z bezrobociem kobiet, nie potwierdziły się. Ponadto reaktywowanie zlikwidowanych placówek, przeważnie jest trudne, szczególnie w konkurencji z innymi problemami społecznymi w środowiskach lokalnych (Graniewska 1994). Ograniczenie liczby dzieci korzystających z wychowania przedszkolnego będzie, a właściwie już wpływa negatywnie na rozwój intelektualny dzieci. Współczesna pedagogika szczególną uwagę przywiązuje do zapewnienia korzystnych warunków rozwoju dzieciom najmłodszym. Lapidarnie, ale niezwykle trafnie ujęła to D. Grabowska: „uniwersytet zaczyna się w przedszkolu”.¹ Trzeba wspomnieć, że w większości krajów europejskich objęcie wychowaniem przedszkolnym znacznie przekracza poziom występujący w Polsce, a w niektórych krajach w placówkach finansowanych przez sektor publiczny, np. we Francji, Włoszech, Belgii, Danii, Irlandii przekracza 80%. Poza tym podaż usług zwiększa istnienie placówek niepublicznych.

Świadczenia żłobków i przedszkoli są częściowo odpłatne. Ale już w okresie międzywojennym stosowano priorytety w przyjmowaniu dzieci z rodzin bezrobotnych. Pomoc w tej formie skutecznie łagodzi skutki biedy i poczucia izolacji społecznej. Obecnie zakres i wysokość zwolnienia z opłaty lub jej obniżenia jest zróżnicowany. Z przeprowadzonych badań wynika, że powodem ulgi najczęściej jest niski dochód rodziny, wielodzietność, wypadki losowe i samotne wychowywanie dzieci. O różnorodności przyczyn zwolnienia lub obniżenia opłat świadczy także znaczący udział powodów określanych jako „inne” (Balcerzak-Paradowska, Koptas-Górzańska 2009).

Opłaty za dodatkowe zajęcia w przedszkolu są zróżnicowane terytorialnie głównie według kryterium dochodów rodziny. Tworzy to dzieciom pewne możliwości uczestniczenia w nich. Problem korzystania z zajęć dodatkowych jest ważny nie tylko ze względów edukacyjnych, ale także społecznych, gdyż chroni dziecko przed upokarzającym odczuciem wyizolowania. Według danych GUS w 2006 r. na 1000 dzieci w wieku do lat 3 w żłobkach przebywało 23, tj. 2,3%. Tak niski wskaźnik występował także w 1995 r.

Z danych GUS (GUS 2016, s. 390) wynika, że w kolejnych latach wystąpiły znaczne zmiany zasługujące na przytoczenie, a mianowicie: dzieci przebywających (w ciągu roku) w tys. w żłobkach było w: 2005 r. – 47,6 tys., 2010 r. – 56,9 tys., 2014 r. – 98,6 tys., 2015 – 109,7 tys. Stanowi to duży wzrost zasługujący na bliższe rozpoznanie instytucjonalne i społeczno-ekonomiczne. Łącznie w placówkach

¹ Wywiad z D. Grabowską, „Trybuna” nr 47 1994 r.

wychowania przedszkolnego wskaźnik jest wyższy i wynosi odpowiednio 45,3% i 58,4% (GUS 2007, s. 368, 392). W kolejnych latach sytuacja w przedszkolach przedstawiła się następująco: dzieci w przedszkolach w wieku 3–6 lat było w roku 2005/06 – 43,3%, 2010/11 – 52,3%, 2014/15 – 62,6%, 2015/16 – brak danych (GUS 2016, s. 367).

Na zmiany w tym obszarze, także wprowadzanie nowych programów nauczania w przedszkolach i szkołach podstawowych niewątpliwie będzie miało wpływ przyjmowanie do szkół dzieci 6-letnich.

Nawet pobieżne omówienie rozwoju form opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, z konieczności ograniczone do podstawowych urządzeń, jakie stanowią żłobki i przedszkola, wyraźnie wykazuje stosunkowo niski poziom zaspokajania potrzeb w tym zakresie.

Należy jednak podkreślić, że problemy opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym są przedmiotem zainteresowania nie tylko organów samorządowych, ale także władz centralnych.

Na szczególną uwagę zasługuje ustawa o formach opieki nad dziećmi do lat 3, zawierający bogatą wielowątkową analizę sytuacji społeczno-ekonomicznej i wniośki wskazujące możliwości różnorodnych rozwiązań w zakresie opieki nad dziećmi najmłodszymi.²

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B., Koptas-Górzańska G. (2009), *Usługi opiekuńczo-wychowawcze jako instrument ograniczania skutków ubóstwa i wykluczenia społecznego i ich rodzin*, PBZ, IPiSS, Warszawa.
- Graniewska D. (1971), *Żłobki i przedszkola w PRL*, Warszawa.
- Graniewska D. red. (1994), *Współczesne zagrożenia realizacji podstawowych funkcji rodziny*, praca zbiorowa, seria SiM, z. 2, IPiSS, Warszawa.
- GUS (2007), *Rocznik Statystyczny*.
- GUS (2016), *Rocznik Statystyczny*.
- Mały Rocznik Statystyczny (1939).
- Moldenhawer A. (1890), *O opiece u nas nad dziećmi*, Warszawa.
- Szenajch Wł. (1917), *Zasady organizacji i opieki nad dzieckiem*, Warszawa.
- Wojtyniak J., Radlińska H. (1946), *Sieroctwo*, Wrocław.
- Żukiewiczowa Z. (1937), *Przedszkole*, w: *Encyklopedia wychowania*, t. 3.

² Ustawa MPiPS o formach opieki nad dziećmi w wieku do lat 3.

OSIĄGANIE DOROSŁOŚCI PRZEZ WSPÓŁCZESNYCH MŁODYCH POLAKÓW NA TLE UE W ŚWIELE DANYCH EUROSTATU¹

1. Teoretyczne uwagi na temat osiągnięcia dorosłości²

Zjawisko osiągnięcia dorosłości ma kontekst indywidualny, bo dorosłość jest etapem w biografii człowieka, i społeczny, bo dotyczy realizacji ważnych dla funkcjonowania społeczeństwa zobowiązań w postaci normatywnie określonych ról życiowych jego członków. Współcześnie proces stawania się dorosłym zmienił się dość zasadniczo (por. Arnett 1997, 2000; Bynner 2005; Brzezińska i in. 2011; Szafraniec 2007, 2008, 2012), dlatego wzrasta zainteresowanie nim, narasta także niepokój znajdujący wyraz w refleksji publicystycznej i naukowej, m.in. dyskusje o niskim poziomie dzietności, problemach zastępowalności pokoleń, pokoleniu *bamboccioni*³. Proces ten staje się coraz bardziej złożony, bo doświadczenia ludzi młodych na tym etapie życia są pochodną indywidualnych decyzji i makrospołecznych uwarunkowań. Wskutek upowszechnienia edukacji, zmian na rynku pracy i rosnącego zapotrzebowania na wysoko kwalifikowanych specjalistów wzrosły możliwości wyboru własnej ścieżki rozwoju i autonomicznego kreowania własnego życia, co powoduje, że młodzi ludzie realizują coraz bardziej zróżnicowane – jak to określa Brzezińska i in. (2011) – drogi życiowe. Jednocześnie realizacja oczekiwanych od nich normatywnie określonych zadań obejmujących zdobycie wykształcenia, podjęcie pracy, usamodzielnienie się życiowe i założenie rodziny, tzn. podstawowych ról życiowych, napotyka na złożone uwarunkowania, w tym liczne bariery o charakterze strukturalnymi i indywidualnym, które części z nich uniemożliwiają osiągnięcie tego etapu życia. Jednocześnie nasilającej się

¹ Artykuł powstał w ramach projektu Polityki publiczne na rzecz pełnej dorosłości w Polsce finansowanego ze środków NCN. Nr UMO-2014/2015/B/HS5/03284 (lata 2015–2018).

² Część rozważań w tym fragmencie rozdziału została opublikowana w artykule pt. *Polityka przebiegu życia – teoretyczne i metodologiczne ramy badań nad procesem osiągnięcia dorosłości*, złożonym do druku w „Przeglądzie Socjologicznym” (Grotowska-Leder, Rek-Woźniak, Kudlińska 2016).

³ Np. *Bamboccioni po polsku, czyli komu pomagają Polacy 50+* (<http://wizjanazdrowie.pl/2016/08/bamboccioni-po-polsku-czyli-komu-pomagaja-polacy-50/>, dostęp: 16.08.2016 r.); *Młodzi walczą*, „Agora”, nr 34 z 21.09.2016 r.

potrzebie podmiotowości, samodzielności i indywidualizmu młodych nie towarzyszy dostateczne wsparcie państwa oraz dorosłych w ramach ich kręgów nieformalnych. Ulrich Beck (2002) w znanej od ponad trzydziestu lat książce pt. *Spółeczeństwo ryzyka* formułuje tezę, że trzy podstawowe systemy zabezpieczenia społecznego: rodzina, rynek pracy i państwo zawodzą i dowodzi, dlaczego społeczeństwa stały się coraz mniej wydolne w tym zakresie, co także komplikuje proces dorastania młodych roczników.

Przebieg życia według klasycznej periodyzacji – obejmujący trzy podstawowe fazy: młodość, dorosłość, starość – obecnie komplikuje się, a przedmiotem dyskusji jest przede wszystkim przejście między dwoma pierwszymi etapami: młodością/byciem młodym i dorosłością/byciem dorosłym. Coraz powszechniej formułowaną tezę o fragmentacji, różnicowaniu się tej tranzycji (m.in. Walther i in. 2002) odzwierciedlają różne pojęcia tworzone dla wyjaśniania jej istoty: „późne dojrzewanie” (ang. *post adolescence*), „młoda dorosłość” (ang. *young adulthood*) (Bendit 2006; Casall 1996; Galland 1990; Cavalli, Galland 1995 za: Brzezińska i in. 2010), „odroczone dorosłość” (Brzezińska i in. 2010), „młodzi dorośli” (ang. *young adults, kidults, adultescents*), „wczesna i dojrzła dorosłość” (*early – late adulthood*) (Szafraniec 2012, s. 103) oraz jedna z bardziej znanych kategorii, autorstwa Jeffreya J. Arnetta (2000) – „wyłaniająca się dorosłość” (ang. *emerging adulthood*). Wielość stosowanych pojęć dowodzi, że kryteria oddzielające dorosłych od młodzieży stały się dzisiaj mniej jednoznaczne, ponieważ – jak zauważa Krystyna Szafraniec (tamże) – charakterystyczne dla społeczeństw współczesnych zjawiska pluralizacji i hybrydyzacji kategorii wiekowych mające źródło zarówno w realiach społecznych, gospodarczych, jak i w kulturze powodują, że bardzo trudno określić moment, w którym przestaje się być „młodzieżą”, a staje się „dorosłym”. Rozważania obejmują przede wszystkim konstytutywne cechy wskazywanych etapów (m.in. Oleś 2011⁴; Fadjukoff 2007 za: Bendit 2006).

Dla określania wzorów i warunków przechodzenia z fazy młodości do dorosłości istotna jest conceptualizacja fazy młodości (ang. *youth*). René Bendit w artykule pt. *Youth Sociology and Comparative Analysis in the European Union Member States* (2006), wskazuje trzy funkcjonujące obecnie koncepcje młodzieży. W pierwszej młodzież ujmowana jest w kategoriach wiekowych; nawiązuje ona – jak podkreśla Bendit (tamże) – do politycznych definicji stosowanych w oficjalnych programach integracji ludzi młodych w społeczeństwie. W tym rozumieniu młodzież konstituują najczęściej osoby w wieku 15–25 lat, ale spotkać można także kategoryzacje mieszczące się w przedziale od 14 do 30, a nawet 34 lat, a są one

⁴ Psycholog Piotr Oleś (2011, s. 17–19) wskazuje na „trzy kryteria uznania kogoś za człowieka dorosłego: (1) rodzaj realizowanych zadań życiowych, w tym przede wszystkim założenie rodziny i rozpoczęcie aktywności zawodowej, (2) branie odpowiedzialności za siebie i innych ludzi, (3) niezależność emocjonalną, poczucie wolności wyboru i samodzielność w podejmowaniu decyzji (...) osiągnięcie dorosłości oznacza coraz częściej określenie kierunku własnego życia, dominującej formy aktywności (niekoniecznie zawodowej), sformułowanie życiowych dążeń na nadchodzące 10–20 lat, a także samookreślenie w kategoriach gotowości do zbudowania trwałego związku”.

ustalane w zależności od przedmiotu zainteresowania młodymi ludźmi, np.: ich edukacją, pracą, zdrowiem, warunkami mieszkaniowymi itd. Drugie z podejść traktuje młodzież w kategoriach grupy problemowej, a w jej analizach uwaga koncentruje się na ryzykach, które są udziałem ludzi młodych, przede wszystkim na niepowodzeniach szkolnych, bezrobociu, ale także bezdomności. Zgodnie z trzecią koncepcją młodzież to etap w przebiegu życia/biografii (ang. *stage of transition*) w rozumieniu nabywania zdolności, kompetencji i praw do bycia dorosłym, osiągnięcia statusu człowieka dorosłego; przy tym klasyczne tego typu koncepcje przyjmują, że osiągnięcie tego etapu jest procesem liniowym, tzn. rozwój osobisty, proces „indywidualizacji” dokonują się poprzez etap uczenia się i internalizacji obowiązujących norm kulturowych (socjalizacji); w jej współczesnych wersjach podkreśla się, że warunki życia w społeczeństwach postindustrialnych (trudności w dostępie do rynku pracy, uzyskania samodzielności ekonomicznej i założenia rodziny) czynią ten etap w biografii znacznie bardziej złożony i trudny.

Przejście od młodości do dorosłości, analizowane z zastosowaniem socjologicznych kategorii *post-adolescence* i *young adulthood* traktowanych jako nowe etapy w procesie tranzykcji w przebiegu życia, jest opisywane poprzez sytuacje stanowiące doświadczenie młodego człowieka. Podczas gdy etap młodości (*adolescence*) cechuje mieszkanie z rodzicami i koncentracja na nauce, to etap późnej młodości (*post-adolescence*) wypełnia eksperymentowanie: zawodowe, w zakresie organizacji warunków mieszkaniowych i relacji partnerskich, zaś sytuacjami wskaźnikowymi są: wielość krótkoterminowych prac/zatrudnień oraz jednoosobowe gospodarstwa domowe, związki partnerskie, mieszkanie z przyjaciółmi (Galland 1990; Cavalli, Galland 1995 za: Bendit 2006). Na etapie wczesnej młodości (*young adulthood*), a w ujęciu J. Arnetta (2000) wyłaniającej się dorosłości (*emerging adulthood*), dorastanie staje się powszechne, aspiracje zawodowe i świadomość znaczenia profesjonalnej kariery współistnieją z niepewnością zatrudnienia, ryzykiem bezrobocia i inflacją kompetencji zawodowych. Jest to czas intensywnej eksploracji przede wszystkim w obszarze związków intymnych, pracy i ideologii. Młody człowiek zmienia miejsca pracy, warunki mieszkaniowe, partnerów itp. Stając się niezależnym w niektórych aspektach życia, w innych nie osiąga jeszcze statusu osoby dorosłej. Dopiero w drugiej połowie trzeciej dekady życia, a często nawet ok. 30 roku życia – zdaniem Arnetta (tamże) – podejmowane są względnie trwałe decyzje i przyjmowane zobowiązania w kwestiach relacji partnerskich (np. o wspólnym zamieszkaniu, sformalizowaniu związku przez małżeństwo, macierzyństwie) czy zawodowych (np. o zaangażowaniu się w określoną branżę, wyborze firmy). Zdaniem R. Bendita jest to osiągnięcie etapu pełnej dorosłości (*competed adulthood*).

Badania – ciągle niezbyt liczne – dotyczące wkraczania w dorosłość zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach ujawniają tendencję do odraczania w czasie pełnego wkraczania w dorosłość, rozumianego jako podejmowanie oczekiwanych typowych dla okresu dorosłości ról społecznych (m.in. Lanz, Tagliabue, 2007; Macek, Bejček, Vaničková, 2007; Sirsch, Dreher, Mayr, Willinger 2009 za Brzezińska i in. 2011; Góral, Zagórska 2006 za: Lipska, Zagórska 2011, s. 14).

Młodzi ludzie coraz później decydują się na wejście we względnie trwałe związki, założenie rodziny, urodzenie pierwszego i kolejnego dziecka, opuszczenie domu rodzinnego i samodzielne zamieszkanie oraz prowadzenie własnego gospodarstwa domowego, podjęcie w miarę stabilnej pracy. W porównaniu z sytuacją sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat wydłuża się czas, który prowadzi do pełnej dorosłości. Przyczyny tej prawidłowości tkwią w wydłużającym się coraz bardziej okresie kształcenia i konieczności przeznaczenia kilku lat na rozwój kariery zawodowej zapewniającej względną stabilizację. Zdaniem Krystyny Szafranec, współcześni młodzi Polacy, domagając się tego, co im społeczeństwo („system”) obiecało i do czego z konsekwencją ich zawsze namawiano (...), chcą urzeczywistniać wzory, w słuszności których utwierdza ich rodzina, władza i szkoła (bądź sobą, realizując własne pasje, zdobywając wykształcenie, pozycję, wydoroślej, bądź aktywnym konsumentem i dbaj o przyrost naturalny), których nie kwestionują, lecz w nie wrastają i się z nimi identyfikują (2012, s. 103–104).⁵

2. Wskaźniki osiągania dorosłości

Teoretyczne dyskusje nad rozumieniem procesu wchodzenia w dorosłość i jego złożonością są oczywiście ważne, ale należy podkreślić także aplikacyjne znaczenie studiów nad tym zjawiskiem, wskazując, jakiej części współczesnych społeczeństw dotyczy, oraz skutki trudności na tym etapie życia. Problemy wchodzenia w dorosłość dotyczą co ósmego Europejczyka i co siódmego Polaka. Osoby w trzeciej dekadzie życia, tzn. w wieku 20–29 lat to zbiorowość licząca prawie 62 mln mieszkańców UE, w tym prawie 5,4 mln Polaków, co stanowi odpowiednio ponad 12,2% ogółu Europejczyków i 14,2% ogółu Polaków (<http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do>, dostęp 18.08.2016). Przytoczone liczby są argumentem na rzecz śledzenia i ujawniania prawidłowości charakterystycznych dla tego etapu w przebiegu życia ludzi młodych.

Badania dotyczące osiągania dorosłości jako etapu życia i prowadzące do niego drogi, mogą być – na co wskazują analizy wielu badaczy (m.in. Reitzle 2006; Luyckx, Schwartz, Goossens, Pollock 2008; Piotrowski 2010, 2011) – prowadzone z zastosowaniem obiektywnych i subiektywnych kryteriów dorosłości. Kryteria obiektywne – jak podkreślają psychologowie (m.in. Fadjuhoff 2007 za: Bendit 2006) i socjologowie (m.in. Bendit 2006) – stanowią realizowane przez człowieka dorosłego normatywnie określone role: podjęcie w miarę stabilnej pracy, względnie trwałe związki, założenie rodziny, urodzenie pierwszego i kolejnego dziecka, opuszczenie domu rodzinnego oraz samodzielne zamieszkanie i prowadzenie

⁵ I dodaje: „...problem w tym, że trudno jest im to wszystko osiągnąć, bo klucz do dorosłości vel autonomii – praca – stał się dobrem niepewnym i deficytowym. Opóźnione wchodzenie w dorosłość przekształca prywatny konflikt pokoleń w konflikt strukturalno-pokoleniowy, gdzie stronami nie są dorośli i młodzież, lecz młodzi i system społeczny” (Szafranec 2012, s. 103–104).

własnego gospodarstwa domowego, a kryteria subiektywne to kształtowanie poczucia dorosłości, tożsamości człowieka dorosłego⁶, potwierdzone nabyciem takich cech, jak: niezależność, samodzielność, odpowiedzialność za podejmowane decyzje, gotowość do ponoszenia ich konsekwencji. Wskazane dwa sposoby pojmowania dorosłości – funkcjonowanie w rolach społecznych i poczucie dorosłości – są ze sobą często wzajemnie powiązane.

Obecnie problematyka osiągania pełnej dorosłości nie jest często podejmowana w podporządkowanych jej badaniach empirycznych. Wiedza na ten temat obejmująca częściej rozważania teoretyczne niż wyniki badań empirycznych jest niepełna i często budowana na marginesie analizy innych zjawisk, np. procesów starzenia się współczesnych społeczeństw czy *sandwich generation*. Przytoczona wcześniej refleksja teoretyczna nad przebiegiem procesu dorastania wskazuje, że zjawisko można badać zarówno w jakościowym, jak i ilościowym paradygmacie metodologicznym, wykorzystując wyniki badań prowadzonych na próbach młodych dorosłych, stosując instrumentarium technik jakościowych (wywiady swobodne, FGI) oraz dostępne statystyki krajowe i europejskie dotyczące podstawowych obszarów funkcjonowania człowieka, tzn. aktywności zawodowej i statusu na rynku pracy, rodziny i postaw prokreacyjnych.

Przyjmując za przedmiot analizy osiąganie dorosłości, obecnie w Polsce zastosowano drugie z podejść, skupiając uwagę na obiektywnych wymiarach dorosłości. Uznając, że perspektywa porównawcza sprawia, że analizy zjawiska są pełniejsze, punktem odniesienia uczyniono sytuację w UE28 ogółem, a jako podstawę empiryczną analiz wykorzystano dane Eurostatu, w tym wyniki badania sytuacji demograficznej w UE przeprowadzonego w 2015 r. przez Eurostat z udziałem krajowych urzędów statystycznych, w których obok Polski, wzięło udział 15 innych krajów członkowskich UE⁷.

3. Wskaźniki osiągania dorosłości w zasobach statystycznych

Wśród dostępnych w zasobach statystycznych (np. GUS-u, Eurostatu) danych, można wskazać trzy grupy wskaźników, które pozwalają śledzić zjawisko osiągania dorosłości we współczesnych społeczeństwach europejskich, z których część orzeka wprost o zjawisku, a część pośrednio. Pierwsza grupa to wskaźniki

⁶ Za charakterystyczny dla późnego okresu dorastania i wczesnej dorosłości wskazuje się drugi z dwóch etapów kształtowania tożsamości, tzn. etap podjęcia zobowiązań (*commitment making*) i dokonanie wyboru idei i/lub obszaru działania ważnego dla jednostki ze względu na jej osobiste potrzeby, aspiracje i plany życiowe (Brzezińska i in. 2011, s. 73).

Austria, Bułgaria, Chorwacja, Republika Czeska, Cypr, Estonia, Finlandia, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Łotwa, Rumunia, Słowenia, Słowacja, Szwecja (Stańczak i in. 2015).

demograficzne wskazujące na realizację ról rodzinnych, tzn. funkcjonowanie w określonym wieku w małżeństwie i założenie rodziny oraz trwałość związku. Do tej grupy należy przede wszystkim zaliczyć wskaźniki małżeństw i rozwodów w populacji ludzi młodych, przeciętny wiek zawarcia pierwszego małżeństwa dla kobiet i mężczyzn, przeciętny wiek kobiety w momencie urodzenia pierwszego dziecka, a także współczynniki dzietności w populacji ludzi młodych oraz wskaźnik urodzeń żywych poza małżeństwem w populacji ludzi młodych. Druga grupa to wskaźniki rynku pracy, które dokumentują pozycję młodego człowieka na rynku pracy, jego obecność na rynku pracy i stabilność zatrudnienia, tzn. realizację roli zawodowej. Do szacowania i orzekania o tych zjawiskach może mieć zastosowanie cała grupa wskaźników, ale przede wszystkim: wskaźnik zatrudnienia i stopa bezrobocia ludzi młodych, wskaźniki zatrudnienia ludzi młodych tymczasowego i w niepełnym czasie pracy, w tym przymusowego zatrudnienia w niepełnym czasie pracy ludzi młodych, ale można się także odwołać, co w analizie pominięto, do udziału NEETS-ów wśród ludzi młodych, szacunków zarówno tych, którzy deklarują, że chcą pracować, jak i tych, którzy oświadczają, że nie chcą pracować. Trzecią grupę wskaźników można określić jako społeczne. To te, które potwierdzają wprost samodzielność młodych ludzi w organizacji życia, które poza ich samofinansowaniem się poprzez aktywność zawodową dokumentują opuszczenie domu rodzinnego, samodzielne zamieszkanie i prowadzenie gospodarstwa domowego. O zjawiskach tych można orzekać na podstawie rozkładu danych dwóch wskaźników: przeciętnego wieku opuszczenia domu rodzinnego przez ludzi młodych i odsetka młodych ludzi żyjących z rodzicami, tzn. wyższe wartości tych wskaźników oznaczają, że młodzi później osiągają dorosłość.

Rekapitulując, na trudności w osiągnięciu dorosłości w danym społeczeństwie wskazują następujące tendencje:

1. Demograficzne:

- niski poziom wskaźników zawierania małżeństw i dzietności wśród ludzi młodych,
 - relatywnie wysoki i wzrastający przeciętny wiek zawarcia pierwszego małżeństwa,
 - relatywnie wysoki i wzrastający przeciętny wiek kobiety urodzenia pierwszego dziecka,
 - niskie wskaźniki dzietności wśród ludzi młodych,
- oraz:
- relatywnie wysoki i wzrastający przeciętny wiek opuszczenia domu rodzinnego przez ludzi młodych,
 - relatywnie duży i wzrastający odsetek młodych ludzi żyjących z rodzicami.

2. Na rynku pracy:

- niski poziom wskaźnika zatrudnienia ludzi młodych,

- wysoki poziom wskaźników zatrudnienia tymczasowego i zatrudnienia ludzi młodych w niepełnym czasie pracy, w tym szczególnie przymusowego ich zatrudnienia w niepełnym czasie pracy, a także relatywnie wysoki i wzrastający udział wśród młodych ludzi zatrudnionych czasowo z powodu opieki nad dziećmi i z powodu braku możliwości zatrudnienia na pełnym etacie,
 - wysoki poziom wskaźników bezrobocia i bezrobocia długotrwałego ludzi młodych
- i pośrednio:
- wysoki poziom NEETS-ów wśród ludzi młodych.

4. Problem populacji badanej

Analizy osiągnięcia dorosłości wymagają zdefiniowania tego etapu życia w kategoriach wiekowych. Także w tym zakresie nie ma jednoznaczności w badaniach różnych aspektów tranzykcji do dorosłości. Wspominany już Jeffrey J. Arnett, autor koncepcji wyłaniającej się dorosłości jako nowego, charakterystycznego dla współczesnych społeczeństw industrialnych okresu rozwojowego pomiędzy adolescencją a dorosłością (2004, 2007; Arnett, Tanner 2005) określa jego ramy czasowe na okres między 18 a 25–29 roku życia i dodaje, że większość młodych ludzi w wieku do 30 roku życia nie dokonała jeszcze wyborów związanych ze statusem dorosłości, zwłaszcza dotyczących zawarcia małżeństwa i podjęcia rodzicielstwa (za: Lipska, Zagórska 2011, s. 14–15). Realizacja zadań rozwojowych: rodzinnych i rodzicielskich oraz przygotowania zawodowego, która dawniej przypadała na dwudzieste lata w biografii człowieka (por. Erikson 2004), dzisiaj wydłużyła się do lat trzydziestu (Góral, Zagórska 2006 za: Lipska, Zagórska 2011, s. 14). Teza znajduje potwierdzenie w ostatnio przeprowadzonych badaniach, z których wynika, że 70% badanych w wieku 19–29 lat na pytanie „Czy czujesz się osobą dorosłą?” odpowiada: „Pod pewnymi względami tak, pod pewnymi nie” (np. Arnett 2004, 2007, Arnett, Tanner 2005, Surma 2007, Basko 2009 za: Lipska, Zagórska 2011, s. 14). Przegląd badań dowodzi, że stosowana kategoria młodzi dorośli, choć znacznie rzadziej niż kategoria młodzież, jest definiowana operacyjnie w kategoriach wiekowych w bardzo różnych przedziałach (m.in. 18–26/30/35, 21–30, 22–25/30, 23–36, 17–20, 25–34). B. Fatyga (2005) definiuje wężziej i szerzej młodych dorosłych w kategoriach wieku – odpowiednio 20–24 i 19–25 lat. Nie ma także jednoznaczności w kwestii wieku osób zaliczanych do zbiorowości NEET, podejścia coraz częściej stosowanego w analizach wykluczenia młodych ludzi z rynku pracy. W literaturze przedmiotu obejmuje się nią osoby w przedziałach wieku między 15 a 34 rokiem życia, a ostatnio relatywnie częściej w wieku 15–24, 15–29, ale także 20–24 i 25–29 lat (por. Grotowska-Leder, Serafin-Juszczak 2014, s. 19).

5. Osiąganie dorosłości w Polsce na tle sytuacji UE w świetle danych Eurostatu

W analizie zjawiska osiągnięcia dorosłości w Polsce w porównaniu do sytuacji w UE ludzi młodych zdefiniowano w kategoriach wiekowych i zastosowano szereg zmiennych charakteryzujących te aspekty życia młodych Polaków, które wskazują, czy i jaka ich część zrealizowała zadania istotne dla bycia dorosłym. Zgodnie z powszechnie funkcjonującą tezą, że wydłużanie się procesu skolaryzacji opóźnia wchodzenie w dorosłość, poddano eksploracji sytuację trzech kategorii wiekowych młodych Polaków – 15–29 lat oraz 20–24 lat i 25–29 lat.

5.1. Osiąganie dorosłości przez Polaków w świetle danych demograficznych

W Polsce, także w UE, w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku dokonały się zasadnicze zmiany demograficzne ujawniające odraczenie przez ludzi młodych decyzji, które prowadzą do realizacji zadań normatywnych definiowanych w kategoriach dorosłości, tzn. dotyczących małżeństwa i posiadania dzieci. Dane wskazują, że zmniejszyła się liczba zawieranych małżeństw i wzrósł wiek zawierania pierwszego małżeństwa oraz analogicznie zmalała liczba rodzących się dzieci i wiek matek w chwili urodzenia pierwszego dziecka⁸. Zawarte w tabeli 1 dane ujawniają sytuację w Polsce w relacji do sytuacji w UE.

W Polsce współczynnik małżeństw jest wprawdzie wyższy niż średnio w UE – w 2011 r. odpowiednio 5,4‰ i 4,2‰, ale w 2014 r. spadł do 5‰, choć jeszcze w 2008 r. kształtował się na znacznie wyższym poziomie 6,8‰.

Publikowane dane wskazują, że w 2014 r. najwyższe współczynniki małżeństw wśród państw członkowskich UE odnotowuje Litwa (7,6‰), Malta (6,7‰) i Łotwa (6,3‰), a najniższe Portugalia i Luksemburg (3‰), Włochy (3,1‰) i Słowenia (3,2‰). Polska należy do pierwszej dziesiątki krajów UE o najwyższym współczynniku małżeństw (Stańczak i in. 2015).

Polacy wstępują w związek małżeński relatywnie późno i coraz później, ale znacznie wcześniej niż w większości unijnych krajów. W Polsce młodzi ludzie decydują się przeciętnie na małżeństwo średnio w wieku ok. 28 lat, Polki wcześniej – w wieku ok. 27 lat, a Polacy później – nieco ponad 29 lat. W Polsce dokonało się przesunięcie grupy wieku najczęstszego zawierania małżeństwa z 20–24 na 25–29 lat, ale jesteśmy krajem o najniższym wieku zawierania pierwszego małżeństwa.

⁸ W ocenie demografów spadek liczby urodzonych dzieci dalszej kolejności i zwiększanie się liczby i udziału urodzeń pozamałżeńskich to główne powody problemów depopulacyjnych we współczesnej Polsce (Kotowska 2013, s. 10–12).

W 2014 r. w większości krajów europejskich jest to wiek ogółem – ponad 30 lat, najwyższy w Szwecji – 34,5 roku, dla kobiet – ponad 29 lat (Dania, Niemcy, Hiszpania, Holandia Wielkiej Brytanii, Włochy, Finlandia – ponad 30 lat, a w Szwecji – ponad 33 lata), a dla mężczyzn w większości krajów – ponad 31 lat (najwięcej w Szwecji – prawie 36 lat) (Stańczak i in. 2015).

Tabela 1**Wybrane wskaźniki demograficzne dla Polski i dla UE28**

Wyszczególnienie	Polska	UE 28
Współczynnik małżeństw (‰)		
2011	5,4	4,2
2015	5,0	bd.
Przeciętny wiek zawarcia pierwszego małżeństwa (lata) (2014)		
Ogółem	27,9	bd.
M	29,1	
K	26,7	
Wskaźnik urodzeń (liczba dzieci) (2014)		
Ogółem	1,32	1,58
20–24	0,048	0,045
25–29	0,090	0,091
30–34	0,076	1,101
Przeciętny wiek kobiety rodzenia dzieci (lata) (2014)	29,1	30,4
Przeciętny wiek kobiety urodzenia pierwszego dziecka (lata)	26,9 (2014)	28,7 (2013)
Przeciętny wiek opuszczenia domu rodzinnego (lata) (2015)		
Ogółem	28,3	26,1
M	29,4	27,2
K	27,1	25,1
Ludzie młodzi w wieku 20–24 lat żyjący z rodzicami (%) (2013)		
Ogółem	87,0	73,4
M	92,8	79,9
K	80,9	66,5
Ludzie młodzi w wieku 25–29 lat żyjący z rodzicami (%) (2013)		
Ogółem	55,9	39,1
M	64,9	47,2
K	46,7	30,9

Źródło: Stańczak i in. 2015; <http://ec.europa.eu/eurostat/web/population-demography-migration-projections/births-fertility-data>; http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submit_ViewTableAction.do (dostęp 19.09.2016).

Późny wiek wstępowania w związek małżeński skutkuje na ogół, co zrozumiałe, późniejszymi decyzjami prokreacyjnymi. Polska, mimo że Polacy relatywnie wcześniej w porównaniu do sytuacji w innych krajach UE zawierają związek małżeński, należy do państw o bardzo niskiej dzietności, niższej niż średnio w UE (odpowiednio 1,32 i 1,58) i w większości krajów członkowskich (tylko Grecja, Cypr i Hiszpania mają porównywalne wskaźniki płodności – 1,3–1,32;

najwyższy wskaźnik urodzeń ma w UE Francja – 2,01). Już od ponad 20 lat niska liczba urodzeń nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń. Od 1990 r. utrzymuje się okres depresji urodzeniowej, kiedy to wartość współczynnika dzietności spadła do poziomu poniżej 2. W 2013 r. współczynnik dzietności obniżył się do najniższego poziomu 1,29. Współczynniki urodzeń w dwóch przedziałach wiekowych 20–24 i 25–29 lat są bardzo niskie, ale zbliżone do poziomu UE. Mniej niepokoju budzą niskie wskaźniki w młodszej grupie spośród dwóch analizowanych przedziałów wiekowych w kontekście wydłużania się okresu skolaryzacji, bowiem łączenie nauki i macierzyństwa ciągle z różnych powodów jest rzadko realizowaną strategią życiową nie tylko w naszym kraju. Niską dzietność w starszej grupie wiekowej 24–25 lat łączyć należy z wydłużonym przeciętnym wiekiem formalizowania związku poprzez zawarcie małżeństwa, ale także z tym, że w Polsce wzrasta liczba związków kohabitacyjnych, które są częściej udziałem osób młodszych, i coraz więcej dzieci rodzi się poza małżeństwem (2012–2014 – 22,3–24,2%).

Według ostatnich spisów ludności (2011) 9% ludności Unii Europejskiej w wieku 20 lat i więcej żyło w związkach kohabitacyjnych. Wśród ludności w wieku 20–29 lat 15% pozostawało w związkach partnerskich, wśród 30–40-latków – już nieco mniej, bo niespełna 13% i tylko 4% wśród osób w wieku co najmniej 50 lat. Udział osób pozostających w związkach partnerskich jest najwyższy (co najmniej 14%) w Szwecji, Estonii, Francji oraz w Danii i Finlandii, najniższy (poniżej 3%) – obok Polski, w Grecji, na Malcie i w Chorwacji, chociaż w Polsce w latach 2002–2011 liczba związków kohabitacyjnych wzrosła z prawie 200 tys. do ok. 320 tys. (Kotowska 2013; Stańczak i in. 2015).

Konsekwencją przesunięcia płodności kobiet z grupy wieku 20–25 do 25–29 lat jest podwyższenie średniego wieku kobiet rodzących dziecko, który w 2014 r. wynosił nieco ponad 29 lat wobec 26 lat w roku 2000. Zwiększył się także przeciętny wiek urodzenia pierwszego dziecka z 25,5 lat w 2005 r. do prawie 27 lat w 2014 r. (w 2013 r. kobiety w UE miały przeciętnie 28,7 lat, gdy zostawały matkami po raz pierwszy).

Polki należą w UE do najmłodszych matek rodzących swoje pierwsze dziecko w 2014 r., obok Bułgarek (25,7 lat) i Rumunek (26,1), a matkami najstarszymi są Włoszki (30,6) i Hiszpanki (30,6) (Stańczak i in. 2015).

Wartości dwóch innych wskaźników informują wprost o momencie osiągnięcia dorosłości przez ludzi młodych – średni wiek opuszczania domu rodzinnego i odsetek żyjących wspólnie z rodzicami. W ostatnich 10 latach zarówno w Polsce, jak i w UE przeciętny wiek opuszczenia domu rodzinnego przez ludzi młodych utrzymuje się na zbliżonym poziomie, ale w Polsce znacząco spada odsetek młodych ludzi prowadzących oddzielnie od rodziców gospodarstwa domowe. W latach 2005–2013 dla populacji ogółem w wieku 20–24 lat o 7,2 pkt proc., dla populacji ogółem w wieku 25–29 lat – o 8,4 pkt proc.

Młodzi Polacy relatywnie późno opuszczają dom rodzinny – w 2015 r. średnio w wieku ponad 28 lat, podczas gdy młodzi Europejczycy przeciętnie wcześniej ponad 2 lata. Dane w tym zakresie nie zmieniają się od ponad 10 lat. Prawidłowością jest, że zarówno młode Polki, jak i młode Europejki decydują się na taki krok wcześniej niż młodzi mężczyźni – odpowiednio w wieku ponad 27 i ponad 29 lat oraz ponad 25 i ponad 27 lat.

Relatywnie mała część młodych ludzi w Polsce, znacząco mniejsza niż średnio w UE, w wieku 15–29 lat prowadzi własne gospodarstwo domowe, chociaż w Polsce w ciągu ostatnich 8 lat udział takich osób dość znacząco wzrastał, a w UE nieznacznie. W 2013 r. wśród osób w wieku 20–24 lat odpowiednio co siódmy–ósmy (13%) i częściej niż co czwarty (26,6%), a wśród osób należących do starszej grupy wiekowej 25–29 lat odpowiednio: ponad 44% i prawie 61%. Takie świadczące o dorosłości społecznej decyzje są częściej udziałem młodych Polek niż młodych Polaków i częściej młodych Europejek niż młodych Europejczyków. Poza gospodarstwem domowym rodziców funkcjonuje co piąta Polka (19,9% kategorii) i co czternasty Polak (7,2%) w wieku 20–24 lat oraz co trzecia Europejka (33,5%) i częściej niż co piąty Europejczyk (21,1%) w tym wieku. W starszej grupie wiekowej 25–29 lat sytuacja jest korzystniejsza, ale i tak mało optymistyczna w kontekście oceny procesu wchodzenia w dorosłość. W oddzielnym gospodarstwie domowym funkcjonuje tylko częściej niż co druga Polka (53,3%) i tylko częściej niż co trzeci Polak (35,1%) oraz prawie 60% Europejek i częściej niż co drugi Europejczyk (52,8%) w tym wieku.

Także wyniki innych badań ujawniają niesamodzielność młodych Polaków. Z badania „Polacy 50+ a wsparcie rodziny” przeprowadzonego przez instytut badawczy Millward Brown dla Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej wynika, że aż 57% Polaków po 50. roku życia wspiera finansowo swoje dzieci i wnuki, a 44% z nimi mieszka (<http://wizjanazdrowie.pl/2016/08/bamboccioni-pol-polsku-czyli-komu-pomagaja-polacy-50/>, dostęp 16.08.2016).

5.2. Proces stawania się dorosłym w świetle danych rynku pracy

Na rynku pracy zawsze, obok środkowego i schodzącego pokolenia, jest pokolenie wchodzących na ten rynek. Dzisiaj są to osoby urodzone w czasach wyżu demograficznego, tzn. mniej więcej między 1980 a 2000 r., określane jako pokolenie Y lub pokolenie millenium (m.in. Chester 2006; *Millennials...* 2010). Tych młodych ludzi, wychowanych w odmiennych warunkach niż poprzednie pokolenia, odróżnia od wcześniejszych pokoleń pracowników przeciętnie wyższy poziom wykształcenia i większe oczekiwania wobec pracy. Ich zła obecnie sytuacja na rynku pracy powoduje, że rozpoczynają pracę w późniejszym wieku, ale także inaczej realizują się zawodowo. Nie tylko dlatego, że trudniej im wchodzić na rynek pracy (por. Grotowska-Leder 2007), ale także świadomi własnej wartości nie boją się odchodzić z pracy, nawet jeśli z trudem ją zdobyli. Nie przywiązują się do miejsca pracy, a jego zmiana nie jest dla nich problemem, także dlatego że część uważa, iż ma realną alternatywę pracy za granicą.

Dane zamieszczone w tabeli 2 odnoszą się do wybranych cech rynku pracy ludzi młodych w Polsce i w UE28 ogółem, ujawniają, czy i w jakich aspektach młodzi Polacy w wieku 20–24 i 25–29 lat realizują się w roli zawodowej w porównaniu do populacji ogółem ludzi młodych zdefiniowanych w wieku 15–29 lat oraz do sytuacji w UE-28 w tych grupach wiekowych. Analizy wskazują na niejednoznaczną sytuację na rynku pracy młodych Polaków w wieku 20–24 i 25–29 lat¹³.

Tabela 2**Wybrane wskaźniki rynku pracy ludzi młodych dla Polski i UE-28 w 2015 r. (w %)**

Wyszczególnienie	Ogółem 15–29			20–24			25–29		
	UE-28	PL	PL-UE	UE-28	PL	PL-UE	UE-28	PL	PL-UE
Wskaźnik zatrudnienia ludzi młodych	47,2	45,0	-2,2	49,6	44,4	-5,2	72,0	75,8	3,8
Młodzi pracujący czasowo wśród ogółu pracujących ludzi młodych	32,6	54,3	21,7	39,6	71,1	31,5	23,1	43,7	20,6
Młodzi zatrudnieni w ograniczonym czasie pracy wśród ogółu pracujących ludzi młodych	23,2	9,0	-14,2	26,3	11,8	-14,5	16,1	6,1	-10,0
Pracujący przymusowo w ograniczonym czasie pracy wśród ogółu ludzi młodych zatrudnionych w ograniczonym czasie pracy	33,8	34,7	-0,9	35,7	31,1	-4,6	42,0	46,3	4,3
Stopa bezrobocia ludzi młodych	16,1	14,2	-1,9	19,1	19,7	0,6	12,4	12,1	-0,3
Stopa bezrobocia długotrwalego ludzi młodych	5,9	4,6	-1,3	7,0	6,4	-0,6	5,3	3,6	-2,3

Źródło: <http://ec.europa.eu/eurostat/web/youth/data/database> (dostęp: 20.09.2016).

Zbyt mała część młodych Polaków pracuje i, choć jest to dzisiaj porównywalne z sytuacją ogółem w UE-28, należymy do dziesiątki krajów unijnych o najniższych wskaźnikach zatrudnienia młodzieży.

Najwyższe wskaźniki zatrudnienia młodych w wieku 20–24 lata sięgają blisko 70% (Wielka Brytania, Holandia), najniższe – kształtują się na poziomie poniżej 28% (Grecja, Włochy), w wieku 25–29 lat – sięgają ponad 82% (Malta, Holandia), najniższe – poniżej 54% (Grecja, Włochy), a w populacji 15–29 lat – odpowiednio 68–70% (Islandia, Holandia) i nieco ponad 28% (Grecja, Włochy).

¹³ Wszystkie dane dotyczące rynku pracy ludzi młodych pochodzą z zasobów Eurostatu dostępnych na <http://ec.europa.eu/eurostat/web/youth/data/database>.

Największe szanse na zatrudnienie spośród analizowanych trzech grup wiekowych, co zrozumiałe, mają osoby w wieku 25–29 lat. W 2015 r. częściej niż trzy na cztery w tym przedziale wieku pracują, podczas gdy w grupie młodszej 20–24 lat i w populacji ogółem młodych Polaków – rzadziej niż co druga. W ostatnich 8–10 latach sytuacja w tym zakresie w Polsce nie odbiega od sytuacji w UE-28.

W Polsce w latach 2007–2008 odnotowano wzrost wskaźnika zatrudnienia młodych Polaków w wieku 15–29 lat z 42,5% do 45%, potem spadek do 42,8% w 2013 r., a następnie wzrost do 45% w 2015 r. W UE-28 natomiast po systematycznym spadku wskaźnika z prawie 51% do 45,9% w latach 2007–2013, w ostatnich dwóch latach 2014–2015 wzrósł on do 47,2%. Wskaźnik zatrudnienia ludzi młodych w wieku 20–24 zarówno w Polsce, jak i w UE po okresie wzrostu odpowiednio z 35% do 46,6% oraz z 52,4% do 54,8% w latach 2004–2008 (w Polsce zdecydowanie większym niż w UE-28), w kolejnych pięciu latach odnotowano spadek wskaźników – odpowiednio do 41,1% oraz do 47,7%, a w latach 2014–2015 wzrost – odpowiednio do 44,4% oraz do 49,6% w 2015 r. Wskaźnik zatrudnienia ludzi młodych w starszym przedziale wieku 25–29 lat zarówno w Polsce, jak i w UE po okresie wzrostu w latach 2004–2008 odpowiednio z 65,6% do 76,3% oraz z 72,9% do 75,6%, tzn. także zdecydowanie wyraźniej w Polsce niż w UE-28, w kolejnych 5 latach spadał odpowiednio do 73% i do 70,5%, a w latach 2014–2015 wzrósł odpowiednio do 75,8% i do 72% w 2015 r.

Dane rynku pracy dowodzą, że proces wchodzenia młodych Polaków w dorosłość zdefiniowaną poprzez względnie stabilne zatrudnienie jest trudny, a pozycja na rynku pracy dużej ich części niestabilna, niegwarantująca samodzielności ekonomicznej. Powszechnie znanymi słabymi stronami polskiego rynku pracy jest relatywnie wysokie bezrobocie wśród ludzi młodych, choć nastąpiła wyraźna w tym zakresie poprawa, i utrudnione przejście z zatrudnienia czasowego na bezterminowe.

Najwyższy odsetek pracujących czasowo ludzi młodych wśród ogółu pracujących ludzi młodych w wieku 20–24 lat – ponad 70% – cechuje, obok Polski, Słowenię, najniższy – poniżej 10% – Rumunię, Litwę, Łotwę i Estonię, a w grupie wiekowej 25–29 lat wskaźniki najwyższe kształtują się na poziomie poniżej ponad 40% i obok Polski, cechują Hiszpanię i Portugalię, a najniższe – poniżej 5% – Rumunię i Litwę, natomiast w populacji 15–29 lat – odpowiednio ponad 55% – Hiszpania – poniżej 5% – Rumunia i Litwa.

Dużą część młodych pracujących¹⁶ Polaków cechuje niestabilność zawodowa. Wysoki, jeden z najwyższych wśród krajów UE, także znacznie wyższy niż średnio w UE-28 jest udział młodych Polaków pracujących czasowo wśród ogółu pracujących młodych Polaków w poddanych trzech grupach wiekowych. W populacji 15–29 lat częściej niż co drugi Polak i prawie co trzeci Europejczyk pracuje za

¹⁶ Zgodnie z definicją BAEL kategoria pracujących obejmuje trzy grupy: pracujących na własny rachunek (jako pracodawcy i pracujący na własny rachunek niezatrudniający pracowników), pracowników najemnych (tzn. zatrudnionych na podstawie stosunku pracy i osoby wykonujące pracę nakładczą oraz uczniów, z którymi zakłady pracy lub osoby fizyczne zawarły umowę o naukę zawodu lub przyuczenie do określonej pracy, jeżeli otrzymują wynagrodzenie), a także pomagających bezpłatnie członków rodziny w prowadzeniu rodzinnej działalności gospodarczej (*Aktywność ekonomiczna...* 2016, s. 17).

pośrednictwem agencji pracy tymczasowej, a w grupie wiekowej 20–24 lat – odpowiednio aż ponad 71% i prawie 40%. Bardziej stabilna z tego punktu widzenia jest praca młodych należących do starszej grupy wiekowej 25–29 lat – pracujący czasowo stanowią odpowiednio prawie 44% i ponad 23% ogółu pracujących młodych ludzi.

W Polsce w latach 2007–2009 odnotowano spadek wskaźnika dla młodych Polaków w wieku 15–29 lat z 46,5% do 46%, potem systematyczny wzrost do 54% w 2015 r., a w UE-28 po okresie spadku z 30,4% do 29,4% w latach 2007–2009, także systematyczny wzrost do 32,6% w 2015 r. Dla populacji 20–24 lat tendencje były następujące – w Polsce po okresie wzrostu z 58% do 65% w latach 2004–2006, potem spadek do 59% w 2009 r. i dalej systematyczny wyraźny wzrost do 71,1% w 2015 r., a w UE-28 – po okresie wzrostu z 33% do 36,2% w latach 2004–2007 i spadku wskaźnika do 35,2% w 2008 r., potem systematyczny wzrost do 39,6% w 2015 r., natomiast dla populacji 25–29 – w Polsce po okresie wzrostu z 33,9% do 39,1% w latach 2004–2007 i spadku do 36% w 2008 r. systematyczny wyraźny wzrost do 43,7% w 2015, a w UE-28 po okresie wzrostu z 18,6% do 20,4% w latach 2004–2007 i spadku wskaźnika do 19,4% w 2009 r. potem systematyczny wzrost do 23,1% w 2015 r.

Jednocześnie większa część młodych Polaków w porównaniu do młodych Europejczyków pracuje w większym wymiarze czasu pracy, co ujawniają wskaźniki zatrudnionych w ograniczonym czasie pracy¹⁹. Udział zatrudnionych w ograniczonym czasie pracy młodych Polaków wśród ogółu pracujących ludzi młodych w Polsce jest we wszystkich kategoriach wiekowych znacznie niższy niż średnio w UE – w populacji w wieku 15–29 lat tylko co jedenasty Polak, ale prawie co czwarty Europejczyk pracuje mniej niż 30 godzin tygodniowo, w grupie wiekowej 20–24 lat – odpowiednio prawie 12% i ponad 26%, a w grupie wiekowej 25–29 lat – odpowiednio tylko nieco ponad 6% i ponad 16%.

Najwyższy odsetek zatrudnionych w ograniczonym czasie pracy ludzi młodych wśród ogółu pracujących ludzi młodych w wieku 20–24 lat – ponad 50% cechuje Holandię i Danię, najniższy – poniżej 5% Bułgarię, Republikę Czeską, Łotwę, Słowację i Węgry, w grupie wiekowej 25–29 lat wskaźniki najwyższe na poziomie ponad 40% są w Holandii, a najniższe – poniżej 5% w Bułgarii, natomiast w populacji 15–29 lat – odpowiednio ponad 55% w Holandii i Danii i poniżej 5% w Bułgarii.

W Polsce w latach 2007–2009 odnotowano spadek wskaźnika udziału młodych Polaków pracujących w ograniczonym czasie pracy wśród ogółu zatrudnionych młodych Polaków w wieku 15–29 lat z 10,9% do ok. 9% w 2007–2009, przez kolejne lata jego wartość kształtuje się na poziomie 9,2–9,8%, a w 2015 r. spada do 9,0%, a w UE – systematycznie rośnie od 2004 r. (z 18,5% do 23,2%). Dla populacji 20–24 lat tendencje były następujące: w Polsce po okresie wzrostu w 2005 r. do 17%, potem spadek do 10,7% w 2008 r., a następnie wzrost do 13,4% w 2012 r. i dalej spadek do ok. 12%; natomiast dla populacji 25–29 lat – w Polsce wzrost do 2005 r. do 17%, potem spadek do 10,7% w 2008 r., wzrost do 31,4% w 2012 r. i dalej spadek do 6,1% w 2015 r., a w UE – rośnie od 2004 r. z 11,7% do 16,1% w 2015 r. z bardzo małymi wahaniami w latach 2006–2008.

¹⁹ Kategoria obejmuje pracujących na własny rachunek i pracowników najemnych, którzy pracują w wymiarze mniejszym niż 30 godzin w swoim podstawowym miejscu pracy (*Aktywność ekonomiczna...* 2016, s. 17).

Zatrudnienie w ograniczonym czasie pracy jest wyborem lub przymusem. Z rozkładu wskaźnika pracujących przymusowo w ograniczonym czasie pracy wśród ogółu ludzi młodych zatrudnionych w ograniczonym czasie pracy wynika, że znacząca część młodych ludzi pracujących w ograniczonym czasie pracy nie może sobie pozwolić – nie przesądzając, czy z powodu braku dla nich miejsc pracy, czy z powodu zaangażowania w obowiązki rodzinne, czy z uwagi na stan zdrowia – na większe zaangażowanie w pracę. Sytuacja jest w Polsce w tym zakresie porównywalna z przeciętną w UE ogółem we wszystkich poddanych analizie grupach wiekowych ludzi młodych. Udział pracujących przymusowo w ograniczonym czasie pracy wśród ogółu ludzi młodych zatrudnionych w ograniczonym czasie pracy w populacji 15–29 lat kształtuje się na poziomie ok. 35%, w populacji 20–24 lat – na poziomie ponad 31%, w populacji 25–29 lat – ponad 46%. Analo- giczne dane dla UE28 kształtują się następująco: ok. 34%, ok. 36% i 42%.

Najwyższy odsetek przymusowo zatrudnionych w ograniczonym czasie pracy ludzi młodych wśród ogółu pracujących ludzi młodych w wieku 20–24 lat – ponad 80% cechuje Włochy i Rumunię, najniższy – poniżej 10% – Słowenię, a w grupie wiekowej 25–29 lat wskaźniki najwyższe – kształtują się na poziomie powyżej 80% we Włoszech, Grecji i na Cyprze, a naj- niższe – poniżej 15% w Austrii.

Trudny dostęp do rynku pracy dobrze dokumentuje udział bezrobotnych w po- pulacji. W pierwszych dwóch dekadach transformacji systemowej cechą polskiego rynku pracy było rekordowo wysokie bezrobocie ludzi młodych. W okresie akcesji Polski do Wspólnoty Europejskiej sytuacja zaczęła się poprawiać, w znacznym stopniu wskutek migracji zagranicznych Polaków, w części młodych, na rynki bar- dziej rozwiniętych krajów unijnych. Z perspektywy 2015 r. trudności podjęcia pra- cy przez ludzi młodych w Polsce są relatywnie mniejsze niż średnio w UE. Doku- mentują tę tezę wartości stopy bezrobocia trzech kategorii wiekowych młodych Polaków, które obecnie praktycznie zrównały się z odpowiednimi danymi dotyczą- cymi młodych Europejczyków, a nawet wskazują na nieco lepszą sytuację. Bezro- botnym²² jest co siódmy Polak w wieku 15–29 lat (ponad 14% kategorii), co piąty w wieku 20–24 lat (19,7%) i co dziesiąty w wieku 25–29 lat (ponad 10%), a wśród młodych Europejczyków – odpowiednio: częściej niż co szósty (ponad 16%), czę- ściej niż co piąty (ponad 19%) i częściej niż co ósmy (ponad 12%). Możliwości podjęcia aktywności zawodowej mają jednak większe niż młodzi Polacy ich rówie- śnicy z wielu krajów europejskich. W kategorii wiekowej 20–24 lat lokujemy się na dziesiątym od końca miejscu pod względem udziału bezrobotnych (najlepsza

²² W badaniach BAEL bezrobotnym jest osoba, która spełnia jednocześnie trzy warunki: w okre- sie badanego tygodnia nie jest osobą pracującą (według definicji BAEL, przyp. 15), aktywnie po- szukiwała pracy, tzn. podjęła konkretne działania w ciągu 4 tygodni (wliczając jako ostatni tydzień badany), aby znaleźć pracę, była gotowa (zdolna) podjąć pracę w ciągu dwóch tygodni następują- cych po tygodniu badanym. Do bezrobotnych zaliczane także osoby, które nie poszukiwały pracy, ponieważ miały pracę załatwioną i oczekiwały na jej rozpoczęcie przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące oraz były gotowe tę pracę podjąć (*Aktywność ekonomiczna...* 2016, s. 18).

sytuacja jest w Niemczech, na Malcie i w Holandii – stopa bezrobocia poniżej 10%, najgorsza ze wskaźnikami powyżej 40% – w Grecji i w Hiszpanii). Lepsze możliwości w tym zakresie mają młodzi Polacy należący do starszej kategorii 25–29 lat – z udziałem bezrobotnych nieco ponad 10% lokujemy się odpowiednio na trzynastym miejscu w hierarchii wskaźników najlepszych. Najlepszy dostęp do zatrudnienia mają młodzi Niemcy w tym wieku (stopa bezrobocia poniżej 6%), a najgorszy – młodzi Grecy (blisko 37%).

W Polsce w latach 2007–2009 odnotowano spadek stopy bezrobocia osób w wieku 15–29 lat z 15,3% do 12%, w kolejnych latach do 2013 r. znaczący wzrost do poziomu 18,9%, a od 2014 r. zaznaczył się ponownie spadek do 14,2% w 2015 r., a w UE systematyczny wzrost w latach 2007–2013 (z 12,0% do 18,9%), a w 2015 r. spadek do 16,1%. Dla populacji 20–24 lata tendencje były następujące – w Polsce po okresie po spadku w latach 2004–2008 bardzo wysokiego poziomu bezrobocia tej kategorii z 40,4% do 16,9%, w kolejnych 5 latach do 2013 r. znaczący wzrost do poziomu 26,3%, a od 2014 r. spadek do 19,7% w 2015 r., a w UE – spadek w latach 2004–2008 (z 18,0% do 13,9%), w kolejnych 5 latach (2009–2013) wzrost do 22,2%, a w ostatnich 2 latach 2014–2015 spadek do 19,1%. Natomiast dla populacji 25–29 lat w Polsce po wyraźnym spadku w latach 2004–2008 wysokiego poziomu bezrobocia tej kategorii z 22,6% do 8,2%, w kolejnych 5 latach do 2013 r. wzrost do poziomu 13,6%, a od 2014 r. ponownie spadek do 10,1% w 2015 r., a w UE – spadek w latach 2004–2008 (z 11,4% do 8,5%), w kolejnych 5 latach (2009–2013) wzrost do 14,6%, a w ostatnich 2 latach 2014–2015 spadek do 12,4%.

Dane dotyczące zasięgu bezrobocia długotrwałego wśród młodzieży wskazują na tych, których sytuacja wykluczenia z rynku pracy ma charakter trwały. Długotrwale bezrobotnym²⁴ jest co dwudziesty drugi Polak w wieku 15–29 lat (4,6% kategorii), co szesnasty w wieku 20–24 lat (6,4%) i co ósmy/dziesiąty w wieku 25–29 lat (3,6%), a wśród młodych Europejczyków – odpowiednio: co siedemnasty (prawie 6%), co czternasty (7%) i co dziewiętnasty (5,3%). Najtrudniejsza sytuacja w kontekście utrwalonego wykluczenia z rynku pracy ludzi młodych – znacznie trudniejsza niż młodych Polaków – występuje w populacji 15–29 lat młodych Greków (prawie 27%), Włochów (ponad 16%) i Chorwatów (ponad 15%), natomiast najlepsza – młodych Niemców, Duńczyków, Finów, Szwedów i Austriaków (mniej niż 2%).

6. Podsumowanie

Dane ilościowe potwierdzają, że proces wchodzenia w dorosłość w Polsce przebiega z opóźnieniem. Młodzi Polacy coraz później wychodzą ze swoich rodzin pochodzenia i zakładają własne gospodarstwa domowe i rodziny, coraz dłużej pozostają z rodzicami i relatywnie duża ich część jest wspierana przez rodziców. Natomiast wyraźnie wcześniej zarówno kobiety, jak i mężczyźni realizują role prokreacyjne, ale jednocześnie decydują się średnio na mniej dzieci. I cho-

²⁴ W badaniach BAEL długotrwale bezrobotnym jest osoba mająca status bezrobotnego od co najmniej 12 miesięcy.

cięż ujawnione tendencje demograficzne wskazują, że w porównaniu do ogółu Europejczyków i sytuacji w wielu krajach europejskich te decyzje są wcześniejsze i dotyczą mniejszej części młodego polskiego pokolenia, to jednak zbliżamy się do prawidłowości europejskich. Także dane rynku pracy ujawniają, że wchodzenie w dorosłość i możliwości usamodzielniania się poprzez aktywność zawodową poprawiają się dla młodych Polaków w ostatnich latach, ale są dalece niesatysfakcjonujące w porównaniu do ich europejskich rówieśników. Mimo sukcesów na polskim rynku pracy młodych ludzi (w ostatnich dziesięciu latach wzrosły wskaźniki zatrudnienia i spadły wskaźniki bezrobocia wśród ludzi młodych), duża część młodych Polaków pracuje intensywniej niż wcześniej i w porównaniu do młodych Europejczyków ogółem, a ich pozycja na rynku pracy jest relatywnie mniej stabilna. Dla sytuacji młodych Polaków na rynku pracy znajduje zastosowanie wprowadzona przez Guy Standinga kategoria *prekariat*²⁵, definiowana przez niepewność zatrudnienia (w rozumieniu braku pracy i jej utraty oraz elastycznych form zatrudnienia, tzn. na podstawie umowy o pracę na czas określony, umowy cywilnoprawnej, umowy agencyjnej czy samozatrudnienia) i w konsekwencji wynagrodzenia (nieregularnego, zbyt niskiego i niepowiązanego z kompetencjami pracownika).

Przedstawiony statystyczny obraz młodego Polaka upoważnia do stwierdzenia, że proces jego dorastania społecznego to koncentracja na realizacji roli zawodowej kosztem relatywnie często normatywnie określonych ról rodzinnych.

Dorosłość oznacza fazę życia kształtowaną przez warunki społeczno-ekonomiczne, kulturowe i polityczno-prawne, w których funkcjonują ludzie młodzi, i kategorię społeczną konstruowaną przez konkretne polityki, instytucje i regulacje prawne, a nadto – co niezwykle istotne – przez samych młodych ludzi podejmujących różne strategie i decyzje życiowe w konkretnych okolicznościach historycznych. Zainteresowanie osiaganiem dorosłości poprzez realizację podstawowych ról społecznych, tzn. sytuacją młodych Polaków ma walory nie tylko poznawcze, ale także aplikacyjne – pozwala nie tylko dostrzec i opisać ich położenie, ale także ujawnić niedostatki w zakresie kreowania warunków do realizacji pełnej dorosłości. Przebieg tego procesu nie jest tylko efektem indywidualnych szans, deficytów oraz decyzji, ale dokonuje się w ramach, które podczas gdy dla części młodych ludzi stanowią możliwości samorealizacji zgodnie z normatywnym nakazem dla tego etapu biografii, dla wielu innych są zagrożeniem, które nie pozwala im osiągać statusu pełnoprawnego w sensie normatywnym członka społeczeństwa. Należy zatem przypomnieć tezę formułowaną w literaturze przedmiotu, że młodzież i młodzi dorośli są szczególnie narażeni na negatywne skutki (zob. O’Rand 2006) życia we współczesnych społeczeństwach kapitalistycznych nie tylko wskutek elastyczności zatrudnienia, ale także słabości państwa opiekuńczego, którego organizację kształtują idee neokonserwatywno-neoliberalne.

²⁵ Wprowadzony w książce G. Standinga pt. *The Precariat. The New Dangerous Class* (2011), chociaż wcześniej stosowany przez francuskich socjologów w kontekście pracowników tymczasowych i sezonowych (m.in. P. Bourdieu).

Bibliografia

- Aktywność ekonomiczna ludności Polski I kw. 2016 (2016), GUS, Warszawa.
- Alheit P. (2015), *Teoria biografii jako fundament pojęciowy uczenia się przez całe życie*, t. 18, nr 4(72).
- Arnett J.J. (1997), *Young people's conceptions of the transition to adulthood*, „Youth and Society” 29.
- Arnett J.J. (2000), *Emerging adulthood. A theory of development from the late teens through the twenties*, „American Psychologist” 55 (5).
- Bamboccioni po polsku, czyli komu pomagają Polacy 50+ (<http://wizjanazdrowie.pl/2016/08/bamboccioni-po-polsku-czyli-komu-pomagaja-polacy-50/>, dostęp 16.08.2016).
- Beck U. (2002), *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Beck U., Giddens A., Lash S. (2009), *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bendit R. (2006), *Youth Sociology and Comparative Analysis in the European Union Member States*, Papers 79.
- Brzezińska A.I., Kaczan R., Piotrowski K., Rękosiewicz M. (2011), *Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt?*, Nauka 4.
- Chester E. (2006), *Młodzi w pracy. Jak zadbać o pracowników z pokolenia Y*, Wydawnictwo Helion, Gliwice.
- Erikson E.H. (1968), *Identity: youth and crisis*, Norton, New York.
- Fatyga B. red. (2005), *Biała księga młodzieży polskiej*, t. II, wyd. MEN, Warszawa.
- Góral M., Zagórska W. (2006), *Fenomen wydłużania się moratorium psychospołecznego*, w: B. Bykowska, M. Szulc, red., *Zagrożenia współczesnej młodzieży polskiej – w poszukiwaniu tożsamości...*, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Grotowska-Leder J. (2007), *Bezrobocie polskiej młodzieży w perspektywie UE*, w: K. Piątek, A. Karwacki, red., *Aktywna polityka społeczna z perspektywy Europy socjalnej UE Seria wydawnicza pod patronatem Sekcji Pracy Socjalnej PTS Problemy pracy socjalnej*, Wydawnictwo naukowe AKAPIT s.c., Toruń.
- Grotowska-Leder J., Serafin-Juszczak B. (2014), *Zbiorowość NEET – niewykorzystane zasoby pracy młodzieży. Skala, dynamika i wybrane cechy zjawiska – w perspektywie Unii Europejskiej*, w: L. Machol-Zajda, C. Sadowska-Snarska, red., *Rynek pracy i polityka społeczna w XXI wieku. Aktualne problemy*, IPiSS, Uniwersytet w Białymstoku, Warszawa-Białystok.
- Kotowska I.E. red. (2013), *Niska dzietność w kontekście percepcji Polaków*, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Niska_dzietnosc_w_Polsce.pdf, dostęp 16.08.2016.
- Lipska A., Zagórska W. (2011), „*Stająca się dorosłość*” w ujęciu Jeffreya J. Arnetta jako rozbudowana faza liminalna rytuału przejścia, *Psychologia Rozwojowa*, t. 16, nr 1.
- Luyckx K., Schwartz S.J., Goossens L., Pollock S. (2008), *Employment, sense of coherence and identity formation: contextual and psychological processes on the pathway to sense of adulthood*, „Journal of Adolescent Research” 23(5).
- Młodzi walczą* (2016), Angora, nr 34 z 21.09.2016.
- Oleś P.K. (2011), *Psychologia człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

-
- O'Rand A. (2006), *The future of the life course: Late modernity and life course risks*, w: J. Mortimer, M. Shanahan, red., *Handbook of the life course*, Springer, New York.
- Reitzle M. (2006), *The connections between adulthood transitions and the self-perception of being adult in the changing contexts of East and West Germany*, „European Psychologist” 11 (1).
- Standing G. (2011), *The Precariat. The New Dangerous Class*, [https://www.hse.ru/data/2013/01/28/1...ous_Class__-Bloomsbury_USA\(2011\)](https://www.hse.ru/data/2013/01/28/1...ous_Class__-Bloomsbury_USA(2011).).
- Stańczak J., Stelmach K., Urbanowicz M. (2015), *Spadek liczby małżeństw i urodzeń żywych w Polsce 2015*, GUS – Statystyka ludności, dane z listopada 2015 r. http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Marriages_and_births_in_Poland/pl&oldid=272910.
- Szafraniec K. (2007), *Polska młodzież. Między apatią, partycypacją a buntem*, w: A. Kojder, red., *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Szafraniec K. (2008), *Potencjał młodzieżowego buntu*, w: K. Szafraniec, red., *Młodzież i edukacja za burtą przemian*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Szafraniec K. (2012), *Młodość jako wyłaniający się problem i nowa polityczna siła*, „Nauka” nr 1.
- Walther A., Heil G., Jensen T. (2001), *Youth Transitions, Youth Policy and Participation*, dostępne: <http://www.iris-egris.de/yoyo/pdf/YoyoWP1StateofArt.pdf>.

ŻYCIE RODZINNE POLSKICH SENIORÓW NA POCZĄTKU XXI WIEKU

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest przeanalizowanie wybranych cech charakteryzujących życie rodzinne osób starszych w Polsce na początku XXI wieku. W związku z tym, że opracowanie odwołuje się do różnorodnych źródeł, powstałych w różnym czasie i przy wykorzystaniu różnych metod gromadzenia danych, nie przyjmuję jednej definicji pojęć „osoba starsza” i „rodzina osoby starszej” ani ostrych granic okresu, z którego pochodzą wykorzystane przeze mnie dane, choć staram się sięgać do badań prowadzonych w 2000 r. i później. W artykule każdorazowo podaję, w jakim wieku są osoby, których dotyczą przytaczane informacje. Pisząc natomiast o rodzinach osób starszych, mam na myśli ich rodziny prokreacji, a zatem małżonków, dzieci, wnuki. W tekście odwołuję się do danych społeczno-demograficznych gromadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, badania PolSenior¹ (byłam w tym projekcie członkiem zespołu badawczego) oraz innych badań sondażowych.

Z punktu widzenia życia rodzinnego seniorów dostrzec można w tej populacji zarówno podobieństwa, jak i różnice. Niektóre z nich analizuję w tym artykule.

2. Ogólny obraz życia rodzinnego osób starszych

Życie rodzinne dla osób starszych, podobnie jak dla młodszych pokoleń, jest bardzo ważnym źródłem satysfakcji. Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że 91% seniorów (60 lat i więcej) mających żyjące dzieci jest z nich zadowolonych (z tego 61% bardzo zadowolonych), a 89% osób starszych jest zadowolonych ze swojego małżeństwa (53% jest bardzo zadowolonych) (CBOS 2010, s. 14). W badaniach GUS 2/3 osób mających 65 lat lub więcej zadowolonych jest ze swojej obecnej sytuacji rodzinnej (GUS 2012, s. 14).

¹ PolSenior to program badawczy nr PBZ-MEIN-9/2/2006, którego pełna nazwa brzmi: „Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce”.

W ogólnopolskim badaniu PolSenior respondentom zadawano otwarte pytania pozwalające na rekonstrukcję form życia rodzinnego osób starszych w Polsce. W populacji w wieku 65 lat i więcej stwierdzono aż 13 takich form (z uwzględnieniem osób samotnych i małżeństw). Z uwagi na to, że połowa z nich występowała sporadycznie, pogrupowano je w siedem kategorii – sześć najczęściej występujących i jedną zawierającą pozostałe stwierdzone w wywiadach formy życia rodzinnego:

- 1) osoby mieszkające samotnie – 22%;
- 2) małżeństwa – 32,2%;
- 3) małżeństwa mieszkające z dziećmi² – 8,5%;
- 4) rodziny złożone z osoby starszej i jej dzieci (respondent + dzieci) – 8,6%;
- 5) małżeństwa mieszkające z dziećmi i wnukami (respondent + małżonek + dzieci + wnuki) – 9,9%;
- 6) rodziny złożone z osoby starszej, jej dzieci i wnuków (respondent + dzieci + wnuki) – 10,1%;
- 7) inne formy (i braki danych) – 8,7%.

Wynika stąd, że – uwzględniając osoby mieszkujące samotnie – ponad połowa badanych funkcjonowała w układach jednopokoleniowych. Co piąty żył w rodzinie trzypokoleniowej, zaś ponad 17% w dwupokoleniowych. Zwraca zatem uwagę wysoki odsetek tych, którzy dzielili mieszkanie z członkami rodziny należącymi do innych pokoleń. Samotne zamieszkiwanie dotyczyło co piątej osoby starszej.

Oczywiście sytuacja rodzinna w fazie starości ma dynamiczny charakter – najmłodsi najczęściej mieszkali sami lub z małżonkami, a najstarsi najczęściej z dziećmi lub z dziećmi i wnukami (tab. 1). Ta dynamika wynika z rosnącego z wiekiem ryzyka owdowienia oraz ze zmniejszającej się samodzielności w codziennym funkcjonowaniu człowieka starego. Jest to zatem w głównej mierze efekt wieku (fazy życia), natomiast nie wydaje się, by można było dostrzec w różnicy między sytuacją rodzinną najstarszych i najmłodszych seniorów efekt kohorty, czyli wynik wpływu różnic w realizowanych przez wcześniej i później urodzonych odmiennych form życia rodzinnego, ukształtowanych na wcześniejszych etapach biegu życia pokoleń senioralnych. Wskazuje na to przeprowadzona przeze mnie (w innej publikacji) analiza biegu życia polskiego *baby boom* świadcząca, że pokolenie to – w odróżnieniu od amerykańskich czy zachodnioeuropejskich *baby boomers* – kultywowało, z pewnymi modyfikacjami, model życia rodzinnego swoich rodziców. Osoby należące do powojennego wyżu demograficznego wcześniej zakładały rodziny i najczęściej miały przynajmniej dwoje dzieci (Szatur-Jaworska 2016, s. 394–397).

² Gdy mowa o dzieciach i wnukach uwzględnia się także małżonków/partnerów życiowych dorosłych dzieci i dorosłych wnuków. W opisie stosowana jest liczba mnoga niezależnie od liczby dzieci i wnuków.

Tabela 1

Formy życia rodzinnego osób starszych według grup wieku (w %)

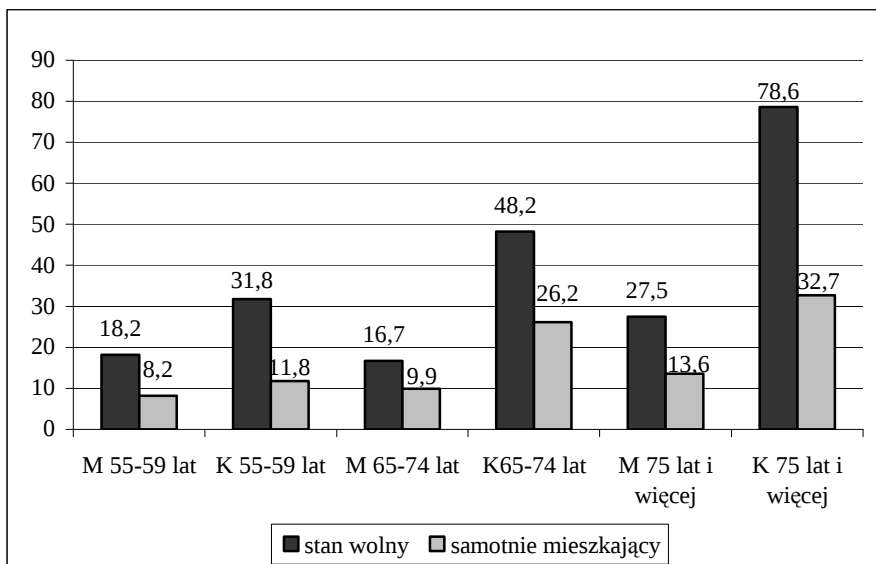
Formy życia rodzinnego	Grupy wieku						
	ogółem	65–69 lat	70–74 lat	75–79 lat	80–84 lat	85–89 lat	90 lat i więcej
Mieszkający samotnie	22	18	21	26	27	27	24
Małżeństwo	32	40	36	29	22	15	7
Małżeństwo + dzieci	9	11	10	7	5	2	1
Osoba samotna + dzieci	9	4	5	10	15	21	32
Małżeństwo + dzieci + wnuki	10	12	12	8	6	3	1
Osoba samotna + dzieci + wnuki	10	8	10	11	12	17	15

Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych projektu PolSenior.

Posiadanie relatywnie dużej liczby dzieci powoduje, że owdowienie, będące w starszym wieku najczęstszą przyczyną zaliczania danej osoby do będących w tzw. stanie wolnym, nie jest równoznaczne z samotnym zamieszkiwaniem. We wszystkich grupach wieku populacji osób starszych i będących „na przedpolu starości” badanie PolSenior wykazało istotnie wyższy udział osób stanu wolnego niż mieszkających samotnie. Ta różnica była szczególnie duża w przypadku kobiet (wykres 1).

Wykres 1

Osoby stanu wolnego a osoby mieszkające samotnie (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z projektu PolSenior.

Obserwowane w badaniach sondażowych relacje międzypokoleniowe w rodzinach polskich seniorów są intensywne, choć ograniczone do stosunkowo niewielkiego rodzinnego kręgu. Tworzą go dorośle dzieci i ich małżonkowie oraz wnuki – zarówno mieszkające razem z osobami starszymi, jak i podtrzymujące kontakty z oddalenia (Halik red. 2002, s. 39–44; GUS 2012, s. 5). Pamiętając, że nasza wiedza opiera się na deklaracjach osób starszych, które to deklaracje nie zawsze muszą odpowiadać stanowi faktycznemu, zauważyć należy, że kontakty te są dosyć intensywne. Na przykład w badaniach PTG z 2000 r. wykazano, że tylko co czwarty badany spotkał się z dzieckiem (dziećmi) dawniej niż przed tygodniem w stosunku do dnia prowadzenia wywiadu, a tylko 29% badanych nie widziało wnuków dłużej niż tydzień (Czekanowski 2012, s. 225). W badaniach Pol-Senior spotkania częściej niż raz w miesiącu z mieszkającymi osobno dziećmi deklarowało ok. $\frac{3}{4}$ badanych, ale rzadsze były spotkania z wnukami (zależnie od płci i grupy wieku w granicach 59%–75%).³ Treścią relacji międzypokoleniowych w rodzinie jest przekaz wartości symbolicznych, pomoc materialna, pomoc w wykonywaniu codziennych czynności, opieka, wsparcie psychiczne itd. Osoby starsze są i biorcami, i dawcami w przepływach międzypokoleniowych, a proporcje między braniem i dawaniem zmieniają się wraz z procesem ich starzenia się oraz są związane z owdowieniem, któremu w przypadku kobiet często towarzyszy zamieszkanie razem z dziećmi i (ewentualnie) wnukami. Co ciekawe, pomoc finansową na podobnym poziomie świadczą swoim bliskim zarówno „młodzi starzy”, jak i „starzy starzy” (tab. 2).

Tabela 2

Formy pomocy udzielanej rodzinie, przyjaciołom lub znajomym według grup wieku (w odsetkach)

Grupy wieku	Formy pomocy					
	finansowa	prowadzenie gospodarstwa domowego	pielęgnacja i opieka w chorobie	udostępnianie mieszkania	załatwianie spraw urzędowych	wsparcie psychiczne
Ogółem	38	33	23	9	21	47
55–59 lat	39	37	31	12	34	54
65–69 lat	37	35	21	10	21	49
70–74 lat	39	34	22	9	19	48
75–79 lat	37	31	18	7	11	40
80–84 lat	37	25	12	6	7	32
85–89 lat	36	19	8	6	6	22
90 lat i więcej	33	17	7	6	5	19

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z projektu PolSenior.

³ Obliczenia własne na podstawie bazy danych z projektu PolSenior.

Polscy seniorzy są generalnie zadowoleni ze swojego życia rodzinnego, choć oczywiście pamiętać należy, że odpowiedzi w badaniach sondażowych na ten temat prowadzonych w różnych grupach wieku wykazują skłonność do zawyżania ocen pozytywnych. Mając na uwadze bardzo wysoki odsetek osób oceniających stosunki z najbliższą rodziną jako bardzo dobre i dobre oraz znikomy udział ocen jednoznacznie negatywnych, warto zatrzymać się przy odpowiedziach niejednoznacznych. Przeprowadzona przeze mnie w ramach badania PolSenior analiza powiązania tych ocen z najczęściej występującymi formami życia rodzinnego wskazuje, że relatywnie najwięcej niejednoznacznych odpowiedzi formułują osoby mieszkające samotnie (15,4%) oraz osoby mieszkające z dziećmi niemające małżonka/małżonki (16,2%). Stosunkowo najmniej tego typu ocen formułują osoby mieszkające tylko z małżonkiem (8,4%) oraz żyjące razem z małżonkiem w rodzinie trzypokoleniowej (8,8%) (Szatur-Jaworska 2012, s. 443). Badania PTG wykazały, że – biorąc pod uwagę tylko wspólnie zamieszkującą rodzinę – ludzie starzy (65 lat i więcej) najlepiej oceniają swoje stosunki z wnukami i córkami (połowa ocen bardzo dobrych) (Czekanowski 2012, s. 222).

Zatrzymując się przy relacjach między pokoleniem dziadków i wnuków, przypomnieć warto sondaż TNS OBOP przeprowadzony w 2007 r. Był on poświęcony relacjom między pokoleniem wnuków (badano osoby w wieku 15–30 lat) i dziadków (badani w wieku 60–80 lat). Okazało się, że oba pokolenia uważały, iż najważniejsza rola, jaką obecnie pełnią w polskim społeczeństwie ludzie starsi, polega na pomocy w wychowywaniu wnuków oraz pomocy finansowej udzielanej dzieciom i wnukom (*Dziadkowie i wnuki...* 2007). Jeśli dodamy jeszcze ustalenia z badań CBOS (z 2001 i 2007 r.) poświęconych ocenie tego, co dorośli mieszkańcy naszego kraju zawdzięczają swoim dziadkom, to wydaje się, że istnieją podstawy do sformułowania wniosku, że w naszym kraju społeczna rola seniorów jest sprowadzana do ich funkcjonowania w rodzinie. Najważniejszymi realizowanymi przez nich rolami rodzinnymi są: emocjonalna (dawanie wnukom poczucia, że są kochane), opiekuńcza (wobec wnuków, mniej samodzielnych małżonków, a także sędziwych rodziców), finansowa (pieniądze przekazywane dzieciom i wnukom) oraz wychowawcza (kształtowanie wartości i postaw pokolenia wnuków).

3. Płeć jako cecha różnicująca życie rodzinne osób starszych

Podstawową zmienną, którą poddaje się analizie w badaniu sytuacji rodzinnej osób tworzących jakąś populację, jest stan cywilny. Zmienna ta bardzo znacząco i – co należy podkreślić – trwale różnicuje skład zbiorowości kobiet i mężczyzn w starszym wieku. Wyniki kolejnych spisów powszechnych pozwalają stwierdzić, że przez ostatnich 90 lat wśród starszych kobiet dominowały wdowy, choć ich udział nieco się zmniejszał – z prawie 60% w latach dwudziestych i trzydzie-

stych XX wieku do poniżej 50% w 2011 r. Mniej liczne niż wdowy były i są mężatki, przy czym odnotować należy wzrost ich odsetka z 36% w 1931 r. do 42% w roku 2011. Relatywnie dużym zmianom ulegał odsetek panien – najpierw wzrósł z ok. 5% do ok. 9% (w 1960 r.), aby powtórnie spaść do niecałych 5% w 2011 r. Pozostałe kategorie: rozwiedzione, partnerki i separowane nadal stanowią łącznie mniej niż 5% tej grupy wiekowej. Wśród mężczyzn w wieku 60 lat i więcej zawsze przeważali żonaci: najmniej było ich w 1931 r. (74%), najwięcej w 1960 r. (83%). Druga co do wielkości kategoria, czyli wdowcy, wykazywała systematyczny spadek z 21% w 1921 r. do 12% w 2011 r. Kawalerzy stanowili i stanowią margines, choć ich odsetek wyraźnie wzrósł z 2,5% w 1921 r. (pierwszy spis powszechny po odzyskaniu przez Polskę niepodległości) do 4,7% w 2011 r.⁴ Jak pokazują przytoczone informacje, życie w małżeństwie znacznie częściej – zarówno w przeszłości, jak i obecnie – przypada w udziale mężczyznom niż kobietom, a wdowieństwo jest najczęściej udziałem kobiet. Cechą wspólną starszych kobiet i mężczyzn jest natomiast to, że niezwykle rzadko żyją w związkach nieformalnych. W NSP w 2011 r. ustalono, że w populacji w wieku 65 lat i więcej zaledwie 0,8% mężczyzn i 0,3% kobiet żyje w konkubinatach (łącznie ponad 25 tys. osób)⁵.

Kobiety i mężczyzn różni nie tylko struktura stanu cywilnego. Badania Pol-Senior dowiodły także, że w innym czasie w cyklu życia starszych kobiet i mężczyzn następowały zmiany stanu cywilnego. Kobiety, obecnie będące w starszym wieku, wcześniej niż mężczyźni wychodziły za mąż. Ale także wcześniej zostawały wdowami lub rozwodziły się. Cykl ich rodzinnego życia jest zatem inny od rodzinnego cyklu życia mężczyzn, co przejawia się, między innymi w tym, że okres życia bez partnera (po owdowieniu lub po rozwodzie) jest w przypadku kobiet znacznie dłuższy – zarówno w wymiarze bezwzględnym (liczba lat), jak i względnym (udział tych okresów w całym życiu) (Szatur-Jaworska 2014, s. 25–40). To powoduje, że znacznie częściej niż mężczyźni kobiety mieszkają same lub jako wdowy (bądź rozwódki) dzielą mieszkanie z młodszymi pokoleniami swoich rodzin (tab. 3). W ich biografiach znacznie częściej niż w rodzinnych życiorysach mężczyzn mamy do czynienia z fazą życia „przy dzieciach” po fazie „pustego gniazda” i samotnego zamieszkiwania.

Kobiety częściej niż mężczyźni odczuwają osamotnienie (nie jest ono tożsame z samotnością). Także bardziej zawansowany wiek sprzyja osamotnieniu, ale znaczenie płci jest większe (tab. 4). Co ważne, do najbardziej osamotnionych należą, obok osób mieszkających samodzielnie, osoby stanu wolnego mieszkające razem z dziećmi. Sytuację tę określić można jako samotność w rodzinie. Najlepszą „osłonę” przed osamotnieniem zapewnia mieszkanie razem z małżonkiem (samodzielnie lub z dziećmi) (Szatur-Jaworska 2012, s. 445; Czekanowski 2012, s. 229–238).

⁴ Dane pochodzą z publikacji zawierających wyniki kolejnych narodowych spisów powszechnych.
⁵ Obliczenia własne na podstawie tablic wyników udostępnianych przez GUS.

Tabela 3

Formy życia rodzinnego według płci osób w wieku 65 lat i więcej (w %)

Formy życia rodzinnego	Mężczyźni	Kobiety
Mieszkający samotnie	11	29
Małżeństwo	47	23
Małżeństwo + dzieci	13	6
Osoba samotna + dzieci	3	12
Małżeństwo + dzieci + wnuki	15	7
Osoba samotna + dzieci + wnuki	11	23

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z projektu PolSenior.

Tabela 4

Poczucie osamotnienia według płci i wieku (w odsetkach)

Jak często czuje się Pan(i) osamotniony(a)?	65–74 lat		75 lat i więcej	
	mężczyzna	kobieta	mężczyzna	kobieta
Nigdy	48,9	34,8	40,4	26,2
Prawie nigdy	20,8	24,0	25,4	20,6
Czasami	24,6	33,1	26,4	40,5
Często	3,6	6,8	5,3	9,7
Zawsze	0,6	0,7	1,3	2,2
Trudno powiedzieć	1,6	0,6	1,2	0,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych z projektu PolSenior.

4. Miejsce zamieszkania jako czynnik różnicujący sytuację rodzinną osób starszych

Zarówno dane gromadzone podczas narodowych spisów powszechnych, jak i różne badania sondażowe wskazują, że miejsce zamieszkania jest czynnikiem różnicującym formy życia rodzinnego. Także badanie PolSenior potwierdziło, że im większa miejscowość, tym większy był odsetek osób w starszym wieku (65 lat i więcej) i zbliżających się do granicy starości (55–59 lat) gospodarujących samotnie – od 12,6% na wsi do 25,3% w miastach i aglomeracjach liczących powyżej 500 tys. mieszkańców. Udział jednopokoleniowych gospodarstw domowych osób starszych (zaliczam do nich samotnie mieszkających i małżeństwa) był następujący: wieś – 36%, miasta do 20 tys. – 50,8%, miasta 20–50 tys. – 55%, miasta 50–200 tys. – 56,2%, miasta 200–500 tys. – 56,2%, miasta powyżej 500 tys. – 61%. Jednopokoleniowość jest zatem typowo miejskim, a zwłaszcza wielkomiejskim modelem rodzinnego funkcjonowania osób należących do analizowanej populacji. Odsetek dwupokoleniowych rodzin osób starszych był zbliżony w różnych

typach miejscowości i wahał się między 20,3% a 24,4%. Miejsce zamieszkania o wiele bardziej różnicuje natomiast udział rodzin trzypokoleniowych: od 7,8% w miastach liczących powyżej 500 tys. mieszkańców do 28,7%. Trzypokoleniowość jest zatem wyraźnie wiejską i do pewnego stopnia właściwą dla małych miast formą życia rodzinnego osób w starszym wieku. W wielkich miastach występuje bardzo rzadko. Oznacza to, że pomimo zasadniczych przemian cywilizacyjnych, w jakich uczestniczą i środowiska wiejskie, i miejskie, w naszym kraju utrzymują się tradycyjne różnice pomiędzy formami życia rodzinnego osób starszych na wsi i w miastach (Szatur-Jaworska 2012, s. 425–426).

Charakter środowiska zamieszkania nie wpływa znacząco na kształt sieci wsparcia osób starszych. I na wsi, i w miastach dostarcza go im najbliższa rodzina. Różnice między środowiskiem wiejskim i miejskim, jakie odnotowaliśmy w badaniach PolSenior, polegały głównie na tym, że na wsi relatywnie częściej niż w miastach potencjalnym źródłem wsparcia były dzieci, zaś w miastach (szczególnie w dużych) relatywnie częściej niż na wsi oczekiwanym przez badanych źródłem wsparcia było rodzeństwo. Z pewnością wynika to z większego odsetka rodzin wielopokoleniowych na wsi, które w naturalny sposób opiekują się wspólnie mieszkającymi seniorami. Warto jednak zwrócić uwagę, że ta wielopokoleniowość rodzin wiejskich nie skutkuje wyższym na wsi niż w miastach oczekiwaniem pomocy ze strony wnuków. To jest tradycyjne zadanie córki lub synowej. Nasze badania nie potwierdziły ponadto wynikającej z potocznej wiedzy hipotezy, iż na wsi osoby starsze mogą w większym stopniu niż w miastach liczyć na pomoc sąsiedzką, co w zestawieniu z gorszym dostępem do pomocy oferowanej przez instytucje czyni bardzo trudną sytuację mieszkających na wsi osób samotnych oraz małżeństw w sędziwym wieku.

5. Kulturowy model życia rodzinnego polskich seniorów

Poszukiwanie kulturowego modelu życia rodzinnego osób starszych w Polsce rozpocząć należy od konstatacji, że tę kategorię demograficzną (jeśli przyjmiemy, że granicą starości jest wiek 65 lat) stanowią osoby należące do różnych pokoleń – najmłodszy to przedstawiciele powojennego *baby boom* (kilka najstarszych jego kohort), roczniki środkowe tworzą osoby urodzone tuż przed II wojną światową, podczas niej lub wkrótce po jej zakończeniu, zaś w wieku sędziwym są osoby, których młodość przypadła na lata II wojny światowej. Polskich seniorów zatem różnią nie tylko życiowe doświadczenia, ale i warunki, w jakich przebiegała ich socjalizacja, w jakich zdobywali wykształcenie i budowali swoje życie zawodowe i rodzinne. Większość jednak współczesnych polskich seniorów, to „dzieci PRL” – urodzone, wychowane i wchodzące w dorosłość w tamtym okresie lub urodzone i wychowywane wcześniej, ale przez większą część dorosłego życia funkcjonujące w PRL⁶.

⁶ Osoby będące obecnie w wieku sędziwym całe życie zawodowe spędziły w PRL, zaś młodszy

Moim zdaniem, to dziedzictwo, pomimo wszystkich wcześniej scharakteryzowanych i innych nieomówionych przeze mnie różnic, powoduje, że istnieje względnie wspólny dla tych osób kulturowy model życia rodzinnego. Ta wspólnota wynika z kilku czynników.

Po pierwsze, zdecydowana większość polskich seniorów ma dorosłe dzieci, których najczęściej jest kilkoro. Jak wykazało, na przykład, badanie PolSenior zdecydowana większość (93%) osób należących do badanych grup wieku miała żyjące dzieci (własne lub przysposobione). Przeciętnie na jedną osobę mającą żyjące dzieci przypadało 2,59 dziecka, przy czym osoby należące do starszych grup wieku miały więcej dzieci niż osoby z grup młodszych, ale i w ich przypadku było to przeciętnie ok. 2,5 dziecka. Rodziny prokreacji stworzone przed laty przez polskich seniorów nie były rodzinami dużymi, ale w swojej masie nie były to też rodziny bezdzietne lub z jednym dzieckiem. W warunkach PRL (gdzie rząd dusz należał do Kościoła, a nie do PZPR) nie dokonała się bowiem tak silna rewolucja obyczajowa (polegająca między innymi na oderwaniu życia seksualnego od prokreacji), jak w latach sześćdziesiątych XX wieku na Zachodzie Europy czy w Stanach Zjednoczonych.

Po drugie, rodziny osób starszych są związane silnymi więziami, ale mają one charakter wsobny i ograniczony do wstępnych i zstępnych. Jak podaje GUS, aż 40% osób w wieku 65 lat i więcej deklaroowało, że nie ma nikogo poza najbliższą rodziną, kogo można by określić jako przyjaciela (GUS 2012, s. 5). Silne związki międzypokoleniowe, o których była mowa wcześniej, mają różne podstawy – materialne i niematerialne. W polskich warunkach szczególne znaczenie jako „rodzinne spoiwo” ma prywatna własność gospodarstw rolnych i prywatna własność mieszkań. Na wsi więzi międzypokoleniowe podtrzymuje, przynajmniej na poziomie formalnym, rodzinny charakter gospodarowania na roli, zasady przekazywania gospodarstw i prywatna własność domów mieszkalnych. W miastach taką rolę spełniają mieszkania. Według danych z NSP 2011, w Polsce 86% (78% w miastach, 96% na wsi) stanowią mieszkania będące prywatną własnością (własność osób fizycznych i spółdzielcze własnościowe) (GUS 2013, s. 26). Jednocześnie najczęściej własne mieszkanie jest jedynym trwałym dobrem materialnym będącym w posiadaniu osób starszych mieszkających w miastach, co wynika stąd, że osoby te na wcześniejszych etapach swojego życia miały w warunkach PRL bardzo ograniczone możliwości dorobienia się. Dążenie do tego, by ten majątek pozostał w rodzinie, jest wspólnym celem wszystkich pokoleń i jest ważnym kontekstem międzypokoleniowych relacji.

Po trzecie, dzięki rozwojowi ubezpieczeń społecznych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych polscy seniorzy – a szczególnie seniorki – uzyskali szansę na materialną niezależność. Z danych narodowego spisu powszechnego przeprowadzonego w 2002 r. wynika, że na utrzymaniu pozostawało wówczas tylko ok. 3%

dzielili je między dwie epoki w rozwoju naszego kraju. O kłopotach tych pierwszych ze zbiorową pamięcią i własną tożsamością pisał przekonująco Brunon Synek w powstałej pod jego redakcją pracy zbiorowej pt. *Polska starość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 15–16.

ludności w wieku poprodukcyjnym. Było to ok. 14 tys. mężczyzn w wieku 65+ (0,7%) i ok. 160 tys. kobiet w wieku 60+ (4,1%), w tym 117 tys. w wieku 65 lat i więcej (3,9%). Już 95% ogółu mężczyzn w wieku 65+ jako główne źródło utrzymania wskazało emeryturę (83%) lub rentę (12%) (GUS 2003, s. 133; obliczenia własne). Po kolejnych dziewięciu latach (NSP 2011) odsetek ten się nie zmienił, natomiast w przypadku kobiet (w wieku 60 lat i więcej) wzrósł z 93% do ponad 94%, a więc w zasadzie zanikły pod tym względem różnice pomiędzy płciami. Mężczyzn w wieku poprodukcyjnym pozostających na utrzymaniu było już tylko ok. 8 tys. (0,4%), a kobiet ok. 112 tys. (2,5%), w tym 72 tys. (2,2%) w wieku 65+ (GUS 2013a, s. 92–93). Zatem niemal każda osoba w starszym wieku, niezależnie od płci, ma własne źródło utrzymania i wnosi do rodziny własny finansowy wkład.

Po czwarte, niemal wszystkie osoby należące do starszego pokolenia w zdecydowanej większości były kiedyś aktywne zawodowo. W przypadku mężczyzn nie jest to nowa sytuacja, ale w przypadku kobiet mamy do czynienia z osobami, które – w odróżnieniu od pokolenia swoich matek – na masową skalę były aktywne zawodowo (Szukalski 2012, s. 409), co stanowi dziedzictwo polityki gospodarczej i społecznej prowadzonej w PRL. Dodać przy tym należy, że w związku z masowymi migracjami ze wsi do miast stymulowanymi przez politykę industrializacji, osoby starsze, które w swojej zawodowej biografii najdłużej pracowały jako rolnicy, są w wyraźnej mniejszości (od ok. 10% w grupie 65–69 lat do ok. 20% w grupie wieku 90 lat i więcej) (tamże). Oznacza to, że w rodzinach osób starszych we wcześniejszych fazach ich funkcjonowania mieliśmy do czynienia z godzeniem pracy zawodowej z życiem rodzinnym, co odbywało się albo w formie pracy kobiet na pełnych „dwóch etatach” (zawodowym i rodzinnym) i braku większego zaangażowania mężczyzn w codzienne domowe obowiązki (w badaniach CBOS określano ten model jako „nieproporcjonalny żeński”), albo w formie partnerskiego modelu rodziny (oboje małżonków pracuje zawodowo i dzielą się obowiązkami domowymi). Co ciekawe, chociaż tak wiele polskich senierek ma za sobą pracę zawodową, to – jak pokazuje sondaż Centrum Badania Opinii Społecznej – aż 29% kobiet w wieku 65 lat i więcej za najbardziej pożądaną uważało model tradycyjny (zawodowo pracuje tylko mężczyzna, a kobieta prowadzi dom i wychowuje dzieci). Więcej zwolenniczek miał model partnerski (40%), a mniej (20%) nieproporcjonalny żeński (CBOS 2013, s. 5). Rzecz jasna te deklaracje nie pokazują, jak w przeszłości – czyli w okresie zawodowej aktywności i wychowywania dzieci – funkcjonowały rodziny obecnych seniorów, ale dają podstawy do przypuszczeń, że wobec braku możliwości realizowania preferowanego modelu tradycyjnego (bo kobiety musiały pracować zawodowo, by materialnie wzmocnić rodzinę) częściej realizowany był model nieproporcjonalny żeński niż partnerski. W starszym wieku, gdy oboje małżonkowie nie pracują zawodowo, a także odczuwają kłopoty zdrowotne, podział codziennych obowiązków między nimi ulega pewnym zmianom, ale nie jest to odwrócenie ról, lecz raczej wspieranie lub wyręczanie kobiet, gdy te nie mają sił, by kontynuować wykonywanie rodzinnych obowiązków we wcześniejszej formie (np. mężczyźni pomagają nosić zakupy, włączają się do cięższych prac domowych). Generalnie w rodzinach ludzi starszych kultywowany jest tradycyjny podział ról rodzinnych na kobiece i męskie.

Piątą cechą kulturowego modelu życia rodzinnego osób starszych jest ich znikoma skłonność do tworzenia w okresie starości nowych związków – małżeńskich lub partnerskich. Rozpoczynanie na nowo życia rodzinnego w tzw. rodzinach zrekonstruowanych należy do rzadkości i jest traktowane – i przez seniorów, i przez młodsze osoby – jako wyraz swoistej ekstrawagancji.

Konkludując, życie rodzinne osób starszych – podobnie jak młodszych pokoleń – przyjmuje zróżnicowane formy, ale wspólnymi cechami rodzin polskich seniorów są: tradycyjny podział ról na kobiece i męskie, samodzielność ekonomiczna osób tworzących te rodziny, funkcjonowanie w mieszkaniach będących prywatną własnością (co ma znaczenie dla więzi rodzinnych) oraz silne, choć przyjmujące wąski zakres więzi międzypokoleniowe.

Bibliografia

- CBOS (2010), *Obraz typowego Polaka w starszym wieku*, styczeń, Warszawa.
- CBOS (2013), *O roli kobiet w rodzinie*, marzec, Warszawa.
- Czekanowski P. (2012), *Społeczne aspekty starzenia się ludności w Polsce. Perspektywa socjologii starości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Dziadkowie i wnuki o sobie, wzajemnych relacjach i ludziach starszych* (2007), TNS OBOP, Warszawa.
- GUS (2003), *Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002*, Warszawa.
- GUS (2012), *Jak się żyje osobom starszym w Polsce*, Warszawa.
- GUS (2013), *Mieszkania. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa.
- GUS (2013a), *Ludność i gospodarstwa domowe. Stan i struktura społeczno-ekonomiczna, cz. I, Ludność*, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa.
- Halik J. red. (2002), *Starzy ludzie w Polsce. Społeczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Szatur-Jaworska B. (2012), *Sytuacja rodzinna i więzi rodzinne ludzi starych i osób na przedpolu starości*, w: M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski, red., *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, Termedia Wydawnictwa Medyczne, Poznań.
- Szatur-Jaworska B. (2014), *Starość w polskiej rodzinie*, w: P. Szukalski, red., *Relacje międzypokoleniowe we współczesnych polskich rodzinach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Szatur-Jaworska B. (2016), *Polska polityka społeczna wobec starzenia się ludności w latach 1971–2013*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa.
- Szukalski P. (2012), *Aktywność zawodowa*, w: M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski, red., *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, Termedia Wydawnictwa Medyczne, Poznań.
- Synak B. red. (2002), *Polska starość*, praca zbiorowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

Część III
Rodzina a praca zawodowa

POLITYKA RODZINNA A NOWE KONCEPCJE DOTYCZĄCE SPADKU PŁODNOŚCI W KRAJACH EUROPEJSKICH

1. Spadek płodności w Europie – w poszukiwaniu przyczyn

Przeobrażenia procesu reprodukcji ludności w Europie, obserwowane od końca lat sześćdziesiątych, doprowadziły do powstania nowego porządku demograficznego, który został nazwany przez Dirka van de Kaa „nową demografią Europy” (por. np. van de Kaa 2004; Macura et al. 2005; Kotowska, Józwiak 2012). Kraje europejskie wyróżnia najniższa płodność, najdłuższe trwanie życia i największy udział osób starszych i sędziwych w ogólnej liczbie ludności, a także najwyższa intensywność napływu migracyjnego. Utrzymywanie się dzietności na poziomie, który nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń, stałe wydłużanie się życia ludzkiego oraz rosnąca rola migracji w kształtowaniu liczby ludności prowadzą do spadku przyrostu naturalnego, spadku lub stabilizacji liczby ludności w poszczególnych krajach i w skali kontynentu, a przede wszystkim do znacznych zmian struktur wieku. Charakteryzuje je pogarszanie się proporcji między liczbą osób najmłodszych, liczbą osób w wieku produkcyjnym oraz liczbą osób starszych. Europa jest nie tylko kontynentem o najbardziej zaawansowanym procesie starzenia się ludności, ale także jedynym kontynentem, na którym zmniejsza się populacja w wieku produkcyjnym.

Utrwalenie się procesu odtwarzania pokoleń na poziomie poniżej prostej zastępowalności pokoleń przy stałym wydłużaniu życia ludzkiego powoduje takie przekształcenia struktur wieku, które ograniczają możliwości zahamowania spadku liczby ludności. Po osiągnięciu pewnego stopnia zaawansowania procesu starzenia się liczba ludności będzie spadać mimo wzrostu dzietności – takie negatywne momentum wzrostu populacji wystąpiło w Europie ok. 2000 r., a obserwowany w latach następnych wzrost liczby ludności w skali kontynentu odbywał się dzięki migracjom (np. Lutz et al. 2003; Kotowska, Józwiak 2012).

Jedno z zasadniczych pytań dotyczących tych przeobrażeń procesu reprodukcji ludności brzmi: dlaczego płodność spadła do poziomu poniżej prostej zastępowalności pokoleń i na nim pozostaje? Dlaczego w stosunkowo dużej liczbie krajów Europy współczynnik dzietności ogólnej utrzymuje się poniżej 1,5 dziecka na kobietę, co oznacza niską płodność. W poszukiwaniu odpowiedzi konieczne jest odwołanie się do zmian zachowań dotyczących rodziny, jakie obserwowawa-

ne są od lat sześćdziesiątych XX wieku w Europie. Ich zasadnicze cechy to: mniejsza skłonność do zawierania związków małżeńskich, rosnąca częstotliwość kohabitacji i związków typu LAT (*Living-Apart-Together*), opóźnianie zawierania małżeństw, osłabienie trwałości związków, zmniejszenie się pożądanej liczby dzieci, odkładanie decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka, wzrost liczby urodzeń pozamałżeńskich i dobrowolnej bezdzietności. Najogólniej można je ująć jako opóźnianie tworzenia związków i rodzenia pierwszego dziecka, spadek płodności, deinstytucjonalizacja rodziny przejawiająca się zmniejszeniem znaczenia małżeństwa jako instytucji, destabilizacja rodziny. Uległ zatem przeobrażeniom demograficzny model rodziny. Im później rozpoczynały się te zmiany, tym gwałtowniejszy był ich przebieg. Szczególnie szybkie były one w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce. Ich rezultatem jest zróżnicowanie form rodziny – oprócz rodzin tradycyjnych, których jest coraz mniej, są rodziny tworzone na podstawie związku konsensualnego czy związku LAT i takie, w których przynajmniej jedno z partnerów ma dziecko z innego związku (ich liczba rośnie).

Na te głębokie zmiany demograficznego modelu rodziny jako główną przyczynę spadku płodności wskazuje drugie przejście demograficzne Dirka van de Kaa i Rona Lesthaeghe'a z połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, jedna z najczęściej przywoływanych koncepcji teoretycznych dotyczących tego etapu przemian procesu reprodukcji ludności (van de Kaa, Lesthaeghe 1986; van de Kaa 1987; 1994; Lesthaeghe 1995). Głównym źródłem przeobrażeń demograficznego modelu rodziny były zmiany światopoglądowe, a zwłaszcza zmiany norm i wartości, przekształcenia hierarchii potrzeb i indywidualizacja oraz zmiany technologiczne pozwalające na skuteczną kontrolę urodzeń.

Jednak zmiany relacji na poziomie makro między dzietnością a opóźnianiem decyzji o założeniu rodziny, deinstytucjonalizacją i destabilizacją rodziny, jakie wystąpiły później, przemawiają za innymi przyczynami spadku płodności. Od drugiej połowy lat osiemdziesiątych dzietność jest wyższa w tych krajach, gdzie więcej dzieci rodzi się poza małżeństwem, zanikła też dodatnia zależność między dzietnością a ogólnym współczynnikiem zawierania pierwszych małżeństw. W tych krajach, gdzie założenie rodziny oznacza przede wszystkim zawarcie małżeństwa, przy czym małżeństwo jest względnie stabilne, występuje bardzo niska lub niska dzietność (Europa Południowa, Polska, Węgry, Słowacja, a także Niemcy, Austria i Szwajcaria). Kraje o mniejszym znaczeniu małżeństwa dla tworzenia rodziny oraz większej częstotliwości rozwodów mają na ogół wyższą dzietność (Europa Północna, Holandia, Belgia, Francja). Wyższa dzietność występuje więc w tych krajach, w których przemiany rodziny są stosunkowo bardziej zaawansowane. Oczywiście tych ustaleń nie można interpretować w kategoriach przyczynowo-skutkowych, ale sygnalizują one, że utrzymujące się znaczenie małżeństwa dla tworzenia rodziny oraz jego stabilność nie gwarantują płodności wysokiej według standardów europejskich (współczynnik dzietności bliski 2,0) (Kotowska, Józwiak 2012).

Dodatkowo zaobserwowano odwrócenie w skali makro korelacji między aktywnością zawodową kobiet a dzietnością – w tych krajach, w których więcej kobiet pracuje, rodzi się więcej dzieci. W krajach Europy Zachodniej zmiana

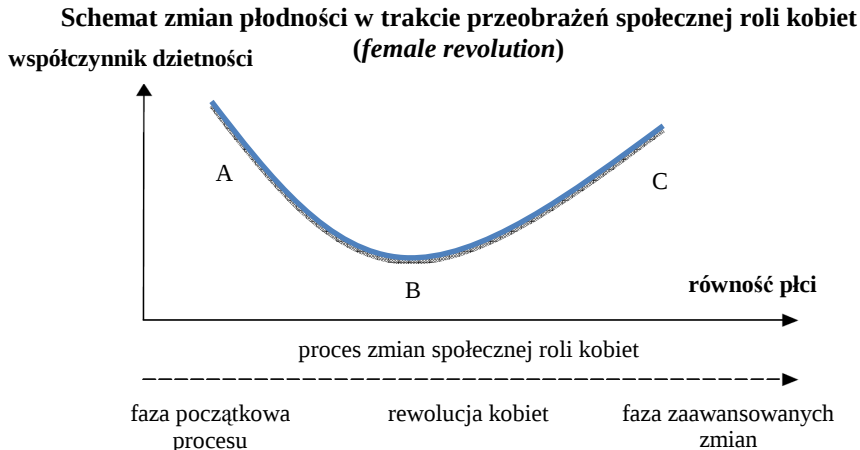
korelacji między aktywnością zawodową kobiet i dzietnością wystąpiła w połowie lat osiemdziesiątych, natomiast w byłych krajach socjalistycznych Unii Europejskiej – około roku 2005 (Matysiak 2011). Zwraca też uwagę stopniowa odbudowa płodności w krajach skandynawskich, Francji i Holandii: po spadku współczynnika dzietności do ok. 1,5 w połowie lat osiemdziesiątych wystąpił tam jego stopniowy wzrost i stabilizacja na poziomie 1,8–2,0. Podobne zmiany zaobserwowano w Wielkiej Brytanii. Poszukiwanie wyjaśnień doprowadziło do powstania nowych koncepcji, które wiążą zmiany płodności z przemianami ekonomicznego modelu rodziny i zmianami społecznych ról płci (por. np. Liefbroer, Corijn 1999; Brewster, Rindfuss 2000; Mc-Donald 2000a, 2000b; Gornick, Meyers 2003; Esping-Andersen 2009; Neyer et al. 2011; Arpino et al. 2015; Esping-Andersen, Billari 2015; Goldscheider et al. 2015).

Istotą tych koncepcji są przeobrażenia społecznych ról płci wynikające ze wzrostu wykształcenia kobiet i ich aktywności zawodowej oraz ich wpływ na płodność i rodzinę. Dostęp kobiet do edukacji i ich rosnąca aktywność zawodowa były wprowadzane w koncepcji drugiego przejścia demograficznego jako elementy przemian strukturalnych, ale nie dostrzeżono ich znaczenia dla zachowań demograficznych związanych z rodziną, jak i ról kobiet i mężczyzn w rodzinie rozpatrywanych z punktu widzenia zapewnienia środków utrzymania i zobowiązań opiekuńczych. Koncepcja ta pomija zmiany ekonomicznego modelu rodziny i coraz widoczniej dokonujące się zmiany społecznych ról płci (np. Bernhardt 2004). Rosnąca obecność kobiet na rynku pracy czy szerzej w sferze publicznej wymaga zmian zarówno w rodzinie, jak i poza rodziną, które prowadzą do redystrybucji pracy zarobkowej i pracy niepłatnej oraz opieki. Trudności łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi wynikające z niedostosowań instytucjonalnych (polityka rodzinna, rynek pracy) i kulturowych do zmieniającej się roli społecznej kobiet są uznane za ważny czynnik obserwowanych przemian rodziny – zmian płodności, a także destabilizacji rodziny. Niekompatybilność pracy i rodziny wprowadzona do dyskusji przez Liefbroera i Corijn (1999) oraz Brewstera i Rindfussa (2000), a także koncepcja Petera McDonalda (2000a, 2000b) dotycząca wpływu na płodność równości płci w instytucjach zorientowanych na jednostkę oraz instytucjach zorientowanych na rodzinę i w rodzinie wyznaczyły nowy kierunek teoretycznych dociekań i empirycznych badań nad uwarunkowaniami płodności w krajach rozwiniętych. Ich zwińczeniem są dwie uzupełniające się wzajemnie koncepcje przedstawione przez Gostę Espinga-Andersena i Francesco Billariego (2015) oraz Frances Goldscheider, Evę Bernhardt i Trude Lappegård (2015), które wyjaśniają zmiany płodności oraz przeobrażenia rodziny z perspektywy dokonującej się transformacji społecznych ról płci. Pierwsza z nich odwołuje się do przemian społecznej roli kobiet (*female revolution*) i dokonujących się zmian modelu rodziny. Druga wiąże zmiany płodności z transformacją społecznych ról płci (*gender revolution*), w której przebiegu można wyróżnić pewne etapy i powiązać je ze spadkiem i odbudową płodności.

Model zmian płodności (rys. 1), określany jako model wielu równowag (*multiple equilibrium model*), odwołuje się do przejścia między ekonomicznymi mode-

lami rodziny – tradycyjnym, z ojcem jako żywicielem rodziny i niepracującą matką, poprzez model z pracującą kobietą odpowiedzialną za opiekę nad dziećmi do modelu, w którym rodzice są współodpowiedzialni za dostarczanie środków utrzymania i opiekę. Spadek płodności następował w trakcie narastania trudności dotyczących łączenia pracy zawodowej kobiet z obowiązkami rodzinnymi (wzrost niekompatybilności między pracą i rodziną) – rosnącemu dostępowi do edukacji i zwiększającej się aktywności zawodowej kobiet nie towarzyszyły odpowiednie dostosowania do zmieniających się ról płci zarówno w sferze publicznej, jak i przede wszystkim w rodzinie. Na rysunku jest to przejście z punktu równowagi A do punktu B. Punkt A (równowaga Beckera) odpowiada modelowi rodziny z mężczyzną jako żywicielem rodziny (*male breadwinner model*), natomiast punkt B wyraża niestabilną równowagę między potrzebami i realnymi możliwościami łączenia pracy z rodziną (model rodziny z pracującą matką i podwójnym obciążeniem kobiet – *modernised male breadwinner/double burden of women model*). Przejście z punktu B do punktu C, który odpowiada równowadze opartej na partnerskim modelu rodziny (*dual-earner – dual carer model*), jest wyznaczone przez współwystępowanie rosnącej aktywności zawodowej kobiet z poprawą w zakresie równości płci w sferze prywatnej. Innymi słowy, rozwiązania instytucjonalne i przemiany kulturowe sprzyjające łączeniu tych aktywności przez oboje (potencjalnych) rodziców, a zwłaszcza większe zaangażowanie ojców w życie rodzinne, stwarzają szanse na poprawę płodności.

Rysunek 1



Źródło: Esping-Andersen, Billari 2015, vol. 41(1), s. 9.

Ta transformacja ekonomicznych modeli rodziny współwystępowała dotąd w Europie z postępującą de instytucjonalizacją rodziny (rosnąca rola ko habitacji jako formy tworzenia rodziny) oraz zmniejszeniem się jej stabilności. To w krajach, gdzie stosunkowo dużo dzieci rodzi się poza związkami małżeńskimi, które się relatywnie często rozpadają, dzietność jest wyższa (np. Skandynawia, Francja,

Wielka Brytania, Irlandia) niż w krajach z mocniejszą pozycją małżeństwa jako formy tworzenia rodziny, przy czym te związki są względnie trwałe (relatywnie niska częstotliwość rozwodów, np. Włochy, Grecja, Polska, Węgry, Niemcy). Obie grupy krajów różnią się jednak warunkami łączenia pracy zawodowej z rodziną i zaawansowaniem przemian społecznych ról płci.

Koncepcja transformacji społecznych ról płci wyróżnia dwa etapy tego procesu. W pierwszym wzroście zatrudnienia kobiet towarzyszyła stopniowa akceptacja pracy zawodowej matek, podporządkowanej jednak obowiązkom rodzinnym, oraz wprowadzanie rozwiązań nakierowanych na zmniejszanie nierówności płci w miejscu pracy i innych obszarach sfery publicznej, czyli – odwołując się do McDonalda (2000a, 2000b) – w instytucjach zorientowanych na jednostkę. Ten etap odpowiada przejściu od modelu rodziny z pracującym mężczyzną do rodziny z podwójnym obciążeniem kobiet. Większość krajów europejskich znajduje się w tej fazie przemian kulturowych ról płci, doświadczając spadku płodności. W drugim etapie transformacji społecznych ról płci zasadnicze przemiany dokonują się w instytucjach zorientowanych na rodzinę i w samej rodzinie. Większe zaangażowanie mężczyzn w prace domowe i zobowiązania opiekuńcze zmniejsza niekompatybilność pracy zawodowej kobiet i rodziny, wzmacnia ich pozycję na rynku pracy, co może się przyczynić do wzrostu płodności. Ten etap zmian odpowiada przejściu z punktu niestabilnej równowagi B do punktu równowagi C w modelu Espinga-Andersena i Billariego. Obserwacja zmian płodności w krajach skandynawskich, Belgii, Francji wraz z przemianami społecznych ról płci zdaje się potwierdzać słuszność sugestii formułowanych przez obie koncepcje.

2. Ewolucja polityki rodzinnej w ostatnim półwieczu

Analiza ewolucji zestawu rozwiązań polityki rodzinnej po II wojnie światowej w krajach gospodarki rynkowej (Gauthier 1996; Saraceno, Leira, Lewis 2012) wskazuje, że do lat sześćdziesiątych były to przede wszystkim transfery finansowe oraz urlopy macierzyńskie. Podmiotem działań była rodzina z pracującym ojcem, od matek oczekiwano zaś podporządkowania ich pracy zawodowej rodzinie. Lata następne, zwłaszcza okres od połowy lat siedemdziesiątych, przyniosły zasadnicze zmiany stosowanych instrumentów polityki rodzinnej, które odzwierciedlały zarówno dokonujące się demograficzne przeobrażenia rodziny, jak i stale rosnącą aktywność zawodową kobiet oraz przemiany percepcji społecznych ról kobiet i mężczyzn. Najpierw priorytet miały rozwiązania wspierające zatrudnienie matek, czyli przede wszystkim urlopy macierzyńskie i wychowawcze dla matek oraz publiczne usługi opiekuńczo-edukacyjne. Od lat osiemdziesiątych rozszerzał się dostęp do urlopów dla ojców, przy czym najpierw zaoferowano ojcom uprawnienia do korzystania z urlopów, a potem nie tylko zindywidualizowano uprawnienia, ale także wprowadzono dodatkowe zachęty do korzystania przez nich z urlopów. Coraz bardziej doceniano rozwój usług opiekuńczo-edukacyjnych oraz coraz więcej uwagi zaczęto przywiązywać do czasu pracy obojga rodziców.

Ta ewolucja stosowanych rozwiązań polityki rodzinnej odzwierciedlała z jednej strony znaczenie przypisywane przez państwo odtwarzaniu pokoleń i warunkom życia rodzin, z drugiej zaś preferowane normy społeczne dotyczące rodziny, a zwłaszcza społecznych ról pełnionych przez kobiety i mężczyzn. Do lat sześćdziesiątych rozwiązania polityki rodzinnej były dostosowane do modelu rodziny z mężczyzną jako głównym żywicielem: wspierały pracujące matki w pełnieniu funkcji rodzinnych, ale normą społeczną było podporządkowanie ich pracy zawodowej życiu rodzinnemu, a zwłaszcza zobowiązaniom opiekuńczym, a co za tym idzie, rozwiązania te odpowiadały modelom rodziny określanym jako *male breadwinner model* – *female home carer* oraz *modernised male breadwinner model* – *female part-time home carer*. Stały wzrost udziału kobiet pracujących w pełnym wymiarze czasu pracy, zwłaszcza matek, oraz rosnące znaczenie przypisywane równości płci na rynku pracy z jednej strony, z drugiej zaś zmiany warunków uczestnictwa na rynku pracy kształtowanych głównie przez przeobrażenia struktury gospodarki i postęp technologiczny tworzą kontekst reorientacji zarówno celów polityki rodzinnej, jak i jej instrumentarium. Najkrócej można oddać to określeniem: *from supporting mothers to encouraging mothers to work* (Saraceno, Leira, Lewis 2012, s. xxi). Oznacza to nie tylko przejście od uznawania pracy zarobkowej kobiet jako koniecznej do uzupełniania dochodów rodziny i silnego podporządkowania jej fazom przebiegu życia rodziny, związanym z różnym nasileniem obowiązków opiekuńczych, do uznawania pracy zarobkowej kobiet jako aktywności równoległej do aktywności rodzinnej, czyli przejście do modelu rodziny z obojgiem rodziców pracujących (*dual earner model*) jako podmiotu polityki rodzinnej. Coraz większe znaczenie przypisywano tym rozwiązaniom, które umożliwiały łączenie życia rodzinnego z pracą zawodową matek. Nowemu podejściu do pracy kobiet sprzyjały nie tylko zmiany struktury popytu na pracę, lecz także rosnący poziom wykształcenia kobiet i konieczność efektywniejszego wykorzystania istniejących zasobów pracy wskazywana jako jeden ze sposobów przeciwdziałania negatywnym skutkom starzenia się ludności i zasobów pracy oraz zmniejszania się zasobów pracy dla zatrudnienia i wzrostu gospodarczego (np. Vignon 2005). Coraz więcej badań wskazywało jednak, że mimo rozpowszechniania się pracy obojga rodziców, w wielu rodzinach utrzymywał się tradycyjny podział obowiązków rodzinnych, czyli zaangażowaniu kobiet na rynku pracy towarzyszyło równoległe obciążenie obowiązkami rodzinnymi (model z podwójnym obciążeniem kobiet: *dual earner model* – *double burden of females*).

Procesy te odpowiadają pierwszemu etapowi transformacji społecznych ról płci w koncepcji Goldscheider, Bernhardt i Lappegård (2015). Towarzyszący im spadek płodności z jednej strony, z drugiej zaś rosnące zainteresowanie źródłami nierówności płci na rynku pracy zwróciły uwagę, że asymetria zobowiązań opiekuńczych w rodzinie przyczynia się do niekompatybilności pracy i rodziny. Coraz mocniej podnoszono więc konieczność redystrybucji obowiązków rodzinnych między partnerów, czyli działań sprzyjających przejściu do partnerskiego modelu rodziny z obojgiem pracujących rodziców odpowiedzialnych wspólnie za obowiązki rodzinne (*dual breadwinner model* – *dual carer model*). Istotne jest to, że oprócz wprowadzania uprawnień do urlopów opiekuńczych dla ojców i zachęt do korzy-

stania z nich, w czym przodują kraje skandynawskie, dokonuje się też stopniowa zmiana narracji – stosowane rozwiązania mają wspierać łączenie pracy zawodowej i rodziny przez oboje rodziców, a nie tylko przez kobiety. Reasumując, od początku XXI wieku zasadniczą rolę w polityce rodzinnej przypisuje się rozwiązaniom łączenia życia zawodowego i rodziny (usługi, urlopy, elastyczność organizacji pracy), z czasem coraz silniej akcentując te z nich, które wspierają partnerski model rodziny (Kotowska 2016). Ten kierunek zmian jest zgodny z przemianami właściwymi drugiemu etapowi transformacji społecznych ról płci w koncepcji Goldscheider, Bernhardt i Lappegård (2015).

3. Podsumowanie

Utrzymywanie się dzietności poniżej prostej zastępowalności pokoleń w Europie, a w wielu krajach znacznie odbiegającej od tego poziomu, a także rosnąca świadomość konsekwencji tego faktu sprawiają, że narasta przekonanie o potrzebie działań zachęcających do posiadania dzieci. Stosowne dokumenty Komisji Europejskiej mówią o promowaniu odnowy demograficznej (*demographic renewal*) w Europie, czyli o działaniach na rzecz wzrostu dzietności w warunkach jej pozostawania na poziomie znacznie odbiegającym od gwarantującego reprodukcję prostą (European Commission 2006, s. 7–12). Wspieranie dzietności jawi się zatem jako jeden z ważniejszych celów polityki rodzinnej, a analizy rozwiązań polityki rodzinnej w różnych krajach dokonywane są pod kątem jego realizacji (np. Kohler et al. 2006; Thévenon 2011; Thévenon, Gauthier 2011). Wyniki tych analiz empirycznych wskazują, że rozwiązania ułatwiające łączenie pracy z rodziną zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn mogą być uznane za sprzyjające wzrostowi płodności.

Omówione w pierwszym punkcie koncepcje teoretyczne Espinga-Andersena i Francesco Billari (2015) oraz Goldscheider, Bernhardt i Lappegård (2015), dotyczące uwarunkowań zmian płodności w krajach europejskich, stanowią ważki argument na rzecz kierunku reformowania polityki rodzinnej. Chodzi przede wszystkim o wzmacnianie tych rozwiązań, które przyspieszają przemiany społecznych ról płci i przejście do partnerskiego modelu rodziny. Te koncepcje są spójne z innymi ‘cząstkowymi’ wyjaśnieniami spadku płodności w krajach rozwiniętych, dyskutowanymi w literaturze od końca lat dziewięćdziesiątych, uwzględniającymi niedopasowania instytucjonalne i kulturowe do przemian społecznej roli kobiet, którą Esping-Andersen (2009) nazwał rewolucją (*female revolution*)¹.

Te teoretyczne ustalenia uzupełniają znacząco argumentację na rzecz reorientacji polityki rodzinnej, w której coraz ważniejsze miejsce mają narzędzia służące łączeniu pracy zawodowej z życiem rodzinnym. Łączenie pracy zawodowej z życiem rodzinnym, ujmowane najpierw jako instrument zrównania szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy czy wspierający wzrost zatrudnienia kobiet, stało się zatem nie

¹ Omówienie koncepcji uwypuklających znaczenie przemian kulturowych ról płci dla zmian dzietności można znaleźć w tekście Kocot-Góreckiej (2016).

tylko narzędziem sprzyjającym decyzjom o dziecku, ale także realizacji ekonomicznych i społecznych celów strategii rozwojowej *Europe 2020 Strategy* (np. Kotowska 2010; European Commission 2010).

Bibliografia

- Arpino B., Esping-Andersen G., Pessin L. (2015), *How do changes in gender role attitudes towards female employment influence fertility. A macro-level analysis*, *European Sociological Review*, 31(3).
- Bernhardt E. (2004), *Is the Second Demographic Transition a useful concept for demography?* *Vienna Yearbook of Population Research*.
- Brewster K.L., Rindfuss R.R. (2000), *Fertility and Women's Employment in Industrialized Nations*, *Annual Review of Sociology*, Vol. 26.
- Esping-Andersen G. (2009), *The Incomplete Revolution. Adapting to Women's New Roles*. Cambridge: Polity Press.
- Esping-Andersen G., Billari F. (2015), *Re-theorizing family demographics*, *Population and Development Review*, nr 41(1).
- European Commission (2006), *The Demographic Future of Europe – from Challenge to Opportunity*, COM (2006) 571 final.
- European Commission (2010), *Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions: The Strategy for Equality between Women and Men, 2010–2015*, Brussels, COM(2010) 491 final.
- Gauthier A.H. (1996), *Conclusion*, w: A.H. Gauthier, *The State and the Family: A Comparative Analysis of Family Policies in Industrialized Countries* (rozdz. 11, 192–207). Oxford, UK: Clarendon Press.
- Goldscheider F., Bernhardt E., Lappegård T. (2015), *The gender revolution: A framework for understanding changing family and demographic behavior*, *Population and Development Review*, nr 41(2).
- Gornick J.C., Meyers M.K. (2003), *Families that work: policies for reconciling parenthood and employment*, Russell Sage Foundation, New York.
- Kohler H-P., Billari F.C., Ortega J.A. (2006), *Low Fertility in Europe: Causes, Implications and Policy Options*, w: F.R. Harris red., *The Baby Bust: Who will do the Work? Who Will Pay the Taxes?*, Lanham, MD: Rowman & Littlefield Publishers.
- Kocot-Górecka K. (2016), *Kulturowe role płci a zmiany dzietności*, w: A. Górny, P. Kaczmarczyk, M. Lesińska, red., *Transformacje. Przewodnik po zmianach społeczno-ekonomicznych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kotowska I.E. (2016), *Polityka rodzinna – zmiany w czasie i zróżnicowanie między krajami*, w: A. Górny, P. Kaczmarczyk, M. Lesińska, red., *Transformacje. Przewodnik po zmianach społeczno-ekonomicznych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kotowska I.E. (2010), *Uwagi o polityce łączenia pracy zawodowej i rodziny w kontekście nowej demografii Europy i zmian na rynku pracy*, w: J. Szambelańczyk, M. Żukowski, red., *Człowiek w pracy i polityce społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

-
- Kotowska I.E., Józwiak J. (2012), *Nowa demografia Europy a rodzina*, Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych, z. 28.
- Liefbroer A.C., Corijn M. (1999), *Who, What, Where, and When? Specifying the Impact of Educational Attainment and Labour Force Participation on Family Formation*, European Journal of Population, No. 15(1).
- Lesthaeghe R. (1995), *The Second Demographic Transition in Western Countries: An Interpretation*, w: K.O. Manson, A.M. Jensen, red., *Gender and Family Change in Industrialized Countries*, Clarendon Press, Oxford.
- Lutz W., O'Neill B., Scherbov S. (2003), *Europe's population at a turning point*, Science, 299 (28), 1991–1992.
- Matysiak A. (2011), *Interdependencies between fertility and women's labour supply*, Springer.
- Macura M., MacDonald A.L., Haug W. red. (2005), *The New Demographic Regime. Population Challenges and Policy Responses*, United Nations, New York, Geneva.
- McDonald P. (2000a), *Gender equity in theories of fertility transition*, Population and Development Review, 26(3).
- McDonald P. (2000b), *Gender equity, social institutions and the future of fertility*, Journal of Population Research, 17(1).
- Neyer G., Lappegård T., Vignoli D. (2011), *Gender equality and fertility: Which equality matters?*, Stockholm Research Reports in Demography 2011, Stockholm: Department of Sociology, Stockholm University.
- Saraceno Ch., Leira A., Lewis J. (2012), *Introduction: Families and states*, w: Ch. Saraceno, A. Leira, J. Lewis, red., *Families and Family Policies* (t. 1, s. xi–xxxii), Cheltenham: Edward Elgar Publishing.
- Thévenon O. (2011), *Family policies in OECD countries: A comparative analysis*, Population and Development Review, 37(2).
- Thévenon O., Gauthier A. (2011), *Family policies in developed countries: A „fertility booster” with side-effects*, Community, Work and Family, 14(2).
- Van de Kaa D.J., Lesthaeghe R. (1986), *Twee Demografische Transitie's*, w: D.J. Van de Kaa, R. Lesthaeghe, red., *Bevolking: Groei en Krimp*, Deventer: Van Loghum Slaterus.
- Van de Kaa D.J. (1987), *Europe's Second Demographic Transition*, Population Bulletin, vol. 42, no.1, Population Reference Bureau, Inc., Washington DC.
- Van de Kaa D.J. (1994), *The Second Demographic Transition revisited: theories and expectations, 1993*, w: G.C.N. Beets, R.L. Cliquet, G. Dooghe, J. de Jong Gierveld, red., *Population and Family in the Low Countries 1993, Late Fertility and Other Current Issues*, NIDI-CBGS Publications, Swets & Zeitlinger B. V., Amsterdam, Lisse.
- Van de Kaa D.J. (2004), *Is the second demographic transition a useful research concept: questions and answers*, w: G. Feichtinger, red., *Vienna Yearbook of Population Research*, Institute of Demography, Vienna.
- Vignon J. (2005), *Responses to the new demographics in Europe – present and future strategies for the European Union*, w: M. Macura, A.L. MacDonald, W. Haug, red., *The New Demographic Regime. Population Challenges and Policy Responses*, United Nations, New York, Geneva.

RODZICIELSTWO A ŻYCIE ZAWODOWE. KILKA UWAG Z PERSPEKTYWY PRAWA PRACY

1. Wprowadzenie

Punktem wyjścia naszych rozważań będzie szeroko omawiana w literaturze, zwłaszcza z dziedziny polityki społecznej, koncepcja równowagi między pracą a życiem (*Work Life Balance*; w skrócie WLB). Nadmienmy, że w tej formule tkwi oczywiste uproszczenie, gdyż praca (zawodowa) stanowi fragment życia osoby, zaś „życie” składa się w dużej mierze z wykonywania czynności spełniających definicję pracy. U większości ludzi w tzw. wieku produkcyjnym występuje jednak ten dychotomiczny podział, który można scharakteryzować jako współistnienie sfery życia zawodowego i pozazawodowego. W kategoriach czasu tę drugą określa się konwencjonalnie jako czas wolny od pracy. Według lapidarnego ujęcia równowaga między obu sferami zachodzi wówczas, gdy praca nie zawłaszcza życia pozazawodowego oraz gdy życie pozazawodowe nie dzieje się jej kosztem (Borkowska 2004, s. 54)¹.

U większości ludzi najważniejszym komponentem tej równowagi w sferze pozazawodowej jest rodzina jako środowisko przekazujące życie oraz zapewniające kształtowanie się na zdrowych podstawach więzi międzyludzkich. Toteż formułę *Work Life Balance* można, biorąc pod uwagę ten aspekt, wyrazić także za pomocą węższej formuły *Work Family Life Balance* (w skrócie WFLB).

2. Podstawy prawne ochrony rodziny w prawie obowiązującym

Przechodząc do dalszych rozważań, należy podkreślić, że dobro rodziny stanowi, a w każdym razie stanowić powinno cel podejmowanych względem niej działań państwa, a także innych podmiotów. Narzędziem tych polityk są normy

¹ Warto podkreślić, że zachowanie tej równowagi leży w interesie samego pracodawcy, ponieważ ogranicza pole konfliktów. Por. B. Balcerzak-Paradowska 2004, s. 296.

prawne (Szubert 1980, s. 59).² Ochrona rodziny jako cel prawa znajduje wyraz już na poziomie konstytucyjnym. Zgodnie mianowicie z art. 71 ust.1 Konstytucji RP, państwo w swej polityce społecznej i gospodarczej powinno uwzględniać dobro rodziny. Przepis ten stanowi wytyczną programową m.in. w zakresie działań legislacyjnych na poziomie ustawodawstwa zwykłego.

Zastanawiając się, na czym polegać ma chronienie dobra rodziny jako podmiotu zbiorowego, nie można abstrahować od statusu prawnego poszczególnych jej członków, czyli od ciążących na nich obowiązkach względem siebie wzajemnie i odpowiadających tym obowiązkom praw. Te obowiązki i prawa, mające oczywiste podłoże moralne, znajdują odzwierciedlenie w prawie stanowionym, jakim w Polsce jest kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r. (w skrócie: krio).³

3. Rodzicielstwo jako przedmiot ochrony

Problem równowagi między życiem zawodowym a rodzinnym pojawia się wyraziście w związku z rodzicielstwem. Biegun życia rodzinnego zostaje wówczas umocniony o postulat ochrony praw dziecka (por. art. 72 ust. 1 Konstytucji) oraz o obowiązek rodziców sprawowania pieczy nad dzieckiem i wykonywania władzy rodzicielskiej, tak jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny (por. art. 95 krio). Z przywołanych norm wynika wniosek, że aksjologiczną podstawą regulacji prawnej rodzicielstwa na różnych płaszczyznach jest przede wszystkim dobro dziecka.⁴

4. Zakres i cele ochrony rodzicielstwa w kodeksie pracy

Szczególną rolę w zakresie omawianych przez nas zagadnień odgrywa prawo pracy. Bezpośrednio problematyki tej dotyczą przepisy działu ósmego kodeksu pracy („Uprawnienia związane z rodzicielstwem”), bardziej pośrednio zaś także wiele rozwiązań z zakresu czasu pracy uregulowanych w dziale szóstym kp; w pewnej mierze ochronie rodziny mogą również służyć przepisy rozsiane w innych działach kp, np. dotyczące zatrudniania w niepełnym wymiarze czasu pracy; wybór pełnego lub niepełnego wymiaru czasu pracy ustawodawca pozostawił

² W nauce prawa pracy przyjmuje się tezę, zgodnie z którą prawo pracy służy osiąganiu celów społecznych, a polityka społeczna posługuje się prawem jako narzędziem działania. Por. W. Szubert 1980, s. 59.

³ O wzajemnych powinnościach współmałżonków mówi art. 23 krio, akcentując równość ich praw i obowiązków w małżeństwie.

⁴ Tak, moim zdaniem, trafnie stawia tę sprawę A. Sobczyk. Por. artykuł tego autora *Prawo dziecka do opieki rodziców jako uzasadnienie dla urlopu i zasiłku macierzyńskiego*, *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, nr 9 z 2015 r.

osobie zainteresowanej, chociaż wybór ten nie jest szczególnie wiążący dla pracodawcy (por. art. 29² § 2 kp).

Najogólniej można przyjąć, że rolą prawa pracy jest umożliwienie rodzicom/opiekunom dziecka spełnienia ich obowiązków opiekuńczych względem dziecka. Prawo pracy stanowi zatem rozwinięcie odpowiednich postanowień Konstytucji i prawa rodzinnego. Innymi słowy, prawo pracy, ustalając standard regulacyjny, ma za zadanie wypośrodkowanie między obowiązkami związanymi z zatrudnieniem a obowiązkami rodzicielskimi ze względu na dobro dziecka.⁵

Z przepisów kodeksu pracy, o których mowa, wywodzą się także inne cele o charakterze publicznym będące postulatami polityki społecznej, takie jak prowadzenie polityki pronatalistycznej, a zarazem równościowej ze względu na płeć i obciążenia opiekuńcze. Polityka prorodzinna stanowi przy tym ważny, co oczywiste, element polityki rynku pracy. Z założenia cele te nie powinny pozostawać w kolizji z celem głównym, jakim jest dobro dziecka w różnych fazach jego rozwoju.

5. Kierunki ewolucji prawa w zakresie urlopów związanych z opieką nad małym dzieckiem

Ukształtowanie właściwych relacji między możliwością spełniania obowiązków rodzicielskich a kontynuacją/podejmowaniem pracy zawodowej nabiera szczególnej doniosłości w okresie okołoporodowym, a więc w okresie ciąży będącym dla dziecka okresem prenatalnym oraz w okresie, gdy małe dziecko wymaga wzmożonej opieki w kolejnych wczesnych fazach jego życia po urodzeniu. Wyrazem polityki prorodzinnej w tych okolicznościach jest rozwijanie systemu urlopów od pracy zawodowej mających umożliwić sprawowanie tej opieki.

Odnosząc się do urlopów związanych z urodzeniem i sprawowaniem opieki nad małym dzieckiem, można, zatrzymując się na okresie zapoczątkowanym wejściem w życie kodeksu pracy (1.01.1975 r.), wyróżnić tendencję do zwiększania wymiaru urlopu macierzyńskiego, a z czasem do mnożenia rodzajów urlopów ze względu na fazy życia dziecka oraz w związku z umożliwieniem sprawowania nad nim opieki innym, poza matką, osobom, w szczególności ojcu dziecka, którego rola jest sukcesywnie wzmacniana⁶, a ostatnio nawet do stworzenia możliwości powierzania opieki nad dzieckiem także innym, poza ojcem, członkom najbliższej rodziny matki pod warunkiem podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Wiąże się z tym tendencja do rozszerzania możliwości w y m i e n n e g o korzystania z urlopu danego rodzaju przez oboje uprawnionych oraz tendencja do zwiększania możliwości j e d n o c z e s n e g o korzystania z urlopu przez dwie

⁵ Nie należy przy tym tracić z pola widzenia obowiązku troszczenia się także o innych członków rodziny: współmałżonka, rodziców itp., co prawo pracy również powinno uwzględniać.

⁶ Od 1 stycznia 2010 r. weszły w życie przepisy o urlopie ojcowskim do wyłącznej dyspozycji ojca dziecka, wynoszącym obecnie 2 tygodnie.

uprawnione osoby. Kierunek ten można określić jako dążność do zwiększania elastyczności urlopów pod względem podmiotowym. Ustawodawcy przyświeca myśl bardziej równomiernego rozłożenia obowiązków związanych z rodzicielstwem stosownie do potrzeb rodziny i nieskupiania się tylko na matce dziecka.

Przejawem uelastycznienia jest także zwiększanie możliwości dzielenia urlopów oraz zakresianie szerszych ram czasowych, w których poszczególne transze urlopu mogą być wykorzystywane. Wskazane kierunki zmian ustawodawstwa pracy odpowiadają postulatowi ochrony życia, zdrowia i wychowania dziecka, a jednocześnie zgodne są z celami polityki pronatalistycznej i równościowej.⁷

Pozytywna ocena kierunkowych założeń reformowania przepisów o ochronie rodzicielstwa nie może jednak przesłonić mankamentów tej regulacji związanych głównie z jakością roboty legislacyjnej, czemu poświęcone będą dalsze uwagi.

6. Urlopy związane z opieką nad dzieckiem a zatrudnienie

W związku z postulatem zapewnienia równowagi między życiem rodzinnym a pracą na wnikliwsze omówienie zasługuje problem dopuszczalności łączenia świadczenia pracy z wykorzystywaniem trzech podstawowych urlopów regulowanych w dziale ósmym kp, tj. macierzyńskiego, rodzicielskiego i wychowawczego.

Na wstępie nasuwa się spostrzeżenie, że pojęcie urlopu jako takiego jest równoznaczne z zaistnieniem przerwy w pracy. Urlop, w czasie którego praca ma być kontynuowana lub podejmowana, przestaje być urlopem. Następnie należy podkreślić, że wszystkie urlopy, o których tu mowa, mają charakter *c e l o w y* wynikający już z samej ich nazwy (macierzyński, rodzicielski, wychowawczy). Przeznaczenie urlopów uregulowanych w dziale ósmym kp kłóci się więc w zasadzie z możliwością kontynuowania/podejmowania aktywności zawodowej. Nie ulega wątpliwości, że długotrwała nieobecność w pracy osób korzystających z płatnych urlopów, przede wszystkim matek jest dla nich oczywistym dobrodziejstwem. Należy jednak zarazem zauważać zjawisko tracenia przez kobiety pozycji na rynku pracy mogące prowadzić do ich zawodowej marginalizacji.

Środkiem, który ma złagodzić to niebezpieczeństwo, jest dopuszczenie przez ustawodawcę możliwości wykonywania w czasie urlopu pracy w ograniczonym zakresie. Należy to jednak zawsze traktować jako uzasadniony wyjątek od reguły. Obecna regulacja pracy w czasie urlopów jest jednak niespójna i nasuwa szereg wątpliwości. Jest także niefunkcjonalna w praktyce.

⁷ Obecny stan prawny w dziedzinie uprawnień pracowniczych związanych z rodzicielstwem został w zasadniczej mierze ukształtowany w wyniku nowelizacji kodeksu pracy z dnia 24 lipca 2015 r. (DzU z 2015 r., poz. 1268; przepisy ustawy nowelizującej weszły w życie z dniem 2 stycznia 2016 r.).

W sekwencji urlopów związanych z rodzicielstwem najwcześniejszy jest urlop **macierzyński** obejmujący okres, w którym potrzeba sprawowania osobistej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem występuje w stopniu najbardziej intensywnym. Ponadto urlop ten – w odróżnieniu od pozostałych – nie ma charakteru wnioskowego; obligatoryjny zarówno dla pracodawcy, jak i dla pracownicy – matki, przysługujący z mocy prawa. Jak się przyjmuje, rozpoczęcie urlopu powoduje automatycznie zawieszenie stosunku pracy oraz zastąpienie wynagrodzenia za pracę zasiłkiem z ubezpieczenia społecznego. Ten skutek zawieszający należy, moim zdaniem, odnieść do wszelkich innych stosunków zatrudnienia, które mogłyby być ewentualnie nawiązane w czasie trwania tego urlopu. Milczenie ustawy w tej kwestii (stanowiące kłopotliwe niedopowiedzenie legislatora) należy, moim zdaniem, zinterpretować jako zakaz wchodzenia w stosunki zatrudnienia (pracownicze lub cywilnoprawne) zarówno z własnym, jak i obcym pracodawcą. Wywodzenie takiego zakazu z celowego charakteru urlopu wzmacnia wykładnia systemowa. W przypadku urlopu macierzyńskiego nie przewidziano bowiem wyjątku w postaci ograniczonego przyzwolenia na wykonywanie pracy, co ustawodawca dopuścił w trakcie wykorzystywania fakultatywnego urlopu rodzicielskiego przysługującego w okresie, gdy potrzeby opiekuńcze wobec dziecka są już stosunkowo mniej intensywne.

W świetle wcześniejszych rozważań budzi sprzeciw wykładnia, według której brak wyrażonego *expressis verbis* zakazu interpretuje się jako dopuszczalność zatrudniania osoby korzystającej z urlopu praktycznie bez ograniczeń, pod warunkiem powierzenia jej na podstawie odrębnej umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej innych zadań niż wynikające z zakresu jej normalnych obowiązków, przy enigmatycznym zastrzeżeniu, że wykonywana praca nie zakłóca korzystania z urlopu. W myśl tej wykładni osoby korzystające z urlopu macierzyńskiego mają także praktycznie pełną swobodę podejmowania pracy na rzecz innych pracodawców lub zleciennodawców. Do porządku przechodzi się przy tym nad problemem łączenia wynagrodzenia za pracę z pobieraniem świadczenia z ubezpieczenia społecznego⁸.

W przypadku urlopu rodzicielskiego, będącego *sui generis* kontynuacją urlopu macierzyńskiego, prawo dopuszcza łączenie korzystania z urlopu z wykonywaniem pracy u pracodawcy udzielającego urlopu w wymiarze nie wyższym niż połowa wymiaru czasu pracy (art. 182^{1e} § 1 kp). *A contrario*, za niedopuszczalne należy uznać zatrudnienie u obcego pracodawcy, zwłaszcza gdy wymiar czasu pracy miałyby u tamtego pracodawcy przekroczyć połowę etatu.⁹ Sytuację

⁸ Taką wykładnię zaprezentowano w „Informatorze Państwowej Inspekcji Pracy” K. Łapiński, B. Kaszycka, K. Nigańska, J. Zedlewska (2016, s. 28 i 30).

⁹ Według wykładni biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu, pracownik na urlopie rodzicielskim ma nieograniczone prawo podejmowania pracy u zewnętrznego pracodawcy, bez utraty prawa do pełnego zasiłku macierzyńskiego, „... bez względu na to, czy zatrudni się na umowę cywilnoprawną czy też na umowę o pracę, **nawet w pełnym wymiarze czasu pracy**” (podkr. J.W.). Autorzy nie dostrzegają problemu w łączeniu pełnego świadczenia z ZUS i wynagrodzenia za pracę. Opinia Biura z dnia 8 maja 2015 r. do prezydenckiego projektu zmian przepisów działu VIII kp.

taką należałoby interpretować jako podstawę do odwołania pracownika z urlopu (przez analogię do art. 186² § 2 kp) lub jako delikt względem pracodawcy udzielającego urlopu; można bowiem przyjąć, że ma on prawo kontroli przestrzegania przez swojego pracownika zasad korzystania z urlopu na warunkach określonych w ustawie. Natomiast zatrudnienie przez „własnego” pracodawcę w wymiarze przekraczającym pół etatu, zwłaszcza jeżeli jest przez niego wymuszone, powinno być uznane za podstawę odpowiedzialności pracodawcy z tytułu naruszania przepisów o uprawnieniach pracowników związanych z rodzicielstwem (art. 281 § 5 kp). Pracownik zostaje bowiem pozbawiony możliwości sprawowania efektywnej opieki nad dzieckiem¹⁰, co ma mu zapewnić zwolnienie od pracy. *De lege ferenda* należałoby uznać, że przekroczenie dopuszczalnych limitów zatrudnienia stanowi przesłankę ustania urlopu i wstrzymania wypłaty zasiłku (por. szerzej uwagi w punkcie 7).

Trzeba odnotować, że wniosek o dopuszczenie do wykonywania pracy w niepełnym wymiarze czasu w ramach urlopu rodzicielskiego nie jest dla pracodawcy bezwzględnie wiążący. Ma on bowiem prawo nieuwzględniania wniosku pracownika z uzasadnieniem, że nie jest to możliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika (186^{1e} § 2 kp). Szanse podważania przed sądem odmowy pracodawcy są w takiej sytuacji raczej teoretyczne.

Najbardziej liberalnie ustawodawca potraktował dopuszczalność podejmowania pracy zarobkowej u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo innej działalności w przypadku wykorzystywania urlopu **wychowawczego**. Jedynym ograniczeniem jest wówczas warunek niewyłączenia możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, zaś sankcją trwałego zaprzestania sprawowania opieki jest możliwość odwołania pracownika z urlopu (por. art. 186² kp).

Jest to sankcja mało efektywna z uwagi na trudność udowodnienia, że zaistniała sytuacja, w której pracownik zaprzestał sprawowania osobistej opieki, która to sytuacja powinna mieć dodatkowo cechę trwałości. Pracodawca nie zawsze zresztą musi być zainteresowany odwoływaniem pracownika. Bardziej liberalne podejście ustawodawcy do łączenia pracy z urlopem wychowawczym uzasadnia fakt, że jest to ostatni urlop w sekwencji urlopów związanych z opieką nad małym dzieckiem, gdy potrzeby opiekuńcze występują ze stosunkowo mniejszym nasileniem. Ponadto jest to urlop w zasadzie bezpłatny¹¹, co usprawiedliwia w stopniu wyższym niż w przypadku pozostałych urlopów zabiegi o pozyskanie źródeł dochodów.

¹⁰ Zauważmy, że nie zawsze praca w pełnym wymiarze czasu pozbawia możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, np. w razie zatrudniania w systemie telepracy lub przy pracy nakładczej, jeżeli praca wykonywana jest w domu. Pozostaje jednak zawsze aktualny problem nadużywania świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

¹¹ Jedynie na podstawie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t. jedn. DzU z 2013 r., poz. 1456) osobie korzystającej z urlopu wychowawczego przysługuje dodatek do zasiłku rodzinnego (w kwocie 400 zł), uzależniony od spełnienia kryteriów dochodowych.

Pracownik uprawniony do urlopu wychowawczego może również skorzystać z rozwiązania alternatywnego, jakim jest złożenie wiążącego dla **pracodawcy** wniosku o obniżenie wymiaru czasu pracy najwyżej do połowy etatu (por art. 186⁷ kp). Nie pozbawia się on wówczas źródła dochodu, zyskując przy tym wzmoczoną ochronę stosunku pracy przez okres świadczenia pracy w niepełnym wymiarze, z ograniczeniem do 12 miesięcy. Miał to być rodzaj substytutu urlopu wychowawczego. W założeniach dzięki obniżeniu etatu pracownik uzyskiwał czas wolny, niebędący zwolnieniem od pracy, w którym mógł skupić się na wypełnianiu obowiązków opiekuńczych. W praktyce rozwiązanie to nie zdaje egzaminu, ponieważ pracownicy często wnioskuje o minimalne obniżenie wymiaru czasu pracy nie tyle ze względu na potrzeby opiekuńcze dziecka, ile w celu zapewnienia sobie wzmoczonej ochrony stosunku pracy.

7. Wnioski *de lege ferenda*

Reasumując dotychczasowe rozważania, przychyliam się do poglądu, zgodnie z którym, mimo braku odpowiedniego wymagania w kodeksie pracy (z wyjątkiem urlopu wychowawczego), „... nie powinno ulegać najmniejszej wątpliwości, że niesprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem w okresie urlopu macierzyńskiego (a także urlopu rodzicielskiego, dopisek mój – J.W.) oznacza utratę prawa do urlopu i zasiłku, gdyż takie wykorzystywanie celowych uprawnień rodzicielskich w sposób oczywisty narusza społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa” (Kulig 2016, s. 138).

Wątpliwości jednak się pojawiają, w związku z czym pod adresem ustawodawcy należy zgłosić postulat usunięcia niespójności obowiązującego stanu prawnego spowodowanej brakiem wyobraźni i myślenia systemowego, a niekiedy także zwykłą nieporadnością przy pisaniu przepisów (dotyczy to wielu innych aspektów regulacji działu ósmego kp, do których tu się nie odnoszę), co w połączeniu z ciasną wykładnią językową podważa pewność i racjonalność stosowanego prawa.

Postulatem minimum w nawiązaniu do koncepcji WFLB jest wymaganie, aby przy ustalaniu przesłanek nabycia prawa do wszystkich regulowanych w kodeksie pracy urlopów przysługujących w związku z rodzicielstwem ustawodawca zadeklarował, że obowiązkiem uprawnionego do urlopu jest sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem. Zaprzestanie sprawowania osobistej opieki, co można domniemywać w razie przekroczenia dopuszczalnych limitów zatrudnienia, powinno skutkować wygaśnięciem prawa do urlopu. Symetrycznych zmian w kierunku ograniczenia możliwości nadużywania świadczeń z ubezpieczenia społecznego wymagają także przepisy ustawy zasiłkowej.¹²

¹² Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t. jedn. DzU z 2014 r., poz. 159 z późn. zm.).

8. Powrót do pracy po urlopie

Z punktu widzenia wspierania aktywności zawodowej kobiet, będących w przyłączającej większości „użytkownikami” urlopów związanych z urodzeniem dziecka,¹³ kluczowe znaczenie ma ochrona ich podstawowego, z reguły pełnowymiarowego stosunku pracy. Wprawdzie przepisy zapewniają korzystającym z urlopu powrót po jego zakończeniu do pracy, chociaż bez gwarancji powrotu na stanowisko poprzednio zajmowane lub nawet równorzędne por. art. 183² oraz 186⁴ kp), to jednak kobiety w tej sytuacji życiowej nie są dostatecznie chronione przed rozwiązaniem stosunku pracy. Z chwilą dopuszczenia do pracy ustaje bowiem szczególna wzmożona ochrona, z jakiej korzystały wcześniej w okresie ciąży i urlopu. Pracodawcy zaś nie wykazują na ogół zainteresowania przedłużaniem z nimi zatrudnienia, uważając kobiety obciążone obowiązkami rodzinnymi za mniej przydatne zawodowo. Ponadto zwraca się uwagę, że ewentualne podjęcie w czasie urlopu pracy w niepełnym wymiarze rodzi niebezpieczeństwo „wejścia w koleiny” zatrudnienia niepełnowymiarowego także po zakończeniu urlopu.¹⁴ Pewnym panaceum służącym ochronie zatrudnienia osób wracających z urlopu mogłoby być przedłużenie wzmożonej ochrony stosunku pracy na pewien okres przypadający po zakończeniu urlopu.

9. Inne aspekty WFLB. Zarys problematyki

Problematyka kojarzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym nie wyczerpuje się, rzecz jasna, na stosowaniu udogodnień przysługujących matce i innym uprawnionym osobom w związku z potrzebami opiekuńczymi w okresie przypadającym bezpośrednio po urodzeniu dziecka.

Potrzeby takie, występujące w różnych okolicznościach życia rodzinnego, mogą się wiązać z wychowaniem i opieką nad starszymi dziećmi, a także z opieką nad dorosłymi członkami rodziny, zwłaszcza osobami niepełnosprawnymi i w podeszłym wieku. Są to okoliczności, które również wymagają pewnego ulżenia w peł-

¹³ O feminizacji tych urlopów świadczą dane ZUS za 2014 r. I tak, z zasiłku macierzyńskiego za czas wykorzystywania podstawowego urlopu macierzyńskiego (po wykorzystaniu przez matkę co najmniej 14 tygodni urlopu pozostała część może przejąć ojciec dziecka) korzystało w tamtym roku 396 tys. kobiet i 31,3 tys. mężczyzn; z zasiłku z tytułu dodatkowego urlopu macierzyńskiego (do którego oboje rodzice byli jednakowo uprawnieni – obecnie dodatkowy urlop macierzyński został skomasygowany z urlopem rodzicielskim) korzystało 244,3 tys. kobiet i zaledwie 1,2 tys. mężczyzn; z zasiłku za czas przebywania na urlopie rodzicielskim (do którego uprawnieni są oboje rodzice) korzystało 310,6 tys. kobiet oraz 5,2 tys. mężczyzn. Źródło <http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/866820,samozatrudnieni-nadal-pobieraja-dwa-razy-wyzsze-zasilki-macierzynskie-niz-pracownicy.html>.

¹⁴ Na niebezpieczeństwo takie zwraca uwagę A. Ludera-Ruszel, jeśli pracodawca podnosiłby argumenty prawne lub faktyczne, powołując się na brak możliwości zatrudnienia pracownika w pełnym wymiarze czasu. Por. tej autorki *Ocena funkcjonowania regulacji prawnej dotyczącej uprawnień rodzicielskich pracowników* (Baran 2016, s. 106).

nieniu ról zawodowych. Ustawodawca bierze pod uwagę te potrzeby, przewidując m.in. w określonym wymiarze płatne zwolnienia od pracy podyktowane względami rodzinnymi.¹⁵ Można oczywiście zadawać pytanie, czy czyni to w wystarczającym stopniu.

W zakończeniu zasygnalizujemy, że najwłaściwszym sposobem zapewnienia ustanowienia płynnego przechodzenia od pełnienia ról rodzinnych do zawodowych i *vice versa* jest stosowanie – bez potrzeby okresowej dezaktywizacji – przyjaznych rodzinie elastycznych form zatrudnienia (Balcerzak-Paradowska 2004, s. 297). Dzielą się one na związane z ograniczeniem wymiaru czasu pracy oraz polegające na elastycznej organizacji pracy z zachowaniem pełnego jej wymiaru (np. ruchomy czas pracy). Omówienie tej problematyki przekraczałoby jednak ramy tego opracowania.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B. (2004), *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, IPiSS, Warszawa.
- Baran K.W. red. (2016), *Studia z zakresu prawa pracy i polityki społecznej*, Kraków.
- Borkowska S. red. (2004), *Przyszłość pracy w XXI wieku*, IPiSS, Warszawa.
- Kulig K. (2016), Członek najbliższej rodziny jako osoba nabywająca uprawnienia związane z rodzicielstwem, „Monitor Prawa Pracy”, nr 3.
- Ludera-Ruszel A. (2016), *Ocena obowiązującej regulacji prawnej dotyczącej uprawnień rodzicielskich pracowników*, w: K.W. Baran, red., *Studia z zakresu prawa pracy i polityki społecznej*, Kraków.
- Łapiński K., Kaszycka B., Nigańska K., Zedlewska J. (2016), *Rodzice w pracy*, „Informator Państwowej Inspekcji Pracy”.
- Szubert W. (1980), *Prawo pracy*, Warszawa.
- Sobczyk A. (2015), *Prawo dziecka do opieki rodziców jako uzasadnienie dla urlopu i zasiłku macierzyńskiego*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 9.

¹⁵ Por. np. art. 189 kp odsyłający do odrębnych przepisów (ustawy zasiłkowej) przewidujących prawo do zasiłku za czas nieobecności w pracy z powodu konieczności sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem (w szczególności w razie choroby dziecka). Zwolnienie od pracy i zasiłek opiekuńczy przysługuje też w pewnym zakresie z tytułu opieki nad osobą dorosłą.

KOBIETY NA RYNKU PRACY A RODZINA I POLITYKA SPOŁECZNA

1. Wprowadzenie

Praca zawodowa jest podstawowym źródłem środków do życia dla większości osób (Barr 2004). W krajach rozwiniętej gospodarki wolnorynkowej, na których wzorowały się kraje transformacji ustrojowej (jak Polska) przez długi okres głównie mężczyźni pracowali zawodowo.

Sytuacja ulegała zmianie na Zachodzie od końca lat siedemdziesiątych. Kobiety weszły na rynek pracy. Również w Polsce kobiety są i muszą być aktywne na rynku pracy¹.

Aktywność zawodowa kobiet i związane z nią konsekwencje dla rodziny, a przede wszystkim dla dzieciństwa stanowią szeroki temat. W tym tekście ograniczamy się do zasygnalizowania dwóch zagadnień. Pierwsze z nich to zmiany polityki społecznej, która – wydaje się nieodwołalnie – przestała wspierać tradycyjną rodzinę, w której kobieta nie musi uczestniczyć w rynku pracy. Drugie to podejmowane przez same kobiety, pracodawców i państwo wybrane działania mające na celu łączenie pracy zawodowej kobiet i wypełnianie obowiązków rodzinnych.

2. Tradycyjny model rodziny w gospodarce uprzemysłowanej

W okresie po II wojnie światowej w krajach rozwiniętego kapitalizmu następował dynamiczny wzrost gospodarczy. Siłą napędową tego wzrostu był przede wszystkim rozwój sektora przemysłowego. W przemyśle zatrudniano głównie mężczyzn, między innymi ze względu na ich siłę fizyczną potrzebną przy stosowanych wtedy technologiach.

Okres dynamicznego wzrostu ekonomicznego z dominującą rolą przemysłu w strukturze gospodarki odbywał się w warunkach rosnącej wydajności pracy.

¹ Nie podejmujemy tutaj analizy zatrudnienia kobiet w okresie przed transformacją ustrojową.

Popyt na pracowników przewyższał ich podaż. Te dwa czynniki: wysoka wydajność i zapotrzebowanie na pracowników powodowały, że płace były wysokie. Pracownicy mieli też w negocjacjach płacowych silną pozycję, ponieważ wspierała ich zorganizowana reprezentacja w postaci związków zawodowych.

Typowy model rodziny obejmował mężczyznę – głównego żywiciela rodziny, jego żonę i dzieci. Żona nie pracowała albo pracowała w częściowym wymiarze czasu pracy, otrzymując na ogół znacznie niższe niż mąż wynagrodzenie. O ile rolą męża w tym modelu rodziny było przede wszystkim zapewnienie środków utrzymania, o tyle żona miała prowadzić dom i sprawować funkcje opiekuńcze – głównie wobec dzieci. Również pomoc osobom starszym w rodzinie była domeną kobiet, które po okresie wypełniania obowiązków rodzicielskich często przechodziły do etapu opieki nad osobami starszej generacji w rodzinie².

Struktura gospodarki, rynek pracy i dostosowany do nich model rodziny nie były przygotowane do powszechnego zatrudnienia kobiet.

Okres po II wojnie światowej przyniósł też wzrost funkcji socjalnych państwa. Spowodowane to było głównie przez czynnik polityczny³, a umożliwione przez dynamiczny rozwój gospodarczy. Zwiększony zakres interwencji państwa w ochronę socjalną doprowadził do powstania koncepcji państwa dobrobytu. W myśl tej koncepcji państwo, obok rodziny i rynku, miało odgrywać znaczącą rolę w gwarantowaniu dobrobytu, głównie materialnego, członków społeczeństwa.

Ważnym instrumentem realizacji celów państwa opiekuńczego stało się zabezpieczenie społeczne. Mówiąc o koncepcji zabezpieczenia społecznego, autorzy bardzo często odwołują się do Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 102 z 1952 r.⁴, w której wymienione są podstawowe ryzyka socjalne (Uścińska 2013). W myśl zaleceń Konwencji państwa powinny przygotować rozwiązania prawne gwarantujące minimum zabezpieczenia na wypadek wystąpienia ryzyk, które mogą doprowadzić do utraty lub zmniejszenia dochodu z pracy zawodowej, takich jak: choroba, bezrobocie, starość, inwalidztwo, choroba zawo-

² Należy zaznaczyć, że wymiar zapotrzebowania na opiekę nad osobami starszymi był mniejszy niż obecnie między innymi z powodu krótszej oczekiwanej długości życia i mniejszej liczby osób sędziwych, wśród których zapotrzebowanie na opiekę jest szczególnie wysokie.

³ Po II wojnie, którą w krajach rozwiniętego kapitalizmu traktowano jako swoistą kontynuację I wojny, politycy dążyli do zmniejszania konfliktów społecznych, w tym tych spowodowanych niepewnością co do zabezpieczenia materialnego i nierówności pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi. Ich celem było podejmowanie takich działań, które uniemożliwią wybuch konfliktów wewnętrznych, powstania gruntu dla populizmu często prowadzącego do konfliktów militarnych. Polityka socjalna państwa miała w tym względzie znaczną rolę do odegrania. Pisał o tym, jeszcze w okresie trwania wojny, William Beveridge.

⁴ Postulaty Konwencji są ściśle związane z funkcjonowaniem gospodarki, rynku pracy i rodziny w gospodarce przemysłowej. Konwencja przewiduje z jednej strony szczególną ochronę w razie ryzyka wypadku przy pracy; wymiar świadczeń inwalidzkich był na ogół wyższy niż w przypadku inwalidztwa, które nastąpiło poza pracą. Ryzyko śmierci głównego wówczas żywiciela chronione było przez rentę rodzinną przewidzianą dla dzieci lub wdowy.

dowa, wypadek przy pracy, śmierć żywiciela rodziny. Przewiduje się również potrzebę pomocy w przypadku urodzenia dziecka.

Systemy zabezpieczenia społecznego były zróżnicowane, ale co do zasady chroniły głównie pracujących mężczyzn i ich rodziny. W podtekście znajdowało się założenie, że sama kobieta nie potrzebuje takiej ochrony, ponieważ to zatrudnienie męża tę ochronę jej zapewnia⁵. W literaturze przedmiotu mówi się w tym kontekście o uprawnieniach indywidualnych lub pochodnych, które wynikały z zatrudnienia głównego żywiciela rodziny (Uścińska 2010). Uprawnienia pochodne były w szczególności stosowane w systemach ubezpieczeń społecznych, w mniejszym wymiarze w systemach uniwersalnych lub zależnych od dochodu.

3. Przeobrażenia polityki społecznej

Funkcjonowanie hojnego państwa dobrobytu zostało zakwestionowane w końcu lat siedemdziesiątych. Zadecydowało o tym ograniczenie znaczenia tych czynników, które doprowadziły do jego rozkwitu. Wzrost gospodarczy przestał być tak dynamiczny, jak w pierwszych latach po wojnie. Zmniejszyło się zapotrzebowanie na produkty przemysłowe. Spadło tempo wzrostu wydajności pracy. Ograniczenie popytu na pracę robotników w przemyśle przełożyło się również na zmniejszenie ich siły politycznej. Spadło znaczenie reprezentujących ich interesy związków zawodowych.

Na rynku pracy pojawiły się nowe wyzwania. Po pierwsze, wzrósł zakres usług w strukturze gospodarki. Po drugie, zapotrzebowanie na pracowników pod względem ich liczby oraz kwalifikacji i kompetencji stało się zmienne.

W konsekwencji tych zmian gospodarczych, w ostatnich dekadach XX wieku model głównego żywiciela rodziny tracił na znaczeniu. Utrzymanie rodziny na odpowiednim poziomie z jednej pensji stało się bardzo trudne. Zaczął się upowszechniać model dwóch żywicieli w rodzinie. Kobiety znajdowały zatrudnienie w rozwijających się usługach. Jednak wynagrodzenia w tym sektorze były przeciętnie niższe za względu na niższą wydajność pracy. Ponadto nie funkcjonowały tam silne związki zawodowe.

W kontekście tych przeobrażeń powstała koncepcja nowych ryzyk socjalnych, już nie tylko takich, jakie występują w gospodarce dynamicznie rozwijającego się przemysłu, ale na obecnym etapie (Czepulis-Rutkowska 2013). Gospodarkę tę charakteryzuje przede wszystkim znaczny stopień niepewności co do funkcjonowania rynku pracy. W literaturze mówi się o elastycznym rynku pracy, podkreślając w ten sposób potrzebę dostosowywania się do zmienności popytu na produkty, a w konsekwencji zmienności zapotrzebowania na kwalifikacje.

⁵ Gdyby to kobieta była zatrudniona, miałaby indywidualne uprawnienia socjalne, nie pochodne. Jednak z uwagi na podział ról w rodzinie kobiety na ogół miały prawa pochodne. Chodzi o to, że prawo nie było związane bezpośrednio z podziałem według płci, ale według roli na rynku pracy i w rodzinie.

Nowe ryzyka mają inny charakter niż ryzyka wymieniane w Konwencji MOP nr 102. Jest ich więcej, nie są wyraźnie zdefiniowane i co najważniejsze wiążą się już nie tylko z utratą dochodu z pracy. Nowy dokument Międzynarodowej Organizacji Pracy, co prawda o niższym statusie prawnym – jest to rekomendacja a nie konwencja, mówi o minimalnym zabezpieczeniu materialnym dla wszystkich nie tylko pracowników formalnie zatrudnionych. Głównym nowym ryzykiem jest obecnie, również w świetle tej rekomendacji, zagrożenie ubóstwem często spowodowane obniżeniem dochodu z pracy; konieczne więc staje się zapewnienie drugiego dochodu z pracy w rodzinach. Ryzyko ubóstwa w znacznym stopniu dotyczy dzieci, zwłaszcza dzieci samotnych rodziców (na ogół są to matki).

Ryzyka socjalne są w znacznej mierze związane z brakiem przygotowania do zmienności w gospodarce. Dlatego tak ważne w nowej polityce społecznej jest podjęcie próby takiego przygotowania (Hemerijc, Ferrera 2009). Stąd między innymi tyle uwagi poświęca się kwestii ustawicznego kształcenia, dostosowywania systemów edukacyjnych do zmieniających się potrzeb, kształtowania kompetencji, w tym kompetencji miękkich, które ułatwiają przystosowanie do zmienności na rynku pracy, ale też – ogólnie – w życiu. Podobnie rozwiązania w dziedzinie wszechstronnej pomocy rodzinie mogą ją wspierać w elastycznym dostosowaniu do zmieniającej się sytuacji na rynku pracy. Są one potrzebne nie tylko wtedy, gdy rodzice pracują, ale również gdy w okresie przerw w zatrudnieniu zdobywają nowe kwalifikacje i kompetencje.

O ile państwa postkomunistyczne, takie jak Polska, nie doświadczyły dobrodziejstw państwa dobrobytu w rozwiniętych krajach gospodarki rynkowej, o tyle dotyczą ich nowe ryzyka socjalne i wyzwanie odpowiednich działań, aby zapobiec ich występowaniu.

W tym kontekście sytuacja kobiet na rynku pracy i w rodzinach staje się przedmiotem szczególnego zainteresowania. Potrzebny jest bowiem odpowiedni dochód, aby rodzina powstała i mogła funkcjonować. Do spełnienia tego warunku konieczne jest zatrudnienie kobiet, a to wymaga stworzenia dodatkowych, obok ich własnego zaangażowania, instytucji opieki nad dziećmi lub osobami starszymi w rodzinie. Te instytucje mogą być elementem zmieniającego się państwa opiekuńczego lub też zmiany podziału obowiązków w rodzinie. Niektóre rodziny mogą też korzystać z instytucji na prywatnym rynku usług. Odnosząc się do kwestii podziału obowiązków w rodzinie w kontekście zatrudnienia kobiet, należy podkreślić, że pracujący mężczyzna nie może przejąć obowiązku opieki nad dziećmi w całości. Innymi słowy, chodzi o to, że rodzina, w której jest dwóch żywicieli, niezależnie od wewnętrznego podziału obowiązków potrzebuje wsparcia z zewnątrz.

Dalej podejmujemy wybrane aspekty zatrudnienia kobiet w kontekście zmiany tradycyjnej rodziny. Zmiany instytucjonalne zarówno w sferze mentalności – społecznego postrzegania pozycji kobiety w społeczeństwie, jak również odpowiedniej polityki społecznej nie nadążają za potrzebą wynikającą z konieczności pracy zarobkowej kobiet, powodując ich nadmierne obciążenie i w konsekwencji wpływają na decyzje o posiadaniu dzieci.

4. Kobiety na rynku pracy a decyzje o wielkości rodziny

Zmiany w sytuacji kobiet na rynku pracy i w rodzinie są efektem omówionych wcześniej zmian gospodarczych, ale również dążenia do emancypacji; uwolnienia się od zależności materialnej od głównego żywiciela rodziny. Wiele czynników współgrało w zmianie pozycji kobiet. Po pierwsze była to potrzeba materialna, po drugie, potrzeba indywidualnego wyzwolenia z pozostawania w ściśle określonej roli żony i matki, po trzecie popyt na zatrudnienie w sektorze usług, w którym łatwiej było znaleźć pracę kobietom.

Od lat osiemdziesiątych spadała liczba zawieranych małżeństw, rosła liczba rozwodów. Coraz więcej kobiet nie chciało albo nie mogło pozostawać w związku małżeńskim. Wzrosła więc też liczba samotnych matek, kobiet, które albo rozstały się z mężem, albo też nigdy nie były zamężne.

W ostatnich latach ogólnie sytuacja materialna znacznych grup społecznych w krajach rozwiniętego kapitalizmu nie poprawia się lub nawet ulega pogorszeniu, a kobiety przeciętnie są w gorszej sytuacji materialnej i bardziej zagrożone ubóstwem. Grupą szczególnego ryzyka pod tym względem są właśnie samotne matki oraz ich dzieci.

Wyzwania dotyczące sytuacji kobiet na rynku pracy i w rodzinie, w tym ryzyko trudnej sytuacji materialnej kobiet i ich dzieci dotyczy również Polski. W Polsce, podobnie jak w krajach zachodnich, podejmuje się działania w zakresie szeroko rozumianej polityki społecznej na rzecz wsparcia kobiet na rynku pracy i w realizacji ich funkcji rodzinnych.

Należą do nich zmiany w urlopach i zasiłkach rodzicielskich, wsparcie dla tworzenia żłobków i przedszkoli, świadczenia związane z posiadaniem dziecka. Od lat prowadzone są też kampanie na rzecz zachowania równowagi praca-życie również wśród pracodawców.

Pomimo to tzw. podwójne obciążenie kobiet powoduje zmniejszenie dzietności wynikające z rezygnacji z posiadania dziecka, przesunięcia w czasie decyzji o posiadaniu dziecka lub podjęcia decyzji o mniejszej liczbie dzieci.

Kobiety w Polsce, podobnie jak w innych krajach, podejmują zatrudnienie w różnych formach. Część z nich (większość) należy do kategorii pracowników najemnych, część zakłada własne firmy. Forma zatrudnienia ma wpływ na możliwość i sposób funkcjonowania w rodzinie. Niekiedy zresztą decyzja o podjęciu konkretnej formy zatrudnienia może być podyktowana właśnie wyzwaniami związanymi z funkcjonowaniem w rodzinie.

Można teoretycznie zakładać, że zatrudnienie we własnej firmie pozwoli na bardziej elastyczne funkcjonowanie zarówno na rynku pracy, jak i w rodzinie przede wszystkim w rozumieniu elastyczności czasowej, dostosowania zaangażowania w pracę do wymogów opieki nad dziećmi i prowadzenia gospodarstwa domowego. Założenie to nie jest jednak do końca uzasadnione, ponieważ jakkolwiek kobieta pracująca na własny rachunek nie jest skrupowana przez ściśle ure-

gulowany czas pracy, to musi się dostosowywać do często bardzo czasochłonnych i nieprzewidywalnych wymogów rynku.

Niezależnie więc od formy zatrudnienia kobieta podejmująca pracę zarobkową potrzebuje wsparcia w pełnieniu tych funkcji, które były jej przypisane w dobie industrialnego rozwoju.

Nowa rola kobiet jako drugiego żywiciela rodziny lub nawet jedynego żywiciela rodziny oddziałuje na decyzję o posiadaniu dziecka. Obserwowane jest zmniejszenie poziomu dzietności rodzin w Polsce. Choć posiadanie dzieci jest powszechnie deklarowaną potrzebą młodych osób, to preferowana liczba potomstwa (dwoje dzieci) odbiega od faktycznie posiadanej (Balcerzak-Paradowska 2016).

Próbę wyjaśnienia przyczyn różnicy między preferencjami a intencjami dotyczącymi posiadania dzieci, nie tylko w Polsce, ale w szerszej perspektywie europejskiej, podjęli realizatorzy projektu *Reconciling Work and Welfare in Europe* (RECOWOE). Preferencje lub pragnienia rozrodcze są operacjonalizowane przez pytania o *idealną wielkość rodziny*. Odnoszą się one do tego, co dana osoba chciałaby robić, jeśli nie napotka żadnych ograniczeń. Prezentują one określony ideał niezależnie od tego, czy może on zostać osiągnięty, czy nie. Preferencje i pragnienia stanowią odzwierciedlenie norm społecznych i stereotypów. Intencje i plany rozrodcze natomiast ustalane są przez odpowiedź na pytanie, czy dana osoba planuje mieć pierwsze lub kolejne dziecko w nieokreślonej bliżej przyszłości lub we wskazanym przedziale czasowym. Te deklaracje mają uwzględniać potencjalne, materialne lub zawodowe ograniczenia w życiu człowieka. Pytana o intencje jednostka bierze pod uwagę obecną sytuację, rozważając, czy pewne preferencje można osiągnąć i w jaki sposób. Stąd intencje mogą się różnić dość znacznie od preferencji. W tym kontekście przewidywana idealna wielkość rodziny odzwierciedla preferencje w zakresie ogólnej płodności, jaką człowiek planuje osiągnąć w ciągu swojego życia. Natomiast intencje, aby mieć pierwsze lub kolejne dzieci w określonym przedziale czasowym, uwzględniają wpływ ograniczeń wynikających z obecnej sytuacji, które skądinąd mogą być przewyżnione w dłuższej perspektywie (Olách, Fahlén 2013).

Jednym z istotniejszych ograniczeń wpływających na liczbę planowanych dzieci jest sytuacja na rynku pracy, w jakiej znajduje się kobieta. Najpoważniejszym skutkiem tych ograniczeń jest rezygnacja z posiadania dzieci. Spośród najważniejszych przyczyn rezygnacji z dzieci w ogóle w grupie przyczyn o charakterze materialnym i związanych z niepewnością, kobiety wskazały: trudne warunki bytowe (87), niepewną przyszłość (24) i trudność godzenia pracy z rodzicielstwem (22). Wskazania mężczyzn wynosiły odpowiednio: 66, 35, 4. Stąd widać, że godzenie ról zawodowych i rodzinnych jest problemem głównie kobiet (Kotowska 2014). Wskazane przyczyny rezygnacji z posiadania dziecka są wzajemnie powiązane. Trudne warunki bytowe czy niepewna przyszłość są przecież efektem niższych płac i niepewności na rynku pracy. Interesujące jest jednak, że mężczyźni w znacznie mniejszym stopniu wskazują trudność łączenia ról rodzinnych i za-

wodowych; różnica między obu płciami wynosi 18 pkt. proc. Można wnioskować, że mężczyźni w pewnym zakresie nadal postrzegają tradycyjny model rodziny jako obowiązujący. Nie znaczy to, że nie będą się angażować w wychowanie dziecka, jednak nie biorą pod uwagę trudności łączenia obowiązków opiekuńczych z pracą jako istotny czynnik przy podejmowaniu decyzji o dziecku. Pomimo że uwarunkowania tworzące tradycyjny model rodziny uległy zmianie, wciąż widoczne jest jego pozytywne postrzeganie w sferze wartości.

Potwierdzają to dalsze wyniki badania GGS-PL. Analizując wpływ aktywności zawodowej na plany prokreacyjne, porównano osoby pracujące (w tym pracujących najemnie i na własny rachunek) i niepracujące. „W przypadku osób bezdzietnych to, że respondent pracuje nie wpływa na to, czy zamierza mieć dziecko, ale na to, w jakiej perspektywie jest ono planowane. Wśród pracujących osób bezdzietnych większość zamierza zostać rodzicami w ciągu najbliższych trzech lat (52% wśród mężczyzn i 65% wśród kobiet). Wśród niepracujących respondentów bezdzietnych większość odkłada myślenie o rodzinie na później (64% wśród mężczyzn i 55% wśród kobiet), choć brak pracy zdaje się być bardziej znaczącą przeszkodą dla planów rodzicielskich mężczyzn niż kobiet. Ciekawą zależność zaobserwowano dla rodziców jednego dziecka. W tej grupie zatrudnienie nie ma znaczenia dla perspektywy czasowej i dalszych zamierzeń prokreacyjnych, wpływa jednak na to, czy drugie dziecko jest w ogóle planowane. Co więcej, wpływ ten jest odmienny dla kobiet i mężczyzn. Wśród pracujących matek, które mają jedno dziecko, 37% nie zamierza powiększyć rodziny, wśród niepracujących matek z jednym dzieckiem 28% deklaruje rezygnację z kolejnego dziecka. Dla mężczyzn zachodzi zależność odwrotna: pracujący ojcowie jednego dziecka rzadziej nie planują drugiego (27%) niż niepracujący ojcowie z jednym dzieckiem (40%)” (Kotowska 2014, s. 56–57).

Można zatem ostrożnie wnioskować, że o ile dla mężczyzn decydującym czynnikiem warunkującym plany posiadania dzieci jest bezpieczeństwo finansowe, o tyle w przypadku kobiet bardzo istotna jest możliwość pogodzenia obowiązków rodzinnych z zawodowymi.

Biorąc pod uwagę różne formy aktywności zawodowej kobiet, zróżnicowanie poziomu ich dzietności oddaje przeciętna kolejność urodzenia według głównego źródła utrzymania matki – najniższe wartości charakteryzowały matki pracujące najemnie w sektorze prywatnym (1,63). Nieco wyższe – kobiety pracujące w sektorze publicznym (1,7) oraz na rachunek własny poza rolnictwem (1,74). Najwyższym poziomem dzietności (najwyższą przeciętną liczbą dzieci) charakteryzowały się kobiety pracujące na rachunek własny w rolnictwie (2,33) oraz utrzymujące się głównie z niezarobkowych źródeł, w tym zasiłku dla bezrobotnych (2,1). Od wielu lat w Polsce dzietność kobiet mieszkających na wsi jest wyższa niż dzietność kobiet zamieszkujących w miastach. Analizując dynamikę współczynnika przeciętnej kolejności urodzenia dziecka, zauważalny jest spadek tej wartości w ciągu dekady (lata 2002–2014) (tab. 1).

Tabela 1

Przeciętna kolejność urodzenia dziecka według głównego źródła utrzymania matki

Źródło utrzymania matki	2002	2004	2006	2008	2010	2012	2014
Ogółem	1,89	1,81	1,76	1,73	1,73	1,74	1,75
Utrzymujące się głównie z pracy	1,84	1,77	1,72	1,71	1,70	1,71	1,72
Pracujące	1,80	1,74	1,69	1,67	1,66	1,67	1,68
Utrzymywane	1,93	1,85	1,81	1,82	1,83	1,85	1,89
Najemne w sektorze publicznym	1,86	1,76	1,70	1,68	1,66	1,68	1,71
Pracujące	1,82	1,73	1,67	1,66	1,65	1,67	1,70
Utrzymywane	1,97	1,86	1,82	1,78	1,76	1,75	1,81
Najemne w sektorze prywatnym	1,69	1,66	1,65	1,65	1,65	1,67	1,68
Pracujące	1,59	1,57	1,58	1,59	1,59	1,61	1,63
Utrzymywane	1,91	1,84	1,80	1,82	1,84	1,87	1,90
Na rachunek własny w rolnictwie	2,55	2,45	2,35	2,28	2,29	2,24	2,23
Pracujące	2,68	2,59	2,48	2,40	2,40	2,35	2,33
Utrzymywane	1,77	1,74	1,70	1,70	1,71	1,74	1,75
Na rachunek własny poza rolnictwem	1,94	1,87	1,83	1,85	1,84	1,82	1,78
Pracujące	1,89	1,82	1,80	1,81	1,79	1,77	1,74
Utrzymywane	2,01	1,95	1,90	1,92	1,96	1,94	2,03
Utrzymujące się głównie z niezarobkowych źródeł	2,10	2,01	1,97	1,95	2,01	2,04	2,10

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>.

5. Praca i rodzina – model podwójnego obciążenia

Model zatrudnienia uległ istotnej zmianie. Rodzina, aby zabezpieczyć swój byt materialny, musi korzystać z dwóch źródeł zarobkowych. Pomimo że udział kobiet w płatnej pracy znacznie się zwiększył, nadal pełnią one funkcje opiekuńcze, za które odpowiadały w ramach tradycyjnego modelu; pozostały głównymi odpowiedzialnymi za nieodpłatne prace domowe i opiekę nad dziećmi oraz innymi członkami rodziny. W gospodarstwach domowych ciągle utrzymuje się nierówny podział obowiązków wśród kobiet i mężczyzn (Lee, McCann, Messenger 2007, s. 65). Różnice w czasie poświęcanym na obowiązki domowe między płciami w wieku 25–34 lat sięgają ponad 30 godzin tygodniowo (Kotowska, Sztanderska, Wóycicka 2007, s. 237). Z ostatniego badania warunków pracy w Europie wynika, że uwzględniając łącznie godziny pracy płatnej, godziny dojazdów na linię

dom-praca-dom oraz czas pracy niepłatnej, kobiety pracują średnio 64 godziny tygodniowo, a mężczyźni 53 godziny. Wyniki te można tłumaczyć czasem spędzonym na czynnościach opiekuńczych, który w przypadku kobiet wynosi średnio 26 godzin, a w przypadku mężczyzn 9 godzin, mimo że mężczyźni poświęcają więcej czasu na wykonywanie pracy płatnej (41 godzin, w porównaniu z 34 godzinami w przypadku kobiet) (Eurofound 2013).

Badania PARP dotyczące analizy przedsiębiorczości kobiet również potwierdzają te wyniki. Dominującym modelem rodziny jest nadal ten, w którym obowiązki domowe spoczywają głównie na kobiecie. W przypadku kobiet aktywnych ekonomicznie jest to znany z literatury model „podwójnego obciążenia” obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi. Ponad 40% kobiet prowadzących własną działalność gospodarczą, bezrobotnych i nieaktywnych oraz prawie 40% kobiet pracujących najemnie wszystkie albo większość prac domowych wykonuje sama. Obrazuje to wciąż bardzo tradycyjny podział ról w rodzinach, nawet w relatywnie młodszych kohortach gospodarstw domowych kobiet w wieku 25–44 lat. Umacnia się jednak bardziej partnerski model związków kobiet aktywnych zawodowo, częściej jednak u pracownic najemnych niż w grupie kobiet prowadzących własną działalność gospodarczą. Mniej więcej po równo obowiązkami domowymi z partnerem dzieli się połowa kobiet pracujących najemnie, 1/3 właścicielek firm i tylko 25% kobiet nieaktywnych zawodowo lub bezrobotnych (Balcerzak-Paradowska i in. 2011, s. 87).

Niemniej także w rodzinach kobiet prowadzących własną firmę zaznacza się tendencja do włączania partnerów w wykonywanie prac domowych i bardziej równego podziału obowiązków. Model ten nie jest jednak powszechny. Rola partnera sprowadza się częściej do pomocy, wspierania kobiety w zadaniach domowych niż w ich przejmowaniu. Ułatwieniem dla kobiet prowadzących własną działalność jest wsparcie ze strony rodziny, nie tylko w wypełnianiu domowych obowiązków, ale i w opiece nad dziećmi. Duże zaangażowanie w prowadzenie firmy rodzi konieczność znalezienia alternatywnych form opieki nad dziećmi. W przypadku najmłodszych dzieci obowiązki opiekuńcze realizowane są w ramach opieki formalnej (żłobek, przedszkole) i nieformalnej przy udziale rodziny i osób spoza rodziny. Równie często opiekę nad dziećmi sprawuje partner osoby prowadzącej firmę. Na uwagę zasługuje fakt, że wskazania te w równym stopniu dotyczą badanych kobiet, jak i mężczyzn, co świadczy o włączaniu się mężczyzn – mężów/partnerów właścicielek firm w opiekę nad dziećmi, a nawet wyręczaniu ich w wypełnianiu tych zadań. Dzieci starsze (w wieku 4–7 lat) korzystają z opieki instytucjonalnej – przedszkola lub świetlicy szkolnej. Należy zaakcentować, że korzystanie z opieki formalnej w gospodarstwach przedsiębiorców jest częstsze niż średnie w Polsce. Dla porównania, w rodzinach kobiet nieaktywnych zawodowo i bezrobotnych nie korzysta się ze żłobków. Obowiązki domowe i opiekę nad dziećmi przejmują w pełni kobiety (Balcerzak-Paradowska i in. 2011).

Oprócz opieki nad dziećmi podwójne obciążenie kobiet pracujących wynika również z konieczności zajęcia się innymi osobami niesamodzielnymi. W kontekście starzenia się społeczeństwa, utrudnionego dostępu do usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania oraz przywiązania do tradycyjnego systemu wartości,

zgodnie z którym to członkowie rodziny (w praktyce kobiety) sprawują opiekę nad najbliższymi osobami (Machol-Zajda, Smoder 2014), problem ten będzie narastał. „Co piąta z badanych kobiet prowadzących działalność gospodarczą (21,4%) miała takie obowiązki, podobnie jak kobiety bezrobotne i nieaktywne zawodowo (20,9%); rzadziej były nimi obciążone pracownice najemne (15,1%). Przedsiębiorczynie sprawowały tę opiekę częściej (codziennie lub parę razy w tygodniu – 21,4%) niż pozostałe respondentki (pracownice najemne – 12,7%; bezrobotne i nieaktywne zawodowo – 17,1%)” (Balcerzak-Paradowska i in. 2011, s. 90).

Badania IPiSS dotyczące pracy kobiet na kierowniczych stanowiskach również potwierdzają tezę o „podwójnym obciążeniu” – 87% kobiet zapytanych o swoje preferencje dotyczące celów zawodowych i rodzinnych przyznało, że stara się łączyć obowiązki opiekuńczo-rodzinne i zawodowe. Respondentki przyznawały również, że dużą pomocą w rozwoju kariery zawodowej było zaangażowanie męża w obowiązki rodzinne oraz wsparcie rodziny. Pracę zawodową stawiają na równi z życiem rodzinnym i bardzo rzadko skłonne były do rezygnacji z pracy zawodowej na rzecz rodziny (Graniewska, Kołaczek, Głogosz 2014, s. 139).

6. Jak pogodzić pracę z rodziną – instytucje opieki jako inwestycje socjalne

Okres postindustrialny w gospodarkach rozwiniętego kapitalizmu przyniósł nowe spojrzenie na państwo opiekuńcze. Jak już wspomniano, obok tak zwanych tradycyjnych ryzyk socjalnych związanych z funkcjonowaniem gospodarki przemysłowej i rodziny z głównym żywicielem rodziny pojawiły się nowe ryzyka, na przykład ryzyko ubóstwa rodziny lub dzieci, jeśli dochód ich rodziców jest niewystarczający. W debatach nad nowymi koncepcjami państwa dobrobytu pojawiła się koncepcja inwestycji socjalnych, która kładzie nacisk na prewencję i aktywizację w przeciwieństwie do kompensacji niedoboru dochodu. Jednym słowem inwestycje socjalne mają zapobiegać powstaniu trudnych sytuacji, a nie tylko łagodzić ich negatywne skutki (Morel, Palier, Palme 2012).

Wzrost udziału kobiet w płatnej pracy i pozostawanie głównymi odpowiedzialnymi za prace domowe i opiekuńcze w rodzinie prowadzi do wniosku, że podczas gdy kobiety coraz częściej podejmują pracę zarobkową, w tym prowadzą własne firmy, ich dyspozycyjność do podejmowania aktywności zawodowej jest znacznie ograniczana przez czas, który muszą poświęcić obowiązkom domowym i rodzinnym. Czasowe ograniczenia (*temporal constraints*) spowodowane obowiązkami rodzinnymi kobiet mają istotne implikacje nie tylko w stosunku do liczby godzin świadczonej pracy, ale również do rozkładu czasu tej pracy (*timing*).

Spółeczeństwa i rynki próbują dostosować się do funkcjonowania w warunkach nowych ryzyk socjalnych. Pracodawcy zainteresowani zwiększeniem zatrudnienia, w tym kobiet, przygotowują niekiedy odpowiednie rozwiązania ułatwiające łączenie pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi. Same kobiety

i ich rodziny przyjmują takie strategie, które pozwalają na zatrudnienie, ale często w innym wymiarze godzin i charakterze niż mężczyźni, a państwo może wspierać pracę kobiet przez zapewnienie instytucji opieki nad dziećmi.

Wiele firm układa rozkłady pracy, dostosowując je do potrzeb pracujących matek, np. dzienne harmonogramy w niepełnym wymiarze od poniedziałku do piątku pozwalają matkom wykonywać pracę w czasie, kiedy ich dzieci są w szkole (Fagan 2004). Wprawdzie ma to negatywne strony, ale w wielu rozwijających się krajach nie występują inne możliwości godzenia pracy z rodziną, jak tylko poprzez takie „przyjazne rodzinie rozkłady czasu pracy” (Lee, McCann, Messenger 2007, s. 74).

Strategią często wybraną przez rodziny jest praca kobiet w niepełnym wymiarze. W krajach UE w niepełnym wymiarze czasu pracy pracuje niemal co trzecia kobieta i tylko co jedenasty mężczyzna. Zróżnicowanie zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy w poszczególnych krajach UE uwarunkowane jest kilkoma czynnikami: dostępem do opieki nad dzieckiem, różnicami kulturowymi w podejściu do godzin pracy, jakością i dostępnością pracy w niepełnym wymiarze oraz różnicami legislacyjnymi (Firlit-Fesnak 2015, s. 196–198).

Z badań IPISS wynika, że ze skróconego wymiaru czasu pracy korzystają zwłaszcza pracownicy mający małe dzieci, najczęściej kobiety, które wracają po urlopie macierzyńskim. Skrócony czas pracy jest dla nich rozwiązaniem umożliwiającym pogodzenie opieki nad dzieckiem z aktywnością zawodową i/lub z kontynuowaniem nauki (Strzezińska, Bednarski red. 2014). Chociaż jest to często traktowane jako krótkotrwałe rozwiązanie pomagające pogodzić pracę z opieką nad dziećmi, to jednak całkiem często okresy zatrudnienia niepełnoetatowego wydłużają się daleko poza okres zależności dzieci od gospodarstwa domowego. Wiele kobiet nigdy nie wraca do pełnego zatrudnienia po usamodzielnieniu się ich dzieci. Mniej więcej połowa kobiet pracujących w niepełnym wymiarze nie ma dzieci na utrzymaniu. Tkwią one w pułapce niepełnoetatowego zatrudnienia z nielicznymi umiejętnościami i ograniczonymi możliwościami nabycia więcej (Walby 2007, s. 42).

Fakt, że wiele kobiet pracuje w niepełnym wymiarze czasu pracy ma znaczące implikacje dla ich obecnego dochodu, jak i przyszłej sytuacji materialnej: niższy dochód przekłada się na niższe składki na ubezpieczenie społeczne i na niższe wypłaty świadczeń emerytalnych. Lepsza równowaga między czasem pracy i życiem prywatnym może przynieść korzyści zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Jeśli kobiety uzyskają dostęp do godnej pracy (*decent employment*), będą w stanie same sfinansować swoje emerytury. Jeśli nie, wiele z nich w starszym wieku będzie zmuszana utrzymywać się ze środków publicznych. Dlatego w interesie państwa jest osiągnięcie równości kobiet i mężczyzn w zatrudnieniu – pozwoli to przeznaczać publiczne środki na inne cele niż emerytury czy zasiłki.

Strategia pracy w niepełnym wymiarze czasu nie jest więc korzystna dla wielu kobiet, chociaż, dostarczając dochodu w rodzinie, przyczynia się do łagodzenia zagrożenia niekorzystnej sytuacji materialnej.

W świetle koncepcji inwestycji socjalnych najbardziej korzystnym rozwiązaniem dylematów wiążących się z łączeniem pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi wydaje się upowszechnienie dostępu do dobrej i niedrogiej opieki

nad dziećmi i innymi osobami zależnymi. Świadczenie opieki tradycyjnie postrzegane jest jako kwestia dobrostanu, choć jednocześnie jest to kwestia wydajności. Oznacza to, że można ją traktować jako inwestycję w gospodarkę, a nie tylko jako formę konsumpcji lub wydatków. Właściwe sprawowanie opieki nad dziećmi jest konieczne, by rozwinął się odpowiedni kapitał ludzki, który w przyszłości będą stanowić pracownicy. Lepsza jakość opieki nad dziećmi ma wpływ na rozwój ich zdolności i możliwości. Ponadto świadczenie opieki nad dziećmi pozwala matkom (i ojcom) łączyć obowiązki opiekuńcze z zawodowymi bardziej pomyślnie, a to może przyczynić się do zmniejszenia wydłużających się przerw w pracy, które są szkodliwe dla danego pracownika, ale też dla pracodawcy zmuszonego do organizowania zastępstwa czy przekwalifikowania. W ten sposób świadczenie opieki nad dzieckiem można uznać za inwestycję w produktywność gospodarki (Walby 2007, s. 43).

Wpływ instytucjonalnej opieki nad dziećmi finansowanej z publicznych środków na produktywność gospodarki można oszacować ilościowo (Duncan i in. 1995; Graafland 2000, s. 209–246 za: Walby 2007, s. 43). PricewaterhouseCoopers (2003) odkrył, że wzrost produktywności gospodarki jako konsekwencja świadczenia dotowanej opieki nad dziećmi może pokryć koszty tych świadczeń (za: Walby 2007). Dotyczy to szczególnie kobiet, które otrzymują najmniejsze korzyści z zatrudnienia i mogą najbardziej skorzystać na instytucjonalnej opiece nad dziećmi. Kobiety z najniższym poziomem wykształcenia są bowiem grupą, która najczęściej korzysta z długich przerw w pracy spowodowanych koniecznością sprawowania opieki (Walby 2007, s. 43).

7. Posumowanie

Programy wspierające łączenie pracy i obowiązków rodzinnych oferowane przez firmy należy ocenić pozytywnie, jednak nie mają one powszechnego zasięgu i zależą od, niepewnego przecież, funkcjonowania zakładu pracy. Należy je wspierać, ale nie można opierać na nich polityki społecznej, która ma na celu zapewnienie odpowiedniego poziomu życia i warunków rozwoju wszystkim członkom społeczeństwa. Nie można oczekiwać, żeby decyzje i plany prokreacyjne zależały od tego typu programów, chociaż niewątpliwie przyczyniają się one do poprawy jakości życia rodzin z dziećmi.

Jak pokazano, ograniczanie wymiaru czasu pracy kobiet pomaga w pełnieniu przez nie obowiązków rodzinnych. Powoduje jednak niekorzystne skutki, jak zmniejszony dochód, uprawnienia socjalne kobiet czy też ograniczenie ich rozwoju zawodowego i perspektywy kariery.

Wydaje się, że najbardziej korzystne byłoby przystosowanie polityki społecznej do wymogów zmienionego rynku pracy i rodziny w szczególności pod kątem zapewnienia odpowiedniej dietności. Wolfgang Streeck twierdzi, że elastyczność rynków pracy i rodzin bynajmniej nie zmniejsza zobowiązań państwa

w dziedzinie polityki społecznej. Państwo musi być obecne, aby zabezpieczyć przed ryzykiem spadku dzietności i ubóstwa rodzin z dziećmi, często samotnych rodziców (Streeck 2009).

Nikt nie powinien mieć obowiązku korzystania z opieki instytucjonalnej. W miarę możliwości ekonomicznych powinna zostać zachowana swoboda wyboru strategii łączenia pracy zawodowej kobiet z obowiązkami rodzinnymi. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że podwójne obciążenie kobiet nie służy ani im, ani ich rodzinom, ani całemu społeczeństwu.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B. (2016), *Uwarunkowania dzietności w Polsce*, w: J. Hryniewicz, A. Potrykowska, red., *Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B., Bednarski M., Głogosz D., Kusztelek P., Ruzik-Sierdzińska A., Mirosław J. (2011), *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce*, PARP, Warszawa.
- Barr N. (2004), *Economics of the Welfare State*, Oxford University Press.
- Czepulis-Rutkowska Z. (2013), *Nowe ryzyka socjalne*, „Polityka Społeczna” nr 11–12, Warszawa.
- Duncan, A., Giles C., Webb S. (1995), *The Impact of Subsidising Childcare*, Equal Opportunities Commission, Manchester.
- Eurofound (2013), *Women, men and working conditions in Europe*, Eurofound, Dublin.
- Fagan C. (2004), *Gender and working time in industrialized countries*, w: J.C. Messenger, red., *Working Time and Workers' Preferences in Industrialized Countries: Finding the balance*, Routledge, London.
- Firlit-Fesnak G. (2015), *Bieda I pleć. Sfery podziału kreujące ubóstwo kobiet w krajach Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Graafland J.J. (2000), *Childcare subsidies, labour supply and public finance: an AGE approach*, „Economic Modelling”, 17(2).
- Graniewska D., Kołaczek B., Głogosz D. (2014), *Praca kobiet na stanowisku kierowniczym a życie rodzinne i pozarodzinne*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Kobiety na stanowisku kierowniczym w sektorze publicznym. Sytuacja zawodowa i rodzinna*, IPISS, Warszawa.
- Hemerijc A., Ferrera M. (2009), *In search of a new welfare state*, Oxford University Press.
- Internetowe bazy GUS <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>.
- Kotowska I.E. red. (2014), *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza Społeczna 2013*, Raport tematyczny, MPiPS i CRZL, Warszawa.
- Kotowska I.E., Sztanderska U., Wóycicka I. (2007), *Diagnoza kulturowych i strukturalnych uwarunkowań łączenia pracy zawodowej i aktywności rodzinnej przez kobiety w Polsce*, w: I.E. Kotowska, red., *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Lee S., McCann D., Messenger J.C. (2007), *Working Time Around the World. Trends in working hours, laws and policies in a global comparative perspective*, ILO, Geneva.

-
- Machol-Zajda L., Smoder A. (2014), *Zatrudnienie przyjazne rodzinie: zakres i zapowiedzi zmian*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Zatrudnienie przyjazne rodzinie. Doświadczenia międzynarodowe, realia polskie*, IPiSS, CPS „Dialog”, Warszawa.
- Morel N., Palier B., Palme J. (2012), *Towards a Social Investment Welfare State? Ideas, policies and challenges*, Policy Press, Bristol.
- Olách L.Sz., Fahlén S. (2013), *Introduction: Aspirations and Uncertainties. Chilbearing Choices and Work-Life Realities in Europe*, w: L.Sz. Olách, E. Frątczak, red., *Chilbearing, Women's Employment and Work-Life Balance Policies in Contemporary Europe*, Palgrave Macmillan, London.
- PricewaterhouseCoopers (2003), *Universal childcare provision in the UK – towards a cost-benefit analysis*, London.
- Streeck W. (2009), *Flexible Employment, Flexible Families and Socialization of Reproduction*, Max Planck Institute for Study of Societies Working Paper 09/13.
- Strzemińska H., Bednarski M. red. (2014), *Czynnik czasu w nowej gospodarce. W jakim kierunku zmierzamy?*, IPiSS, Warszawa.
- Uścińska G. (2010), *Legal Aspects of the Individualization of Social Rights – An Analysis on the International Level*, w: *Special Issues „Individualization of Social Rights: Individual or Derived?*, „Polityka Społeczna”, Warszawa.
- Uścińska G. (2013), *Ryzyko jako przesłanka ochrony w systemie zabezpieczenia społecznego*, „Polityka Społeczna” nr 11–12, Warszawa.
- Walby S. (2007), *Gender in (equality) and the future of work*, Equal Opportunities Commission, Manchester.

RODZIC NA RYNKU PRACY – TRUDNOŚCI, POTRZEBY I OCZEKIWANIA PRACUJĄCYCH RODZICÓW W ZAKRESIE GODZENIA PRACY Z ŻYCIEM RODZINNYM

1. Wprowadzenie

Pracownicy-rodzice szczególnie borykają się z niedogodnościami związanymi z godzeniem pracy z życiem rodzinnym. Długi czas pracy, zwiększona dyspozycyjność, zaangażowanie w wypełnianie obowiązków zawodowych może niekorzystnie oddziaływać na sferę życia rodzinnego. Ryzyko doświadczenia konfliktu na linii praca-życie rodzinne jest wyższe w przypadku kobiet, gdyż są one bardziej obciążone obowiązkami rodzicielskimi niż mężczyźni, dlatego też doświadczają większych problemów na rynku pracy, a niekiedy nawet dyskryminacji. Czasowa mniejsza dyspozycyjność czy możliwość dezaktualizacji kwalifikacji zawodowych wynikająca z pełnienia zadań opiekuńczych sprawiają, że matki są mniej atrakcyjnymi pracownikami dla pracodawców niż mężczyźni (Robak 2016, s. 171; Kacprzak, Żemigala 2013, s. 89). Nie bez znaczenia jest tu również stereotypowe postrzeganie matek aktywnych zawodowo, które ma wpływ na decyzje rekrutacyjne pracodawców. W czasie rozmów kwalifikacyjnych kobietom częściej niż mężczyznom zadawane są pytania dotyczące sytuacji rodzinnej, stanu cywilnego, planów prokreacyjnych (*Równość płci...* 2012, s. 48–49). Podczas rozmowy wstępnej z pracodawcą obawy o działania dyskryminujące na rynku pracy mogą skłonić niektóre kobiety do zatajenia faktu posiadania dzieci (Pawłowska-Cypriasiak 2014, s. 12). Nie należy pomijać jednak przypadków pracodawców, którzy są gotowi zatrudniać kobiety z małymi dziećmi (Kacprzak, Żemigala 2013, s. 99). Matki będące pracownikami cechuje bowiem dobra organizacja pracy (nadgodziny wiążą się z koniecznością skorzystania z pomocy opiekunki bądź rodziny) i lojalność (brak zainteresowania zmianą pracy zwłaszcza bezpośrednio po urlopie macierzyńskim) (Gajdzik 2015, s. 86). Pracodawcy cenią kobiety-matki również za ich niewygórowane oczekiwania finansowe (Rękas 2013, s. 127).

Ojcowie w coraz większym stopniu wykazują aktywność w opiece nad dziećmi. Obecnie model ojcostwa podlega zmianom – z tradycyjnego nastawionego na realizację funkcji materialnej w stronę modelu ojca bardziej zaangażowanego w opiekę i wychowanie dzieci. Coraz więcej ojców korzysta z urlopu ojcowskiego – z danych ZUS wynika, że w 2012 r. było to 28 300 osób, a w 2014 r. od stycznia do

października już 108 900 osób¹. Większy udział ojców korzystających z urlopów wynikać może ze wzrostu ich świadomości dotyczącej własnej roli w procesie wychowywania dziecka oraz ze zmiany nastawienia społeczeństwa w tym względzie (Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich nr 7 2015, s. 27). Spędzanie wystarczającej ilości czasu wolnego z dzieckiem jest utrudnione z powodu aktywności zawodowej. Konflikt zachodzący między pracą i rodziną jest kluczową barierą w byciu dobrym tatą (Włodarczyk 2014, s. 114, 136). Zatem ojcowie (podobnie jak matki) potrzebują wsparcia, również od pracodawcy, w wypełnianiu zobowiązań rodzicielskich.

Zakłady pracy coraz częściej zaliczane są do podmiotów polityki rodzinnej. Tworzenie warunków zatrudnienia przyjaznych rodzinie w miejscu pracy (*family friendly employment*) należy nie tylko do zadań państwa, ale również rodzi odpowiedzialność po stronie pracodawców. Wiąże się ona przede wszystkim z respektowaniem praw pracowniczych dotyczących łączenia pracy z obowiązkami rodzicielskimi. Kształtowanie polityki sprzyjającej rodzinie na tym się jednak nie kończy (Graniewska, Kołaczek, Głogosz 2014, s. 150). Zatrudnienie przyjazne rodzinie coraz częściej rozpatrywane jest również w kontekście dobrowolnych działań podejmowanych przez pracodawcę na rzecz harmonizacji pracy z domem. Część pracodawców zaczyna dostrzegać swoją rolę jako podmiotu odpowiedzialnego za pomoc w łączeniu ról, obok państwa i samego pracownika (Balcerzak-Paradowska 2014, s. 290).

Celem tego artykułu jest identyfikacja trudności, jakich doświadczają rodzice w godzeniu życia zawodowego i rodzinnego oraz diagnoza potrzeb i oczekiwań służących wsparciu tej grupy pracowników w łączeniu ról. Brak ułatwień na rzecz harmonizacji pracy z domem może prowadzić do rezygnacji z pracy (czasowej lub trwałej), a w konsekwencji do zagrożenia ubóstwem rodzin. Może też oddziaływać na opóźnianie decyzji o posiadaniu potomstwa (Kubów 2013, s. 14), co nie sprzyja odwróceniu negatywnych tendencji demograficznych w naszym kraju.

2. Jakie trudności mają rodzice w łączeniu pracy z życiem rodzinnym?

Z badań przeprowadzonych na zlecenie Kancelarii Prezydenta RP wynika, że 40% rodziców ma trudności w godzeniu pracy zawodowej z opieką nad dziećmi. Problemy w tym zakresie częściej odczuwają kobiety (45%) niż mężczyźni (34%)².

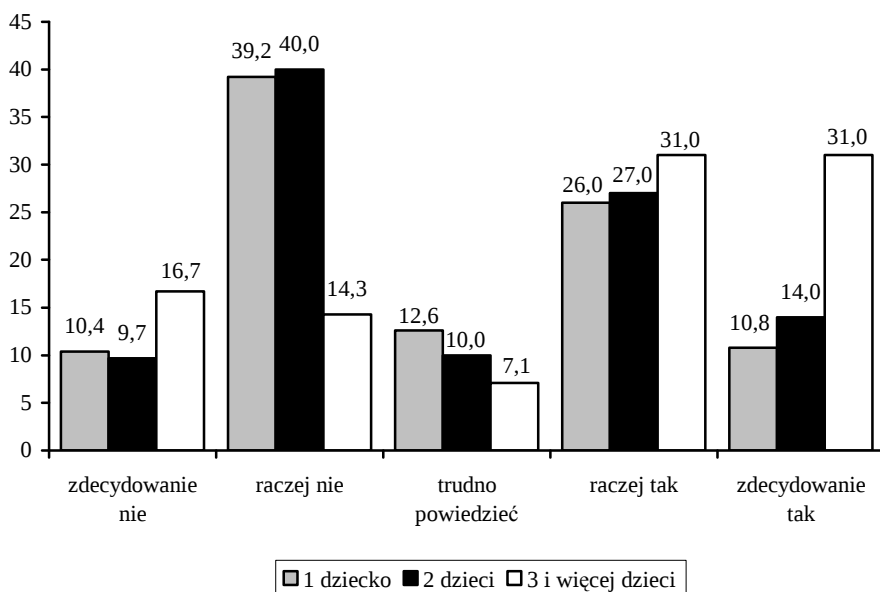
¹ Do 2013 r. ZUS nie dysponował pełnymi danymi na temat ojców korzystających z urlopu ojcowskiego – w statystykach nie były uwzględniane osoby, dla których wypłaty zasiłków realizowano poprzez płatników składek, czyli zakłady pracy zatrudniające powyżej 20 osób. Kompletne dane są gromadzone od stycznia 2014 r. (Włodarczyk 2014, s. 114–115).

² Badanie zrealizowało Biuro Badań Społecznych Obserwator w marcu i kwietniu 2015 roku z wykorzystaniem metody CAPI (*Computer Assisted Personal Interviews*), na próbie 1000 pracowników, którzy byli rodzicami dzieci do lat dwunastu (Szweda-Lewandowska 2015, s. 11).

Łatwo przewidzieć, że niedogodności dotyczące łączenia ról zawodowych i rodzinnych potęgują się wraz z powiększaniem rodziny, przy czym wśród rodziców z jednym i dwójką dzieci odsetek osób uskarżających się na nie jest taki sam – 41%. Sytuacja ulega zmianie w przypadku rodziców posiadających troje lub więcej dzieci – odsetek wynosi 62% (wykres 1).

Wykres 1

**Odczuwanie trudności w łączeniu pracy zawodowej z opieką nad dziećmi
a liczba dzieci (w %)**



Źródło: badania KPRP 2015, s. 11.

Na podstawie danych zgromadzonych przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku możemy stwierdzić, że połowa (50,6%) pracujących rodziców wychowujących dzieci do 7 roku życia uważa swoje życie prywatne/rodzinne za podporządkowane pracy zawodowej. Do obszarów życia osobistego, w których praca zawodowa skutkuje największymi trudnościami, zaliczono opiekę nad małym dzieckiem (57,6% wskazań), wspólne spędzanie czasu z rodziną (na brak czasu wskazało 33% ankietowanych) oraz możliwość wykonywania różnych prac w domu (21,5% wskazań). Znamienne, że większych trudności z realizacją zadań rodzicielskich i prowadzeniem domu doświadczały aktywne zawodowo kobiety, co potwierdza ich podwójne obciążenie pracą i obowiązkami domowymi (Sadowska-Snarska 2011, s. 15–17) (tab. 1).

Tabela 1

**Obszary życia osobistego, w których praca zawodowa powoduje
największe trudności według płci (w %)**

Wyszczególnienie	Mężczyźni	Kobiety	Różnica
Opieka nad małym dzieckiem	46,1	61,5	15,4
Wychowanie starszych dzieci	10,9	11,5	0,6
Możliwości wykonywania różnych prac w domu, np. przygotowywanie posiłków, sprzątanie	18,2	23,0	4,8
Oddanie się pasji/hobby	19,0	15,0	-4,0
Odpowiednia ilość snu	15,9	20,9	5,0
Wypoczynek, aktywność fizyczna	15,9	20,2	4,3
Spotkania towarzyskie	15,9	15,8	0,1
Wspólne spędzanie czasu z rodziną	32,6	33,2	0,6
Sprawowanie opieki nad starszymi rodzicami	2,3	6,4	4,1
Pomoc dzieciom w nauce szkolnej	8,5	8,5	0,0
Nauka własna	10,5	10,1	-0,4
Uczestnictwo w różnych imprezach kulturalnych	9,3	7,4	-1,9
W żadnym, praca nie przeszkadza w życiu pozazawodowym	20,9	16,4	-4,5
Inne	0,0	0,1	0,1

Źródło: Sadowska-Snarska 2011, s. 17.

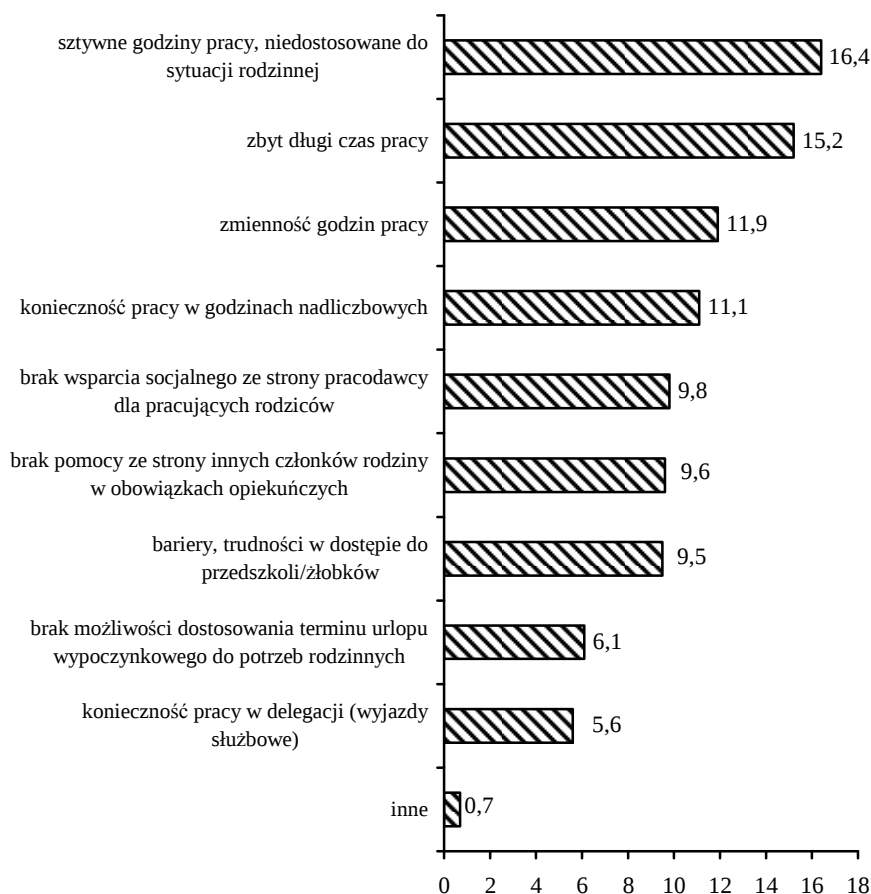
Badania Kancelarii Prezydenta RP wskazują, że do najważniejszych przyczyn występowania problemów z godzeniem pracy z życiem rodzinnym należą sztywne godziny pracy i ich niedopasowanie do sytuacji rodzinnej (na tę kwestię wskazywało 16% rodziców), zbyt długi czas pracy (15%), zmienność godzin pracy (12%), jak również praca w godzinach nadliczbowych (11%) (Szweda-Lewandowska, Głogosz, Rudnicka 2015, s. 12).

Z badań wynika, że blisko 67% badanych rodziców deklarowało, że nie mają wpływu na godziny swojej pracy, niemal co czwarty badany (23,9%) ma możliwość ustalenia czasu pracy wspólnie z pracodawcą, natomiast 9,3% respondentów może samodzielnie decydować o godzinach swojej pracy (tamże, s. 12). Różne formy organizacji pracy i czasu pracy w różnym stopniu pozwalają na łączenie ról, jednak w dużej mierze zależy to od sytuacji poszczególnych pracowników. Przykładowo praca zmianowa może pomagać obojgu rodzicom w wymienianiu się opieką nad dzieckiem, chociaż dwunastogodzinny system zmianowy powoduje duże zmęczenie rodzica, który po pracy musi zająć się domem. Dodatkowo praca na drugiej zmianie (w godz. od 14 do 22) znacząco ogranicza możliwość kontaktu z dzieckiem, szczególnie w wieku szkolnym (*Społeczna rola matki...* 2015, s. 124–125) i może prowadzić do osłabienia więzi. Duże uciążliwości wiążą się również z nienormowanym czasem pracy, który wymaga niekiedy pracy

w godzinach wieczornych oraz szczególnego zaangażowania pracownika w wybranych okresach roku (tamże, s. 125–126). Pracownicy wykonujący pracę w domu sygnalizują, że z racji miejsca pracy oczekiwania ich domowników co do wykonywania prac domowych są większe (Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich nr 7 2015, s. 33–36).

Wykres 2

Przyczyny trudności w łączeniu obowiązków zawodowych z opieką nad dziećmi (w %)



Źródło: badania KPRP 2015, s. 12.

Niewątpliwym problem, na który zwracają uwagę pracujący rodzice, jest konieczność zorganizowania opieki nad dziećmi w godzinach popołudniowych, kiedy część placówek opiekuńczych jest już nieczynna, a rodzice są jeszcze w pra-

cy. Z tego powodu niekiedy rodzice muszą korzystać z usług placówek prywatnych lub z niani. Znaczną niedogodnością jest również zapewnienie opieki dziecku podczas wakacji i ferii. W tym przypadku w szczególnie trudnej sytuacji znajdują się osoby korzystające z m.in. z umów cywilnoprawnych, które nie przewidują prawa do urlopu na zasadach regulowanych w umowie o pracę. Dodatkowo powoduje to problemy z zapewnieniem dziecku opieki podczas choroby czy w innych awaryjnych sytuacjach. Wiele kłopotów w łączeniu pracy z opieką nad dziećmi nastręcza nieprzewidywalność i niestabilność tej formy zatrudnienia (tamże, s. 33–36). Z badań wynika, że pracownicy zatrudnieni w ramach umów cywilnoprawnych byli w szczególnie trudnej sytuacji godzenia obowiązków służbowych z rodzinnymi również dlatego, że nie dotyczą ich ograniczenia pracy w godzinach nadliczbowych oraz pracy poza stałym miejscem zatrudnienia (tamże, s. 37). Problemатyczny jest również powrót do pracy takich osób, ponieważ jeśli umowa skończy się podczas urlopu, często nie jest przedłużana, a na miejsce pracownika, któremu urodziło się dziecko, pracodawca przyjmuje nową osobę (tamże, s. 37). Osoby zatrudnione w ramach umów cywilnoprawnych jako zaletę dostrzegają ich elastyczność, która pozwala na dopasowanie czasu pracy rodziców do potrzeb sprawowania opieki nad dzieckiem. Rodzice samozatrudnieni cenią sobie prawo do ustalenia czasu pracy zgodnie z własnymi potrzebami i samodzielnego wyboru terminu urlopu oraz czasu jego trwania (tamże, s. 39).

Pracodawcy nie zawsze są wrażliwi na kwestie związane z godzeniem pracy z domem przez ich podwładnych. Niekiedy niechętnym okiem patrzą na korzystanie przez rodziców z urlopów, dłuższych zwolnień czy wyjść w ciągu dnia, np. do lekarza lub na wywiadówkę. Sporym wyzwaniem w godzeniu ról są wyjazdy służbowe oraz praca w godzinach nadliczbowych, na którą pod wpływem presji wywieranej przez pracodawcę bądź kultury organizacyjnej firmy rodzice przystają, bojąc się konsekwencji w razie odmowy (tamże, s. 36). Zdarza się, że pracodawcy niechętnie odnoszą się do korzystania przez matki z rozwiązań przewidzianych kodeksem pracy, np. ograniczenia czasu pracy związanego z karmieniem dziecka, przebywania na urlopie wychowawczym, zmniejszenia wymiaru etatu z zapewnieniem zatrudnienia przez okres 12 miesięcy. Badania przeprowadzone wśród rodziców wskazują, że powrót do pracy po urlopie na wychowanie dziecka wiąże się ze stresem i niepewnością co do utrzymania miejsca pracy (tamże, s. 37). Rodzice przyznają, że wprawdzie pracodawcy są zobowiązani przestrzegać przepisów wynikających z kodeksu pracy, ale czasem okazują niezadowolenie z powodu korzystania przez pracownika z tych przywilejów. Boją się też utraty zatrudnienia (tamże, s. 36, 44). Zdarza się, że z obawy przed wypowiedzeniem pracy matki rezygnują z pełnego wymiaru urlopu macierzyńskiego lub przysługującego im siedmiodzinnego dnia pracy w okresie karmienia. Mimo wydłużenia urlopu macierzyńskiego, część matek obawia się pozostawać na nim przez cały przysługujący im okres z uwagi na ryzyko utraty pracy po powrocie z urlopu oraz problemy z ponownym przystosowaniem się do wykonywania obowiązków (*Koordinacja Polityki...* 2015, s. 65). Niekiedy rodzice zamiast przysługujących im dni wolnych na opiekę nad dzieckiem wykorzystują do tego celu urlopy wypoczyn-

kowe. Taka sytuacja może być spowodowana niechętnym nastawieniem przełożonego (*Spółeczna rola matki...* 2015, s. 123).

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy dotyczących respektowania przez pracodawców uprawnień adresowanych do rodziców wynika, że liczba uchybień w tym zakresie od kilku lat utrzymuje się na niskim poziomie. Kontrole PIP najczęściej ujawniły: brak zestawień prac, których nie mogą wykonywać kobiety oraz nieprawidłowości w tych zestawieniach, brak wypłat lub zaniżanie świadczeń przysługujących matkom, nieprzestrzeganie przepisów dotyczących norm czasu pracy dla kobiet w ciąży oraz ochrony trwałości stosunku pracy (*Koordinacja polityki rodzinnej...* 2015, s. 67).

W badaniach wykonanych na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich stwierdzono, że wśród przyczyn niekorzystania z urlopów przysługujących rodzicom najczęściej wskazywane są kwestie finansowe (brak „opłacalności” ekonomicznej takich rozwiązań), strach przed utratą pracy oraz obawy związane z niekorzystnym oddziaływaniem przerwy związanej z wychowaniem dzieci na przebieg kariery zawodowej (Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich nr 7 2015, s. 21–22). Ojcowie sygnalizują również kwestie związane ze stereotypami dotyczącymi roli ojca (wśród matek i niektórych pracodawców), brak wsparcia ze strony pracodawców w korzystaniu z urlopów przez ojców, brak dostatecznej wiedzy na temat przysługujących ojcom uprawnień, a także nadanie ojcu prawa do skorzystania z urlopu ojcowskiego w zależności od tego, czy matka dziecka jest zatrudniona w ramach umowy o pracę (tamże, s. 27). Badania RPO przeprowadzone w 2014 r. wskazują, że ojcowie korzystali z urlopów rodzicielskich wówczas, gdy matka obawiała się utracić pracę z powodu długiej nieobecności i decydowała się powrócić do pracy oraz gdy miała korzystniejsze warunki zatrudnienia (wynagrodzenie wyższe niż ojca, zatrudnienie w ramach umowy o pracę) (tamże, s. 30). Aby przedłużyć czas spędzany z dzieckiem rodzice korzystali z urlopu wypoczynkowego. Był on wykorzystywany (podobnie jak zwolnienia) w sytuacjach awaryjnych, np. w razie choroby dziecka (tamże, s. 38).

Problemy z łączeniem pracy z rodziną są jednym z dość istotnych powodów rezygnacji z decyzji prokreacyjnych dotyczących pierwszego lub kolejnego dziecka. W badaniach KPRP wskazywało na tę przyczynę, piątą pod względem liczby odpowiedzi, 31,3% mężczyzn i 30,9% kobiet. Ważniejszymi powodami są: trudna sytuacja materialna rodziny (47,6% wskazań mężczyzn i 47,2% wskazań kobiet), trudności na rynku pracy (43,6% mężczyzn i 46,6% kobiet), problemy mieszkaniowe (39,8% mężczyzn i 44% kobiet), wysokie koszty związane z wychowaniem dzieci (38,2% mężczyzn i 35,4% kobiet). Rezygnacja z posiadania dziecka w mniejszym stopniu (w porównaniu z trudnościami w godzeniu ról) jest uwarunkowana barierami w dostępie do żłobków i przedszkoli, osobistą wygodą czy możliwością pogorszenia sytuacji materialnej po urodzeniu dziecka (Szweda-Lewandowska, Głogosz, Rudnicka 2015, s. 15).

Powrót do pracy po urlopie związanym z opieką nad dzieckiem to trudny okres dla rodzica. Badania przeprowadzone wśród matek wskazują, że do najważniejszych problemów w tym okresie zaliczyć można: zapewnienie opieki dziecku

(wysokie koszty, niska dostępność), niechętnie nastawienie pracodawcy do telepracy lub elastycznego czasu pracy, godzenie zobowiązań służbowych i domowych; wdrożenie się do obowiązków w pracy. Dodatkowym zagrożeniem jest, zwolnienie po zakończeniu okresu ochronnego, likwidacja zajmowanego dotychczas stanowiska pracy lub firmy, nieprzedłużenie umowy. Wspomniane trudności mogą spowodować stałe lub czasowe wycofanie się z rynku pracy. Niekiedy dochodzi do zmiany pracy, nawet na gorszych warunkach, ale pozwalających na łączenie pracy z domem (Rękas 2013, s. 126, 129).

3. Czego oczekuje rodzic-pracownik od pracodawcy?

Do czynników w największym stopniu oddziałujących na ograniczenie trudności związanych z łączeniem pracy z życiem rodzinnym należy egalitarny podział obowiązków między obojgiem rodziców, rozwiązania oferowane przez pracodawcę w zakresie czasu pracy i organizacji pracy, dostęp do różnych form opieki nad dzieckiem oraz wsparcie ze strony najbliższego otoczenia (rodzina, znajomi)³. Potwierdzają to badania IPISS przeprowadzone wśród kobiet na stanowiskach kierowniczych w sektorze publicznym, które wskazały na udogodnienia związane z rozwojem usług opiekuńczych (52,4% wskazań), możliwością dostosowania godzin pracy do obowiązków rodzinnych (48%), równym podziałem obowiązków domowych (44,4%), niepełnym wymiarem czasu pracy (35,3%) oraz z rozwojem usług usprawniających wykonywanie prac domowych (25,1%). Uczestniczki badania przedstawiły również własne propozycje niwelowania napięć na linii praca-dom poprzez zredukowanie długich godzin pracy oraz stworzenie możliwości dofinansowania usług opieki domowej nad niesamodzielnymi członkami rodziny. Kobiety uczestniczące w badaniu zwracały uwagę, że mogłyby same poradzić sobie z trudnościami dotyczącymi godzenia pracy z domem, gdyby uzyskiwały stosownie wysokie dochody (Graniewska, Kołaczek, Głogosz 2014, s. 146–147).

Do rozwiązań mających na celu udzielenie wsparcia rodzicom powracającym na rynek pracy po urlopie związanym z opieką nad dzieckiem z pewnością należy respektowanie przez pracodawców przepisów prawnych i traktowanie rodzicielstwa jako stanu naturalnego (Daszkowska-Kamińska 2015, s. 13). Nieodzowne jest również zaufanie między pracodawcą a pracownikiem, które ułatwia korzystanie przez rodziców z oferowanych mu rozwiązań, np. z elastycznego czasu pracy (tamże, s. 13).

³ Czynniki zostały zidentyfikowane w ramach badań ankietowych przeprowadzonych na grupie 163 kobiet posiadających dzieci, aktywnych zawodowo i pełniących funkcje kierownicze zamieszkujących powiat jeleniogórski, kamiennogórski i wałbrzyski w okresie od maja do lipca 2012 r. (Rękas 2013, s. 130).

Z badań NIK wynika, że znaczna większość badanych (68%) nie ma w swoim miejscu pracy rozwiązań ułatwiających godzenie obowiązków służbowych z opieką nad dzieckiem, takich jak elastyczny czas pracy, zmniejszenie wymiaru godzin pracy, praca w domu). Niemal co piąty badany (18%) mógł skorzystać z takich rozwiązań, zaś 14% respondentów nie potrafiło wypowiedzieć się w tej kwestii (*Koordynacja polityki...* 2015, s. 56). Do najbardziej oczekiwanych przez rodziców rozwiązań w zakresie godzenia ról zawodowych i rodzinnych zaliczono uwzględnienie sytuacji rodzinnej pracowników w planowaniu urlopów wypoczynkowych oraz w przygotowaniu grafików pracy, a także możliwość wykonywania pracy w domu, np. w czasie choroby dziecka (Szweda-Lewandowska, Głogosz, Rudnicka 2015, s. 13).

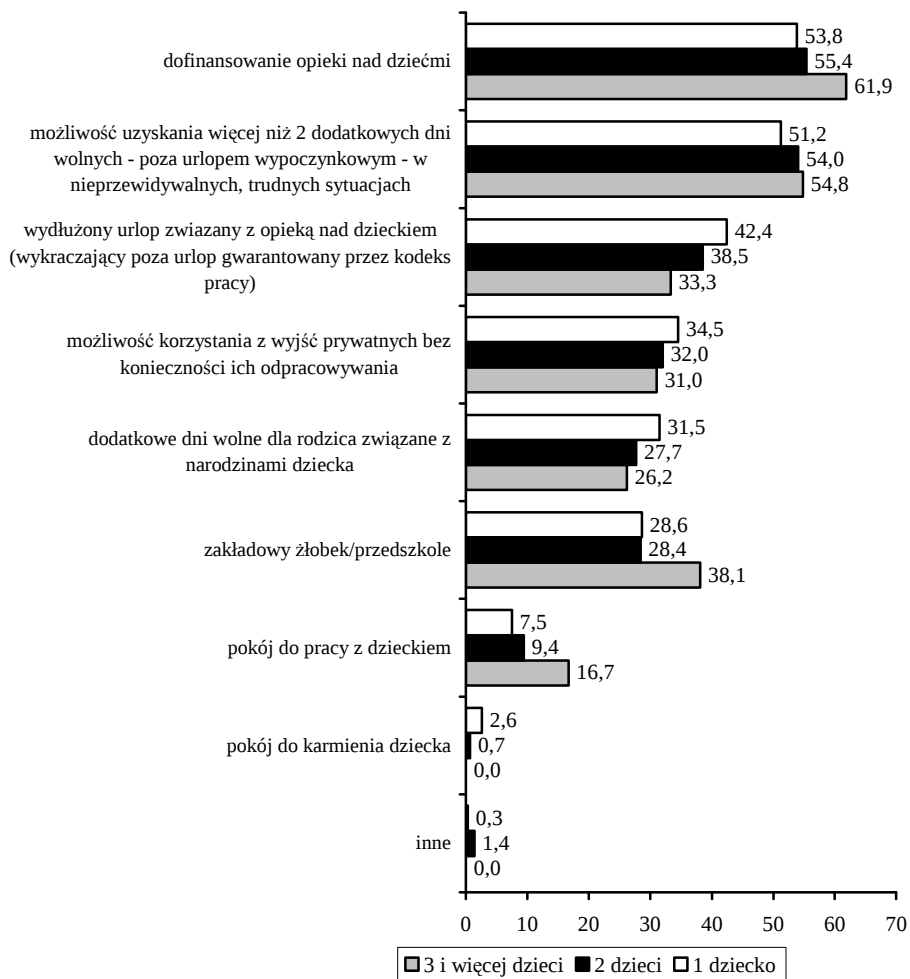
Wśród rozwiązań możliwych do wprowadzenia przez pracodawców rodzice uczestniczący w badaniu KPRM najczęściej wymieniali dofinansowanie opieki nad dzieckiem, możliwość otrzymania więcej niż dwóch dodatkowych dni wolnych w nieprzewidzianych sytuacjach rodzinnych (oprócz urlopu wypoczynkowego), wydłużony urlop związany z opieką nad dzieckiem, wykraczający poza urlop gwarantowany przez kodeks pracy. Odpowiedzi dotyczące pomocy pracodawcy w godzeniu pracy z domem były nieco zróżnicowane ze względu na liczbę posiadanych dzieci (wykres 3).

Wśród najbardziej oczekiwanych przez rodziców rozwiązań socjalnych, które może zaoferować im pracodawca, największą popularnością cieszył się pakiet medyczny dla całej rodziny (jako ważne narzędzie oceniło go 92% badanych) oraz dofinansowanie wyprawki szkolnej (86%), rodzinnego wypoczynku (84%), zajęć edukacyjnych dla dzieci (83%) i dodatkowej opieki medycznej dla kobiet w ciąży (82%). Ponadto 80% respondentów wskazywało jako znaczący element pomocy wyprawkę dla niemowlaka. Taki sam odsetek badanych do ważnych form wsparcia zalicza pomoc pracodawcy w powrocie do pracy po urlopie związanym z opieką nad dzieckiem.

Istotną kwestią podnoszoną przez rodziców jest też zwiększenie liczby dni urlopu przeznaczonych dla pracowników posiadających małe dzieci. Za ważny postulat uznają oni również wsparcie w postaci udziału w warsztatach i stopniowym wdrażaniu się do obowiązków oraz stopniowe zwiększanie wymiaru czasu pracy (Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich nr 7 2015, s. 54–59). Niekiedy rozwiązaniem mile widzianym przez młodych rodziców może być ograniczenie przez pewien okres wyjazdów w delegacje lub na szkolenia (tamże, s. 49). Cennym udogodnieniem głównie dla rodziców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą jest wykorzystanie *co-workingu*, np. w ramach wspólnej przestrzeni pracy mogą stworzyć wyodrębnione miejsce, gdzie ich dzieci będą miały zapewnioną opiekę, a sami będą mogli bez obaw prowadzić własne interesy (tamże, s. 54–59). Rodzice przyznają, że ich wiedza na temat przysługujących im udogodnień związanych z łączeniem pracy z życiem rodzinnym jest ograniczona i należałoby zadbać o większą promocję tych rozwiązań m.in. poprzez zapewnienie informacji w urzędach (tamże, s. 54–59).

Wykres 3

**Rozwiązania możliwe do zastosowania przez pracodawców
w celu wsparcia pracowników w opiece nad dziećmi a liczba dzieci (w %)**



Źródło: badania KPRP 2015, s. 13.

4. Zakończenie

Warunkiem koniecznym do podjęcia działań na rzecz godzenia pracy z życiem rodzinnym jest uwzględnienie zarówno interesu pracodawcy, jak i pracownika (*Koordinacja polityki...* 2015, s. 57). Skłonność do podejmowania przez

pracodawcę rozwiązań służących harmonizacji życia zawodowego i rodzinnego pracowników zależy od wielu czynników. Wśród nich na uwagę zasługuje znajomość przyczyn występowania problemów w zakresie godzenia ról, ich skutków i środków zaradczych. Niebagatelne znaczenie mają tu spodziewane korzyści ekonomiczne wynikające z zastosowania określonych praktyk ułatwiających łączenie pracy z domem. Samo przestrzeganie uprawnień kodeksowych może być dla pracodawcy sporym wyzwaniem. Konieczność znalezienia pracownika na zastępstwo podczas przebywania rodzica na urlopie jest dość kłopotliwe, szczególnie dla mniejszych firm oraz dla pracodawców potrzebujących wysokiej klasy specjalistów z określonej dziedziny, których trudno znaleźć na rynku pracy (Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich nr 7 2015, s. 29). We właściwym wdrażaniu rozwiązań w sferze zatrudnienia przyjaznego rodzinie istotne jest wypracowanie partnerskiego sposobu działania wszystkich podmiotów biorących udział w zarządzaniu zasobami ludzkimi w firmie (Sadowska-Snarska 2014, s. 62). W kontekście dotychczasowych rozważań kluczowe wydaje się traktowanie przez pracodawcę rodziny nie jako ciężaru, ale zasobu, co wyraża się w oferowaniu pracownikom określonych rozwiązań sprzyjających godzeniu ról zawodowych i rodzinnych (Andysz, Najder, Merecz-Kot 2014, s. 121–12). Jak wspomniano wcześniej, pracodawcy coraz bardziej cenią osoby posiadające rodzinę, ponieważ są sumienne i solidne, zależy im na stabilizacji finansowej (z uwagi na zobowiązania rodzinne) i utrzymaniu miejsca pracy, co stanowi podstawę do długoterminowego inwestowania w tę grupę pracowników (Majak 2015). Zapewnienie pracującym rodzicom instrumentów umożliwiających harmonizowanie pracy z rodziną wiąże się z pozyskaniem i utrzymaniem efektywnej, lojalnej i zaangażowanej kadry (Smóder 2014, s. 225).

Pracownik korzystający z narzędzi pozwalających na godzenie pracy z życiem rodzinnym musi pamiętać, że nie należy nadużywać przychylności pracodawcy (Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich nr 7 2015, s. 40). Przykładem przekroczenia granicy w tym względzie jest nieuzasadnione wykorzystywanie przez pracownice będące w ciąży zwolnień lekarskich, co stawia pracodawcę w trudnej sytuacji jeszcze przed urodzeniem dziecka i niekiedy zmusza do zatrudniania już wtedy pracowników na zastępstwo (tamże, s. 24). Czasem dostępne w firmie formy ułatwiające godzenie ról nie są atrakcyjne dla rodziców (np. udostępnienie pokoju wypoczynkowego w firmie), a najbardziej pożądane rozwiązania nie są przewidziane w ramach wsparcia udzielanego przez pracodawcę. Aby uniknąć niedopasowania rozwiązań stosowanych w firmie do oczekiwań rodziców, zasadne jest prowadzenie przez pracodawcę regularnych badań w celu rozpoznania potrzeb rodziców. Badaniami powinni zostać objęci również pozostali pracownicy. Należy także pamiętać, że zbytnie różnicowanie rozwiązań może zwiększać ryzyko wystąpienia konfliktów (Bukowska 2013, s. 77; Balcerzak-Paradowska 2014, s. 290).

Bibliografia

- Andysz A., Najder A., Merecz-Kot D. (2014), *Organizacyjne i indywidualne uwarunkowania korzystania z rozwiązań sprzyjających równoważeniu życia zawodowego i prywatnego*, „Medycyna Pracy”, nr 1.
- Balcerzak-Paradowska B. (2014), *Zakończenie. Wnioski*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Zatrudnienie przyjazne rodzinie. Doświadczenia międzynarodowe. Realia polskie*, IPiSS, Warszawa.
- Bukowska U. (2013), *Prokobiecość w kształtowaniu wizerunku pracodawcy*, Edukacja Ekonomistów i Menedżerów, nr 4.
- Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich nr 7 (2015), *Zasada równego traktowania – prawo i praktyka*, nr 18. *Godzenie ról rodzinnych i zawodowych. Równe traktowanie rodziców na rynku pracy*.
- Daszkowska-Kamińska A. (2015), *Polityka prorodzinna oczami lokalnych liderów. Diagnoza i rekomendacje zmian*, Szkoła Liderów, Warszawa.
- Gajdzik B. (2015), *Programy praca-rodzina dla kobiet w hutach*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach, nr 1.
- Graniewska D., Kołaczek B., Głogosz D. (2014), *Praca kobiet na stanowisku kierowniczym a życie rodzinne i pozarodzinne*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Kobiety na stanowisku kierowniczym w sektorze publicznym*, Warszawa, IPiSS.
- Kacprzak A., Żemigala M. (2013), *Wyzwania stojące przed rodzicami w miejscu pracy*, w: D. Walczak-Duraj, red., *Humanizacja pracy: jakość życia pracownika w perspektywie work-life balance*, nr 4.
- Koordinacja polityki rodzinnej w Polsce (2015), *Informacja o wynikach kontroli*, Departament Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny NIK, Warszawa.
- Kubów A. (2013), *Bariery aktywności zawodowej rodziców wychowujących dzieci*, Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 292.
- Majak K. (2015), *Czas singli dobiegł końca. Ci „idealni” pracownicy stają się kłopotem dla pracodawców*, <http://natemat.pl/155801,czas-singli-dobiegł-konca-idealni-pracownicy-staja-sie-klopotem-dla-pracodawcow>.
- Pawłowska-Cyprysiak K. (2014), *Młode matki na rynku pracy*, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, „Bezpieczeństwo Pracy: nauka i praktyka”, nr 11.
- Rękas M. (2013), *Kobiety-matki i ich powrót na rynek pracy po urodzeniu dziecka w wynikach badań*, Studia Ekonomiczne/Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach nr 161.
- Robak E. (2016), *Czas pracy i jego społeczne odniesienia związane z przenikaniem się sfery zawodowej i osobistej pracowników*, Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nr 257.
- Sadowska-Snarska C. (2011), *Uwarunkowania rozwoju przyzakładowych placówek opieki nad dzieckiem jako instrumentu ułatwiającego godzenie pracy z życiem rodzinnym*, w: C. Sadowska-Snarska, red., *Godzenie życia zawodowego i rodzinnego w Polsce*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku, Białystok.
- Sadowska-Snarska C. (2014), *Zatrudnienie przyjazne rodzinie jako narzędzie adaptacyjności firm i pracowników w wymiarze regionalnym*, Białystok.

- Smóder A. (2014), *Rozwiązania dobrowolne ułatwiające pracownikom godzenie pracy z życiem rodzinnym jako przejaw realizacji zatrudnienia przyjaznego rodzinie*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Zatrudnienie przyjazne rodzinie. Doświadczenia międzynarodowe. Realia polskie*, IPiSS, Warszawa.
- Społeczna rola matki – wyzwania współczesnego macierzyństwa* (2015), Raport z badania w ramach projektu „Kształcenie i doradztwo dla kadr pomocy i integracji społecznej województwa śląskiego” współfinansowanego jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego.
- Szweda-Lewandowska Z., Głogosz D., Rudnicka A. (2015), *Pracodawcy przyjaźni rodzinie*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa.
- Równość płci a innowacyjność – stan obecny i rekomendacje na przyszłość* (2012), Ekspertyza współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa.
- Włodarczyk J. (2014), *Być tatą. Wyniki badania polskich ojców*, „Dziecko krzywdzone, Teoria, badania, praktyka”, t. 13, nr 3, Fundacja Dzieci Niczyje.

GODZENIE PRACY Z RODZINĄ JAKO INSTRUMENT KSZTAŁTOWANIA PODAŻY PRACY OPIEKUNÓW OSÓB ZALEŻNYCH

1. Wprowadzenie

W Polsce, podobnie jak w całej UE, występują niekorzystne trendy demograficzne (starzenie się ludności, spadek dzietności) oraz sukcesywne zmniejszanie się potencjału pracy (Machol-Zajda, Smoder 2014, s. 165). Oznacza to pilną potrzebę aktywnego oddziaływania na zasoby pracy. Mamy też do czynienia z dość dużą skalą niewykorzystanych zasobów kapitału ludzkiego, zwłaszcza osób pełniących w rodzinach funkcję opiekunów osób niesamodzielnych, zarówno małoletnich dzieci, jak i osób niepełnosprawnych czy starszych. Z badań wynika, że w Polsce realizowany jest „rodzinny” model opieki związany z wyraźną dominacją opieki realizowanej w ramach więzi rodzinnych (Wóycicka 2009, s. 111).

W związku z tym istnieją duże możliwości zwiększenia podaży zasobów pracy poprzez ich aktywizację zawodową, tworząc warunki do łączenia pracy zawodowej z życiem pozazawodowym. Ten kierunek działań w kontekście zwiększenia podaży zasobów pracy jest ważny, gdyż dotychczasowa polityka w zakresie kształtowania zasobów pracy, w aspekcie przewidywanych trendów demograficznych w krajach UE, zorientowana na zmiany w systemach emerytalnych czy też wydłużenie aktywności zawodowej osób po 50. roku życia okazuje się niewystarczająca.

Celem tej publikacji jest przedstawienie czynników determinujących rozmiary podaży pracy opiekunów osób zależnych, zwłaszcza kobiet, ze szczególnym uwzględnieniem instrumentów godzenia pracy z życiem rodzinnym.

2. Teoretyczne podstawy kształtowania podaży zasobów pracy

Stronę podażową rynku pracy tworzą gospodarstwa domowe, których członkowie przejawiają aktywność zawodową (Zieliński 2012, s. 42).

W wymiarze makroekonomicznym źródłami podaży pracy są (Unolt 1999, s. 34):

1) przyrost społecznych zasobów pracy zdeteterminowany procesami demograficznymi (przyrost naturalny), który tworzy zasoby pracy z opóźnieniem ok. 20 lat;

2) migracja ludności poszukującej pracy w skali kraju zewnętrzna, obejmująca procesy imigracji, zaś w skali regionów lub lokalnych rynków pracy wewnętrzna, obejmująca z kolei przyjazdy spoza ich terenu;

3) aktywizacja zawodowa ludności dotychczas biernej zawodowo np. z powodu sprawowania opieki nad osobami zależnymi.

W efekcie fizyczne rozmiary zasobów każdego kraju zdeterminowane są liczbą ludności, strukturą ludności według wieku, a także poziomem współczynników aktywności zawodowej (Kotlorz 2007, s. 11 i nast.).

W wymiarze indywidualnym (gospodarstwa domowego), zgodnie z teorią ekonomii, główną determinantą podaży pracy jest przede wszystkim poziom płacy realnej, tj. płacy nominalnej podzielonej przez cenę dóbr.

Członkowie gospodarstw domowych podejmują pracę, aby zaspokoić swoje potrzeby konsumpcyjne. Cenny jest jednak także czas wolny. Dlatego też podaż pracy gospodarstwa domowego jest wypadkową tych przeciwstawnych potrzeb. Zgodnie z teorią ekonomii, ludzie dokonują wyboru racjonalnego co do podziału czasu, którym dysponują, pomiędzy pracę i czas wolny. Dążenie pracowników do osiągnięcia największego zadowolenia z wybranych proporcji określa się mianem maksymalizacji użyteczności. Kosztem alternatywnym godziny czasu wolnego jest utracona płaca godzinowa.

Graficzne przedstawienie zależności pomiędzy poziomem płacy realnej a nakładem pracy w wymiarze indywidualnym (przy założeniu, że pozostałe czynniki nie ulegną zmianie) przedstawiono na wykresie 1. Krzywa podaży pracy jest rosnąca (krzywa SS_1). Oznacza to, że wyższe stawki płac pracownika sprzyjają zwiększeniu podaży pracy (pracownik już zatrudniony będzie skłonny dłużej pracować). Spadek płacy osłabia motywację do podejmowania pracy czy też ograniczenia liczby przepracowanych godzin.

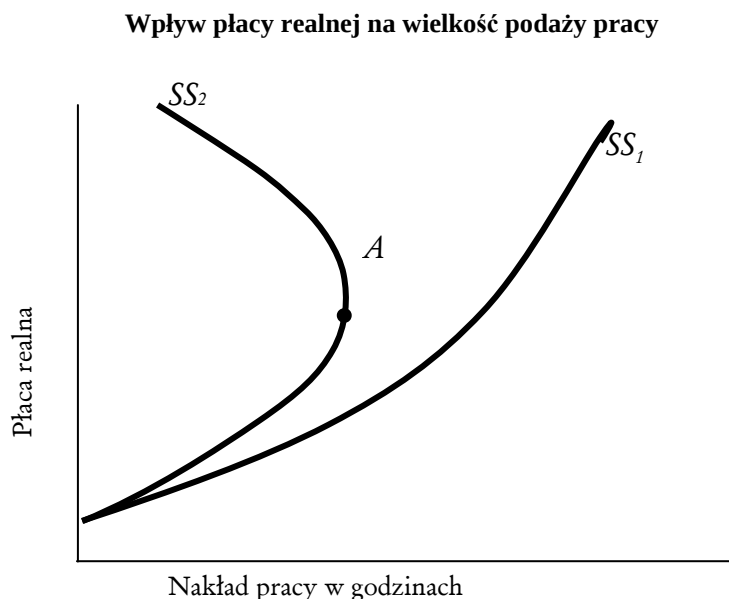
Jednak indywidualna krzywa podaży pracy nie musi być cały czas rosnąca. Na wykresie 1 krzywa SS_2 po dojściu do punktu A „zawraca”. Po osiągnięciu pewnego poziomu płacy realnej dalszy jej wzrost skłania ludzi do ograniczenia podaży pracy.

Wzrost płacy realnej może wywołać dwa skutki. Po pierwsze, tzw. efekt dochodowy, polegający na tym, że wzrost dochodów wywołuje zwiększony popyt na różne dobra, w tym na czas wolny, co skłania do obniżenia gotowości do świadczenia pracy. Po drugie, efekt substytucyjny polegający na tym, że wzrost płacy realnej powoduje zwiększenie względnej opłacalności pracy (czas wolny staje się bardziej kosztowny), co skłania do wzrostu gotowości do świadczenia pracy (Zieliński 2012, s. 44).

O nachyleniu krzywej podaży pracy decyduje to, który z wymienionych efektów jest w danym czasie silniejszy. Przy relatywnie niskich poziomach stawki płacy wzrost płacy godzinowej powoduje wydłużenie czasu pracy (efekt substytucyjny dominuje nad efektem dochodowym), a więc nachylenie krzywej podaży pracy jest dodatnie. Przy względnie wysokich poziomach stawki płacy efekt dochodowy przeważa nad efektem substytucyjnym, co oznacza, że reakcją pracownika na wzrost płacy godzinowej jest skrócenie czasu pracy, a krzy-

wa podaży pracy ma nachylenie ujemne. Ludzie zaczynają cenić czas wolny, który jest teraz dobrem wyższego rzędu. Mając dostatecznie wysokie dochody, mogą decydować się na wydłużenie czasu wolnego kosztem czasu pracy (Działo, Milewski 2006, s. 184–185).

Wykres 1



Źródło: Begg, Fischer, Dornbusch 1997, s. 308.

W rzeczywistości zmiany podaży pracy gospodarstw domowych w reakcji na wzrost płac są różne w zależności od poziomu dochodów, sytuacji rodzinnej, wieku, płci itd. Siła reakcji zależy także od horyzontu czasowego analizy. Im jest on krótszy, tym reakcja mniejsza, gdyż gospodarstwa domowe potrzebują pewnego czasu na dostosowanie się do nowej sytuacji.

Wielkość nakładu pracy świadczonego przez gospodarstwa domowe w gospodarce zależy głównie od struktury instytucjonalnej rynku pracy. Jeżeli regulacje prawne zachęcają osoby w wieku produkcyjnym do świadczenia pracy, wówczas wielkość podaży pracy jest wysoka. Jeżeli natomiast na dochody z pracy nakładane są wysokie obciążenia (klin podatkowy), a osoby w wieku produkcyjnym mogą otrzymywać bez większych trudności zasiłki, wówczas podaż pracy zmniejsza się. Może to prowadzić do utrzymywania się lub pogłębiania bezrobocia (Unolt 1999, s. 34 i nast.).

3. Determinanty podaży pracy opiekunów osób zależnych

Z punktu widzenia naszych rozważań istotne jest ustalenie wpływu możliwości generowania dochodów z pracy (płacy realnej) na skłonność opiekunów osób zależnych, głównie kobiet, do wejścia do zasobu siły roboczej (aktywności zawodowej) czy też ewentualnego wycofania się z rynku pracy w celu sprawowania bezpośredniej opieki np. nad dzieckiem lub innym zależnym członkiem rodziny.

Ekonomiczne podejście w kwestii aktywności zawodowej opiekunów osób zależnych opiera się na koncepcji, że ludzie mają stabilne, dobrze określone preferencje i dokonują racjonalnych wyborów zgodnych z własnymi priorytetami na rynkach, które są równie stabilne i jasno określone (Varuhas, Fursman, Jacobsen 2003).

Decyzje o podaży pracy i czasie wolnym są dla członków gospodarstwa domowego (rodziny) współzależne. Z jednej strony są determinowane preferencjami i warunkami na rynku pracy odnoszącymi się m.in. do poziomu wynagrodzeń, z drugiej należy uwzględnić korzyści, jakie czerpie gospodarstwo domowe, kiedy co najmniej jeden z członków rodziny nie pracuje. Zmiany we względnych kosztach i korzyściach mają wpływ na poziom użyteczności rodziny związany z czasem wolnym, w tym pracą w domu lub zatrudnieniem na rynku.

Należy zdać sobie sprawę, że osoby tworzące rodzinę nie są identyczne, a ich różniące się preferencje oznaczają, że negocjacje mogą odgrywać ważną rolę w procesie podejmowania decyzji rodzinnych w takich kwestiach, jak wydatki oraz podział prac domowych. W praktyce jednak członkowie rodziny są od siebie wzajemnie zależni materialnie oraz emocjonalnie – dobrobyt jednej osoby ma wpływ na sytuację innych. Ponieważ funkcje osób w rodzinie są wzajemnie zależne, w podejmowaniu decyzji każdy członek rodziny uwzględnia interesy pozostałych. Poszczególne osoby są postrzegane jako jednostki racjonalne, które dążą do poprawy sytuacji własnej oraz sytuacji swoich rodzin. Będą starały się ustalić taką równowagę pracy zawodowej i życia rodzinnego, która daje najlepszy wynik, czyli maksymalnie zwiększa użyteczność¹. Osoby pracujące uzyskują satysfakcję zarówno poprzez konsumpcję towarów i usług nabytych za pieniądze otrzymane za pracę, jak również poprzez inne formy wykorzystania swojego czasu, w tym także na zobowiązania rodzinne. Formy te w standardowych modelach ekonomicznych określane są „czasem wolnym”, aby odróżnić je od pracy wykonywanej za wynagrodzeniem (Varuhas, Fursman, Jacobsen 2003).

¹ W tej analizie przyjmujemy łączną funkcję użyteczności dla gospodarstwa domowego. Na gruncie teorii rozwinęły się m.in. modele kolektywne, modele kooperacyjne czy też niekooperacyjne, w których analizowane są rozłączne funkcje użyteczności poszczególnych członków gospodarstwa domowego (zob. m.in. Bobrowicz 2009; Dijkstra, Plantega, red. 2003).

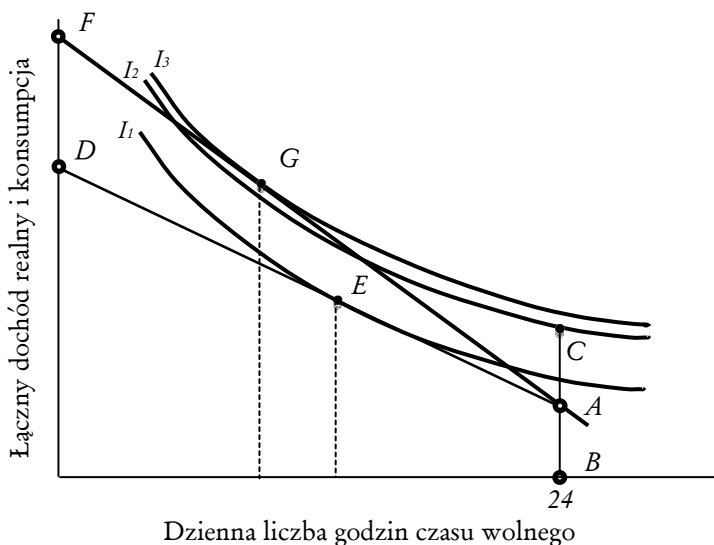
Skłonność opiekunów osób zależnych do podejmowania pracy zdeterminowana jest w poważnym stopniu czynnikami ekonomicznymi², odnoszącymi się m.in. do:

- 1) poziomu wynagrodzeń,
- 2) poziomu kosztów stałych związanych z podjęciem pracy,
- 3) poziomu dochodów ze źródeł innych niż praca,
- 4) a także zmiany preferencji na rzecz pracy kosztem czasu wolnego.

Z wykresu 2 wynika, że przy dochodzie nie pochodzącym z pracy (np. może to być dochód z tytułu otrzymywanych świadczeń socjalnych) równym BC członkowie gospodarstwa domowego mogą w ogóle nie pracować, a ich poziom konsumpcji wyznacza punkt C na krzywej obojętności I_2I_2 .

Wykres 2

Determinanty aktywności zawodowej



Źródło: Begg, Fischer, Dornbusch 1997, s. 308.

W momencie podjęcia pracy należy ponieść koszty stałe równe AC (związane np. z dojazdem do pracy, opieką nad dziećmi lub innymi osobami zależnymi). Koszty te są stałe i nie zależą od liczby przepracowanych godzin, a ponoszone są z samego tytułu podjęcia pracy.

² Przy tym, jak zauważa A. Kurowska (2012a), motywacja do podejmowania pracy oraz intensywność jej wykonywania może mieć także pozafinansowe źródło. Praca dla człowieka ma nie tylko wartość finansową, ale i pozafinansową, daje satysfakcję, służy rozwojowi osobistemu, nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich, czyli zapewnieniu zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu.

Osoba, która zdecyduje się na podjęcie pracy, może przesuwając się po linii budżetowej AD, rezygnując z czasu wolnego na rzecz dochodu z pracy. Im wyższa jest płaca realna, tym bardziej stromo przebiega linia budżetowa AD.

Ze względu na koszty stałe indywidualna linia budżetowa CAD ma kształt linii łamanej. Podjęcie pracy w zbyt małym wymiarze, zapewniającym niski dochód może nawet zmniejszyć dochód całkowity realny. Im niższa będzie płaca realna, tym bardziej płasko przebiegać będzie linia AD i tym więcej godzin trzeba przepracować tylko po to, żeby pokryć koszty stałe.

Jeżeli osoba zdecyduje się podjąć pracę, to przy danej linii budżetowej CAD optymalne dla niej będzie przepracowanie 24 minus H_1 godzin dziennie, skorzystanie z H_1 godzin czasu wolnego i wybór punktu E, w którym osiąga ona najwyższą krzywą obojętności I_1I_1 . Rezygnacja z aktywności zawodowej pozwala jednak osiągnąć wyższą krzywą obojętności I_2I_2 , a zatem taka osoba nie podejmie pracy.

Kiedy płaca realna wzrasta, każda przepracowana godzina przynosi wyższy dochód realny. Linia budżetowa AD zmienia położenie na AF (wyznaczają ją teraz punkty CAF). W punkcie G na krzywej obojętności I_3I_3 można osiągnąć wyższy poziom zaspokojenia potrzeb niż w punkcie C. Tak więc wzrost poziomu płacy realnej ma pozytywny wpływ na wzrost podaży zasobów pracy.

Z punktu widzenia aktywności zawodowej ważny jest też poziom kosztów stałych związanych z podjęciem pracy. Ich zmniejszenie (odcinek AC) wpływa na wzrost aktywności. Położenie punktu C nie zmienia się, natomiast punkt A przesuwa się do góry. W efekcie następuje równoległe przesunięcie w górę nachylonej części linii budżetowej (AD lub AF). Prawdopodobna jest sytuacja, gdy najwyższa krzywa obojętności, jaką można osiągnąć, podejmując pracę, będzie leżała powyżej krzywej obojętności I_2I_2 , przechodzącej przez punkt C, w którym nie opłaca się podejmować pracy. W przypadku opiekunów osób zależnych, w tym małych dzieci, będzie to m.in. koszt związany z organizacją opieki pozarodzinnej. Jego minimalizacja może wpłynąć na podjęcie pracy zarobkowej.

Z badań wynika, że w Polsce wielodzietność w rodzinie (z trojgiem dzieci i więcej) sprzyja bierności zawodowej matek. Przyczyną tego stanu rzeczy jest m.in. ponoszenie wysokich kosztów opieki pozarodzicielskiej nad dziećmi w relacji do możliwych do osiągnięcia dochodów z pracy. W rodzinach wielodzietnych wraz ze wzrostem liczby dzieci maleje rola dochodów z pracy w strukturze źródeł utrzymania rodziny na rzecz większego udziału świadczeń społecznych (Głogosz 2015).

Na aktywność zawodową ma też wpływ poziom dochodów niepochodzących z pracy (BC), kiedy to mamy do czynienia z wystąpieniem efektu dochodowego. Wyższy dochód niezwiązany z pracą (np. w postaci różnych zasiłków) zwiększa popyt na wszystkie dobra, w tym również na czas wolny, a niższy dochód niepochodzący z pracy zmniejsza zapotrzebowanie ludzi na czas wolny, a zwiększa ich gotowość do podejmowania pracy (Begg, Fischer, Dornbusch 1997, s. 313).

Dlatego wprowadzenie przykładowo w Polsce programu „Rodzina 500 plus” (ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci...

2016)³ może przyczynić się do obniżenia podaży pracy rodzin. Zasiłek na dzieci w wysokości 500 zł często nie pokrywa kosztu opieki żłobkowej, szczególnie prywatnej, co w połączeniu z wydłużonym urlopem rodzicielskim generuje zachęty do opuszczania przez kobiety rynku pracy (Trzeciakowski, Zająkowska 2015). W związku z tym, od pracodawców napływają sygnały o zwiększonej liczbie składanych przez pracowników wypowiedzeń, szczególnie z sektora handlowego i usługowego, ale także z przetwórstwa przemysłowego (*Coraz więcej pracowników...* 2016).

Z punktu widzenia aktywności zawodowej dla opiekunów osób zależnych bardzo ważny jest poziom i zasady przyznawania świadczeń rodzinnych. Świadczenia istotnie podnoszą wymagania dotyczące minimalnego poziomu płac (płacy progowej), przy którym opłaca się podjąć zatrudnienie (Grotkowska, Sztanderska 2007, s. 129). Poza tym, jeśli wsparcie rodziny jest uzależnione od wysokości osiąganych dochodów, a więc istnieje wyraźny próg wycofania świadczenia, może to negatywnie wpływać na aktywność zawodową i samodzielne generowanie dochodów z pracy. Podjęcie pracy przez drugą osobę w rodzinie (np. przez kobietę) może skutkować zwiększeniem dochodu rodziny, a zarazem utratą zasiłku rodzinnego (Haan, Morawski, Myck 2008).

Z tej perspektywy także negatywnie oceniany jest program „Rodzina 500 plus”, w ramach którego mamy do czynienia ze skokowym sposobem wycofywania świadczenia po przekroczeniu dochodów na jednego członka rodziny (progu 800 zł, 1200 zł w przypadku rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem). W tej sytuacji naturalną reakcją rodzin o dochodach bliskich progu dochodowego może być albo ograniczenie podaży pracy, albo ukrycie części dochodów w szarej strefie (Łaszek, Trzeciakowski 2015).

Na aktywność zawodową wpływa także zmiana preferencji ludzi co do czasu wolnego (w tym opieki nad dzieckiem) i pracy. Jeśli czas wolny będzie mniej pożądany, a praca ważniejsza, to krzywe obojętności będą bardziej płaskie. Dla zachowania danego poziomu użyteczności na całej długości krzywej obojętności ludzie są gotowi poświęcić więcej czasu wolnego w zamian za bezpośrednie i pośrednie korzyści z dodatkowej pracy. Im bardziej są płaskie krzywe obojętności, tym większe jest prawdopodobieństwo, że krzywa obojętności przechodząca przez punkt C przetnie tę część linii budżetowej, na której podejmowana jest praca (AD). Na linii budżetowej AD ukształtuje się nowy punkt dający wyższą użyteczność (Begg, Fischer, Dornbusch 1997, s. 313).

W przypadku opiekunów osób zależnych preferencje te uzależnione są od uwarunkowań kulturowych, w szczególności chodzi o stosunek społeczeństwa do pracy, przede wszystkim wśród kobiet zamężnych. Poza biologicznymi funkcjonują społeczne normy „klasyfikujące” kobiety jako wyspecjalizowane w opiece

³ Rządowy program „Rodzina 500 plus” zgodnie z intencją ustawodawcy ma za zadanie pomóc w wychowaniu dzieci poprzez przyznawanie świadczeń wychowawczych. Wypłacane pieniądze mają posłużyć jako częściowe pokrycie kosztów związanych z zaspokojeniem potrzeb życiowych oraz wychowaniem dziecka. Program w założeniu poza poprawą sytuacji polskich rodzin ma również zadanie przyczynić się do zwiększenia dzietności.

nad dziećmi, osobami starszymi i ogólnie w pracach domowych, co ma wpływ na okresową lub stałą rezygnację z pracy zawodowej (Sztanderska, Grotkowska 2009, s. 80). Jeśli rośnie społeczna akceptacja dla pracy kobiet, to krzywe obojętności są coraz bardziej płaskie.

Istotne są też różnice w poziomie wynagrodzeń pomiędzy mężczyznami i kobietami (Michoń 2014, s. 105). Jeśli podejmowane są działania związane z równouprawnieniem skutkującym wzrostem płac kobiet i niemalże zrównaniem płac z mężczyznami, to położenie linii budżetowej na wykresie 2 zmienia pozycję z AD na AF. Poziom użyteczności całego gospodarstwa domowego rośnie. Według P. Michonia (2014) relatywnie niewielka, a do tego malejąca różnica w poziomie płac w Polsce pozwala sugerować, że tworzą się warunki sprzyjające zmniejszeniu specjalizacji wewnątrz gospodarstw domowych. Może oznaczać to wyższą aktywność zawodową kobiet.

Ważny jest także model podziału obowiązków rodzinnych w obrębie gospodarstwa domowego. Można mówić o (Kotowska 2009):

1) tradycyjnym modelu rodziny (mężczyzna jest odpowiedzialny za materialne utrzymanie rodziny, kobieta za opiekę nad domem i dziećmi (*single breadwinner model*);

2) modelu z ojcem będącym nadal głównym żywicielem rodziny i pracą zawodową kobiety wynikającą z konieczności uzupełniania dochodów gospodarstwa domowego (*male breadwinner model – female part-time home carer*);

3) modelu, w którym oboje rodziców ponosi odpowiedzialność za utrzymanie rodziny, ale nadal kobiety pozostają odpowiedzialne za sprawowanie obowiązków domowych (*dual earner model – double burden of females*).

Taki model rodziny, z podwójnym obciążeniem kobiet, nie jest najczęściej występującym w Polsce, lecz staje się coraz bardziej popularny, zwłaszcza w dużych miastach, gdzie aktywność zawodowa kobiet jest większa niż na wsi (Marszałek 2014, s. 69). Z badań wynika, że aktywności zawodowej sprzyja partnerski model rodziny, z elastycznym przekazywaniem zadań domowych i zawodowych między partnerami (Smóder 2013).

Na zmianę preferencji ma również wpływ poziom kosztów alternatywnych pozostawiania poza rynkiem pracy i wychowywania dzieci, związanych z utraconymi zarobkami. W miarę wzrostu wykształcenia kobiet, a zarazem wzrostu kapitału ludzkiego otwiera się możliwość osiągania coraz wyższych dochodów. Dlatego kobiety zwiększają swój udział w rynku pracy, a zarazem decydują się mieć mniej dzieci (Becker 1991).

Z analizy wpływu posiadania małych dzieci na zatrudnienie kobiet wynika, że mamy do czynienia z wystąpieniem tzw. efektu cenowego dla kobiet. Im kobiety są lepiej wykształcone i mają większe możliwości generowania dochodów z pracy, tym wyższą cenę „płacą” za macierzyństwo w momencie przerwania pracy ze względu na konieczność sprawowania opieki nad małym dzieckiem (Kotowska 2007, s. 139).

Jak zauważa D. Graniewska (2013), im wyższy poziom wykształcenia i kwalifikacji, tym także większe znaczenie motywacyjne takich czynników, jak zainteresowanie wykonywanym zawodem, możliwości awansu zawodowego i prestiż związany z pozycją zawodową.

W Polsce mamy wyraźnie zarysowany trend do osiągnięcia coraz wyższego poziomu wykształcenia przez kobiety (Balcerzak-Paradowska 2010, s. 47). Przy tym poza rynkiem pracy, z powodu wykonywania obowiązków rodzinnych i domowych, pozostaje coraz większa liczba coraz lepiej wykształconych kobiet. Najbardziej zwiększa się grupa kobiet biernych zawodowo z wykształceniem wyższym – ich liczba – w Polsce w 2004 r. (IV kwartał) wynosiła 96 tys. i wzrosła do 212 tys. w 2014 r. (II kwartał). Wyraźnie maleje natomiast liczba kobiet o najniższym poziomie wykształcenia (Sadowska-Snarska 2014, s. 78–79).

Preferencje na rzecz aktywności zawodowej opiekunów osób zależnych wynikają także z potrzeby generowania wyższych dochodów, żeby inwestować w kapitał ludzki dzieci (Ochocki 2007, s. 174). Jak podkreśla B. Balcerzak-Paradowska (2003, s. 324) „...nastąpiła zmiana postrzegania „wartości” dziecka. Przestało ono być wartością instrumentalną w rozumieniu zabezpieczenia społecznego na starość. Dziecko stało się wartością autoteliczną, zaspokajającą potrzebę rodzicielstwa, przynoszącą satysfakcję, powód do zadowolenia i dumy. Zapewnienie dobrej pozycji społecznej w przyszłości leży u podstaw inwestycji w jego rozwój. Wielkość tych inwestycji zależy od możliwości finansowych rodziny i od liczby dzieci, których one dotyczą”.

Stąd też na gruncie teorii pojawia się propozycja, żeby dzieci traktować nie tylko jako dobra prywatne, ale także jako dobra publiczne⁴. Powodem tego jest fakt, że całe społeczeństwo korzysta z zasobów kapitału ludzkiego wszystkich swoich członków, a koszty inwestycji ponosi rodzina. Chociażby kwestia edukacji, gdyby była wyłącznie sprawą prywatną, niektóre gospodarstwa domowe nie byłyby w stanie zapewnić dzieciom dostatecznej opieki i dóbr materialnych, by zbudować ich kapitał ludzki. A to oznacza, że rynek pracy nie zostanie zaopatrzonego w dostatecznie wykwalifikowaną siłę roboczą i ucierpi na tym całe społeczeństwo (Wunderink-van Veen 2003, s. 42–43).

Gospodarstwa domowe nie kierują się wyłącznie kryterium efektywności, podejmując decyzję o wejściu/opuszczeniu rynku pracy, aby wychować dziecko. Jak zauważa W. Tyc (2007b, s. 51 i nast.), gospodarstwo domowe nie jest tylko biernym konsumentem towarów i usług, maksymalizującym swoją użyteczność, ale także producentem dóbr rodzinnych oraz „producentem dochodów” umożliwiających nabywanie dóbr rynkowych. Możliwości produkcyjne rodziny uzależnione są od (Tyc 2007a, s. 73):

- wielkości i struktury rodziny,
- wielkości i struktury zasobów będących w dyspozycji rodziny,

⁴ Dobro publiczne charakteryzuje się tym, że może z niego korzystać każdy bez względu na to, czy płaci za nie czy też nie (Blaug 1994, s. 600).

- jakości zasobów, w tym kapitału ludzkiego w rodzinie,
- wyznawanych wartości i kultury, w tym roli kobiety w rodzinie,
- zewnętrznych ekonomicznych i instytucjonalnych ograniczeń determinujących model rodziny.

Konsumpcja rodziny obejmuje dobra rynkowe i dobra rodzinne. Dobra rodzinne wytwarzane są w rodzinie, przez członków rodziny i dla rodziny. Wiele z tych dóbr może być kupionych na rynku za dochody pieniężne, co oznacza, że mają one swoje substytuty na rynku. Takie prace na rzecz rodziny, jak: przygotowanie posiłków, utrzymanie porządku, utrzymanie odzieży, naprawianie, utrzymanie mieszkania i sprzętu AGD, codzienne zakupy, załatwianie spraw urzędowych, opieka i wychowanie dzieci, opieka nad innymi osobami zależnymi mogą być wykonane przez osoby/firmy z zewnątrz (na rynku). Produkcja dóbr rodzinnych realizowana przez pracę na rzecz rodziny wymaga różnorodnych umiejętności, wysiłku psychicznego i fizycznego oraz czasu. Zakres tych prac oraz skala produkcji dóbr rodzinnych zdeterminowane są wielkością i strukturą rodziny, czasem wolnym poza pracą zawodową, dochodami rodziny, preferencjami, umiejętnościami, a także postawą jej członków. W efekcie duży wpływ na skalę produkcji rodzinnej ma przyjęty model rodziny, który też zależy od uwarunkowań ekonomicznych i instytucjonalnych.

Należy również zauważyć, że w obrębie gospodarstwa domowego mogą być wytwarzane tzw. czyste dobra rodzinne, które nie mają rynkowych substytutów. Tymi szczególnymi dobrami wytwarzanymi przez rodzinę są więzi rodzinne, które wzmacniane są takimi czynnikami, jak: wspólne spędzanie czasu wolnego, dzielenie wspólnych radości i problemów, wspólne spożywanie posiłków, rozmowy małżonków i rozmowy rodziców z dziećmi, spotkania rodzinne, wspólna praca przy produkcji dóbr rodzinnych, wspólne wspomnienia, tradycje, wspólna modlitwa ludzi wierzących (Tyc 2007a, s. 81–82).

Tak więc zdolność rodziny do produkcji dóbr rodzinnych oraz czystych dóbr rodzinnych może w poważnym stopniu determinować decyzje o podaży pracy, a przede wszystkim kształtować poziom płacy progowej. Wejście na rynek pracy oznacza ograniczenie wytwarzania dóbr w gospodarstwie domowym, a zarazem zdobywanie dochodów na kupno tych dóbr na rynku.

Podjęcie pracy przez opiekunów osób zależnych oznacza ponoszenie kosztów społecznych podjęcia pracy, związanych z godzeniem życia zawodowego z rodzinnym, ale także utratę korzyści, jakie rodzina, a zwłaszcza matka i dziecko czerpie z jej pobytu w domu.

W efekcie każdy członek rodziny/pracownik podejmuje decyzję, ile godzin poświęca na pracę płatną i bezpłatną w danym dniu (w tym także na działania rodzinne). Zmiany w sytuacji pracownika, takie jak na przykład zmiana wynagrodzenia, wzrost zapotrzebowania na dobra konsumpcyjne lub wzrost zapotrzebowania na czas niezwiązany z pracą mogą mieć wpływ na decyzje o dostępnych zasobach pracy.

4. Instrumenty kształtowania podaży pracy opiekunów osób zależnych

Na decyzje gospodarstwa domowego (opiekunów osób zależnych) o podaży pracy i czasie wolnym może również wpływać państwo.

Aktywność państwa w tym względzie ma swoje uzasadnienie nie tylko społeczne, ale także ekonomiczne, odnoszące się do konieczności kształtowania podaży zasobów pracy, jej zwiększenia poprzez aktywizację zawodową potencjału pracy dotychczas niewykorzystanego, co staje się kwestią kluczową z punktu widzenia kreowania rozwoju społecznego i gospodarczego w skali makroekonomicznej.

Na gruncie ekonomii dopuszcza się interwencjonizm państwa w sytuacjach zawodności rynku, co ma miejsce wówczas, gdy z jakichś przyczyn nie są spełnione warunki zapewniające efektywne działanie gospodarki w rozumieniu Pareta (Acocella 2002). Przyczyny niespełnienia warunków to:

- zawodność konkurencji,
- zawodność wynikająca z istnienia dóbr publicznych,
- zawodność wynikająca z efektów zewnętrznych,
- niekompletność rynków (selekcja negatywna, rynki komplementarne),
- zawodność wynikająca z niepełnej informacji,
- niepełne wykorzystanie zasobów pracy i kapitału rzeczowego.

W celu rozwiązywania problemów dotyczących niedoskonałości rynku państwo może interweniować poprzez (Barr 1993, s. 98):

- regulację zachowania podmiotów,
- finansowanie w postaci dotacji (lub podatków) stosowane albo w odniesieniu do cen określonych towarów, albo do dochodów ludzi,
- produkcję państwową,
- transfery pieniężne.

Państwo może wpływać na kształtowanie podaży pracy, oddziałując na zachowania gospodarstw domowych opiekunów osób zależnych poprzez wykorzystanie instrumentów polityki społecznej, a w szczególności z obszaru: polityki rodzinnej, polityki zatrudnienia i rynku pracy (wykres 3). Jak wynika z badań, jeśli państwo, je wdrażając, założy realizację równoległe innych celów, np. wzrost dzietności, to ich skuteczność może być ograniczona (Kurowska 2012b).

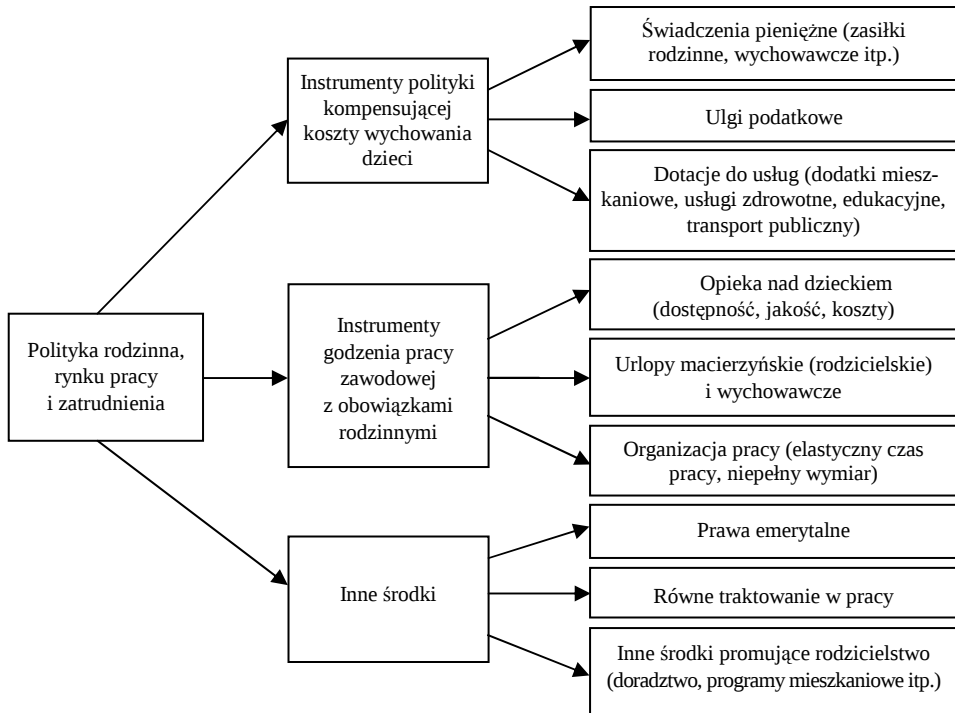
Spośród wymienionych na wykresie 3 grup instrumentów, w kontekście ograniczenia bierności zawodowej, zwłaszcza kobiet, w warunkach polskich, jak potwierdzają badania, powinno się większą wagę przywiązywać do rozwoju instytucji godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym (Kotowska, red. 2009; Sadowska-Snarska 2008).

Analiza doświadczeń praktycznych wskazuje na dość zróżnicowane podejście do kwestii polityki godzenia życia zawodowego z rodzinnym, a zwłaszcza inten-

sywności wykorzystania poszczególnych instrumentów w skali światowej, jak też na poszczególnych kontynentach. W Europie, w tym w UE, obserwuje się dość duże zróżnicowanie w zakresie rozwoju instytucji godzenia ról zawodowych i rodzinnych (Balcerzak-Paradowska red. 2014).

Wykres 3

Instrumenty godzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi



Źródło: Wóycicka 2005, s. 80.

W Polsce rozwój instytucji godzenia pracy z życiem rodzinnym jest szczególnie ważny z punktu widzenia łagodzenia konfliktu ról o podłożu strukturalnym, którego natężenie mierzy się poziomem niedostosowania rozwiązań instytucjonalnych do pracy zawodowej, zwłaszcza kobiet (Kotowska red. 2009). Może przyczynić się również do łagodzenia konfliktu o charakterze kulturowym, który określa się przez postawy wobec ról społecznych kobiet i mężczyzn dotyczące m.in. podziału obowiązków rodzinnych i pracy zarobkowej (tamże).

Jest to możliwe, jeśli problem godzenia pracy z obowiązkami rodzinnymi nie będzie postrzegany tradycyjnie przez pryzmat tylko kobiet, ale też jako zagadnienie, które dotyczy także mężczyzn. Rozwiązania dotyczące np. urlopów macie-

rzyńskich, wychowawczych, opieki nad chorym dzieckiem bądź ochrony pracownika w okresie wychowywania małych dzieci powinny być skierowane nie tylko do kobiet, jak to było dotychczas, ale także do mężczyzn, którzy chcą (lub powinni) brać aktywny udział w życiu dzieci i w obowiązkach domowych.

Jak podkreśla J. Orczyk (2008, s. 195) „obecnie ważnym kryterium dobierania i oceny instrumentów staje się wpływanie przez nie na realizację funkcji rodziny, tak aby było możliwe godzenie pracy zarobkowej i spełniania przez oboje rodziców. Chodzi o to, aby w warunkach rodziny podstawowej zapewnić możliwość posiadania i wychowania dzieci bez konieczności poświęcania karier zawodowych. Takiego celu polityki społecznej nie można zrealizować jednym instrumentem. Muszą istnieć różne instrumenty pomocy, stwarzające rodzinom możliwość wyboru, dostosowania do zmiennych preferencji”.

5. Podsumowanie

Z przeprowadzonej analizy wynika, że aktywność zawodowa opiekunów osób zależnych zdeterminowana jest szeregiem czynników o charakterze ekonomicznym, jak też pozaekonomicznym. Decyzja o podaży pracy, czasie wolnym są implikowane nie tylko preferencjami i warunkami na rynku pracy (poziom wynagrodzeń), ale także instrumentami polityki społecznej, w szczególności z obszaru polityki rodzinnej, polityki zatrudnienia i rynku pracy.

W Polsce, podobnie jak w każdym innym kraju, państwo, wdrażając określone instrumenty, trzeba brać pod uwagę wywołane przez nie skutki w różnych aspektach funkcjonowania rodziny. Z doświadczeń światowych wynika, że wysoka aktywność zawodowa kobiet, głównie jako opiekunek osób zależnych, idzie w parze z wysokimi wskaźnikami dzietności w krajach, w których mamy do czynienia z dobrze rozwiniętymi instytucjami godzenia pracy z życiem rodzinnym (Boeri, van Ours 2011, s. 192 i nast.). Na szczególną uwagę zasługują takie instrumenty, jak: wsparcie instytucjonalne w opiece nad osobami zależnymi (dziećmi), urlopy rodzinne, elastyczne formy zatrudnienia i organizacji czasu pracy, w tym praca w niepełnym wymiarze czasu.

Bibliografia

- Acocella N. (2002), *Zasady polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B. (2003), *Polityka rodzinna w perspektywie integracji europejskiej*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B. (2010), *Praca i rodzina – dwie sfery życia człowieka*, w: J. Szambelańczyk, M. Żukowski, red., *Człowiek w pracy i polityce społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.

- Balcerzak-Paradowska B. red. (2014), *Zatrudnienie przyjazne rodzinie. Doświadczenia międzynarodowe. Realia polskie*, Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. A. Bączkowskiego, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Barr N. (1993), *Ekonomika polityki społecznej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.
- Becker G.S. (1991), *A Treatise on the Family*, Harvard University Press, London.
- Begg D., Fischer S., Dornbusch R. (1997), *Mikroekonomia*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Blaug M. (1994), *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Błaszczak-Przybycińska I. (2014), *Wartość pracy domowej – wycena empiryczna na podstawie ogólnopolskiego badania budżetu czasu ludności*, w: A. Kubów, J. Szczepaniak-Siennik, red., *Polityka rodzinna w Polsce z perspektywy wybranych aspektów polityki społecznej i ekonomii. Doświadczenia innych państw europejskich*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 364, Wrocław.
- Bobrowicz B. (2009), *Praca zawodowa i domowa w ujęciu ekonomii*, w: *Więzi społeczne i przemiany gospodarcze. Polska i inne kraje europejskie*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Boeri T., van Ours J. (2011), *Ekonomia niedoskonałych rynków pracy*, Oficyna a Wolters Kluwer Business, Warszawa.
- Ciepielewska-Kowalik A. (2013), *Znaczenie rozwoju powszechnego systemu usług opieki i edukacji przedszkolnej w Polsce. W stronę nowego kontraktu społecznego wobec współczesnych wyzwań demograficznych, ekonomicznych i społecznych*, w: A. Kubów, J. Szczepaniak-Siennik, red., *Polityka rodzinna a polityka rynku pracy w kontekście zmian demograficznych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 292, Wrocław.
- Coraz więcej pracowników rezygnuje z pracy. To efekt programu 500 plus? [on-line] dostępny w World Wide Web: <http://www.pulshr.pl/rekrutacja/coraz-wiecej-pracownikow-rezygnuje-z-pracy-to-efekt-programu-500-plus,35881.html>. Data dostępu: 13 lipca 2016 r.
- Dijkstra A.G., Plantega J. red. (2003), *Ekonomia i płeć*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Działo J., Milewski R. (2006), *Podstawy teorii podziału i rynki czynników produkcji*, w: R. Milewski, E. Kwiatkowski, red., *Podstawy ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Głogosz D. (2013), *Pozarodzinna opieka nad dziećmi jako instrument stymulowania wzrostu zatrudnienia kobiet (wybrane problemy)*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Praca i polityka społeczna. Współczesne tendencje i wyzwania*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Głogosz D. (2015), *Rodziny wielodzietne w polskiej polityce rodzinnej*, „Ubezpieczenia społeczne. Teoria i praktyka”, marzec-kwiecień.
- Grotkowska G., Sztanderska U. (2007), *Wyszktałcenie i szkolenia a podaż pracy*, w: U. Sztanderska, red., *Edukacja dla pracy. Raport o rozwoju społecznym. Polska 2007*, UNDP, Warszawa.

- Haan P., Morawski L., Myck M. (2008), *Taxes, Benefits and Financial Incentives to Work: The United Kingdom, Germany and Poland Compared*, „Bank i Kredyt”, Vol. 39 No. 1.
- Kotlorz D. (2007), *Podstawowe pojęcia*, w: D. Kotlorz, red., *Ekonomika rynku pracy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice.
- Kotowska I.E. (2007), *Kobiety a wykształcenie: praca-macierzyństwo-praca*, w: U. Sztanderska, red., *Edukacja dla pracy. Raport o rozwoju społecznym. Polska 2007*, UNDP, Warszawa.
- Kotowska I.E. (2009), *Zmiany modelu rodziny a zmiany aktywności zawodowej kobiet w Europie*, w: I.E. Kotowska, red., *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kotowska I.E. (2010), *Uwagi i polityce łączenia pracy zawodowej i rodziny w kontekście nowej demografii Europy i zmian na rynku pracy*, w: J. Szambelańczyk, M. Żukowski, red., *Człowiek w pracy i polityce społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.
- Kurowska A. (2012a), *Modelowanie decyzji o prokreacji i aktywności zawodowej*, „Polityka Społeczna”, nr 10, Warszawa.
- Kurowska A. (2012b), *Wpływ wybranych instrumentów polityki rodzinnej i polityki zatrudnienia na dietność oraz aktywność zawodową kobiet*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12, Warszawa.
- Łaszek A., Trzeciakowski R. (2015), *Uwagi do programu „Rodzina 500 plus”*, FOR, Warszawa.
- Machol-Zajda L., Smoder A. (2014), *Zatrudnienie przyjazne rodzinie: zakres i zapowiedzi zmian*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Zatrudnienie przyjazne rodzinie. Doświadczenia międzynarodowe. Realia polskie*, Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. A. Bączkowskiego, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Marszałek M. (2014), *Rola kobiet i mężczyzn w tworzeniu nierynkowej produkcji gospodarstw domowych – rekomendacje dla polityki rodzinnej*, w: A. Kubów, J. Szczepaniak-Siennik, red., *Polityka rodzinna w Polsce z perspektywy wybranych aspektów polityki społecznej i ekonomii. Doświadczenia innych państw europejskich*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 364, Wrocław.
- Michoń P. (2014), *Nie rozdwoję się przecież. Konflikt czasu jako przeszkoda w osiągnięciu równowagi pomiędzy pracą a życiem prywatnym w Polsce*, w: R. Tomaszewska-Lipiec, red., *Relacje praca – życie pozazawodowe. Droga do zrównoważonego rozwoju jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Ochocki A. (2007), *Demograficzne, społeczne i ekonomiczne przesłanki polityki rodzinnej*, w: E. Ozorowski, R.Cz. Horodeński, red., *Małżeństwo-etyka-ekonomia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Orczyk J. (2008), *Polityka społeczna. Uwarunkowania i cele*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.
- Sadowska-Snarska C. (2008), *Rozwiązania wspierające równowagę między życiem zawodowym i osobistym*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Sadowska-Snarska C. (2014), *Zatrudnienie przyjazne rodzinie jako narzędzie adaptacyjności firm i pracowników w wymiarze regionalnym*, Fundacja BFKK, Białystok.

- Smóder A. (2013), *Łączenie pracy z życiem pozazawodowym w kontekście przemian rodziny*, w: B. Balcerzak-Paradowska, red., *Praca i polityka społeczna. Współczesne tendencje i wyzwania*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- Sztanderska U., Grotkowska G. (2009), *Rynek pracy kobiet w Polsce w latach 1992–2007*, w: I.E. Kotowska, red., *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Trzeciakowski R., Zajkowska O. (2015), *Program "Rodzina 500+" – niewielkie korzyści, wysokie koszty*, „Analizy FOR”, nr 16.
- Tyc W. (2007a), *Ekonomiczne i społeczne uwarunkowania transformacji rodziny*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław.
- Tyc W. (2007b), *Optimum ekonomiczno-społeczne rodziny*, w: D. Kopycińska, red., *Zachowania rynkowe w teorii i praktyce*, Katedra Mikroekonomii Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Unolt J. (1999), *Ekonomiczne problemy rynku pracy*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Katowice.
- Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, Dziennik Ustaw z dnia 17 lutego 2016 r., poz. 195.
- Varuhas J., Fursman L., Jacobsen V. (2003), *Work and Family Balance: An Economic View*, Working Paper 03/26, New Zealand Treasury.
- Wóycicka I. (2005), *Przemiany rodziny: Polska a Europa*, w: I. Wóycicka, red., *Szanse na wzrost dzietności. Jaka polityka rodzinna*, Polskie Forum Strategii Lizbońskiej, Gdańsk.
- Wóycicka I. (2009), *Model opieki w Polsce*, w: I.E. Kotowska, red., *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wunderink-van Veen S. (2003), *Nowa ekonomia gospodarstwa domowego: dzieci a udział kobiet w rynku pracy*, w: A.G. Dijkstra, J. Plantega, red., *Ekonomia i płeć*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Zachorowska-Mazurkiewicz A. (2014), *Teoria ekonomii i polityka ekonomiczna a opieka – wzajemne relacje i implikacje dla polityki rodzinnej*, w: A. Kubów, J. Szczepaniak-Siennik, red., *Polityka rodzinna w Polsce z perspektywy wybranych aspektów polityki społecznej i ekonomii. Doświadczenia innych państw europejskich*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 364, Wrocław.
- Zieliński M. (2012), *Rynek pracy w teoriach ekonomicznych*, CeDeWu.pl, Warszawa.

AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA RODZICÓW A FORMY OPIEKI NAD MAŁYMI DZIEĆMI¹ Z PERSPEKTYWY PRZEMIAN WSPÓŁCZESNEJ GOSPODARKI.

Między polską polityką rodzinną a wyzwaniem współczesnej gospodarki – aktualne problemy

1. Wprowadzenie

W ramach nauk społecznych istnieje ugruntowane przekonanie, że dobrym sposobem opisu rzeczywistości i zrozumienia występujących tu zależności jest sięgnięcie po kategorię instytucji (Wilkin 2016, s. 98–113). Przy tym kategorię instytucji należy rozumieć szeroko, a więc brać pod uwagę zarówno instytucje formalne, jak i nieformalne. Instytucje formalne to normy prawne, rynki (muszą tu być zabezpieczone choćby prawa własności), organizacje publiczne i prywatne (w tym przedsiębiorstwa). Do instytucji nieformalnych zalicza się zwyczaje, normy moralne, wzory kulturowe czy religie. Szczególną cechą tych drugich jest długie trwanie, są one bowiem mocno zakorzenione w świadomości ludzi. Oczywiście instytucje wzajemnie na siebie oddziałują, często w perspektywie wieloletniej. Na przykład A. Sen (2006, s. 9–13) wykazał, że rynek działa lepiej, kiedy jest wspierany przez normy społeczne chroniące jednostkę i pozwalające wpływać pozytywnie na zaspokajanie jej potrzeb, także pozazawodowych.

Analiza instytucjonalna daje najciekawsze efekty, kiedy dochodzi do interakcji instytucji o różnym charakterze: publicznych, prywatnych związanych z rynkiem, jak przedsiębiorstwa oraz zakorzenionych w świadomości jednostek. Pojawia się wówczas problem równowagi instytucjonalnej stabilizującej ład społeczny. Nabiera on szczególnego znaczenia, gdy nieuchronna staje się zmiana instytucjonalna, co od pewnego czasu obserwujemy w Polsce. Perspektywę tę w szczególności można odnieść do rozważanego w prezentowanym opracowaniu problemu polityki rodzinnej państwa w kontekście przekształceń ekonomicznych. Nastąpiło bowiem niewątpliwie zachwianie ładu społecznego w postaci dyskryminacji zawodowej matek małych dzieci wobec kobiet bezdzietnych i mężczyzn (wskaźnik

¹ Określenie „małe dziecko” odnosi się do dzieci w wieku 0–2 lat. Chodzi o dzieci przed osiągnięciem wieku pozwalającego – z prawnego punktu widzenia – na korzystanie z opieki w przedszkolach, do których kierowane są usługi żłobkowe, kluby dziecięce czy usługi opiekunów dziecięcych.

ich aktywności zawodowej jest niższy o 12 pkt. proc. niż kobiet bez dzieci i wynosi odpowiednio 67% i 79%, gdy w przypadku mężczyzn wyższy wskaźnik zawodowej aktywności cechuje ojców niż mężczyzn bez dzieci – odpowiednio 92% i 80%), bardzo niskiej dzietności i szybkiego tempa starzenia się ludności. Zjawiska te może wyjaśnić między innymi konfliktem obowiązków zawodowych z rodzinnymi, którego doświadczają szczególnie ostro – aczkolwiek nie wyłącznie – matki opiekujące się małymi dziećmi.

Zachodzi zatem potrzeba pogodzenia dwóch celów, które w pewnym zakresie wzajemnie się wykluczają: wzrostu wskaźników zatrudnienia kobiet (należących do najniższych w Europie, co oznacza niewykorzystanie cennych zasobów pracy) oraz wzrostu liczby rodzących się dzieci. Spójność rozwiązań z obszaru polityki zatrudnienia i polityki rodzinnej jest warunkiem koniecznym do zniwelowania poziomu konfliktu na ich styku. Niezbędna jest więc zmiana w sferze instytucji państwowych w kierunku odpowiedniej polityki rodzinnej sprzężonej z polityką zatrudnienia, prywatnych instytucji ekonomicznych, głównie przedsiębiorstw oraz w świadomości jednostek – tak kobiet, jak i mężczyzn.

Ostatni z wymienionych aspektów związany jest głównie z kształtem determinant postaw i zachowań rodziców, zwłaszcza rodziców małych dzieci, wobec pracy zawodowej, które wynikają z jednej strony z ich przekonania co do tego przez kogo opieka nad dzieckiem powinna być sprawowana, natomiast z drugiej strony z realnych możliwości realizacji tych preferencji. Relacja między tak określonym popytem i podażą różnych form opieki związana jest w przypadku każdej rodziny z jej cechami społeczno-demograficznymi, wśród których najczęściej wymienia się: kondycję ekonomiczną (muszą vs. chcą pracować) związaną zarówno z wysokością dochodów, jak i stabilnością ich źródeł, poziom wykształcenia rodziców i ich pozycję zawodową (jaką pozycję ma praca zawodowa w hierarchii uznawanych wartości) oraz wielkość i strukturę gospodarstwa domowego, miejsce zamieszkania, model życia rodzinnego (podział ról) czy stosunek do religii (Grabowska 2013). Na te uwarunkowania nakładają się czynniki otoczenia, jak ogólna sytuacja ekonomiczna, a zwłaszcza sytuacja na rynku pracy, ale też normy prawne, społeczno-kulturowe, stereotypy, a także propagowane w kulturze masowej style życia².

Rodziny ze swoimi indywidualnymi preferencjami z jednej strony stają wobec instytucji związanych z gospodarką (przede wszystkim wobec rynku pracy i strategii działających tu przedsiębiorstw). Z drugiej zaś ich sytuację definiują instytucje państwa odpowiedzialne za politykę rodzinną. Trudno zatem zinterpretować zachowania rodzin, w tym w odniesieniu do dzietności, bez wyjaśnienia uwarunkowań instytucjonalnych pochodzących z dwóch wspomnianych źródeł.

² Propagowane w mediach mody np. na „bycie singlem” czy „bycie matką”, ilustrowane informacjami z życia współczesnych celebrytów, chociaż nierzadko oderwane od uwarunkowań sytuacji życiowej większości Polaków, nie są bez znaczenia dla kształtowania systemu wartości życiowych, w tym wartości związanych z rodziną i jej funkcjonowaniem (...).

2. Instytucje współczesnej gospodarki a sytuacja rodzin

Z perspektywy rodziny, jej funkcjonowania, dla podejmowania decyzji prokreacyjnych kluczowe znaczenie mają trzy wymiary związane z działaniem systemu gospodarczego: łatwość uzyskania pracy, poziom jej wynagradzania i reguły związane z czasem jej świadczenia. Pozornie wydaje się, że decyzje na tym obszarze zależą wyłącznie od pracodawcy działającego w warunkach stworzonych przez regulatora – państwo. Tymczasem podejmowane w sferze gospodarki rozstrzygnięcia, niosące daleko idące konsekwencje dla rodziny, są w dużej mierze rezultatem procesów przebiegających autonomicznie, a związanych z kształtowaniem się tak zwanej „nowej gospodarki” (Strzezińska, Bednarski red. 2014). To one powodują określone decyzje państwowego regulatora i przedsiębiorcy.

Wiodącą rolę odgrywa tu globalizacja, czyli znoszenie barier w przepływie dóbr, usług, ale i kapitału oraz siły roboczej. W tych ramach instytucjonalnych możliwe jest radykalne obniżenie kosztów produkcji, ale następuje też osłabienie zdolności regulacyjnych państwa, a także rośnie niepewność i konkurencja dla przedsiębiorcy. Konsekwencją globalizacji są migracje uelastyczniające rynek pracy, co obniża koszty dla pracodawcy, ale poddaje silniejszej presji pracownika. Inne zjawisko charakterystyczne dla „nowej gospodarki” to ekspansja małych i średnich firm związana między innymi z fenomenem serwicyzacji gospodarki. Drobniejsze, nastawione na usługi przedsiębiorstwa wymagają od właścicieli i pracowników większej elastyczności i niosą większe ryzyko popadnięcia w kłopoty finansowe. W przedsiębiorstwach większych słabnie rola reprezentacji pracowniczych, w szczególności związków zawodowych. Na to wszystko nakłada się wzrost obszaru gospodarki opartej na wiedzy, zawsze zmiennej i niosącej konkurencję.

Najogólniejszym skutkiem pojawiania się „nowej gospodarki” była rosnąca niepewność w gospodarowaniu. Właśnie prowadząca do nieprzewidywalnych skutków niepewność, a nie ryzyko, które da się pewnymi sposobami oszacować (Pogorzelski 2014). Warunki gospodarowania i dla państwowego regulatora, i dla pojedynczego przedsiębiorcy stały się więc trudne do przewidzenia. Spowodowało to ich konkretne reakcje dające skutki w życiu i pracy rodzin.

W warunkach formowania się „nowej gospodarki” państwo zaczęło powściągliwie korzystać z możliwości bezpośredniego oddziaływania na gospodarkę, a w szczególności na rynek pracy. Wiązało się to kryzysem interwencji typu keynesowskiego po stronie popytu i skupieniem się na instrumentach oferowanych przez ekonomię strony podaży. Deregulacja miała wzmocnić rolę rynku, uelastyczyć gospodarkę, zapewnić jej wzrost i w rezultacie wyższe zatrudnienie, zgodnie z przyjmowanymi wówczas teoriami ekonomicznymi (Kryńska, Kwiatkowski 2013). Oznaczało to tworzenie ram prawnych dla łatwego wdrażania na poziomie przedsiębiorstw atypowych umów o pracę (na czas określony, przez agencje pracy tymczasowej, w niepełnym wymiarze, o charakterze cywilnoprawnym) i elastycznych form pracy (równoważny, zadaniowy, indywidualny, ruchomy czas pracy, praca w domu, telepraca) (Machol-Zajda red. 2007), co prowadziło do przerzucania

na zatrudnionego niepewności spowodowanej sygnalizowanymi nowymi wyzwaniami związanymi z powstawaniem „nowej gospodarki”. Konsekwencją była niepewność zatrudnienia oraz dochodu, co kształtowało sytuację rodziny i również jej decyzje prokreacyjne, choć trzeba zauważyć, że w pewnych okolicznościach sygnalizowane rozwiązania mogą być wprowadzane na żądanie pracownika i sprzyjać dobremu funkcjonowaniu rodzin.

Oczywiście państwa podejmowały próby stabilizowania sytuacji zatrudnionych, starając się jednocześnie nie osłabić konkurencyjności firm. Najskuteczniejszym rozwiązaniem była tu polityka *flexicurity* (Kryńska red. 2009). Zachowywała ona elastyczność rynku pracy, nie utrudniając zwolnień, ale jednocześnie zwolnionemu oferowała wysokie zasiłki, wartościowe szkolenia i sprawne pośrednictwo pracy. Niestety, ta polityka jest bardzo kosztowna i skutecznie wdrażana była tylko w najbogatszych państwach (Dania). Można zatem postawić tezę, że instytucja państwa w roli regulatora obniżyła w warunkach „nowej gospodarki” poziom ochrony pracownika, a w konsekwencji i rodziny.

Rodzi się zatem pytanie o zachowania przedsiębiorstw w sytuacji rosnącej niepewności na rynku i ograniczania roli państwa w gospodarce. Generalnie, gdy rynek zmienia się gwałtownie, a protekcja rządu jest ograniczana, przedsiębiorcy starają się w rozmaity sposób adaptować do takich warunków. I tak, na przykład w miejsce tradycyjnej kooperacji wewnątrz firmy zaczyna się wprowadzać zarządzanie sieciowe, obejmujące nawet odległe geograficznie podmioty zdolne do elastycznych reakcji na zmiany rynkowe. Upowszechnia się też podejście procesowe polegające na skupieniu się kadry wokół zarządzania zmianą, czyli znów kluczowym problemem stają się potrzeby odbiorcy (Fołtyn 2012). Wszystkie nowe rozwiązania oznaczają jednak, że niepewność jest w coraz istotniejszej części przerzucana przez pracodawcę na pracownika. Elastyczna reakcja firmy na ciągle zmiany rynkowe oznacza często wykorzystywanie przestrzeni stworzonej przez państwo w formie odpowiednich regulacji prawnych i stosowanie atypowych umów o pracę oraz elastycznych form pracy, co obniża pewność posiadania pracy, poziomu płacy i czasu pracy. Ma to oczywiste reperkusje dla sytuacji rodzin, których dobre funkcjonowanie wymaga właśnie długookresowej stabilności. Dotyczy to przede wszystkim decyzji o posiadaniu dzieci.

Powstaje pytanie: czy na poziomie przedsiębiorstw możliwe są jakieś działania zaradcze, które pozwoliłyby zachować konkurencyjność firmy i jednocześnie do pewnego stopnia chronić rodzinę? Rozwiązań poszukuje się w ramach koncepcji równowagi praca-życie. Jej istotą jest sytuacja, kiedy praca i życie pozazawodowe nie dzieją się swoim kosztem (Smóder 2014). Jest to zadanie bardzo trudne, szczególnie w świetle sygnalizowanych cech „nowej gospodarki”. Niepewność i elastyczność w pracy oznaczają, przez symetrię, automatycznie niepewność w funkcjonowaniu rodziny oraz potrzebę elastyczności na tym obszarze. Tymczasem rodzina, szczególnie z małymi dziećmi, opiera się na sztywnych regułach. Pole konfliktu jest tu więc szerokie i wiąże się z niezgodnościami między wymaganiami różnych ról życiowych. Są jednak możliwe rozwiązania urzeczywistniające na poziomie przedsiębiorstwa zasadę „win-win”, a więc dające jednocześnie korzyści

obu stronom – pracodawcy i pracownikowi. Tylko takie rozwiązania są bowiem celowe i możliwe. Przykładem może być tu przekazanie pracownikowi większej kontroli nad własnym czasem pracy. Wymaga to wprowadzie od pracodawcy innego, bardziej zadaniowego stylu zarządzania, a od pracownika większej odpowiedzialności, ale stwarza szerszą przestrzeń dla łączenia ról pracowniczych i domowych.

Rozwiązania lokalne, na poziomie firm, choć ważne i potrzebne, nie zastąpią w warunkach, jak wspomniano, rosnącej niepewności w gospodarce i symptomów kryzysu rodziny fundamentalnych rozwiązań na poziomie makro. Stąd tak istotny jest kształt polityki rodzinnej państwa.

3. Instytucje polityki rodzinnej wspierające zatrudnienie rodziców małych dzieci³

Po roku 2004 w polskiej polityce rodzinnej nastąpiło wiele zmian, których znaczna część związana była ze stymulującym wpływem unijnych rekomendacji i zaleceń. Zmiany te dotyczyły zarówno priorytetów (w tym aktywności zawodowej rodziców i form opieki nad dziećmi), jak i instrumentów służących ich realizacji. Te najistotniejsze dla kształtowania relacji praca-rodzina pojawiły się na początku obecnej dekady. W istotny sposób ukształtowały one podstawowe rozwiązania mające wpływ na możliwości pracy zawodowej rodziców, zwłaszcza łączenia przez nich obowiązków zawodowych z opiekuńczymi. Odnoszą się przede wszystkim do:

- 1) urlopów i zasiłków dla rodziców,
- 2) praw pracowniczych związanych z organizacją pracy i czasu pracy pracujących rodziców,
- 3) form opieki nad małymi dziećmi.

W tych trzech obszarach zmodyfikowano lub wprowadzono rozwiązania, z których większość dawała szansę na podwyższenie wskaźników aktywności zawodowej i jednocześnie na wzrost diety. Dokonane zmiany objęły te sfery, które empirycznie wielokrotnie identyfikowano jako zasadnicze bariery w realizacji obydwu celów: wzrostu zatrudnienia i diety (Balcerzak-Paradowska 2015, s. 5–10).

3.1. Urlopy dla rodziców

Od wielu lat podejmowano w Polsce inicjatywy zmierzające do rozwiązania problemu sprawowania przez rodziców opieki nad małym dzieckiem w sposób systemowy. Dotyczyły one przede wszystkim zmian długości urlopu macierzyńskiego.

³ Tekst przygotowany w ramach grantu NCN „Mama, niania czy żłobek? Preferencje, potrzeby i opinie rodziców dotyczące form opieki nad małym dzieckiem” (nr 2015/17/D/HS55/02565).

Według dyrektywy Rady Europejskiej z 1992 r.⁴ minimalna długość urlopu macierzyńskiego wynosiła 14 tygodni. Od 2008 r. trwają na różnych forach UE dyskusje zmierzające do wydłużenia tego minimum do 18, a nawet 20 tygodni, jednak dotychczas nie przyniosły one rezultatów⁵. W Polsce osiągnięto ten cel: obecnie urlop macierzyński w wymiarze podstawowym trwa właśnie 20 tygodni. Stopniowo wydłużano go od roku 2006. Wymiar 20 tygodni obowiązuje od 2010 r., ale prace nad uporządkowaniem w sposób systemowy urlopów przysługujących rodzicom małych dzieci wciąż trwają, a ostatnie zmiany (nie powodujące wydłużenia okresu opieki, a unifikujące istniejące rozwiązania) obowiązują od początku 2016 r.

Tabela 1

Zmiany wymiaru urlopów dla rodziców małych dzieci w okresie 2004–2016

Rodzaj urlopu	2004–2006		2007–2008		2009 ^{a)}	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Urlop macierzyński ^{a)}	16/18/26		18/20/28 ^{b)}		20/20/31-37		20/20/31-37					
Urlop macierzyński dla ojca (<i>daddy quota</i>)	-	2	4	4	6	6	6	6	6	6	6	6
Dodatkowy urlop macierzyński	-	-	-	-	-	2/2/3		4/4/6		6/6/8		32/32/34
Urlop rodzicielski	-	-	-	-	-	-	-	-	26	26	26	
Urlop ojcowski	-	-	-	-	-	1	1	2	2	2	2	2
Urlop wychowawczy	3 lata/do 4. roku życia dziecka								36 (35+1 ^{d)} /do 5 r.ż.			36 (35+1)/do 6 r.ż.

^{a)} Wymiar urlopu przysługujący przy pierwszym porodzie/przy każdym następnym porodzie/przy urodzeniu więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie.

^{b)} Od 20 grudnia 2006 r.

^{c)} Od 1 stycznia 2009 r. nie ma znaczenia kolejność porodu, natomiast długość urlopu zależy od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie.

^{d)} Jest to 1 tydzień urlopu do wykorzystania wyłącznie przez ojca dziecka.

Źródło: ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (DzU z 1998 r., nr 21, poz. 94 z późn. zm.) oraz informacje publikowane na forum internetowym www.kadry.infor.pl/urlopy (dostęp: 22.08.2016).

⁴ DzUrz 92/85/EWG z dnia 19 października 1992 r. w sprawie wprowadzenia środków służących wspieraniu poprawy w miejscu pracy bezpieczeństwa i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły i pracownic karmiących piersią.

⁵ Zob. *Spełnienie obietnic wobec rodziców: komisja wycofuje zablokowany wniosek w sprawie urlopu macierzyńskiego i otwiera drogę do nowego podejścia*, Komisja Europejska – komunikat prasowy, http://europa.eu/rapid/press-release_ip-15-5287_pl.htm (dostęp: 01.07.2015 r.).

W założeniu system urlopów dla rodziców małych dzieci – obecnie tworzony przez cztery rodzaje urlopów: macierzyński, ojcowski, rodzicielski i urlop wychowawczy⁶ – ma być oparty na zasadzie *fakultatywności*: podkreśla się znaczenie autonomii wyborów dokonywanych przez rodziców jako warunku efektywności tych instrumentów polityki rodzinnej. Tym samym tylko 14 tygodni urlopu macierzyńskiego matki jest urlopem obligatoryjnym. Kolejna ważna zasada to elastyczność urlopów, czyli możliwość podejmowania przez rodziców decyzji, ile tygodni z maksymalnie przysługującego wymiaru urlopu i w jakich częściach wykorzystają (urlop rodzicielski, wychowawczy i ojcowski).

Elastyczne ukształtowanie zasad urlopowych to również możliwość wykorzystania niektórych rodzajów urlopu w dowolnym okresie (a więc niekoniecznie bezpośrednio po zakończeniu poprzedniego urlopu) ograniczonym tylko maksymalnym wiekiem dziecka. I tak, np. wprowadzony w 2010 r. urlop ojcowski, przysługujący najpierw w wymiarze 1 tygodnia, a od 2012 r. w wymiarze 2 tygodni (także w częściach – 2 x 1 tydzień), może być obecnie wykorzystany przez ojca do ukończenia przez dziecko 24 miesiąca życia, chociaż do roku 2016 – do 12 miesiąca życia dziecka. Urlop ten może więc być wykorzystany zarówno w trakcie urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego, z którego korzysta matka, jak i wówczas, gdy zakończony jest już urlop rodzicielski i większość matek, które z niego korzystały, wraca do pracy zawodowej. Uprawnienia ojca mogą tu być pomocne np. przy adaptacji dziecka do innej niż pełniona przez matkę formy opieki albo w razie choroby dziecka. Takie rozwiązanie ma na celu m.in. wzmocnić pozycję matek na rynku pracy, łagodząc wpływ stereotypowego ich postrzegania jako jedynych opiekunek chorych dzieci w rodzinie.

Zgodnie z tą samą zasadą elastyczności urlopu, podniesiono też wiek dziecka uprawniający rodziców do korzystania z urlopu wychowawczego – obecnie do 6. roku życia. Uwzględniono przy tym potrzeby pracujących rodziców związane zarówno z ograniczonym dostępem do pozarodzinnych form opieki nad dziećmi, z adaptacją dziecka do nowych form opieki czy z zapewnieniem opieki w czasie poważnej choroby dziecka.

Kolejny element uelastycznienia urlopów to możliwość korzystania z nich w określonym zakresie zarówno przez oboje rodziców jednocześnie, jak też przełamiennie, według wyboru przez rodziców. Jedynym warunkiem ograniczającym jest konieczność zachowania łącznie maksymalnego wymiaru urlopu (rodzicielskiego lub wychowawczego).

Z uwagi na zależność pomiędzy sytuacją na rynku pracy a wydłużaniem urlopów dla rodziców (okresowej dezaktywizacji), kapitalną zasadą tworzonego systemu wspierania rodziców jest *możliwość łączenia urlopu z pracą niepełnoetatową*. W Polsce praca wykonywana w zmniejszonym wymiarze „z przyczyn rodzinnych” jest wykorzystywana w znacznie mniejszym, niemal marginalnym zakresie niż

⁶ Obecny stan prawny w tym zakresie reguluje Ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, DzU z dnia 31 sierpnia 2015 r., poz. 1268.

w większości pozostałych krajów UE. Wynika to zarówno z małej liczby ofert takiej pracy, jak i z niskich wynagrodzeń czyniących pracę niepełnowymiarową nieatrakcyjną (Głogosz 2004). Możliwość przebywania na urlopie i otrzymywania zasiłku macierzyńskiego (lub jego części proporcjonalnej do wymiaru czasu korzystania z urlopu) oraz połączenia świadczenia z wynagrodzeniem za pracę na drugiej części etatu znacznie poprawia warunki finansowe. Jednocześnie utrzymywanie kontaktu pracownika z firmą w czasie urlopu (teraz już nawet rocznego) istotnie ułatwia powrót do pracy po takiej przerwie, chociaż od 2016 r. jednocześnie automatycznie wydłuża proporcjonalnie okres przysługującego urlopu. Ta forma elastyczności urlopu przynosi korzyści pracownikom i pracodawcy. Po stronie korzyści dla rodziców jest zwiększenie poczucia pracowniczego bezpieczeństwa i kontakt ze środowiskiem zawodowym. Zyskuje też pracodawca, który może zaoszczędzić np. na szkoleniach i procesie wdrażania do obowiązków zawodowych osób powracających do pracy (Machol-Zajda red. 2007 i 2007a). Dlatego wprowadzenie dodatkowego urlopu macierzyńskiego, wydłużającego okres nieobecności rodzica w firmie nawet do pół roku, od początku powiązano z możliwością łączenia z pracą u pracodawcy, który urlopu udzielił.

W polskim społeczeństwie silnie zaznaczają się stereotypy dotyczące ról rodzinnych kobiet i mężczyzn (CBOS 2013). Ich skutkiem są m.in. większe problemy ze znalezieniem i utrzymaniem pracy przez kobiety niż przez mężczyzn. Z tego powodu w przepisach kształtujących obecny system urlopów dla rodziców, wprowadzanych w ostatnich 3-4 latach, są także zasady, których celem jest wyrównywanie szans kobiet na rynku pracy. I tak, np. wyodrębnienie z urlopu macierzyńskiego tzw. *daddy quota*, czyli części urlopu, z której może skorzystać tylko ojciec, czy też wprowadzenie urlopu ojcowskiego i jednego, dodatkowego tygodnia urlopu wychowawczego tylko dla ojca, to rozwiązania mające na celu między innymi wzmocnienie pozycji zawodowej matek poprzez odciążenie ich z części obowiązków opiekuńczych (Fagan, Norman 2013, s. 204–206). Te – nowe w Polsce – rozwiązania bardzo wolno zyskują popularność. Według danych ZUS, cytowanych na portalu MPiPS, w 2010 r. z urlopu ojcowskiego skorzystało tylko 75 ojców, w roku 2011 – 15 tys., w 2012 – 23,3 tys., w 2013 – 28,5 tys., w 2014 – 129,4 tys. Ten stopniowy wzrost dotyczy jednak tylko korzystania z urlopu ojcowskiego. Nie widać natomiast zainteresowania ojców urlopami rodzicielskimi i wychowawczymi⁷. W młodych generacjach przyczyną tej sytuacji nie są już tak często, jak wcześniej tradycyjne poglądy na temat podziału ról w rodzinie. Przeważnie decydują wyższe – średnio o ok. 16 pkt. proc. – zarobki mężczyzn (źródło dochodów tracone w czasie urlopu wychowawczego i pomniejszone o 20–40% w czasie

⁷ Wydzielenie 1 tygodnia urlopu wychowawczego wyłącznie dla matki i 1 tygodnia wyłącznie dla ojca to skutek obowiązku wynikającego z dyrektywy Rady Europejskiej 2010/18/UE, dotyczącej urlopu rodzicielskiego. Zobowiązała ona państwa członkowskie UE do wprowadzenia rozwiązania przewidującego, że każdy rodzic ma przypisaną część urlopu wychowawczego, której nie może przenieść na drugiego rodzica.

urlopu rodzicielskiego) i obawy przed ograniczeniem możliwości awansu płacowego z powodu przerw w świadczeniu pracy oraz lęk przed utratą pracy głównego żywiciela rodziny⁸, mimo że rodzice korzystający z urlopów na opiekę nad małym dziećmi są chronieni prawnie przed zwolnieniem i gorszym traktowaniem w zatrudnieniu.

Elastyczność systemu urlopów ma istotne pozytywne znaczenie dla aktywności zawodowej rodziców. Zasady pewnej dowolności wyboru przede wszystkim łagodzą negatywne skutki wydłużania czasu trwania urlopu i szanse na utrzymanie pracy zawodowej zwłaszcza przez kobiety-matki. Warto jednak zwrócić uwagę, że wydłużanie urlopów i poszerzanie uprawnień rodziców, na które pracodawca musi wyrazić zgodę (np. zobowiązanie pracodawcy do wyrażenia zgody na podział urlopu na części), może spowodować, że będą oni z obawą i większą ostrożnością podchodzić do zatrudniania potencjalnych rodziców.

Poza wymienionymi elementami systemu urlopów należy też podkreślić, że uprawnienia urlopowe – poza urlopem wychowawczym – przysługują nie tylko osobom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę, ale też prowadzącym własną działalność gospodarczą, jeśli podlegają dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu. I tak, np. od 2016 r. urlop rodzicielski mogą naprzemiennie wykorzystywać także rodzice, z których jedno jest pracownikiem, a drugie prowadzi własną działalność gospodarczą. To także rozwiązanie łagodzące konflikt praca-rodzina, które ma pozytywny wpływ na wskaźniki aktywności zawodowej.

Należy natomiast zastanowić się nad potencjalnymi skutkami dla tej aktywności wprowadzenia od początku 2016 r. zapowiedzianego jeszcze przez poprzedni rząd, comiesięcznego, wypłacanego przez rok (52 tygodnie) 1000-złotowego świadczenia rodzicielskiego m.in. dla osób bezrobotnych, bez względu na to, czy są zarejestrowane w urzędzie pracy czy nie. Jest to rozwiązanie tym bardziej ciekawe pod względem potencjalnych skutków dla rynku pracy, że razem z wprowadzeniem dodatkowego urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego zmieniła się (generalnie zmalała) wysokość zasiłku macierzyńskiego przysługującego opłacającym składkę na ubezpieczenie chorobowe. Przy korzystaniu tylko z urlopu macierzyńskiego (pierwsze 26 tygodni) zasiłek ten to 100% wynagrodzenia (tzw. podstawy), ale przy korzystaniu z urlopu rodzicielskiego zasiłek stanowi już tylko 60% wynagrodzenia. W przypadku pracowników otrzymujących minimalne lub niewiele wyższe wynagrodzenie za pracę możliwość otrzymania 1000-złotowego świadczenia bez konieczności wcześniejszego świadczenia pracy i opłacania składek ubezpieczeniowych może być rozwiązaniem, które w krótkim okresie wydaje się dla rodzica korzystne i nie zachęca do aktywności zawodowej.

Wśród rozwiązań wspierających możliwość godzenia pracy zawodowej z opieką nad dziećmi od lat bez istotnych zmian funkcjonują zwolnienia od pracy z po-

⁸ M.in. dlatego, że ochrona pracownika przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy rozpoczyna się od dnia rozpoczęcia urlopu rodzicielskiego, a nie od dnia złożenia wniosku o ten urlop.

wodu konieczności osobistego sprawowania opieki w przypadku choroby dziecka w wieku do lat 14⁹ i w razie potrzeby zapewnienia opieki zdrowemu dziecku do lat 8, gdy np. niespodziewanie zamknięta zostaje placówka opiekuńcza, nie przyjdzie opiekunka czy do szpitala trafi rodzic stale opiekujący się dzieckiem. W takich sytuacjach pracujący rodzic może skorzystać z tzw. zwolnienia opiekuńczego, które może trwać do 60 dni w roku. Warto jednak zwrócić uwagę na drugi rodzaj zwolnienia na opiekę nad dzieckiem do lat 14 – pierwotnie 2 dni wolne. Od początku 2016 r. wprowadzono możliwość skorzystania z tego zwolnienia w wymiarze godzinowym (16 godzin). Godzinowy wymiar urlopu to odpowiedź na postulaty rodziców, którzy często wykorzystywali to zwolnienie np. na szczepienia dzieci, krótkie wizyty lekarskie, udział w szkolnych uroczystościach itp. wydarzeniach, które nie zajmowały 8 godzin dziennie.

Inne zmiany, które ułatwiają pracującym rodzicom opiekę nad dzieckiem, a których zasady także zmieniono na skutek postulatów rodziców i pracodawców, normując wcześniej występującą, a nie do końca legalną praktykę, to wprowadzenie, w nowelizacji kodeksu pracy w 2013 r. możliwości odpracowywania prywatnych wyjść w godzinach pracy. Ta forma uelastycznienia czasu pracy jest rozwiązaniem, które pozwala także łagodzić konflikt praca-rodzina, ułatwiając pracownikom wywiązywanie się z obowiązków rodzinnych bez naruszania dyscypliny pracy i narażania się na jej utratę lub sankcje wynikające z nieprzestrzegania zasad prawa pracy.

3.2. Organizacja pracy i czasu pracy

Poza urlopami dla pracujących rodziców małych dzieci, wzmacniającymi możliwość sprawowania opieki rodzicielskiej, bezpośredniej przez matkę, a od kilku lat także przez ojca, rozwiązaniami wzmacniającymi także możliwość łączenia opieki z pracą są różne formy organizowania pracy i czasu pracy (Machol-Zajda red. 2007, s. 68–134). Badania prowadzone od lat w ramach *Diagnozy Społecznej* (2015, s. 140–142) wskazują, że znaczna grupa rodziców uzależnia swoją aktywność na rynku pracy właśnie od możliwości korzystania z „elastycznego czasu pracy”, który rozumiany jest w tym badaniu jako możliwość dostosowania godzin pracy do ich potrzeb wynikających z obowiązków rodzinnych.

Badania warunków równowagi praca-rodzina prowadzone zarówno przez GUS i Eurostat, jak i przez różne ośrodki naukowe wskazywały, że w Polsce w celu wspierania pracujących rodziców tylko marginalnie stosowane są inne niż standardowe sposoby organizacji pracy i czasu pracy (Balcerzak-Paradowska red. 2014). Tymczasem w kodeksie pracy przewidziano od dawna wiele rozwiązań, np. indywidualny czas pracy, pracę zadaniową, skrócony tydzień pracy, możliwość wykonywania pracy w domu czy pracy zdalnej, a od 2013 r. także ruchomy czas

⁹ Także nad innym chorym członkiem rodziny: małżonkiem, rodzicami, teściami, dziadkami, wnukami, rodzeństwem oraz dziećmi w wieku ponad 14 lat pod warunkiem, że pozostają oni z osobą sprawującą opiekę we wspólnym gospodarstwie domowym.

pracy¹⁰ i – w ściśle określonych sytuacjach – pracę w niepełnym wymiarze czasu, np. jako formę stopniowego powrotu do obowiązków zawodowych po przerwie spowodowanej opieką nad dzieckiem albo w okresie korzystania np. z urlopów rodzicielskich czy wychowawczych. Właśnie takie formy organizowania pracy i czasu pracy odpowiednio wdrożone mogą łagodzić konflikt między obowiązkami pracowniczymi a domowymi; szczególnie opieką nad dziećmi. Poważnym problemem oceny podaży i popytu na prorodzinne formy organizowania pracy i czasu pracy są nieporozumienia definicyjne. Jak wspominaliśmy, a wcześniej sygnalizowali J. Wratny (2008) i L. Machol-Zajda (2007), *nie wszystkie nietypowe rozwiązania organizacyjne na rynku pracy są z założenia przyjazne rodzinie* i nie zawsze stosowanie niestandardowych rozwiązań zwiększy szanse rodziców małych dzieci na podjęcie zatrudnienia oraz utrzymanie się na rynku pracy (Sadowska-Snarska 2008). Sytuację tę dobrze ilustrują takie nietypowe rozwiązania, wymieniane nierzadko jednym tchem z rozwiązaniami wspierającymi rodziców, jak równoważny czas pracy, praca weekendowa, telepraca tzw. kodeksowa czy annualizacja okresu rozliczeniowego czasu pracy. Jak wynika z badań, te elastyczne (?) rozwiązania (podobnie jak np. praca zmianowa mylona często ze zmiennymi godzinami rozpoczynania/kończenia pracy) nie tylko zakłócają biologiczny rytm życia człowieka, ale burzą organizację życia rodzinnego i naruszają jej spójność (Strzeмиńska, Bednarski red. 2014; Żołnierczyk-Zreda 2009, s. 5–7)¹¹. Trudno więc oczekiwać, że będą zachętą do podjęcia pracy przez osoby, dla których wartością jest i praca, i rodzina. Za „przyjazne rodzinie” uznawane są generalnie te rozwiązania, które wprowadzano w celu spełnienia konkretnych, zdiagnozowanych, sygnalizowanych pracodawcy potrzeb rodzinnych; wprowadzane są na wniosek pracownika, gdy zgłasza on taką potrzebę i zagwarantowane powrotem do stanu wyjściowego po ustaniu przyczyny korzystania z nietypowego, elastycznego rozwiązania.

Typowym przykładem takiego rozwiązania jest zmniejszenie wymiaru czasu pracy z przyczyn rodzinnych, tj. w czasie korzystania z urlopów związanych z opieką nad małymi dziećmi. Jest to rozwiązanie stosowane na wniosek pracownika i pracodawca ma ograniczone możliwości odmowy. W 2014 r. dodatkowo wzmocniono tu pozycję pracownika, gdyż pracodawca, który nie zgadza się na wniosek pracownika o łączenie opieki nad dzieckiem z pracą niepełnoetatową, musi odmowę uzasadnić na piśmie. Taka praktyka jest stosowana m.in. w Wielkiej Brytanii, gdzie prawo rodziców do korzystania z indywidualnego i ruchomego czasu

¹⁰ Ustawa z dnia 12 lipca 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks Pracy oraz ustawy o związkach zawodowych.

¹¹ W publicznym dyskursie nt. ograniczenia handlu w niedziele i święta podnosi się przede wszystkim ten właśnie „rodzinny” i społeczny argument. Decyzja w tej sprawie wymaga jednak – jak się wydaje – kompromisu i powinna uwzględniać także argumenty ekonomiczne, jak np. ten, że wprowadzenie zakazu handlu w niedziele oznacza mniejszy popyt na pracowników. Tymczasem znaczna grupa pracowników weekendowych w handlu to kobiety, nierzadko właśnie matki, które w inne dni tygodnia nie mogą pracować zawodowo, bo opiekują się dziećmi. (Strzeмиńska, Bednarski red. 2014). Utrata przez nie źródła dochodów to również zagrożenie dla rodziny – dla materialnych warunków jej życia i jej ekonomicznego bezpieczeństwa.

pracy (Balcerzak-Paradowska, Szymborski red. 2009, s. 68) ogranicza swobodę pracodawcy i w razie odrzucenia wniosku ułatwia pracownikowi podjęcie ewentualnej procedury w sądzie pracy. Należy jednak pamiętać o działaniu takich zasad „w drugą stronę” i rodzających się obawach pracodawców przed zatrudnianiem pracowników potencjalnie chętnych do korzystania z takiego uprawnienia, zwłaszcza że łączenie pracy z urlopem rodzicielskim wydłuża możliwy czas trwania urlopu do 64 tygodni (art. 1821f § 1 kodeksu pracy). Osłabianie pozycji pracodawcy przy jednoczesnym rozbudowywaniu uprawnień pracowników (tu: rodziców) wydaje się dobrym kierunkiem działania tylko na silnym rynku pracy pracodawcy.

Warto wspomnieć, że w nowelizacji przepisów kodeksu pracy dotyczących uprawnień rodzicielskich pierwotnie planowano wprowadzenie zapisów (analogicznie do stosowanych w Wielkiej Brytanii) dających rodzicowi małego dziecka prawo nie tylko do pracy niepełnoetatowej łączonej z urlopem rodzicielskim/wychowawczym, ale i do elastycznej organizacji własnej pracy. Ostatecznie jednak tego zapisu nie wprowadzono do ustawy.

3.3. Rozwijanie pozarodzicielskiej opieki nad dziećmi

Omówione wcześniej urlopy, zwolnienia i sposoby organizowania pracy i czasu pracy to instrumenty wspierania pracujących rodziców w sprawowaniu przez nich bezpośrednio osobistej opieki nad dzieckiem. Są to więc instrumenty związane z okresową, czasem długą (oceniając przez pryzmat możliwości reaktywizacji zawodowej) nieobecnością opiekuna na rynku pracy. Udokumentowano niejednokrotnie, że osobista opieka rodzica ma pozytywny wpływ na rozwój psychofizyczny dziecka (Szafter 2006), ale też negatywny wpływ na różne aspekty życia zawodowego: wynagrodzenie, awans, atmosferę w pracy, a w końcu także na wysokość emerytury. W odniesieniu do kobiet konsekwencje te nazywa się „karą za macierzyństwo” (Kammerman i in. 2009), dlatego też wzmacnianie pozarodzicielskiej opieki nad dziećmi, tworzenie nowych instytucji w tym zakresie to zasadniczy element działań na rzecz wyrównywania szans na rynku pracy i łagodzenia konsekwencji. Instrumentem wyrównywania szans w zatrudnieniu osób obciążonych opieką nad dzieckiem jest, zgodnie z ustaleniami szczytu unijnego w Barcelonie w 2002 r., zapewnienie odpowiedniego poziomu upowszechnienia opieki instytucjonalnej nad małymi dziećmi innej niż rodzicielska. Optymalny poziom upowszechnienia takiej opieki w stosunku do dzieci w wieku 0–2 lat określono na poziomie 33%¹². W 2002 r. Polska zajmowała pod tym względem przedostatnie miejsce wśród krajów UE, a opieką instytucjonalną objętych było 2% małych dzieci. Mimo upływu 14 lat od ustalenia tego wskaźnika, Polska nadal pozostaje na jednym z ostatnich miejsc wśród krajów unijnych.

¹² Posiedzenie Rady Europejskiej w Barcelonie, 15–16 marca 2002 r., Wnioski prezydencji, <http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/konkluzje/barcelona200203.pdf> (dostęp: 3.05.2016).

Tabela 2

**Odsetek dzieci w wieku 0–2 lata objętych opieką instytucjonalną
w latach 2002, 2010 i 2014 w krajach Unii Europejskiej**

Kraj	2005	2010	2014
Belgia	41	35	49
Dania	73	77	70
Szwecja	52	51	57
Luksemburg	22	36	49
Holandia	40	50	45
Portugalia	30	37	45
Francja	32	42	40
Hiszpania	38	37	37
Słowenia	24	36	37
Włochy	25	22	23
Litwa	11	14	23
Łotwa	16	18	22
Estonia	11	21	19
Malta	5	9	18
Chorwacja	.	11	17
Austria	4	9	16
Węgry	7	9	14
Grecja	8	8	13
Bułgaria	.	7	11
Słowacja	3	3	7
POLSKA	2	2	6
Republika Czeska	2	3	4
Rumunia	.	8	2

Źródło: baza danych Eurostat: <http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/download.do?tab=table&plugin=1&language=en&pcode=tps00185> (dostęp: 2.09.2016).

Z opieki instytucjonalnej we wszystkich istniejących w Polsce formach korzysta w Polsce 6 na 100 dzieci w wieku 0–2 lat. Nadal zajmujemy jednak trzecią od końca pozycję w Europie, mimo że np. w 2011 r., w ramach resortowego programu MALUCH na upowszechnianie opieki instytucjonalnej przeznaczono ponad 400 mln zł, a w okresie od 2011 do 2015 r. utworzono ponad 6 tys. żłobków, z ponad 258 tys. nowych miejsc opieki¹³ (tab. 3).

Mimo 3-krotnego wzrostu wskaźnika upowszechnienia opieki instytucjonalnej od 2002 r., nadal mamy do pokonania ogromny dystans, jaki dzieli nas nie tylko od krajów Europy Zachodniej czy Skandynawii, ale też np. od krajów Europy Wschodniej.

¹³ Realizacja ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH” w latach 2011–2015, <http://www.zlobki.mpips.gov.pl/statystyki/> (dostęp: 22.08.2016).

Tabela 3
Informacja na temat funkcjonowania instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 w latach 2011–2015

2011			2012				2013				2014				2015***			
żłobki	kluby dziecięce	razem	żłobki	kluby dziecięce	dzienny opiekun	razem	żłobki	kluby dziecięce	dzienny opiekun	razem	żłobki	kluby dziecięce	dzienny opiekun	razem	żłobki	kluby dziecięce	dzienny opiekun	razem
523	48	571	791	105	30	926	1 243	212	56	1 511	1 667	384	442	2 493	1 767	407	531	2 705
Liczba instytucji																		
Liczba miejsc w instytucjach																		
31 844	209	32 053	39 236	652	79	39 967	53 032	2 890	120	56 042	65 081	5 764	541	71 386	68 918	6 372	703	75 993
Wydatki na żłobki (w mln zł)*																		
425,6			504,8	3,2	0,2	508,2	559,5	4,8	1,0	565,2	626,4	6,7	5,9	639,0			668,6 (szacunek)	
Środki przekazane podmiotom niepublicznym w ramach programu „MALUCH”** (w mln zł)																		
							6,8	0,7	1,1	8,6	11,4	2,0	0,4	13,7			59,4 (szacunek)	

* Opracowanie własne na podstawie informacji pochodzących z bazy sprawozdań budżetowych jednostek samorządu terytorialnego dostępnych na stronie internetowej Ministerstwa Finansów: www.mf.gov.pl; wydatki bieżące i inwestycyjne; paragrafy klasyfikacji budżetowej dla każdej z form opieki nad dziećmi zostały wyodrębnione od 2012 r.

** Możliwość przekazywania dotacji podmiotom niepublicznym wiązała się z nowelizacją ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, której przepisy weszły w życie 13 lipca 2013 r.

*** Dane dotyczące liczby instytucji i miejsc za I półrocze 2015.

Źródło: sprawozdania rzeczowo-finansowe z wykonywania zadań z zakresu opieki nad dziećmi w wieku do lat 3.

Do rozwiązania jest nie tylko problem dostępności przestrzennej do takich placówek (zbyt mała liczba instytucji i miejsc), ale też kwestia kosztów, widoczna w warunkach braku miejsc w placówkach publicznych, oraz organizacji (nie-dostosowanie czasu pracy placówek do potrzeb pracujących rodziców; sztywne ramy tej organizacji) (*Koordinacja polityki...* 2014).

Ze względu na potrzebę ułatwianie rodzicom małych dzieci podjęcia pracy zarobkowej lub powrotu do pracy ważne jest nie tylko rozwijanie sieci żłobków, ale też propagowane od 2012 r. tworzenie innych pozarodzinnych form opieki nad małym dzieckiem. Środki finansowe będące w dyspozycji resortu ds. rodziny i pracy pozwalają także tworzyć i finansować przez określony czas nowe w Polsce instytucje: kluby dziecięce i opiekunów dziennych. Chociaż początkowo nie cieszyły się one zainteresowaniem, to jednak należy podkreślić, że obie formy to nie tylko szansa zapewnienia dzieciom opieki pozwalającej ich rodzicom pracować zawodowo, ale też potencjalne miejsca pracy także dla tych rodziców.

Aby zmniejszyć deficyt miejsc opieki instytucjonalnej nad najmłodszymi dziećmi, ograniczający szanse rodziców na aktywność zawodową, od 2009 r. nowelizacją ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych wprowadzono możliwość wykorzystywania go na tworzenie m.in. przyzakładowych żłobków, przedszkoli i innych form wychowania przedszkolnego, jak również finansowania kosztów opieki nad dziećmi w tych instytucjach. Koszt utworzenia zakładowej placówki tego rodzaju przerasta możliwości większości firm, chociaż nielicznym to się udało. Pracodawcy podjęli też próby konsolidowania sił i współpracy z samorządami lokalnymi (na których ciąży ustawowy obowiązek organizacji opieki nad dziećmi na ich terenie), a rezultatem są także zakładowe żłobki i przedszkola. Wprawdzie są to jednostkowe przypadki w skali kraju, jednak stanowią przykład popularyzacji wśród pracodawców w Polsce idei zatrudnienia przyjaznego rodzinie i coraz bardziej uświadamiają korzyści, jakie płyną z ułatwiania aktywności zawodowej pracownikom obciążonym obowiązkami opiekuńczymi.

4. Podsumowanie

Bieżąca dekada to okres istotnych zmian w polityce rynku pracy i polityce rodzinnej, mających istotny, chociaż nie jednokierunkowy i zmienny wpływ na aktywność zawodową rodziców opiekujących się małymi dziećmi. Nowe i modyfikowane instrumenty kształtujące zależności praca-obowiązki rodzinne wydają się sprzyjać realizacji jednej z podstawowych zasad skutecznej polityki rodzinnej, jaką jest autonomia rodziny i dokonywanych przez nią wyborów. Dlatego też wdrożono między innymi rozwiązania pozwalające zarówno na pełnienie przez rodziców osobistej opieki nad dziećmi, jak też podjęto działania wzmacniające możliwości zapewnienia dziecku opieki pozarodzielskiej. Można zatem mówić o pozytywnych zmianach w kierunku modyfikowania dotychczasowego ładu instytucjonalnego w sferze polityki rodzinnej państwa. Nowe rozwiązania stworzyły podstawy systemu alternatywnych wyborów, co z pewnością ma pozytywny

wpływ nie tylko na stosunek do pracy zawodowej, ale i do rodzicielstwa, a to ułatwia niezbędną łączną realizację celów rozwoju społecznego i gospodarczego kraju, które, jak wspomniano, niełatwo pogodzić: wzrostu wskaźników aktywności zawodowej rodziców (m.in. poprzez eliminowanie czynników konfliktu praca-rodzina i możliwość wyboru preferowanego podziału ról w rodzinie) i wskaźników dzietności. Wydłużone urlopy, wzmocnienie roli ojca jako opiekuna, upowszechnienie elastycznych form organizowania pracy i czasu pracy, rozwój opieki instytucjonalnej, zainteresowanie pracodawców problemem równowagi praca-rodzina to rozwiązania, które wprowadzono lub zmieniono w ostatnich 4-5 latach. Kolejnym krokiem, zapowiadany w kwietniu 2015 r. przez resort pracy, miało być uzupełnienie luki w formach opieki nad małym dzieckiem w warunkach ciągle ogromnego deficytu usług opieki instytucjonalnej: wprowadzenie dla aktywnych zawodowo rodziców świadczenia opiekuńczego w formie comiesięcznej kwoty na sfinansowanie takiej formy opieki, jaką preferują rodzice. Wprowadzenie w 2016 r. świadczenia wychowawczego w wysokości 500 zł na drugie i następne dziecko (które nie ukończyło 8 lat) w każdej rodzinie oznacza, jak się wydaje, zmianę w polityce rodzinnej w stosunku do wspieranych przez ostatnie lata relacji praca-rodzina.

Z uwagi na krótki jeszcze okres funkcjonowania Programu 500 plus trudno ocenić kierunki wydatkowania tego świadczenia przez rodziny. Lokalne informacje z samorządowych komórek polityki społecznej wskazują, że rzadko służy ona sfinansowaniu lub dofinansowaniu opieki pozarodzicielskiej (żłobka, niani, opiekuna). Z uwagi na jego wysokość, istotną zwłaszcza przy większej liczbie dzieci i w przypadku kobiet o niskich kwalifikacjach, które otrzymują lub otrzymywałyby wynagrodzenia za pracę niewiele wyższe od płacy minimalnej, można oczekiwać, że nie będzie ono też zachęcało rodziców ani do podjęcia pracy zarobkowej, ani do powrotu na rynek pracy. Czy dla części z nich ta sytuacja w przyszłości nie okaże się pułapką?

Spoglądając na toczące się zmiany ekonomicznego ładu instytucjonalnego, nie można, niestety, być optymistą. Poziom niepewności co do zmian w gospodarce światowej i krajowej rośnie. W tej sytuacji podejmowane i zapowiadane próby usztywniania rynku pracy mogą nieść obok pozytywnych skutków dla pracowników również negatywne konsekwencje dotyczące decyzji inwestycyjnych przedsiębiorstw czy poszerzania szarej strefy, co w końcu przekłada się na warunki bytu rodzin. A na realizację koncepcji *flexicurity*, wobec napięć w budżecie państwa, trudno będzie znajdować środki. W tej sytuacji wzrasta rola polityki rodzinnej w kształtowaniu nowego ładu instytucjonalnego w społeczeństwie, pozwalającego rozwiązać problemy sygnalizowane na wstępie tego opracowania.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska B. (2015), *Polityka rodzinna w Polsce – wyzwania, stan, ocena*, „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i Praktyka” nr 2(125), Warszawa.
- Balcerzak-Paradowska B. red. (2014), *Zatrudnienie przyjazne rodzinie – doświadczenia międzynarodowe, realia polskie*, CPS Dialog–IPiSS, Warszawa.

- Balcerzak-Paradowska B., Szymborski J. red. (2009), *Polityka rodzinna w krajach Unii Europejskiej – wnioski dla Polski*, Biuletyn RPO – materiały nr 67, Zeszyty Naukowe, Warszawa.
- CBOS (2013), *O roli kobiety w rodzinie*, Komunikat z badań BS/30/2013, Warszawa.
- Diagnoza Społeczna (2015), *Warunki i jakość życia Polaków* http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf (dostęp: 13.06.2016).
- Fagan C., Norman H. (2013), *Men and gender equality. Tackling gender segregation in family roles and in social care job*, w: F. Bettio, J. Plantenga, M. Smith, red., *Gender and the European Labour Market*, Routledge, Londyn-Nowy Jork.
- Fołtyń H. (2012), *Czas w życiu i pracy*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa.
- Głogosz D. (2004), *Kobiety pracujące w niepełnym wymiarze czasu. Skutki dla życia zawodowego i rodzinnego*, IPiSS, Warszawa.
- Grabowska M. red. (2013), *Rodzina i jej przemiany*, CBOS, Warszawa.
- Kamerman S.B., Moss P. red. (2009), *The politics of parental leave policy*, Policy Press, Bristol, England.
- Koordinacja polityki rodzinnej w Polsce (2014), Informacja o wynikach kontroli, NIK, Warszawa.
- Kryńska E., Kwiatkowski E. (2013), *Podstawy wiedzy o rynku pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kryńska E. red. (2009), *Flexicurity w Polsce. Diagnoza i rekomendacje*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa.
- Machol-Zajda L. red. (2007), *Elastyczne formy pracy. Poradnik dla pracodawców*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Sadowska-Snarska C. red. (2008), *Elastyczne formy pracy. Szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Sen A. (2006), *Capability and wellbeing. The Quality of Life*, Oxford University Press, Oxford.
- Smóder A. (2014), *Elastyczny czas pracy jako instrument budowania czy burzenia równowagi praca-życie?*, w: H. Strzezińska, M. Bednarski, red., *Czynnik czasu w nowej gospodarce. W jakim kierunku zmierzamy?*, IPiSS, Warszawa.
- Strzezińska H., Bednarski M. red. (2014), *Czynnik czasu w nowej gospodarce. W jakim kierunku zmierzamy?*, IPiSS, Warszawa.
- Schaffer R. (2006), *Psychologia dziecka*, PWN, Warszawa.
- Pogorzelski K. (2014), *Ryzyko i niepewność. Krótka historia rozróżnienia*, „Polityka Społeczna” nr 5–6.
- Wilkin J. (2016), *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wrątny J. (2008), *Elastyczne formy zatrudnienia w perspektywie polskiego prawa pracy*, w: C. Sadowska-Snarska, red., *Elastyczne formy pracy. Szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok.
- Żołnierczyk-Zreda D. (2009), *Długi czas pracy a zdrowie psychiczne i jakość życia – przegląd badań*, „Bezpieczeństwo Pracy – Nauka i Praktyka”, nr 7–8.

Część IV

Świadczenia dla rodzin. System emerytalny

PRZEGLĄD EMERYTALNY 2016 – BEZPIECZEŃSTWO DZIĘKI ODPOWIEDZIALNOŚCI. DZIAŁANIA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

1. Wprowadzenie

Ustawą z dnia 25 marca 2011 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych (DzU z 2011 r., nr 75, poz. 398 z późn. zm.) został wprowadzony mechanizm okresowych rządowych analiz o skutkach obowiązywania tej ustawy (przede wszystkim: obniżenie części składki przekazywanej do otwartego funduszu emerytalnego, utworzenie subkonta oraz indywidualnego konta zabezpieczenia emerytalnego). W myśl art. 32 ust. 1 tej ustawy *Rada Ministrów dokonuje przeglądu funkcjonowania systemu emerytalnego po wejściu w życie ustawy i przedkłada Sejmowi informację o skutkach jej obowiązywania wraz z propozycjami zmian nie rzadziej niż co 3 lata.*

Zgodnie z ust. 2 powołanego przepisu pierwszy przegląd emerytalny został dokonany do końca 2013 r. Jego namacalnym efektem stał się dokument przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Finansów pod tytułem *Przegląd funkcjonowania systemu emerytalnego. Bezpieczeństwo dzięki zrównoważeniu*. Przegląd z 2013 r. został rozszerzony o całościową analizę systemu emerytalnego i skutków reformy.

Termin kolejnego przeglądu przypadał na koniec 2016 r. i funkcjonuje pod nazwą *Przegląd emerytalny 2016 – Bezpieczeństwo dzięki odpowiedzialności*. Decyzją minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej wiodącą rolę w prowadzeniu przeglądu odgrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych, choć w skład zespołu odpowiedzialnego za ten przegląd wchodzi także przedstawiciele ministerstw i instytucji centralnych, organizacji pracodawców i związków zawodowych oraz instytucji rynku ubezpieczeniowego.

2. Proces konsultacji społecznych

Biorąc pod uwagę oczekiwania społeczne oraz doceniając wagę zagadnienia bezpieczeństwa socjalnego na okres starości, minister rodziny, pracy i polityki społecznej podjęła również decyzję o przeprowadzeniu konsultacji publicznych.

Od czerwca do września 2016 r. oddziały ZUS organizowały debaty, w których brali udział przedstawiciele różnych grup społecznych: pracodawców i pracowników, naukowców i ekspertów, związków zawodowych, organizacji pozarządowych, a także inne osoby, które dzieliły się swoimi wnioskami, spostrzeżeniami i wynikami badań. W ogólnopolskich i lokalnych mediach trwała szeroka debata publiczna nad różnymi aspektami systemu emerytalnego. W maju 2016 r. uruchomiona została skrzynka e-mailowa: przeglademerytalny@zus.pl, na którą do końca września br. wpłynęło ponad 100 wiadomości. Wszystkie przekazane do ZUS opinie i uwagi zostały uwzględnione w przeglądzie systemu emerytalnego.

Na tej podstawie Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował i przekazał do końca października 2016 r. do minister rodziny, pracy i polityki społecznej dwa dokumenty: zieloną i białą księgę systemu emerytalnego.

3. Zielona księga

Zielona księga stanowi podsumowanie prac ekspertów, wyników badań naukowych oraz głosów obywateli w debatach organizowanych przez oddziały ZUS. Przedstawiono w niej uwarunkowania organizacji i funkcjonowania systemu emerytalnego, zagadnienia uczestnictwa w systemie, warunków nabycia prawa do świadczeń i ich wysokości, a także koordynacji świadczeń z zabezpieczenia społecznego w Unii Europejskiej oraz z państwami trzecimi.

Zawarta w księdze diagnoza systemu emerytalnego zawiera analizę oraz ocenę funkcjonowania ubezpieczenia emerytalnego (wraz z otwartymi funduszami emerytalnymi), zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych, sędziów i prokuratorów, ubezpieczenia społecznego rolników, a także rozwiązań składających się na dobrowolną część systemu emerytalnego: pracowniczych programów emerytalnych (PPE), indywidualnych kont emerytalnych (IKE) i indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego (IKZE).

W księdze określona została odpowiedzialność różnych podmiotów systemu emerytalnego:

- 1) państwa – za organizację, nadzór i gwarancję wypłaty świadczeń,
- 2) płatników – za rzetelne wypełnianie obowiązku przekazywania składek za ubezpieczonych oraz organizację dodatkowych programów emerytalnych,
- 3) ubezpieczonych – za dalekowzroczność i indywidualną inicjatywę w zabezpieczeniu własnej starości.

Opracowanie składa się z dwóch części: ogólnej i szczegółowej. W części ogólnej opisano wiedzę polskiego społeczeństwa o ubezpieczeniach społecznych na podstawie badań opinii publicznej, a także funkcjonowanie systemu emerytalnego w aspekcie prawnym, ekonomicznym i społecznym. W części szczegółowej zaprezentowano rozwiązania dotyczące I, II i III filara pod względem podstaw prawnych, zasad finansowania i organizacji, wypłaty świadczeń, danych statystycznych doty-

czących zasięgu oddziaływania systemu emerytalnego. W tej części przedstawiono problemy o różnym stopniu złożoności. Zielona księga ma również aneks składający się ze sprawozdań z debat emerytalnych oraz bogatej bibliografii.

4. Wnioski z debat

W okresie od czerwca do września 2016 r. w 27 oddziałach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odbyły się debaty, których celem było podjęcie dyskusji o systemie emerytalnym. Wśród głównych problemów i wyzwań, które pojawiały się w trakcie debat, najczęściej poruszano zagadnienia demograficzne oraz kwestię finansowania systemu emerytalnego, uprawnień z niego wynikających, odpowiedzialności za system emerytalny przez państwo i inne podmioty, zakres szczególnych rozwiązań. Wiele miejsca poświęcono takim parametrom systemu, jak: wiek emerytalny, wysokość najniższej emerytury, staż pracy wymagany do zagwarantowania uprawnień emerytalnych, łączenie emerytury z wynagrodzeniem z pracy zarobkowej, informowanie uprawnionych o obowiązkach ubezpieczeniowych i uprawnieniach do świadczeń, suma zgromadzonych składek.

W trakcie tych 27 debat głos zabrano ponad 100 przedstawicieli świata nauki, podejmujących w swojej pracy zagadnienia z obszaru systemu emerytalnego. W debatach brali udział również przedstawiciele pracodawców, związków zawodowych oraz organizacji emerytów i seniorów. Nieocenionym wkładem było uczestnictwo przedstawicieli organizacji pozarządowych, które prowadzą badania nad uwarunkowaniami funkcjonowania systemów emerytalnych oraz formułują rekomendacje zmian. Wszyscy wzięli udział w *Przeglądzie systemu emerytalnego w 2016 r. Bezpieczeństwo dzięki odpowiedzialności*, przedstawiając swoje oceny, propozycje i wyniki analiz. Dzięki obecnym na debatach dziennikarzom i reporterom dyskusja nad kondycją systemu emerytalnego przeniosła się do sfery medialnej i trafiła do znacznie szerszego grona zainteresowanych niż tylko te osoby, które osobiście uczestniczyły w spotkaniach.

Dalej przedstawiono zagadnienia, jakie poruszano podczas debat.

4.1. Wyzwania demograficzne

W wielu debatach podnoszono aspekt demograficznych wyzwań wobec systemów emerytalnych. Wskazywano na prognozowane przez Eurostat pogłębiające się ubytki populacji (zmniejszenie to będzie się nasilało). Omawiano przyczyny obecnej sytuacji demograficznej w Polsce, mianowicie wydłużanie się przeciętnej długości trwania życia, mniejszą liczbę urodzeń i zawieranych małżeństw. Zwracano uwagę na zmniejszającą się wysokość środków finansowych pochodzących ze składek do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS), bowiem coraz mniej liczne pokolenie pracujących będzie musiało utrzymywać rosnącą liczbę emerytów. Podnoszono również temat niekorzystnego wpływu zjawiska dynamicznej migracji ludzi młodych (tj. w wieku produkcyjnym) na demografię.

4.2. Finansowanie systemu emerytalnego

W debatach podkreślano, że ważnym elementem budowania stabilności systemu emerytalnego jest zapewnienie większej liczby osób pracujących i wpłacających składki. Dlatego ważne jest reagowanie na zmiany na rynku pracy wywołane wejściem na ten rynek osób młodych. Obecnie znaczna część społeczeństwa ma wyższe wykształcenie, natomiast brakuje ludzi z konkretnym zawodem.

Przywoływano również dane statystyczne, zgodnie z którymi na 5 mln emerytów przypada 16,5 mln osób pracujących. Generuje to problemy z finansowaniem systemu emerytalnego. Aby utrzymać obecny poziom emerytur, potrzeba bardzo dużego wzrostu wydajności pracy.

W ocenie wielu debatujących należy wspierać przedsiębiorców, którzy tworzą miejsca pracy, a obecnie są zbyt silnie obciążeni składkami. Trzeba zastanowić się, jak im ułatwić funkcjonowanie, aby nie uciekali do szarej strefy.

4.3. Utrzymanie obecnego wieku emerytalnego (dyskusja o projekcie obniżającym wiek emerytalny)

W trakcie debat duża część dyskusji poświęcona była kwestii wieku emerytalnego. Zwracano uwagę m.in. na to, że po obniżeniu wieku emerytalnego należy spodziewać się odejścia z rynku pracy prawie 1,2 mln doświadczonych pracowników. Stwierdzano brak „polityki zarządzania wiekiem”. W Polsce brakuje pomysłu na to, jak wykorzystać osoby z dużym doświadczeniem zawodowym i jak zachęcić je do pozostania na rynku pracy.

Związki zawodowe zwracały uwagę na problem zatrudniania ludzi po 60. roku życia. Pracodawcy niechętnie zatrudniają osoby starsze, co prowadzi do wcześniejszego „przymusowego” odejścia z rynku pracy na skutek problemów ze znalezieniem zatrudnienia.

Przywoływano badania przeprowadzone na grupie pracowników w państwowych instytucjach i zatrudnionych u prywatnych przedsiębiorców, które wykazały większą skłonność do odchodzenia na wcześniejszą emeryturę wśród osób zatrudnionych w tych pierwszych instytucjach, mających bezpieczną i stabilną pracę. Większość badanych w drugiej grupie nie planuje wcześniejszego odejścia na emeryturę.

4.4. Ocena oddziaływania programu „Rodzina 500+” w kontekście kobiet opuszczających rynek pracy

W debatach podnoszono, że należy badać wpływ świadczenia z programu „Rodzina 500+” na zachowanie kobiet, w tym na ich aktywność zawodową. Zdaniem dyskutujących należy także badać problemy i bariery związane z powrotem do pracy zawodowej kobiet, które przez dłuższy czas pozostają poza rynkiem pracy.

Poruszano także temat różnic w wysokości emerytur kobiet i mężczyzn jako kwestii niekonstytucyjnej z powodu nierównych szans na osiągnięcie wysokiego świadczenia.

4.5. Zależność między zmianami w systemie emerytalnym a sytuacją polityczną

Na spotkaniach wskazywano potrzebę zapewnienia stabilności dla wieku emerytalnego, tj. powstrzymania się od dokonywania częstych zmian w jego zakresie. Podnoszono, że kierunek rozwoju systemu emerytalnego jest silnie uzależniony od decyzji politycznych, a w związku z tym podlega częstym zmianom.

Zdaniem niektórych ekspertów wielokrotne zmiany w systemie emerytalnym uniemożliwiają długofalowe myślenie o systemie emerytalnym. W ich opinii nie można osiągnąć istotnych korzyści systemowych w krótkim czasie.

4.6. Dobrowolne oszczędzanie Polaków

Duża część dyskusji poświęcona była dobrowolnym formom oszczędzania na starość. Zwracano między innymi uwagę na to, że – jak wynika ze statystyk prowadzonych przez różne instytucje – wiedza obywateli na temat dodatkowych form oszczędzania jest niewielka. Polacy nie są nimi zainteresowani, a jeśli decydują się na skorzystanie z II lub III filara, to są to decyzje krótkotrwałe, a działania epizodyczne.

Zdaniem wielu prelegentów uczestniczących w debacie, utrzymanie II i III filara jako formy dobrowolnej nie rokuje rozwoju tych form oszczędzania na starość. W ich opinii filary te powinny mieć charakter obowiązkowy. Nie ma jednak ogólnej zgody na taką decyzję. Wielu prelegentów uważa bowiem, że II i III filar mają sens tylko wtedy, gdy są dobrowolne.

Zwolennicy utrzymania II i III filara jako dobrowolnej formy oszczędzania tłumaczą, że dla ich dalszego funkcjonowania niezbędne są zmiany przede wszystkim w pracowniczych programach emerytalnych, indywidualnych kontach emerytalnych i indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego, a w konsekwencji także zmiany w regulacjach dotyczących podatków dochodowych i podatku od dochodów kapitałowych. Niski poziom uczestnictwa w II i III filarze tłumaczony jest nieprzejrzystością przepisów oraz brakiem odpowiednich zachęt przystąpienia do dobrowolnych form oszczędzania, a *de facto* brakiem wiedzy na ten temat.

Korzystanie z dobrowolnych form oszczędzania jest szczególnie istotne dla młodych osób, które na początku swojej kariery zawodowej uzyskują niskie wynagrodzenie, a zatem ich składki na ubezpieczenie emerytalne też są niskie. Osoby te powinny budować swój „kapitał emerytalny” od początku bytności na rynku pracy wszelkimi możliwymi sposobami, również korzystając z dobrowolnych form oszczędzania. Zachętą będzie zapewnienie tzw. wyższej stopy zwrotu. Tego potrzebują Polacy.

4.7. Emerytura równa dla wszystkich?

Podczas omawiania tego aspektu rozwiązania systemowego zadawano liczne pytania o skalę działania systemu. Czy system emerytalny powinien zapewnić wszystkim obywatelom jednakowe świadczenia, na równym poziomie, a o zróżnicowaniu powinny decydować środki zgromadzone indywidualnie? Czy system emerytalny powinien oferować godne zastąpienie dochodów z pracy, czy jedynie chronić obywateli przed ubóstwem?

Podczas debat prezentowano rozmaite pomysły w tym obszarze, m.in. emerytury obywatelskiej czy emerytury minimalnej, w stosunku do której przedstawiano różne warunki nabywania. Wyrażano również potrzebę uproszczenia filarowej konstrukcji systemu emerytalnego.

4.8. OFE – ocena funkcjonowania

W czasie debaty podnoszono, że podatność otwartych funduszy emerytalnych na kryzysy finansowe wywołuje niechęć społeczeństwa do rozwiązań kapitałowych zabezpieczenia emerytalnego. Wskazywano na potrzebę uwzględnienia w reformie OFE również innych zmian strukturalnych w systemie emerytalnym.

Podnoszono także, że brakuje rozwiązań zapewniających bezpieczeństwo środków zgromadzonych w tych funduszach i należy zastanowić się, jak zainwestować oszczędności emerytalne, aby nie ulegały wahaniom giełdowym.

4.9. Czy system ubezpieczeń społecznych powinien wspierać potrzeby socjalne?

W konsultacjach nad oceną systemu emerytalnego zastanawiano się, czy i w jakim zakresie obowiązkowym ubezpieczeniem powinny być objęte np. osoby sprawujące opiekę nad dziećmi i osobami chorującymi. W trakcie debat wskazywano, że niektóre okresy usprawiedliwionej nieobecności w pracy powinny być przez państwo kompensowane składką emerytalną, np. okresy wychowywania dzieci, sprawowania opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny.

4.10. System kontroli

Większość uczestników debat zgadzała się, że należy podejmować działania w celu wykrywania wszelkich nadużyć związanych z unikaniem obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Działania antyfraudowe powinny być też stosowane w warunkach nabycia świadczeń. Sprzyjają one ponadto wyrównywaniu szans, przeciwdziałają nieuczciwej konkurencji sprowadzającej się do obniżania kosztów związanych z zatrudnieniem pracownika.

5. Biała księga

Przedstawiona w zielonej księdze diagnoza stała się podstawą do opracowania białej księgi, w której zaprezentowano w zwięzły sposób wiele rekomendacji reform systemu emerytalnego. Zawarte w niej zalecenia odzwierciedlają propozycje przedstawiane w analizach i badaniach oraz podczas konsultacji społecznych, wskazują na pożądane kierunki zmian i określają ich możliwe konsekwencje.

Rekomendacje te mają przede wszystkim wariantowy i doradczy charakter. Należy bowiem podkreślić, że decyzje polityczne dotyczące ewentualnej realizacji wskazanych rekomendacji, ich modyfikacji lub czasu wprowadzenia należą wyłącznie do władzy ustawodawczej.

Przedstawione rekomendacje podzielone zostały na cztery segmenty w zależności od zakresu i głębokości zmian wynikających z ich ewentualnego wdrożenia: systemowy, regulacyjny, parametryczny i administracyjny. Wśród głównych wniosków wynikających z debat publicznych i przeglądu emerytalnego należy wymienić:

- wprowadzenie powszechnego systemu emerytalnego i jasne określenie odpowiedzialności za jego funkcjonowanie,
- możliwość zachowania odrębności w sferze uprawnień przy jednoczesnym ujednoliceniu zasad podlegania ubezpieczeniu,
- optymalizację kosztów pośrednich funkcjonowania systemu emerytalnego.

Podstawową rekomendacją wynikającą z systemowego postrzegania zabezpieczenia emerytalnego jest **rozważenie umiejscowienia w samym jego centrum jednej centralnej instytucji ubezpieczeniowej, np. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych**. Taka instytucja mogłaby być odpowiedzialna za wszystkie formy zabezpieczenia emerytalnego pracowników, osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, rolników, funkcjonariuszy służb mundurowych i żołnierzy zawodowych, sędziów i prokuratorów, w tym osób korzystających z prawa do swobodnego przemieszczania się w ramach Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a także osób korzystających z ubezpieczenia dobrowolnego.

W białej księdze postulowany jest powrót do stosowania **typologii systemu emerytalnego opartej na kryterium podmiotu inicjującego: państwa, pracodawcy, jednostki**. Rozwiązania składające się na I filar systemu emerytalnego powinny opierać się na publicznej formule, realizowanej metodą repartycyjną przy zachowaniu precyzyjnie określonej wysokości środków zgromadzonych przez ubezpieczonego. Odpowiedzialność pracodawców, przejawiająca się w tworzeniu zakładowych (pracowniczych) form gromadzenia oszczędności na przyszłą emeryturę, powinna stanowić II filar systemu – odpowiada to formule rozwiązań pracowniczych funkcjonujących w innych państwach. Dodatkowe, dobrowolne rozwiązania inicjowane bez udziału państwa lub pracodawcy, skupiające się na uzupełnianym zabezpieczeniu potrzeb jednostki, realizowane przez podmioty komercyjne i przez nie wypłacane powinny stanowić III filar systemu emerytalnego.

Na podstawie przeprowadzonych debat i wykonanych analiz można uznać, że funkcjonujące obecnie **otwarte fundusze emerytalne nie znajdują merytorycznego uzasadnienia**, tworząc mrzonkę dywersyfikacji ryzyka oraz nie zapewniając bezpieczeństwa socjalnego ubezpieczonych. Jednym z możliwych do rozważenia kierunków są wstępne rekomendacje zawarte w Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju (tzw. plan M. Morawieckiego), które zakładają przekazanie na podstawie ustawy aktywów OFE o wysokiej płynności w postaci akcji zagranicznych, obligacji i gotówki do Funduszu Rezerwy Demograficznej, natomiast pozostała część aktywów OFE stanowić powinna bazę dla oszczędności indywidualnych. Można także rozważać inne rozwiązania.

Od wielu lat sytuacja na rynku pracowniczych programów emerytalnych, indywidualnych kont emerytalnych i indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego nie zmienia się w zasadniczy sposób. Obywatele nie wykazują zainteresowania długoterminowym oszczędzaniem. Wstępne założenia przewidują **przekazanie środków zgromadzonych dotychczas w otwartych funduszach emerytalnych na indywidualne konta emerytalne**, co pozwoliłoby na nowo odkryć potencjał drzemiący w tej formie dobrowolnego oszczędzania, bazującego na odpowiedzialności ubezpieczonych. W postulat dywersyfikacji źródeł finansowania potrzeb na starość wpisuje się Program Budowy Kapitału stanowiący element Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju przedstawionej przez ministra Mateusza Morawieckiego. Kierunkiem działań jest wprowadzenie w ramach II i III filara **pracowniczych planów kapitałowych (PPK) i indywidualnych planów kapitałowych (IPK)** funkcjonujących na zasadach odmiennych od PPE, IKE i IKZE.

Wobec coraz niższej prognozowanej wydolności Funduszu Emerytur Pomostowych (FEP) i finansowaniu w kolejnych latach wypłat emerytur pomostowych przede wszystkim dzięki środkom z dotacji z budżetu państwa, rekomendowanym rozwiązaniem byłaby **likwidacja Funduszu Emerytur Pomostowych jako osobnego funduszu celowego i utworzenie w jego miejsce subfunduszu w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych**. Dzięki takiemu rozwiązaniu na sfinansowanie wypłaty świadczeń gwarantowanych przekazywana byłaby jedna dotacja do FUS zamiast – jak ma to miejsce obecnie – oddzielnej do FUS i do FEP. Możliwe byłoby nadal gromadzenie składek z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz wypłata emerytur pomostowych. Istotne jest to, że wyeliminowane zostałyby ryzyko braku możliwości sfinansowania wypłaty świadczeń w przypadku, gdyby okazały się one wyższe niż zakładane w planie, przy jednoczesnym braku możliwości zwiększenia dotacji do FEP. FUS ma bowiem szersze możliwości finansowania tak w drodze przenoszenia potencjalnych oszczędności, jak i źródeł finansowania zewnętrznego.

Jednym z zagadnień poruszanych podczas debat była kwestia **łączenia świadczenia emerytalnego z pracą zarobkową**. Biorąc pod uwagę dotychczasowe warunki zawieszalności świadczenia oraz konsekwencje wprowadzenia braku możliwości łączenia pobierania świadczenia i pracy zarobkowej, a także uwzględniając możliwe oszczędności budżetowe, należy uznać, że wprowadzenie

ograniczenia możliwości „dorabiania” zmniejszyłoby liczbę osób przechodzących na emeryturę tuż po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Ograniczenie łączenia pracy zarobkowej i pobierania emerytury może zostać zrealizowane w różnych wariantach, np.:

- pozostawienie dotychczasowych zasad zawieszalności świadczeń,
- wprowadzenie całkowitej zawieszalności świadczeń w razie osiągania dodatkowego przychodu z aktywności ekonomicznej obowiązującej tylko osoby, które nie osiągnęły powszechnego wieku emerytalnego,
- całkowite uwolnienie możliwości łączenia pobierania świadczenia oraz uzyskiwania przychodu z pracy zarobkowej.

W debatach dyskutowano także o **możliwości przechodzenia na emeryturę tylko raz w życiu**. Ubezpieczony po spełnieniu warunków do świadczenia comiesięcznego będzie musiał podjąć decyzję, czy zamierza dalej pracować, czy przejść na emeryturę. Decyzja o przejściu na emeryturę będzie podjęta tylko raz, co wiąże się z jednorazowym ustaleniem wysokości świadczenia. Wzrost świadczeń powinien następować przede wszystkim w wyniku waloryzacji.

Jedną z rekomendacji są **preferencyjne warunki dla małej działalności gospodarczej**. Ponieważ obciążenia podatkami i składkami publicznymi dla osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą niejednokrotnie stanowią barierę rozpoczęcia działalności lub ucieczkę w szarą strefę, rekomendowane jest wprowadzenie preferencyjnych rozwiązań w zakresie zaniechania poboru składki w pierwszym okresie działalności oraz ułatwień w formule zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych dla osób rozpoczynających własny biznes. Działania te powinny być połączone z uświadomieniem i precyzyjną deklaracją, że brak składki wiąże się z brakiem ubezpieczenia, a w konsekwencji brakiem świadczenia.

Proponuje się też, aby po ukończeniu wieku emerytalnego ochrona przysługiwała z tytułu ryzyka emerytalnego, a nie rentowego. Rekomendowane jest przyjęcie następującej definicji niezdolności do pracy w ustawie o emeryturach i rentach z FUS oraz w ustawie wypadkowej: „**Niezdolną do pracy w rozumieniu ustawy jest osoba, która nie ukończyła wieku emerytalnego**, określonego w art. 24 ustawy, jeżeli całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu”. Po osiągnięciu wieku emerytalnego nie byłoby możliwości uzyskania renty, a jedynie emerytury. Ograniczyłoby to możliwość manipulacji przez składanie wniosku o rentę przez emeryta, ponieważ obecne przepisy dopuszczają ustalenie tego świadczenia w zbiegu oraz wybór świadczenia korzystniejszego.

Jedną z ważnych kwestii jest **możliwość dziedziczenia środków z I filara systemu**. Zgodnie z filozofią ubezpieczeń prawo do świadczenia przysługuje ubezpieczonemu, którzy spełnili warunki do świadczenia. Wobec tego instytucja dziedziczenia składek bądź świadczenia nie jest właściwa dla metody ubezpieczeniowej. Rekomendowane zmiany w systemie emerytalnym likwidują możliwość dziedziczenia. Zatem część składki emerytalnej dotychczas przekazywanej na konto i subkonto w ZUS nie będzie podlegać dziedziczeniu.

Aby nie obejmować nadmierną ochroną najlepiej zarabiających ubezpieczonych, wprowadzono ograniczenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne na poziomie 30-krotności przeciętnego wynagrodzenia. W wyniku tego ograniczenia FUS otrzymuje rocznie ok. 6 mld zł składek mniej, jednak ograniczenie po stronie składek rzutuje na analogiczne ograniczenie po stronie świadczeń na rzecz tych osób. Ewentualna **likwidacja ograniczenia 30-krotności przeciętnego wynagrodzenia** wraz z ustaleniem, że nadwyżka składek ponad tę 30-krotność przyjmuje cechy podatku, a więc nie jest ewidencjonowana na koncie ubezpieczonego, oznaczałaby wzrost wpływów do budżetu z tytułu podatku od osób fizycznych.

W związku ze zwiększaniem się liczby osób, których świadczenie ustalane jest w kwocie znacząco niższej od kwoty najniższej emerytury, konieczne jest ustalenie progu kwotowego określającego **prawo do otrzymywania comiesięcznego świadczenia**. Jednym z rekomendowanych rozwiązań jest wprowadzenie wymogu posiadania 5 lat okresów ubezpieczenia oraz uzyskanie, po podzieleniu łącznej kwoty z konta przez średnie dalsze trwanie życia, świadczenia wyższego niż 1/3 najniższej emerytury albo też kryterium znanego ze starego systemu emerytalnego, tj. posiadania minimum 15-letniego (kobiety) i 20-letniego (mężczyźni) stażu pracy. Możliwe jest także zachowanie obecnego rozwiązania, które jednak skutkować będzie pogłębianiem się problemu tzw. emerytur groszowych.

Gdyby nie zostały spełnione warunki proponowanego stażu lub zebrany kapitał nie stanowił podstawy do przyznania emerytury w wysokości spełniającej współczesne standardy zabezpieczenia społecznego, ubezpieczony nabywałby prawo do „świadczenia zwrotnego”. Jest to pomysł wzorowany na rozwiązaniach znanych z dobrowolnych programów emerytalnych. Świadczenie zwrotne za dożycie wieku emerytalnego obejmowałoby kapitał początkowy oraz zwaloryzowane składki na ubezpieczenie emerytalne zapłacone za okres od 1999 r. do momentu uzyskania prawa do świadczenia. Świadczenie zwrotne mogłoby być wypłacane jednorazowo lub w ratach.

6. Zakończenie

Działania podjęte w związku z przeglądem emerytalnym pokazały, że obszar ubezpieczeń społecznych, choć skomplikowany, jest bardzo ważny w życiorysach obywateli polskich. Stoją przed nim ogromne wyzwania związane z dynamicznie zmieniającą się rzeczywistością społeczną i ekonomiczną. Wiele jego elementów wymaga przebudowy, zmiany lub poprawy w kontekście uwarunkowań demograficznych, procesów migracyjnych czy aktywności zawodowej.

Przeprowadzone konsultacje społeczne pozwoliły na poznanie opinii o rozmaitych aspektach systemu emerytalnego przedstawicieli różnych grup społecznych: pracodawców i pracowników, naukowców i ekspertów, samorządów, związków zawodowych, organizacji pozarządowych i innych osób.

Diagnoza zreformowanego systemu emerytalnego oraz zgłaszane wnioski podczas debat publicznych wykazały, że system emerytalny powinien mieć nową archi-

tekturę. Filar I powinny tworzyć rozwiązania oparte na publicznej formule realizowanej metodą repartycyjną przy zachowaniu precyzyjnie określonej wysokości środków zgromadzonych przez ubezpieczonego. Odpowiedzialność za ten filar ponosi państwo. Na filar II powinny składać się zakładowe (pracownicze) programy emerytalne, będące wyrazem odpowiedzialności pracodawców (płatników składek) za bezpieczeństwo socjalne swoich pracowników po zakończeniu ich kariery zawodowej. Filar III powinien być wyrazem odpowiedzialności jednostki za swoją „przyszłość emerytalną”. Byłyby to dodatkowe, dobrowolne rozwiązania inicjowane bez udziału państwa lub pracodawcy, skupiające się na uzupełnianym zabezpieczeniu potrzeb jednostki, realizowane przez podmioty komercyjne i przez nie wypłacane.

Na zakończenie należy podnieść jeszcze jedną ważną kwestię: niewiedzę i powielanie stereotypów dotyczących systemu emerytalnego i instytucji ubezpieczeniowych w społeczeństwie polskim. To smutna konstatacja wynikająca z przeprowadzonych debat publicznych. Wynika z tego jednocześnie postulat o konieczności edukowaniu społeczeństwa polskiego w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i rzetelnym informowaniu o wymiarze przyszłych emerytur we wszelki możliwy sposób. Brak wiedzy o II i III filarze systemu emerytalnego leży u podstaw niskiego zaangażowania w indywidualne formy oszczędzania, a zatem we własne bezpieczeństwo po zakończeniu aktywności zawodowej.

Brakuje także podstawowej wiedzy na temat zadań instytucji ubezpieczeniowej, jaką jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Potocznie jest on utożsamiany z organem decydującym kiedy, komu i co się należy w systemie, a przecież to są zadania władzy ustawodawczej. Instytucja ubezpieczeniowa, jaką jest ZUS, stosuje prawo ubezpieczeń społecznych, w tym odpowiada za wykonywanie przez płatników składek obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie społeczne, a nie na ZUS!!!

Bibliografia

- Bezpieczeństwo dzięki zrównoważeniu* (2013), raport przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Finansów, Warszawa, emerytura.gov.pl/wp-content/uploads/2014/03/20130626_przegląd.pdf.
- Golinowska S. (2005), *Przyszłość państwa opiekuńczego i systemu zabezpieczenia społecznego*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12.
- Góra M., Oręziak L., Żukowski M. (2011), *Dyskusja na temat zmian w systemie emerytalnym*, Analizy BAS nr 2, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa.
- Hryniewicz J. (2004), *System ubezpieczeń społecznych a procesy starzenia się ludności w Polsce*, w: D. Graniewska, red., *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce: uwarunkowania demograficzne i społeczne*, RRL, IPiSS, Warszawa.
- Hryniewicz J. red. nauk. (2011), *Ubezpieczenie społeczne w Polsce: 10 lat reformowania*, ISNS UW, Warszawa.
- Nagel W. (2013), *Przegląd funkcjonowania systemu emerytalnego w 2013 r.: uwagi i głos w debacie*, „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia”, nr 48.

- Oręziak L. (2011), *OFE – problem finansów publicznych i systemu emerytalnego*, „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia”, nr 40.
- Pacud R. (2011), *Uprawnienia ubezpieczonych w zakresie świadczeń na starość na podstawie Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 102*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 4.
- Przegląd funkcjonowania systemu emerytalnego wynikający z art. 32 ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych* (DzU z 2011 r., nr 75, poz. 398, z późn. zm.).
- Systemy ubezpieczeń społecznych – między solidaryzmem a indywidualizmem* (2014), ZUS, KUL Jana Pawła II, Warszawa–Lublin.
- Szczepański M. red. (2012), *Ekonomiczne i społeczne aspekty reform emerytalnych: Polska i świat*, Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań.
- Szumlicz T. (2004), *Reforma systemu zabezpieczenia społecznego: ku rozwiązaniom ubezpieczeniowym*, w: M. Rymśza, red., *Reformy społeczne: bilans dekady*, ISP, Warszawa.
- Szumlicz T. (2006), *Atrybuty świadomości i przezorności ubezpieczeniowej*, „Rozprawy Ubezpieczeniowe”, z. 1.
- Szymecka A. (2010), *O potrzebie reformy systemu ubezpieczenia społecznego rolników – głos w dyskusji*, „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia”, nr 36.
- Uścińska G. (2010), *Aspekty implementacyjne polityki społecznej Unii Europejskiej. Obywatelstwo UE: indywidualizacja uprawnień społecznych*, „Polityka Społeczna”, nr 4.
- Uścińska G. (2010), *Zmiany w systemie emerytalnym – zmiany w OFE. Projekty Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Głos w dyskusji*, „Polityka Społeczna”, nr 5–6.
- Uścińska G., Czepulis-Rutkowska Z., Szybkie A., Lasocki T., Marczak R., Kolek A., Berrahal K. (2016), *Biała księga. Przegląd emerytalny 2016 – Bezpieczeństwo dzięki odpowiedzialności*, maszynopis, ZUS, Warszawa.
- Uścińska G., Czepulis-Rutkowska Z., Szybkie A., Lasocki T., Marczak R., Kolek A., Berrahal K. (2016), *Zielona księga. Przegląd emerytalny 2016 – Bezpieczeństwo dzięki odpowiedzialności*, maszynopis, ZUS, Warszawa.
- Walczak D. (2012), *Pozafilarowe formy oszczędzania na emeryturę na przykładzie rodzinnych gospodarstw rolnych*, „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia”, nr 45.
- Wiktorow A. (2005), *Przyszłość systemu emerytalnego w Polsce*, „Polityka Społeczna”, nr 3.
- Wiktorow A. (2014), *System emerytalny w latach 2011–2014*, „Zabezpieczenie Społeczne. Teoria, Prawo, Praktyka. Zeszyty Naukowe Zakładu Zabezpieczenia Społecznego IPS UW”, nr 3.
- Wpływ reformy OFE na oszczędzanie w III filarze* (2014), CBOS, komunikat z badania na zlecenie Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami, Warszawa, www.izfa.pl.
- Wybrane aspekty działalności otwartych funduszy emerytalnych, ryzyko związane z wypełnieniem zobowiązań ZUS, ocena wysokości wynagrodzeń towarzystw emerytalnych i pozostałych kosztów oraz niestabilność prawa i wpływ zmian legislacyjnych na funkcjonowanie towarzystw* (2015), raport przygotowany przez Mercer Polska 25 listopada 2015 r. na zlecenie IGTE, przygotował: Krzysztof Nowak oraz Nikodem Sucharski, sprawdził: Kamil Skowera, <http://www.igte.pl/ekspertyza/Wybrane%20aspekty%20dzialalnosci%20otwartych%20funduszy%20emerytalnych%20-%20raport%20Mercer.pdf>.

Wyniki debaty publicznej dotyczącej Programu Racjonalizacji Wydatków Społecznych, Zielona księga (2004), Raport MGPiPS, Warszawa.

Wypłata świadczeń emerytalnych z kapitałowej części systemu emerytalnego. Opracowanie podsumowujące prace Zespołu do spraw efektywności otwartych funduszy emerytalnych w zakresie wypłaty świadczeń (2012), UKNF, Warszawa, http://www.knf.gov.pl/Images/Por%C3%B3wnanie_koncepcji_wyp%C5%82at_emerytur26.11.12_tcm75-31970.pdf.

Wypłaty emerytur z II filara nowego systemu emerytalnego – raport KNUiFE (2005), Forum Dyskusyjne Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, z. 4.

Zielona księga na rzecz adekwatnych, stabilnych i bezpiecznych systemów emerytalnych w Europie (2010), SEK (2010)830, Komisja Europejska, Bruksela.

Zielona księga na rzecz adekwatnych, stabilnych i bezpiecznych systemów emerytalnych w Europie – krok na drodze do opanowania skutków starzenia się ludności w Unii Europejskiej (2010), Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, Dział Analiz i Opracowań Tematycznych, Opinie i Ekspertyzy, OE-153, Warszawa, <http://ww2.senat.pl/k7/dok/opinia/2010/oe-153.pdf>.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE A POLITYKA RODZINNA

1. Wprowadzenie

Polityka rodzinna inaczej rozumiana jest przez zajmujących się polityką społeczną i gospodarczą, inaczej zaś przez większość społeczeństwa. Szczególnie w ostatnich latach powszechny w społeczeństwie i w środowiskach masowego przekazu był pogląd o braku jakiejkolwiek państwowej polityki rodzinnej, a co za tym idzie pomocy dla rodzin. Działo się tak dlatego, że instrumentem polityki rodzinnej w potocznym odbiorze jest bezpośrednia pomoc materialna, czyli wypłaty pieniężne na rzecz rodzin, zwłaszcza tych posiadających dzieci. Widać to szczególnie wyraźnie na początku 2016 r., kiedy został ogłoszony program 500 plus, przewidujący comiesięczną wypłatę 500 zł na dziecko do 18 roku życia, poczynając od drugiego dziecka, a dla rodzin z dochodem poniżej 800 zł na osobę od pierwszego dziecka. W dyskusji publicznej często można usłyszeć, że dopiero teraz zaczęła się w Polsce polityka rodzinna. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że dotychczasowe zasiłki rodzinne nie były wysokie i powszechne, ale nie można twierdzić, że nie była prowadzona żadna polityka pomocy w wychowaniu dzieci. W dalszych rozważaniach nie będą analizowane i oceniane świadczenia na rzecz rodziny przewidziane w ustawie o świadczeniach rodzinnych¹, czyli zasiłki rodzinne z dodatkami do nich, świadczenia opiekuńcze (zasiłek pielęgnacyjny, specjalny zasiłek opiekuńczy oraz świadczenie pielęgnacyjne), zapomogi wypłacane przez gminy oraz jednorazowe zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka. Są to świadczenia zależne od sytuacji materialnej rodziny, finansowane z budżetu i realizowane przez gminy. Uwaga zostanie poświęcona rozwiązaniom związanym z rodziną w systemie ubezpieczeń społecznych, czyli finansowanych ze składki przez pracujących oraz przez pracodawców. Rozwiązania te przewidują zarówno wypłatę świadczeń pieniężnych, jak też pokrywanie, w określonych sytuacjach, przez budżet państwa składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, co pozwala na zachowanie uprawnień do tych świadczeń, mimo przerw w pracy związanych

¹ Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, teks jednolity, DzU 2013 r., poz.1456 z późn. zm.

z obowiązkami rodzinnymi. O tego typu działaniach na rzecz rodziny często się zapomina albo w ogóle nie uznaje się ich za element polityki rodzinnej. Tymczasem odgrywają one istotną rolę w dochodach rodzin oraz stanowią pokaźną kwotę w wydatkach budżetu państwa.

Świadczenia na rzecz rodziny w ubezpieczeniach społecznych mają odmienny charakter od świadczeń realizowanych przez powiatowe centra pomocy rodzinie. Te ostatnie odgrywają rolę uzupełniania dochodu rodzin, podczas gdy świadczenia z ubezpieczenia społecznego zastępują dochód w czasie dezaktywacji zawodowej związanej z wychowaniem dzieci lub opieką nad innymi członkami rodziny, bądź zastępują składkę na emeryturę i rentę opłacaną w czasie pracy zawodowej, czyli mają istotny wpływ na przyszłe dochody w okresie starości lub niezdolności do pracy.

2. Świadczenia związane z rodziną finansowane z funduszu chorobowego w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych

Z ubezpieczenia chorobowego oprócz wydatków związanych z chorobą własną ubezpieczonego finansowane są też wydatki związane z macierzyństwem oraz chorobą dziecka lub innej osoby w rodzinie. W ostatnim czasie w świadczeniach związanych z urodzeniem dziecka nastąpiły duże zmiany. Od 2013 r. wydłużony urlop macierzyński i wprowadzony został urlop rodzicielski.² Teraz łącznie wymiar tych urlopow przysługujących po urodzeniu dziecka wynosi 12 miesięcy. Po wykorzystaniu 14 tygodni przez matkę z dalszej części urlopu może korzystać również ojciec. Obydwoje rodzice mogą też dzielić się urlopem w tym samym czasie. Jeśli urlop łączy się z pracą u swojego pracodawcy (nie więcej jednak niż w połowie wymiaru) to urlop jest wydłużany proporcjonalnie do wymiaru czasu wykonywanej pracy. Urlop może być przerywany i wykorzystany do ukończenia przez dziecko 6 lat.³ Urlop macierzyński w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie wydłuża się w zależności od liczby urodzonych dzieci. Urlop macierzyński na jedno dziecko wynosi 20 tygodni, na bliźniaki 31 tygodni i wzrasta przy każdym kolejnym dziecku o 2 tygodnie, ale nie więcej niż 37 tygodni w przypadku pięcioraczków lub większej liczby dzieci. Dodatkowo ojcu przysługuje urlop ojcowski w wymiarze 2 tygodni do ukończenia przez dziecko 24 miesięcy i jest to urlop dobrowolny. Nie może z niego skorzystać inna osoba, gdy ojciec nie korzysta – urlop przepada. Wysokość zasiłku w okresie pierwszych 6 miesięcy wynosi 100% podstawy wymiaru (wynagrodze-

² Ustawa z dnia 28 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, DzU z 2013 r., poz. 275.

³ Ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, DzU z 2015 r., poz. 1268.

nia), a w pozostałych 6 miesiącach 60%. Można zadeklarować, że zamierza się skorzystać z urlopu 12-miesięcznego, wówczas przez cały okres otrzymuje się 80%. Jeśli jednak wcześniej zrezygnuje się z urlopu, to jednorazowo otrzymuje się kwotę uzupełniającą zasiłek do 100% w pierwszym półroczu. Urlop ojcowski jest płatny w wysokości 100%.

Nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych⁴ wprowadziła regulację umożliwiającą skorzystanie z „zasiłków macierzyńskich” tym rodzicom, którzy do tej pory takiej możliwości nie mieli. Nowe przepisy obejmą przede wszystkim rodziców bezrobotnych, wykonujących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych, którzy nie są objęci dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym, rolników oraz studentów. Matki lub ojcowie zajmujący się dzieckiem otrzymają zasiłek w wysokości 1000 zł miesięcznie przez okres 12 miesięcy. Zasiłek jest wypłacany niezależnie od dochodów. Nie jest to, co prawda, świadczenie finansowane z ubezpieczenia społecznego, ale jest do niego podobne i – jak pokazane będzie w dalszej części – ma ścisły związek z tym ubezpieczeniem.

Zasiłek chorobowy ubezpieczonego pracownika wynosi 80% wynagrodzenia, a dla kobiety w ciąży 100%. W czasie choroby dziecka do lat 14, a nawet w określonych przypadkach zdrowego dziecka do lat 8 jeden z rodziców może korzystać z zasiłku opiekuńczego wynoszącego 80% wynagrodzenia. Jeśli niezbędna jest opieka nad chorym członkiem rodziny, zasiłek opiekuńczy przysługuje w wymiarze do 14 dni. Bez względu na liczbę dzieci i innych osób wymagających opieki długość pobierania zasiłku opiekuńczego nie może przekroczyć 60 dni w roku kalendarzowym.⁵

W 2015 r. wydatki na zasiłki macierzyńskie wyniosły 7555,7 mln zł. W 2012 r., ostatnim przed wydłużeniem urlopów macierzyńskich – 3650 mln zł. Zasiłki opiekuńcze w 2015 r. kosztowały 701,3 mln zł (w 2012 r. – 558,9 mln zł).⁶ Wobec porównywalnej w zasadzie liczby urodzeń z przytoczonych danych widać, że dłuższy urlop macierzyński i rodzicielski jest przez rodziców chętnie wykorzystywany, bowiem wydatki wzrosły ponad dwukrotnie w porównaniu do wydatków z ostatniego pełnego roku kalendarzowego z krótszymi zasiłkami i drugiego roku kalendarzowego, gdy już w pełni można było korzystać z długich urlopów. W ostatnich latach rosły wydatki na zasiłki opiekuńcze, ale łączna liczba dni w roku, za jakie te zasiłki są wypłacane waha się i jest zależna w dużym stopniu od np. mniej lub bardziej masowego charakteru zachorowań dzieci na grypę czy choroby wieku dziecięcego. Wzrost wypłat związany jest na pewno ze wzrostem dziennej wysokości zasiłku, a więc ze wzrostem wynagrodzeń.

⁴ Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, DzU z 2015 r., poz. 1217, 1735.

⁵ Ustawa z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, teks jednolity, DzU z 2014 r., poz. 159.

⁶ Wszelkie dane statystyczne pochodzą z: *Ważniejsze informacje z dziedziny ubezpieczeń społecznych*, Departament statystyki i Badań Aktuarnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, lata 2012–2015, www.psz.zus.pl.

Trzeba dodać, że nie wszyscy, którzy objęci są obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym obowiązkowo są objęci również ubezpieczeniem chorobowym. Dobrowolnie mogą płacić składki na ubezpieczenie chorobowe osoby prowadzące działalność gospodarczą, zleceniobiorcy, wykonujący pracę nakładczą, więźniowie i duchowni. Gdy nie przystąpią do tego ubezpieczenia nie mają prawa do wszystkich świadczeń z funduszu chorobowego, w tym zasiłków macierzyńskich.

3. Świadczenia dla rodzin z funduszu rentowego

W powszechnym rozumieniu z funduszu rentowego w ramach FUS⁷ finansowane są renty z tytułu niezdolności do pracy, popularnie nazywane inwalidzkimi. Rzadko mówi się o innych świadczeniach. Tymczasem podstawową pozycję wydatków tego funduszu stanowią renty rodzinne – 27 167 mln zł dla 1240,8 tys. osób, a renty z tytułu niezdolności do pracy kosztowały „tylko” 17 417 mln zł dla 945 tys. osób. Jak widać, różnica na korzyść rent rodzinnych jest olbrzymia.

W Polsce o rentach rodzinnych rzadko się dyskutuje. Na świecie jest rozważana ich rola w związku ze zmianami społecznymi, zmianami modelu rodziny, rozwojem gospodarczym, zmianami form zatrudnienia, postępem technicznym ułatwiającym prowadzenie gospodarstwa domowego, rozwojem instytucji opieki nad dziećmi, żywienia poza domem itp. Zmiany, jakie zaszły przez ponad stulecie, kiedy wprowadzono pierwsze renty rodzinne, a nawet od czasu Konwencji 102 z 1952 r. są olbrzymie. Dlatego pozostawienie rent rodzinnych w ich tradycyjnym kształcie, przy jednoczesnej zmianie otoczenia, daleko idących zmianach innych świadczeń, w tym zwłaszcza rent z tytułu niezdolności do pracy i emerytur jest raczej niemożliwe i niecelowe.

Nasz system rent rodzinnych jest w porównaniu z innymi krajami dość hojny. Obecnie do renty rodzinnej ma prawo wdowa (wdowiec), która w chwili śmierci współmałżonka osiągnęła wiek 50 lat lub jest niezdolna do pracy albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole – 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, lub całkowicie niezdolnym do pracy uprawnionym do renty rodzinnej.

Prawo do renty rodzinnej ma również wdowa (wdowiec), która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci współmałżonka, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania dzieci (wnuków).

⁷ Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jednolity, DzU z 2016 r., poz. 963.

Wdowa (wdowiec) niespełniająca wymienionych warunków do renty rodzinnej i niemająca niezbędnych źródeł utrzymania ma prawo do okresowej renty rodzinnej przez okres jednego roku od chwili śmierci męża. Natomiast gdy uczestniczy w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu uzyskanie kwalifikacji do wykonywania pracy zarobkowej, może dostawać rentę okresową nawet przez 2 lata od chwili śmierci męża.

Do renty rodzinnej uprawnione są dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione, przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletniości, wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, w tym również w ramach rodziny zastępczej. Mają one prawo do renty do ukończenia 16 lat lub do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia, albo bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w okresie do ukończenia nauki.⁸

Uprawnieni do renty rodzinnej są również rodzice, przy czym za rodziców uważa się również ojczyma i macochę oraz osoby przysposabiające. Mają oni prawo do renty, jeżeli zmarły ubezpieczony (emeryt lub rencista) bezpośrednio przed śmiercią przyczynił się do ich utrzymania i spełniają odpowiednio warunki określone dla wdowy i wdowca.

Jak widać, w Polsce warunki uzyskania renty rodzinnej wymagane od współmałżonka są łagodne. W zasadzie, jeśli miał on w chwili śmierci partnera ukończone 45, nabywa prawo do renty, ale wypłatę będzie mógł podjąć po ukończeniu 50 lat. Te maksymalnie 5 lat dla osób pracujących nie stanowi problemu, a bierni zawodowo w jakiś sposób mogą przeczekać, nawet korzystając do 2 lat z okresowej renty. Wiek dziecka, które się wychowuje, aby jedno z rodziców miało prawo do renty, jest wysoki – w przypadku nauki 18 lat (istnieje obowiązek nauki do tego właśnie wieku). Czy rzeczywiście matka (ojciec) nie może pracować, mając zdrowe dziecko w wieku szkolnym? Jest tu pewna rozbieżność z innym działem ubezpieczenia społecznego – ubezpieczeniem chorobowym oraz z kodeksem pracy. Zasiłek opiekuńczy z tego ubezpieczenia przysługuje jednemu z rodziców, gdy choruje dziecko do lat 14, a na zdrowe dziecko (w określonych w ustawie przypadkach, np. zamknięcia przedszkola) do lat 8. Artykuł 188 kodeksu pracy przewiduje 2 dni zwolnienia od pracy w roku, jeśli wychowuje dziecko w wieku do 14 lat. Nie ma zatem uzasadnienia tak wysoki (18 lat) wiek dziecka dla prawa do pobierania renty rodzinnej przez matkę (ojca). Jeśli ten wiek dziecko ukończy, gdy rodzic będzie w wieku 45–50 lat, to automatycznie nabędzie prawo do renty rodzinnej dożywotniej, nawet jeśli dziecko nie będzie dalej się uczyło i samo nie będzie miało prawa renty. Gdyby wiek wychowywanego dziecka był niższy, np. 14 lat, matka (ojciec), nawet jeśli wcześniej nie pracowali, mogliby jeszcze podjąć pracę (nawet po rencie okresowej, w czasie której zyskaliby kwalifikacje

⁸ Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych., tekst jednolity, DzU 2016 r., poz. 887.

zawodowe), nabywając prawo do własnej emerytury, zwłaszcza w przyszłości, w związku ze stopniowym podwyższaniem wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i mężczyzn.

Trzeba też mieć na uwadze, że renta rodzinna może być łączona z pracą, przy tym aby tę rentę otrzymać, nie trzeba rozwiązać umowy o pracę (tak jak to się dzieje w przypadku emerytury) czy zaprzestać działalności gospodarczej lub innej aktywności zawodowej, z tytułu której jest się ubezpieczonym. Dopiero gdy osiągnane dochody są wyższe od 130% przeciętnego wynagrodzenia, renta jest zawieszana. Dla kobiety w wieku ponad 50 lat, jeśli ma dzieci, renta może być dodatkiem do własnych zarobków. Trudno się bowiem spodziewać, że kobiety masowo zarabiają ponad 130% przeciętnego wynagrodzenia, raczej duża ich część mieści się w grupie zarabiających do 70% przeciętnego wynagrodzenia, czyli pobierając rentę rodzinną, pracuje bez żadnych ograniczeń w zarobkach. Jeśli ma zarobki w przedziale między 70 a 130%, renta może być obniżona, ale nie więcej niż o kwotę bazową. Inaczej ma się sprawa z osobami, które w momencie śmierci współmałżonka miały własną rentę inwalidzką lub emeryturę. Wówczas nie mają prawa do dodatkowego świadczenia w postaci renty rodzinnej. Mogą natomiast o tę rentę rodzinną wystąpić i zacząć ją pobierać, zamiast swojej emerytury lub renty, jeśli będzie od nich wyższa. Mogą też podjąć pracę i łączyć ją z rentą rodzinną na wskazanych tu wcześniej zasadach.

Z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych można mieć tylko jedno świadczenie o tym samym charakterze: wyższe albo wybrane przez świadczeniobiorcę. Dopóki współmałżonek, nawet w wieku przedemerytalnym, po śmierci partnera kontynuuje pracę lub podejmuje nową, jest w lepszej sytuacji finansowej, bo może mieć dwa tytuły dochodów. Gdy zaprzestaje pracy (z tytułu inwalidztwa lub emerytury), traci prawo do renty rodzinnej, chyba że wybierze ją zamiast własnego świadczenia.

Także dzieci mogą łączyć pobieranie renty z uzyskiwaniem dochodów z pracy, co jest korzystne dla starszych dzieci, podejmujących studia zaoczne (tylko sobotnio-niedzielne) albo inny rodzaj, nawet eksternistycznej nauki, nieprzeszkadzającej w pracy zawodowej. Takim sposobem mogą pobierać renty aż do 25 roku życia (w przypadku gdy jest to ostatni rok nauki do 26 roku życia).

Wymiar renty rodzinnej wynosi: dla jednej osoby uprawnionej – 85% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu; dla dwóch osób uprawnionych – 90% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu; dla trzech lub więcej osób uprawnionych – 95% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu.

Świadczenie przysługujące zmarłemu to emerytura lub renta z tytułu niezdolności do pracy, jaką ostatnio pobierał zmarły, a jeśli zmarły pracował i nie miał ustalonego żadnego z tych świadczeń, to oblicza się rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, jaka by mu przysługiwała i ona stanowi podstawę wymiaru renty rodzinnej dla osób uprawnionych. Jedna renta przysługuje wszystkim osobom uprawnionym łącznie. Na wniosek można ją podzielić między poszcze-

gólne osoby uprawnione. Czasami jest to konieczne, np. wówczas, gdy do renty mają prawo dzieci z różnych związków zmarłego albo oprócz aktualnej również była żona (jeśli miała prawo do alimentów, ma prawo do renty rodzinnej).

Jest to wymiar stosunkowo wysoki. Jeśli cała rodzina poprzednio utrzymywała się z emerytury lub renty inwalidzkiej, to nawet uwzględniając efekt skali, dochód na osobę uprawnionych do renty będzie wyższy niż przed śmiercią osoby, na której utrzymaniu byli. Natomiast w razie śmierci pracownika, dochód rodziny zasadniczo się zmniejsza, bowiem renta rodzinna to nieco ponad 50% wynagrodzenia zmarłego (więcej po starszych pracownikach z dłuższym stażem pracy).

Z funduszu rentowego pokrywane są również dodatki pielęgnacyjne, w tym dla osób pobierających renty rodzinne oraz zasiłki pogrzebowe po śmierci członków rodzin pracowników oraz emerytów i rencistów. Są to wydatki niewspółmiernie mniejsze niż na same renty, tym niemniej trzeba zwrócić uwagę, że członkowie rodzin pracowników oraz emerytów i rencistów są traktowani na równi z nimi, bowiem wysokość obu świadczeń jest dla wszystkich jednakowa.

Najwięcej rent rodzinnych przysługuje na jedną osobę – aż 95,2%, na dwie osoby – 3,6%, a na trzy i więcej osób – 1,2%. Średni wiek osoby pobierającej rentę rodzinną to 65,5 lat, w tym kobiet – 69,5 lat. W ogóle wśród rencistów rodzinnych jest aż 88,5% kobiet. Kobiet powyżej 65 lat było 71,3% (aż 31,7% powyżej 80 lat), mężczyzn tylko 11%, co daje łącznie 64,3% osób ponad 65-letnich. Osób do 25 roku życia (to górny wiek uprawnionych dzieci) było tylko 12,3% (3,3% do 14 roku życia). Aż 77,4% rent rodzinnych przyznaje się po śmierci emeryta lub rencisty, a więc starszym kobietom, najczęściej już posiadającym swoje emerytury lub renty inwalidzkie, które są niższe od renty po mężu. Zaledwie 22,6% rent rodzinnych to renty po zmarłych osobach pracujących – otrzymują je dzieci ewentualnie wraz z wychowującymi je matkami oraz niepracujące żony w wieku ponad 50 lat (a nawet 45 lat).

Dane te potwierdzają, że renty rodzinne, chociaż spełniają swoje zadanie w przypadku osieroconych dzieci, pod warunkiem że zmarły rodzic byłby uprawniony do renty z tytułu niezdolności do pracy (a tak mogło nie być wobec braku odpowiedniego stażu pracy, co obecnie jest częstsze niż było w przeszłości ze względu na formy zatrudnienia bez konieczności opłacania składek na ubezpieczenie społeczne), to jednak są nacelowane na wdowy. Wynika to z ich pierwotnej konstrukcji, gdy kobiety nie pracowały zawodowo i były zdane na dochody mężów. Mimo rewolucji, jaką było upowszechnienie się pracy kobiet, podejście do rent rodzinnych się nie zmieniło, chociaż – jak będzie pokazane dalej – w nowym systemie ubezpieczeń społecznych, wprowadzonym od 1999 r. są mechanizmy ułatwiające łączenie pracy z przerwami na wychowanie dzieci bez utraty prawa do emerytury lub ich znacznego zmniejszenia.

4. Świadczenia dla rodzin z funduszu wypadkowego

Świadczenia dla członków rodzin z funduszu wypadkowego w ramach FUS przysługują na takich samych zasadach, jak z funduszu rentowego. Renty rodzinne po osobach, które mają renty inwalidzkie jako następstwo wypadku przy pracy lub choroby zawodowej albo zmarły z takich przyczyn, są dużo wyższe niż renty z funduszu rentowego, gdyż wymiar renty inwalidzkiej wypadkowej jest wiele wyższy niż tak zwanej renty z ogólnego stanu zdrowia.⁹

Rent rodzinnych wypadkowych nie jest dużo – w 2015 r. było ich 25 tys. i kosztowały 670 mln zł, rent inwalidzkich wypadkowych było 186 tys., wydano na nie 6304 mln zł. Są tu inne proporcje świadczeń niż w przypadku rent z ogólnego stanu zdrowia. Dzieje się tak dlatego, że renty inwalidzkie z ogólnego stanu zdrowia, po osiągnięciu przez świadczeniobiorcę wieku emerytalnego są z urzędu zamieniane na emeryturę (która nie może być niższa niż pobierana wcześniej renta), a renty wypadkowe wypłacane są dożywotnio. Widać tu również odwrotne proporcje niż w przypadku świadczeń z funduszu rentowego w udziale rent rodzinnych po ubezpieczonych (66%) i po emerytach i rencistach (34%).

5. Składki na ubezpieczenie społeczne pokrywane przez budżet państwa w ramach polityki rodzinnej

Ubezpieczenia społeczne, jak wszystkie ubezpieczenia, mają dochody i wydatki. Dotąd była mowa tylko o wydatkach. W tej części opracowania przedstawione zostaną problemy związane z polityką rodzinną po stronie finansowania ubezpieczeń społecznych, czyli dochodów.

Nowy system emerytalny uzależnił wysokość otrzymywanego świadczenia od kwoty zgromadzonych składek na koncie i subkoncie emerytalnym administrowanych przez ZUS. Nie pominięto składek w OFE, bowiem, zgodnie ze zmianami z 2013 r. środki z OFE są stopniowo w okresie 10 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego przekazywane na subkonto w ZUS.¹⁰

Zatem przerwa w pracy czy aktywności zawodowej dla nie-pracowników, nawet choroba, powoduje brak dopływu składek na konto emerytalne, czyli niższą emeryturę w przyszłości. W ramach ochrony osób wychowujących dzieci od wprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych w 1999 r. zdecydowano, że budżet państwa będzie opłacał składkę na ubezpieczenie emerytalne i rentowe za osoby podlegające tym ubezpieczeniom obowiązkowo w okresie urlopu macierzyńskiego i urlopu wychowawczego. Takie prawo mieli w całości pracownicy. Podstawą

⁹ Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, tekst jednolity, DzU z 2015 r., poz. 1242.

¹⁰ Ustawa z dnia 6 grudnia 2013 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w OFE, DzU z 2013 r., poz. 1717.

wymiaru składki emerytalnej i rentowej w czasie urlopu macierzyńskiego jest zasiłek macierzyński stanowiący 100% wynagrodzenia. W czasie urlopu wychowawczego, po kilku zmianach w wysokości podstawy wymiaru tych składek (nawet drastycznemu jej obniżeniu do poziomu świadczenia pielęgnacyjnego z pomocy społecznej, czyli kwoty 420 zł w latach 2004–2008), w latach 2009–2011 ustalono ją na poziomie minimalnego wynagrodzenia, a następnie 60% przeciętnego wynagrodzenia, nie więcej niż własne wynagrodzenie, ale nie mniej niż 75% minimalnego wynagrodzenia.¹¹ W czasie urlopu wychowawczego, jeśli nie ma innych tytułów do ubezpieczenia, budżet państwa płaci również składkę na ubezpieczenie zdrowotne.

Od 1 września 2013 r. wprowadzone zostały nowe tytuły ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego dla osób sprawujących osobistą opiekę nad dzieckiem.¹² Do tej pory osoby prowadzące działalność gospodarczą oraz inne pozapracownicze formy aktywności zawodowej (mimo obowiązkowego podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu) nie miały prawa do finansowanej przez budżet państwa składki emerytalnej i rentowej w czasie sprawowania opieki nad małym dzieckiem. Teraz zyskały takie same uprawnienia, jak pracownicy korzystający z urlopów wychowawczych. Składki emerytalne i rentowe są za osoby opiekujące się dzieckiem opłacane przez taki sam okres i w takiej samej wysokości, to znaczy do 3 lat na jedno dziecko, nie dłużej jednak niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 rok życia, albo do 6 lat w przypadku dziecka, które z powodu stanu zdrowia potwierdzonego orzeczeniem o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności wymaga osobistej opieki, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 18 roku życia. Nie ma ograniczenia ogólnej liczby lat opłacania składki przez budżet, w przypadku kilkorga dzieci może to być okres nawet kilkunastoletni. Składka płacona jest od podstawy równej 60% przeciętnego wynagrodzenia. W przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą, które na ogół (prawie w 100%) płacą w czasie aktywności zawodowej minimalną dopuszczoną prawem składkę, okres opieki nad dzieckiem ma taki sam wpływ na wysokość przyszłej emerytury czy renty, jak okres prowadzenia samej działalności. W przypadku pracowników, którzy zarabiają więcej niż 60% przeciętnego wynagrodzenia, okres dezaktywizacji zawodowej wpływa na zmniejszenie przyszłej emerytury.

Osoby sprawujące osobistą opiekę nad dzieckiem, które nie spełniają warunków do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają wyłącznie ubezpieczeniu emerytalnemu (np. studentki, osoby niepracujące zawodowo, osoby na utrzymaniu współmałżonka czy partnera). O opłacanie składki na ubezpieczenie emerytalne mogą wnioskować również te osoby, które od 2016 r. otrzymują 1000 zł miesięcznie przez rok od chwili urodzenia dziecka.

¹¹ Ustawa z dnia 6 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, DzU nr 237, poz. 1654.

¹² Ustawa z 26 lipca 2013 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, DzU 2013 r., poz. 983.

Okres pobierania tego świadczenia nie jest okresem dodatkowym opłacania składki emerytalnej, ale wlicza się go do trzyletniego okresu na opiekę nad jednym dzieckiem. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne tych osób, opłacanych przez budżet państwa, stanowi 75% kwoty minimalnego wynagrodzenia. Okres, za jaki te składki są opłacane, jest analogiczny jak dla osób podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu.

Szczegółne zasady opłacania składek przez budżet państwa od 1 października 2011 r. przewiduje tzw. ustawa o nianiach,¹³ na mocy której osoby sprawujące opiekę nad dziećmi na podstawie umowy uaktywniającej podlegają ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, jeśli spełnione są określone warunki.

Składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe nian obliczone od podstawy, którą stanowi kwota nie wyższa niż kwota minimalnego wynagrodzenia za pracę, finansuje budżet państwa. Składki są finansowane przez budżet państwa niezależnie od tego, czy niania podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym obowiązkowo czy dobrowolnie. Nianią może być również osoba spokrewniona, np. babcia. Ze środków budżetu państwa jest opłacana również składka na ubezpieczenie zdrowotne od podstawy nieprzekraczającej minimalnego wynagrodzenia.

Budżet państwa może płacić składki nie tylko w przypadku opieki nad dziećmi, ale również gdy taka opieka dotyczy innych członków rodziny. Mają do nich prawo osoby rezygnujące z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania bezpośredniej, osobistej opieki nad długotrwale lub ciężko chorym członkiem rodziny oraz wspólnie zamieszkującymi z matką, ojcem lub rodzeństwem. Za osobę pobierającą świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy albo zasiłek dla opiekuna wójt, burmistrz lub prezydent miasta opłaca składkę na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od podstawy odpowiadającej wysokości odpowiednio: świadczenia pielęgnacyjnego albo specjalnego zasiłku opiekuńczego przysługujących na podstawie przepisów o świadczeniach rodzinnych, zasiłku dla opiekuna przysługującego na podstawie przepisów o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów. Składki są płacone przez okres niezbędny do uzyskania 25-letniego okresu ubezpieczenia. Jest to okres, który gwarantuje prawo do minimalnej emerytury.

Wydatki budżetu państwa na składki na ubezpieczenie społeczne wskazanych wyżej uprawnionych są rosnące. W 2009 r. wynosiły one 1310 mln zł, w 2014 r. – 2436,6 mln zł, a w 2015 r. – 2695,4 mln zł.¹⁴ Taki wzrost wydatków wiąże się bezpośrednio z wydłużeniem urlopów macierzyńskich i rodzicielskich oraz rozszerzeniem kręgu uprawnionych do finansowania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe bądź tylko emerytalne przez budżet państwa. W 2012 r., przed wprowadzeniem tych zmian budżet państwa wydatkował na takie składki 1857,7 mln zł.

¹³ Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (DzU z 2013 r., poz. 1457).

¹⁴ Budżet państwa: Dział 753 – Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne „Rozdział 75309 – Składki na ubezpieczenia społeczne – § 4110 – składki na ubezpieczenia społeczne”.

Jak widać, wydatki budżetu państwa na składki na ubezpieczenie społeczne związane są ściśle z polityką rodzinną. Mają ułatwiać decyzję o czasowej dezaktywizacji zawodowej w celu opieki nad małymi dziećmi bądź innymi członkami rodziny, zwłaszcza starszymi rodzicami, poprzez gwarancję przejścia przez państwo opłaty składek, zwłaszcza emerytalnych. Jest to niezwykle istotne, bowiem w Polsce obowiązuje emerytalny system zdefiniowanej składki, to znaczy wysokość emerytury jest proporcjonalna do kwoty wpłaconych i zwaloryzowanych składek. Istotny jest również okres opłacania tych składek, ponieważ emerytura minimalna jest gwarantowana tym osobom, które mają okres opłacania składek w 2016 r. – 25 lat mężczyźni, 22 lata kobiety, od co najmniej minimalnego wynagrodzenia lub podstawy równorzędnej (zasilek dla bezrobotnych albo podane wcześniej podstawy wymiaru, od których składki opłaca budżet)¹⁵ *(po obniżeniu wieku emerytalnego od października 2017 r. na mocy Ustawy z 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (DzU z 2017 r. poz. 38) okres opłacania takich składek przez budżet państwa może być dla kobiet krótszy o 5 lat – jedynie do stażu 20 lat i wieku 60 lat. Emerytury kobiet przerywających pracę w celu opieki nad potrzebującymi tego członkami rodziny mogą być niższe, bo niższa będzie suma składek zgromadzona na koncie emerytalnym).*

Gdyby budżet państwa nie opłacał składek w tym okresie, to emerytury osób, prawie zawsze kobiet, które przerywają pracę na czas opieki nad dziećmi, mogłyby nawet nie być objęte gwarancją minimalnej emerytury, bo okres ubezpieczenia (opłacania składek) czasami byłby niższy od wymaganego. Dotyczyłoby to zwłaszcza matek kilkorga dzieci lub dzieci wymagających specjalnej troski. Dlatego trzeba uznać ten rodzaj interwencji państwa w ubezpieczenia społeczne za korzystny dla rodzin.

6. Wskazane zmiany w ubezpieczeniach społecznych dla wzmocnienia polityki rodzinnej

Wprowadzone w ostatnich latach zmiany w regulacji świadczeń z ubezpieczenia chorobowego trzeba uznać za ze wszech miar pomocne dla rodzin wychowujących dzieci. Nowe rozwiązania w dziedzinie urlopów macierzyńskich i rodzicielskich są bardzo elastyczne, pozwalające na dopasowanie okresu i sposobu korzystania z tych urlopów przez obojga rodziców. Ułatwiają dzielenie się obowiązkami rodzinnymi i umożliwiają co najmniej częściowe łączenie wychowania

¹⁵ Wraz ze stopniowym podnoszeniem wieku emerytalnego dla mężczyzn do 67 lat w 2021 r., i kobiet do 67 lat w 2041 r. zaczęto wyrównywać staż ubezpieczenia niezbędny do emerytury dla mężczyzn i kobiet. Dla mężczyzn wynosi on nadal 25 lat, dla kobiet jest podnoszony stopniowo od 2014 r. co dwa lata o jeden rok, co da 25 lat w 2022 r. – ustawa z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, DzU z 2012 r., poz. 637.

małych dzieci z kontynuacją pracy w niepełnym wymiarze lub przemienne dzielenie się z ojcem dziecka urlopem. Jeszcze zbyt mało czasu minęło od wprowadzenia nowych zasad, trudno więc ocenić, jak będą działały w praktyce, szczególnie że takie dzielenie urlopu na kilka części lub urlop w niepełnym wymiarze czasu pracy może być, przynajmniej na początku, kłopotliwy dla pracodawców, wymuszający inną organizację czasu pracy. W małych zakładach pracy pracodawcy mogą zniechęcać pracowników do takiego elastycznego korzystania z uprawnień rodzicielskich. Wydaje się, że z biegiem czasu rodzice docenią możliwość łączenia opieki nad dzieckiem z pracą, chociaż na razie kobiety w większości decydują się na wykorzystywanie pełnego rocznego urlopu.

Większych zmian w regulacjach urlopów macierzyńskich, rodzicielskich i opiekuńczych nie należy się spodziewać. Drobne zmiany mogą wynikać co najwyżej z doświadczeń pierwszych lat funkcjonowania tych rozwiązań.

Poważne problemy, już w niedalekiej przyszłości, związane będą z brakiem dostosowania rent rodzinnych do nowego systemu emerytalnego. Istnieje dwiśstość wymiaru rent z tytułu niezdolności do pracy oraz emerytur. Należy spodziewać się, że renty rodzinne po śmierci pracownika oraz po rencistach będą wyższe niż po emerytach. Nowe emerytury będą niższe w stosunku do własnego wynagrodzenia, niż były w starym systemie, natomiast renty inwalidzkie pozostaną bez zmian, a renty rodzinne są pochodną obu tych świadczeń. Trzeba byłoby zastanowić się nad nowym sposobem liczenia rent rodzinnych, bo trudno uzasadnić, że renta po pracowniku obliczona tuż przed osiągnięciem uprawnień do emerytury ma być wyższa niż renta przysługująca po emerycie, który zmarł parę dni po przejściu na emeryturę. Wyższa też może być renta rodzinna po emerycie, którego świadczenie z urzędu było przekształcone z renty z tytułu niezdolności do pracy. Takie zróżnicowanie wysokości rent jest niczym nieuzasadnione i z pewnością będzie postrzegane jako niesprawiedliwe. Dochodzą do tego wątpliwości związane z tym, w jaki sposób traktować składki na subkoncie w ZUS i na koncie w OFE po śmierci pracownika, jeśli pozostawił osoby uprawnione do renty rodzinnej. Środki z OFE i subkonta podlegają dziedziczeniu i mogą być wypłacone uprawnionym osobom. Według dzisiejszych zasad do obliczenia renty rodzinnej bierze się pod uwagę podstawę wymiaru, tak jakby wszystkie środki były zgromadzone tylko na koncie w ZUS. Wobec tego osoba po śmierci uczestnika OFE i posiadacza subkonta w ZUS dostanie taką samą rentę rodzinną, jak inna osoba po śmierci ubezpieczonego, który nie należał do OFE i nie ma subkonta, ale dodatkowo odziedziczył środki z OFE i subkonta. Tymczasem w czasie całego okresu ubezpieczenia oboje wpłacili taką samą kwotę składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Trudno znaleźć uzasadnienie do takiego uprzywilejowania uprawnionych do rent rodzinnych po członkach OFE.

Inną kwestią jest krąg uprawnionych do rent rodzinnych. Prawa dzieci nawet do końca nauki w szkole wyższej nie budzą wątpliwości, ale uprawnienia współmałżonków do tak wczesnego korzystania z tych świadczeń jest wątpliwe. Zwłaszcza gdy okresy wychowywania dzieci są teraz okresami składkowymi i mają wpływ na wysokość emerytury własnej. Podstawą utrzymania powinny być do-

chody z pracy, a nie ze świadczeń na koszt innych ubezpieczonych, gdy jest się w pełni zdolnym do pracy. Można natomiast zachować prawo do zamiany swojej emerytury lub renty inwalidzkiej na rentę rodzinną po zmarłym współmałżonku. Świadczeniobiorca wcześniej bowiem sam wypracował swoje świadczenie, a dodatkowym wydatkiem funduszu ubezpieczeń będzie tylko różnica między własną emeryturą (rentą) a rentą rodzinną po współmałżonku.

Kwestią do rozwiązania jest ujednolicenie traktowania związków partnerskich we wszystkich dziedzinach ubezpieczeń społecznych. W przypadku urlopów macierzyńskich, rodzicielskich i opiekuńczych jednakowe uprawnienia mają oboje rodzice, którzy nie muszą być małżeństwem. W przypadku zasiłku opiekuńczego przysługuje on w praktyce na opiekę nad partnerem (choć ustawa mówi o współmałżonku) zamieszkałym wspólnie. Składki po śmierci członka OFE może dziedziczyć wskazana osoba, niekoniecznie współmałżonek. Budżet płaci składkę za matkę lub ojca przerywającego pracę w celu opieki nad dzieckiem, nie jest wymagane pozostawanie w związku małżeńskim. Tymczasem renta rodzinna przysługuje tylko w przypadku śmierci męża lub żony, związki partnerskie nie są uznawane. Osoby, które mają wspólne dzieci, wspólnie je wychowują i wspólnie zamieszkują, co nie ulega wątpliwości i przy okazji innych świadczeń realizowanych przez ZUS nie jest podważane, naraz dla uprawnienia do rent rodzinnych stają się obce. Wydaje się, że czas najwyższy uregulować tę sprawę z korzyścią dla partnerów. Taka dwoistość różnej interpretacji takiej samej sytuacji faktycznej przez tę samą instytucję (ZUS) na potrzeby różnych świadczeń jest niczym nieuzasadnione. Oczywiście wymaga to zmian ustawowych. Uznawanie związków partnerskich na potrzeby rent rodzinnych jest powszechne w całej Europie. Jak wskazano wcześniej, renty rodzinne muszą być gruntownie zreformowane w zakresie uprawnień oraz podstawy wymiaru. Dla dobra systemu ubezpieczeń społecznych powinno to być dokonane jak najszybciej. Uznawanie prawa partnerów do renty byłoby jednym z elementów tej reformy.

Mówiąc o polityce rodzinnej, najczęściej myśli się o rodzinach wychowujących dzieci. Tymczasem w związku ze starzeniem się społeczeństwa wielkiego znaczenia nabiera opieka nad starszymi członkami rodziny wymagającymi stałej pomocy. Jest to tym bardziej ważne, że w Polsce rozwój długoterminowych usług opiekuńczych nad osobami niepełnosprawnymi i starymi jest bardzo słaby i bardzo kosztowny dla rodzin. Wiele rodzin zatem decyduje się zajmować swoimi bliskimi w domu. Często ktoś musi przerwać pracę zawodową. Zasiłek pielęgnacyjny z pomocy społecznej z tego tytułu nie jest wysoki. Dlatego opłacanie składki przez budżet państwa na ubezpieczenie emerytalne i rentowe dla osób opiekujących się starszymi lub niepełnosprawnymi członkami rodziny jest ze wszech miar słuszne, nawet wówczas gdy składki te jeszcze nie są zbyt wysokie, jednak przybliżają do gwarantowanej minimalnej emerytury. W przyszłości należałoby się zastanowić nad zwiększeniem tej formy pomocy rodzinom jako, być może, tańszej dla państwa niż instytucjonalne formy opieki. Te ostatnie muszą być rozwijane, aby zasiłki pielęgnacyjne i składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe dla opiekunów nie były zamiast, a tylko stanowiły element wyboru dla rodzin.

Na koniec należałoby się odnieść do koncepcji obniżenia wieku emerytalnego do poziomu 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn. Nie ma żadnej gwarancji, że pracownicy, którzy osiągną ten wiek będą mogli kontynuować pracę. To będzie zależało także od pracodawców. Im wcześniej zakończy się pracę przy wydłużającej się długości życia, tym emerytura będzie niższa. Być może część emerytów będzie miała tak niskie dochody, że będą musieli korzystać z pomocy państwa lub pomocy rodziny. Zapowiadane jest także ograniczenie łączenia emerytury z pracą, co wpłynie na poziom życia emerytów. Zapewnienie dostatecznych dochodów na starość to zadanie systemu emerytalnego, którego składową jest wiek emerytalny, sposób wymiaru emerytury, okresowa waloryzacja oraz zezwolenie na dodatkowe dochody. Polityka rodzinna to nie tylko polityka pronatalistyczna i nie tylko pomoc młodym rodzinom. Powinna oba uwzględniać potrzeby rodzin na różnych etapach ich rozwoju. Ubezpieczenia społeczne towarzyszą wszystkim od urodzenia do śmierci, a więc są obecne w każdym etapie życia jednostki i rodziny. Nie powinno się ich sprowadzać tylko do emerytur. Są i będą ważnym elementem szeroko pojmowanej polityki rodzinnej. W dyskusjach społecznych trzeba pamiętać, że polityka rodzinna ma i musi mieć różne formy wzajemnie się uzupełniające i nie może być tylko bezpośrednimi wypłatami pieniężnymi uzupełniającymi dochody rodzin.

SYTUACJA EKONOMICZNA LUDZI STARSZYCH

1. Wprowadzenie

Zaprzestanie aktywności zawodowej w związku z przejściem na emeryturę jest krytycznym momentem w życiu jednostki, który ma wpływ na zmianę jej sytuacji ekonomicznej. Społeczeństwo w uproszczeniu dzieli się na dwie kategorie – utrzymujących się dzięki bieżącej aktywności zarobkowej oraz korzystających z owoców pracy dawniej wykonywanej, którzy swoje potrzeby zaspokajają dzięki emeryturom. Chodzi o to, aby warunki życia starzejących się pokoleń nie były gorsze od tych, w jakich żyje całe społeczeństwo. Celem opracowania jest ukazanie na podstawie danych statystycznych sytuacji ekonomicznej ludzi starszych w krajach Unii Europejskiej oraz w Polsce. Przyjęto tezę o postępującym ubożeniu ludzi starszych.

2. Skala ubóstwa lub wykluczenia społecznego ludzi starszych w krajach Unii Europejskiej w latach 2004–2015

Starość tradycyjnie łączona jest z licznymi zagrożeniami, wśród których oprócz utraty zdrowia i samodzielności często wymieniane jest niebezpieczeństwo szeroko rozumianego ubóstwa. Równocześnie coraz częściej zwraca się uwagę na wysoką wartość środków pieniężnych skumulowanych w rękach ludzi starszych, np. szacuje się, że pokolenie wyżu powojennego w Stanach Zjednoczonych posiada ok. 60%, a w Wielkiej Brytanii ok. 50% siły nabywczej społeczeństwa (AARP Saga, cyt. za: Bank of America Merrill Lynch 2014, s. 5). Duże ekonomiczne znaczenie starzejących się pokoleń we współczesnym świecie wynika głównie z wydłużenia czasu życia ludzkiego, późniejszego wieku wycofywania się z aktywności zawodowej i w efekcie dłuższego okresu zarabkowania, posiadania stałych dochodów w postaci emerytur, a także z dziedziczenia mająt-

ków. Przewiduje się, że do 2020 r. siła nabywcza konsumentów powyżej 60 roku życia wyniesie 15 bln dol. (Bank of America Merrill Lynch 2014, s. 39).

Sytuacja ekonomiczna starzejących się pokoleń wymaga bliższego poznania, a z uwagi na różnorodne wskaźniki oceny jej wyniki mogą nie prowadzić do jednoznacznych wniosków. Do analizy wybrano wartości wskaźnika AROPE (*at risk of poverty or social exclusion*), który określa odsetek ludności zagrożonej ubóstwem lub wykluczeniem społecznym na podstawie przynależności do co najmniej jednej spośród trzech wyróżnionych grup osób. Za osoby zagrożone ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w danym kraju uważa się te, które w określonym okresie znalazły się w gronie osób objętych ubóstwem dochodowym¹ lub/i nie miały możliwości opłacenia co najmniej czterech spośród dziewięciu wskazanych wydatków życiowych, lub/i mieszkaly w gospodarstwach domowych o niskiej intensywności pracy. Tak zdefiniowaną kategorię osób można określić jako społeczeństwo w zagrożeniu trudną sytuacją ekonomiczną. W 2014 r. w krajach UE liczyło ono 122,3 mln osób, co oznacza, że prawie co czwarty obywatel Unii Europejskiej żył w zagrożeniu ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Wskaźnik AROPE, wyliczany przez Eurostat, jest wykorzystywany jako monitorujący poziom zjawiska ubóstwa w ramach strategii Europa 2020.

Jakie jest zagrożenie ubóstwem lub wykluczeniem społecznym ludzi w wieku 50–64 lat oraz osób starszych, które ukończyły co najmniej 65 lat na tle ogółu mieszkańców UE, a w szczególności ludzi młodych? (dane zawarto w tab. 1). Ocenę wyznacza w dużej mierze kompozycja profilu dochodowego ludności w różnych grupach wieku. Sytuacja ekonomiczna społeczeństwa w wieku zdolności do pracy powinna zależeć głównie od dochodów z pracy własnej. W grupie osób starszych w wieku 50–64 lat nadal relatywnie dużą rolę odgrywają dochody z pracy, często łączone ze świadczeniami emerytalno-rentowymi, natomiast wśród osób po 65 roku życia są to w głównie świadczenia emerytalno-rentowe. Dla uproszczenia pomijane są inne źródła dochodów, jak np. dochody z wynajmu lokali własnych.

W 2005 r. zagrożenie trudną sytuacją ekonomiczną w krajach UE dotyczyło w zasadzie zarówno osób starszych, jak i średnio ogółu obywateli. Sytuacja znacząco poprawiła się po upływie 10 lat wśród osób w wieku 65+, gdyż odsetek zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w tej grupie zmalał z 25,5% w 2005 r. do 17,7% w 2014 r. Było to bardzo korzystne w porównaniu do przeciętnej sytuacji ogółu obywateli, w tym także osób w wieku 50–64 lat, z których – mimo niewielkiego spadku odsetka – nadal co czwarta osoba pozostawała w zagrożeniu trudną sytuacją ekonomiczną (tab.1).

W o wiele trudniejszej sytuacji materialnej niż starsze osoby znalazła się w 2014 r. młodzież do 24 roku życia – odsetek młodych objętych zagrożeniem ubóstwem bądź wykluczeniem społecznym w skali UE wyniósł 31,6% w grupie wiekowej 16–24 lat i 27,4% w grupie młodszych, którzy nie ukończyli 16 roku życia

¹ Obejmuje gospodarstwa domowe, których dochód (po uwzględnieniu transferów socjalnych) pozostający do dyspozycji jest niższy niż 60% mediany dochodu ekwiwalentnego, tj. porównywalnego między gospodarstwami o różnym składzie demograficznym.

(wykres 1). W niektórych krajach, takich jak Bułgaria i Rumunia czy Grecja, odsetek młodzieży zagrożonej trudną sytuacją ekonomiczną wyniósł w 2015 r. aż 40–50%. Ta krytyczna sytuacja młodzieży jest związana z utrzymującym się wysokim bezrobociem, szczególnie długotrwałym, zainicjowanym przez kryzys gospodarczy z 2009 r., co rzutuje na brak dochodów i większą skalę przynależności młodych do grupy osób zamieszkujących w gospodarstwach o niskiej intensywności pracy.

Tabela 1

Ludność w wieku 50 lat i więcej zagrożona ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w krajach członkowskich Unii Europejskiej w latach 2004 (2005) i 2014 (w %)

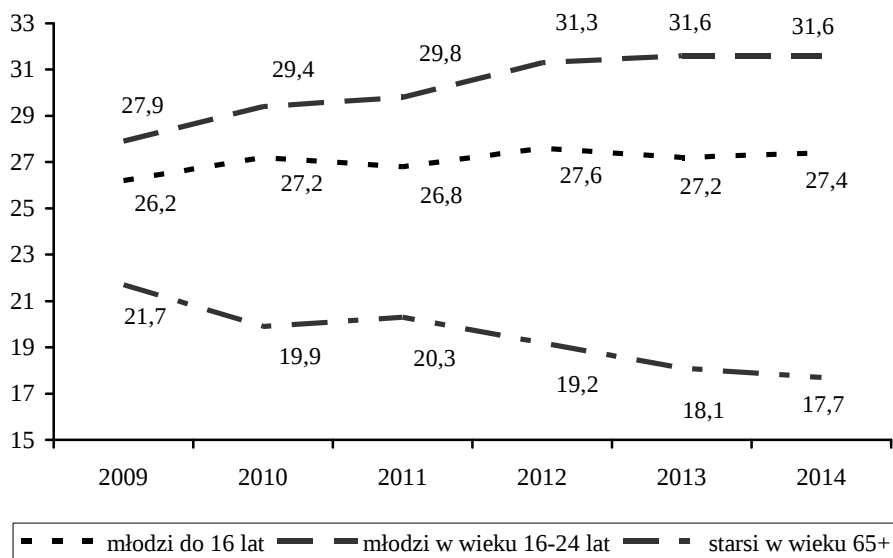
Kraj	Ludność wg wieku w latach					
	ogółem		50–64		65+	
	2004	2014	2004	2014	2004	2014
Belgia	21,6	21,2	28,6	21,7	22,0	17,3
Bułgaria	.	40,1	.	36,8	.	47,8
Czechy	19,6 ^a	14,8	18,9 ^a	15,6	14,7 ^a	10,7
Dania	16,5	17,9	12,7	14,5	17,7	10,8
Niemcy	18,4 ^a	20,6	23,7 ^a	24,0	14,5 ^a	17,4
Estonia	26,3	26,0	25,8	29,5	27,4	35,0
Irlandia	24,8	27,6	26,3	31,0	38,5	13,5
Grecja	30,9	36,0	35,5	40,4	39,5	23,0
Hiszpania	25,0	29,2	24,9	30,4	31,5	12,9
Francja	19,8	18,5	24,3	20,4	17,4	10,1
Finlandia	17,2	17,3	16,9	16,6	17,9	17,0
Włochy	26,2	28,3	28,2	27,3	24,3	20,2
Cypr	25,3 ^a	27,4	25,4 ^a	29,0	54,2 ^a	27,2
Łotwa	46,3 ^a	32,7	50,0 ^a	33,8	55,3 ^a	39,3
Litwa	41,0 ^a	27,3	43,3 ^a	27,8	46,1 ^a	31,9
Luksemburg	16,1	19,0	20,4	20,4	8,4	6,4
Węgry	32,1 ^a	31,8	33,9 ^a	33,8	23,9 ^a	19,0
Malta	20,5 ^a	23,8	23,3 ^a	23,3	27,1	23,3
Holandia	16,7 ^a	16,5	20,1 ^a	19,9	6,4 ^a	6,9
Austria	17,9	19,2	20,8	19,7	17,9	15,7
Polska	45,3 ^a	24,7	49,7 ^a	27,9	39,3 ^a	18,2
Portugalia	27,5	27,5	29,1	31,2	35,2 ^a	21,1
Rumunia	.	39,5	.	37,5	.	33,2
Słowenia	18,5 ^a	20,4	25,7 ^a	26,5	23,8 ^a	20,1
Szwecja	16,9	16,9	12,0	15,6	14,3	11,4
Słowacja	32,0 ^a	18,4	31,6 ^a	18,2	29,0 ^a	13,4
Wielka Brytania	24,8 ^a	24,1	22,5 ^a	22,4	25,9 ^a	19,3
UE27	25,8 ^a	24,4	27,6 ^a	25,4	25,5 ^a	17,7

^a Wielkości odnoszą się do 2005 r.

Źródło: dane Eurostatu Code:ilc_peps01.

Wykres 1

**Odsetek ludności młodszej i starszej zagrożonej ubóstwem
lub wykluczeniem społecznym w UE-27 w latach 2009–2014 (w %)**

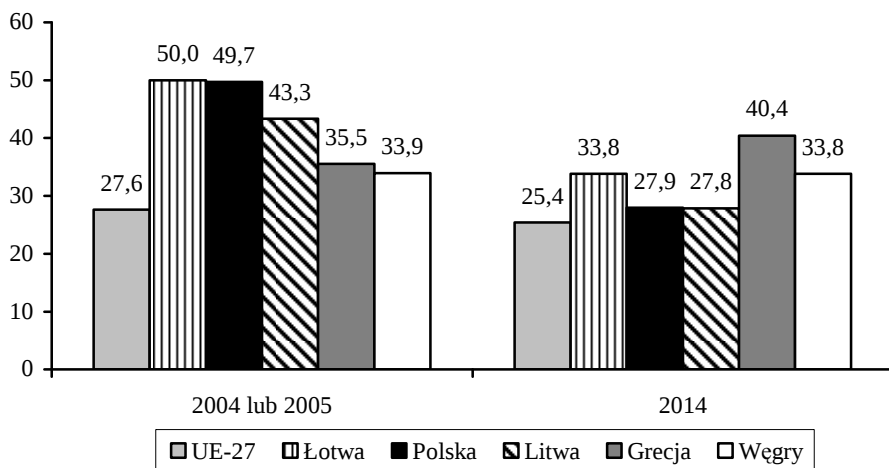


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu Code:ilc_peps01.

Pogarszającej się sytuacji ekonomicznej ludzi młodych w latach 2009–2014 towarzyszyła sukcesywna poprawa położenia osób w wieku 50–64 lat i po 65 roku życia (wykres 1). Było to widoczne szczególnie w tych krajach, w których w roku 2004 lub 2005 połowa osób w wieku 50–64 lata i po 65 roku życia znajdowała się w zagrożeniu ubóstwem lub wykluczeniem społecznym (wykres 2 i 3). Wśród wyróżnionych krajów zwraca uwagę poprawa sytuacji najstarszej społeczności w Polsce – w 2005 r. blisko 40% z nich było zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, a po upływie 10 lat ich sytuacja poprawiła się na tyle, że zaledwie 18,2% z nich można było zaliczyć do tej grupy. W minionym dziesięcioleciu 2005–2014, które zbiegło się z okresem uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej, odnotowano znaczący, sięgający ponad 20 pkt. proc. spadek odsetka osób zagrożonych ubóstwem bądź wykluczeniem społecznym we wszystkich grupach wieku. Największymi beneficjentami zmian byli ludzie w wieku 50–64 lat oraz 65+, gdyż odsetek zagrożonych ubóstwem w pierwszej grupie zmalał z blisko 50% w 2005 r. do 27,9% w 2014 r., w drugiej zaś z 39,3% do 18,2%. Poprawie uległa także sytuacja młodzieży zarówno w grupie poniżej 16 lat (spadek z 47,4% w 2005 r. do 27,4% w 2014 r.), jak i w wieku 16–24 lat (odpowiednio spadek z 50,3% do 31,3%).

Wykres 2

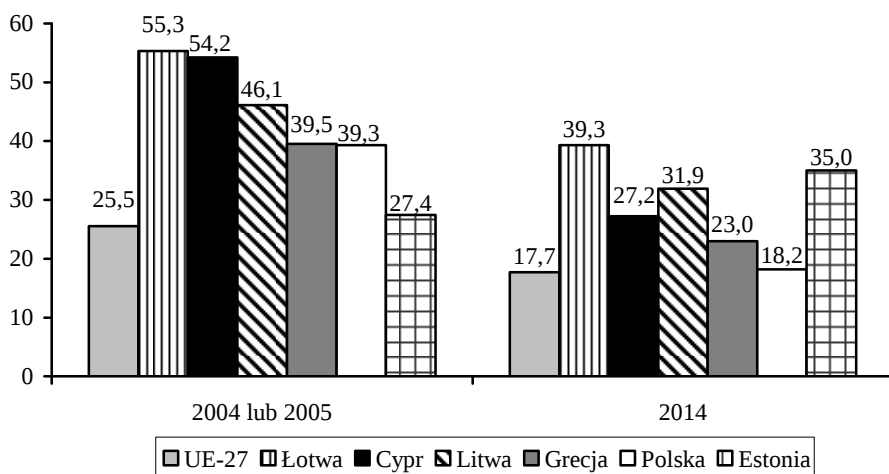
Odsetek ludności w wieku 50–64 lata zagrożonej ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w krajach członkowskich UE-27 notujących najwyższy poziom zjawiska w roku 2004 lub 2005 w stosunku do średniej w Unii Europejskiej (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu Code:ilc_peps01.

Wykres 3

Odsetek ludności w wieku 65 lat i więcej zagrożonej ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w krajach członkowskich UE-27 notujących najwyższy poziom zjawiska w roku 2004 lub 2005 w stosunku do średniej w Unii Europejskiej (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu Code:ilc_peps01.

Analiza sytuacji osób starszych w ujęciu dynamicznym w poszczególnych krajach członkowskich UE-27 potwierdza zauważoną poprawę, jaka nastąpiła w okresie 2004(2005) – 2014 r., wyrażającą się zmniejszeniem odsetka osób zarówno w wieku w 50–64 lat, jak i 65+ zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Wyróżniono trzy kategorie krajów:

a) kraje, w których odsetek społeczności w wieku 65+ zagrożonej niekorzystną sytuacją ekonomiczną jest wyższy od wartości przeciętnej zanotowanej dla ogółu ludności w danym kraju w roku 2004(2005) i w 2014,

b) kraje, w których odsetek społeczności w wieku 65+ zagrożonej niekorzystną sytuacją ekonomiczną jest niższy od wartości przeciętnej charakteryzującej poziom zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym ogółu ludności w danym kraju w dwu punktach czasowych, tj. 2004(2005) i 2014 r.,

c) kraje, w których sytuacja wśród osób w wieku 65+ nie odbiegała od przeciętnej sytuacji ogółu społeczeństwa w skali zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym.

Z przeprowadzonej analizy wypływają następujące wnioski:

- W 2004 r. liczba krajów UE, w których odsetek osób w wieku 65+ zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym był wyższy od przeciętnego wśród ogółu ludności przewyższała liczbę krajów, w których skala zagrożenia ubóstwem najstarszych mieszkańców była niższa niż wśród ogółu mieszkańców. Z danych liczbowych zamieszczonych w tabeli 1 wynika, że w grupie 25 krajów aż w 13 odnotowano większy odsetek osób zagrożonych ubóstwem wśród ludzi w wieku 65+ niż wśród ogółu mieszkańców – przeciętna różnica wynosiła 7,4 pkt. proc. Największe zróżnicowanie odnotowano na Cyprze (28,9 pkt. proc.) i w Irlandii (13,7 pkt. proc.). W pozostałych 10 krajach wystąpił niższy odsetek osób w wieku 65+ zagrożonych ubóstwem niż przeciętnie wśród ogółu mieszkańców – średnio o 5,1 pkt. proc.; największa różnica była w Holandii – sięgnęła 10,3 pkt. proc., wskazując na relatywnie korzystną sytuację osób starszych w tym kraju. Uwagę zwraca Finlandia, w której odnotowano stabilną i wyrównaną sytuację w skali zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w badanym okresie zarówno w całym społeczeństwie (18%), jaki i wśród osób starszych (17–18%).

- W 2014 r. w wyniku zachodzących korzystnych zmian, o których pisano wcześniej, nastąpił wyraźny spadek liczby krajów (z 13 do 4), w których odsetek osób w wieku 65+ zagrożonych ubóstwem był wyższy niż średnio w całym społeczeństwie. Przeciętna różnica między odsetkiem osób w wieku 65+ a odsetkiem ogółu mieszkańców danego kraju zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym wyniosła 7 pkt. proc. Zdecydowanie zwiększyła się liczba krajów (z 10 do 19), w których odnotowano mniejsze zagrożenie ubóstwem lub wykluczeniem społecznym wśród starszej ludności w wieku 65+ niż przeciętnie wśród ogółu mieszkańców. Szczególnie dało się to zauważyć np. w Grecji i na Węgrzech, gdzie zagrożonych w wieku 65+ ubóstwem lub wykluczeniem społecznym było odpowiednio 23% i 19%, gdy średnio w kraju – 36% i 31,8% – różnica sięgała więc 13 pkt. proc. W 2014 r. odnotowano zauważalne zmniejszenie skali zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym osób starszych po 65 roku życia w stosunku do sytuacji z 2005 r. na Łotwie z 55,3% do 39,3%, choć nadal wskaźnik osób

zagrożonych ubóstwem jest tam duży. W Polsce odsetek osób po 65 r. życia, które pozostają w trudnej sytuacji ekonomicznej, wyniósł 18,2% w 2014 r., co stawia tę grupę w nieco gorszej sytuacji niż ogół osób w tym wieku mieszkających w UE-27 (17,7%), tym niemniej w porównaniu ze średnią dla całego społeczeństwa polskiego są oni w sytuacji korzystnej, gdyż średnio w kraju w 2014 r. w zagrożeniu ubóstwem lub wykluczeniem społecznym pozostawała co czwarta osoba.

Przedstawione analizy zmuszają do zastanowienia się, czy rzeczywiście sytuacja osób starszych uległa bezwzględnej poprawie w badanym okresie, czy jest to raczej efekt znaczącego pogorszenia sytuacji w grupach młodszych, szczególnie młodzieży i w efekcie relatywnej poprawy skali zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym wśród starszych. Przypomnijmy, że lata 2009–2014 przypadły na okres pogorszonej koniunktury gospodarczej w UE, czego efektem było utrzymywanie się wysokich poziomów bezrobocia. Odejście na emeryturę licznych roczników osób starszych wiązało się z wypłatami świadczeń będących pochodną dochodów uzyskiwanych w ciągu całego życia zawodowego, a więc relatywnie korzystnych na tle kryzysowej sytuacji ekonomicznej. Z uwagi na singularyzację towarzyszącą starzeniu się społeczeństw problem wspólnego zamieszkiwania w gospodarstwach z niską intensywnością pracy na ogół nie dotyczy osób po 65 roku życia, lecz ludzi młodych, co ma wpływ na liczebność dokonywanych wyborów w ramach procedury obliczania wskaźnika AROPE.

W ramach relatywizacji przedstawionych wyników badań opartych na wskaźniku AROPE na temat sytuacji ekonomicznej osób starszych sięgnięto po inny wskaźnik ubóstwa, tzw. wskaźnik ubóstwa dochodowego badanego na podstawie odsetka ludności w danej grupie wieku, której dochód jest niższy niż 50% mediany dochodu gospodarstw domowych (ekwiwalentnego, pozostającego do dyspozycji – dane OECD). Śledząc dane z 2010 r. dla niektórych krajów OECD, zauważono, że sytuacja osób w wieku 65+ wyglądała mniej optymistycznie niż w pozostałych grupach ludności, szczególnie gdy sięgnąć po wyniki analiz opartych na wskaźniku AROPE. Przy średnim odsetku ludności żyjącej w ubóstwie w krajach OECD wynoszącym w 2010 r. 11%, odsetek osób starszych wyniósł 13% i był na tym samym poziomie, jaki odnotowano w grupie dzieci do lat 17 (OECD 2014, s. 67). Przypomnijmy, że badania według wskaźnika AROPE wykazały znacząco lepszą sytuację osób starszych niż ludzi młodych w tym samym roku (por. wykres 1). W 2012 r. z wyróżnionych 21 krajów członkowskich UE w 14 (67%) ubóstwo dochodowe objęło nieco mniejszą część osób w grupie 65+ niż średnio wśród ogółu ludności. Generalnie odsetek osób starszych objętych ubóstwem wyniósł od 2% w Holandii (średnio w społeczeństwie 7,9%) do 15,8% w Słowenii (średnio w kraju 9,4%); w Polsce, podobnie jak w Portugalii co dwunasta osoba w wieku 65+ żyła poniżej linii ubóstwa wyznaczonej jako 50% mediany dochodów, przy odsetku dla ogół ludności wynoszącym w Polsce 10,2%, zaś w Portugalii 13%. W grupie krajów, w których odnotowano znacząco gorszą sytuację osób starszych w porównaniu z ogółem społeczeństwa, rozpiętości między odsetkiem objętych ubóstwem dochodowym osób starszych i ogółu ludności były dość duże. Wskaźnik ubóstwa określający odsetek osób żyjących z dochodów niższych niż 50% mediany ekwiwalentnych dochodów gospodarstw domowych

w danym kraju wypadł szczególnie niekorzystnie dla osób starszych żyjących w Słowenii (co szósta), gdy średnio w kraju co jedenasta, a następnie w Wielkiej Brytanii i Estonii (tab. 2). Zwraca uwagę wzrost stopy ubóstwa wraz z wiekiem – odsetek objętych ubóstwem dochodowym był na ogół wyższy wśród ludności w wieku 76+ niż w grupie 66–75 lat, z wyjątkiem takich krajów, jak: Estonia, Włochy, Luksemburg i Polska. Jedynie w Luksemburgu odsetek kobiet w wieku 65+ objętych ubóstwem dochodowym w zasadzie równał się odsetkowi starszych mężczyzn (odpowiednio 3,1% oraz 3%), natomiast w 20 krajach na 21 badanych stopa ubóstwa wśród starszych kobiet była wyraźnie wyższa niż wśród mężczyzn, czasem nawet ponad dwukrotnie, jak w Estonii, Słowenii czy w Polsce. Oznacza to konieczność rozdzielnego rozpatrywania sytuacji dochodowej osób starszych w podgrupach według wieku ze szczególnym uwzględnieniem kobiet.

Tabela 2

Stopa ubóstwa ludności starszej według grup wieku i płci w wybranych krajach członkowskich UE w 2012 r. (odsetek ludności dysponującej dochodami poniżej 50% mediany dochodów gospodarstw domowych)

Kraj	Ludność					
	ogółem, w tym w wieku	65+	66–75	76+	mężczyźni	kobiety
Austria	9,6	11,4	11,2	11,6	9,0	13,2
Belgia	10,2	10,7	10,2	11,4	9,7	11,5
Czechy	5,3	2,8	2,7	3,0	1,5	3,8
Dania	5,4	4,6	2,7	7,4	3,1	5,8
Estonia	12,3	12,1	12,3	11,8	6,9	14,6
Finlandia ^a	7,1	7,8	4,1	12,7	5,1	9,7
Francja	8,1	3,8	2,7	5,0	3,0	4,4
Niemcy	8,4	9,4	8,1	10,8	6,3	12,3
Grecja	15,1	6,9	5,9	8,1	5,6	8,0
Węgry ^a	10,1	8,6	7,8	9,9	5,0	10,6
Irlandia	8,4	6,9	6,5	7,5	6,9	7,0
Włochy	12,7	9,4	9,5	9,2	6,4	11,5
Luksemburg	8,4	3,0	3,2	2,7	3,0	3,1
Holandia ^a	7,9	2,0	1,8	2,3	1,7	2,3
Polska	10,2	8,2	10,4	5,6	4,4	10,5
Portugalia	13,0	8,1	6,4	10,0	6,8	9,0
Słowacja	8,4	3,6	3,2	4,3	0,7	5,3
Słowenia	9,4	15,8	11,7	21,3	8,7	20,7
Hiszpania	14,0	6,7	6,4	7,1	5,7	7,6
Szwecja	9,0	9,3	6,6	13,5	6,6	11,6
Wielka Brytania	10,5	13,4	10,9	16,6	10,9	15,5

^a Dane dla 2013 r.

Źródło: OECD (2015), *Pensions at a Glance 2015: OECD and G20 indicators*, OECD Publishing, Paris, s. 171, http://dx.doi.org/10.1787/pension_glance-2015-en.

W przedstawionych analizach sytuacji ekonomicznej osób starszych posłużono się dwoma wskaźnikami – odsetkiem ludności zagrożonej ubóstwem lub wykluczeniem społecznym wyliczanym przez Eurostat (jednym z kryteriów jest ubóstwo dochodowe w odniesieniu do linii ubóstwa wyznaczonej na poziomie 60% mediany dochodów) oraz stopą ubóstwa dochodowego wyliczanego przez OECD, którą wyznacza linia ubóstwa na poziomie 50% mediany dochodów. Wniosek, jaki płynie z przeprowadzonych rozważań, jest następujący: należy z dużą ostrożnością podchodzić do formułowania generalnych ocen na temat sytuacji ekonomicznej – korzystnej lub mniej korzystnej – ludzi starszych z uwagi na wskaźniki, które albo ujmują fragmentarycznie pewne aspekty sytuacji ekonomicznej, albo ze względu na swą budowę starają się uchwycić zbyt wiele aspektów mających nierówne znaczenie dla badanych grup ludności.

3. Poziom dochodów ludzi starszych jako wyznacznik ich sytuacji ekonomicznej w krajach UE i w Polsce

Kontynuujemy rozważania na temat sytuacji ekonomicznej ludzi starszych w ujęciu relatywnym na podstawie porównań mediany dochodów w różnych grupach wieku. Relacja krajowej mediany dochodu ekwiwalentnego pozostającego do dyspozycji osób w wieku 60 lat i więcej oraz osób wieku 0–59 lat pozwala określić stopień podobieństwa dochodów ludności utrzymującej się głównie ze świadczeń emerytalno-rentowych (osoby starsze) oraz ludzi utrzymujących siebie i swoje rodziny z dochodów z pracy (Eurostat Code:tespn020). Z informacji uzyskanych w badaniu EU-SILC wynika, że mamy w UE27 grupę krajów, w których mediana dochodów osób starszych przewyższała w 2014 r. medianę dochodów ludzi utrzymujących się głównie z dochodów z pracy. Ta relatywnie korzystna dla ludzi starszych sytuacja dotyczyła Luksemburga (1,14), Rumunii (1,11), Hiszpanii i Węgier (1,07), Francji (1,06), Grecji i Włoch (1,03) oraz w niewielkim stopniu także Polski (1,01). Co istotne, w tej grupie znalazły się kraje, w których odnotowano szczególnie niekorzystną sytuację na rynku pracy wywołaną kryzysem, co miało wpływ na obniżenie dochodów osób w wieku zdolności do pracy, „obronione” zostały natomiast świadczenia wypłacane osobom po 60 roku życia. W większości krajów UE relacja mediany dochodów ludności w wieku 60+ do mediany dochodów osób w wieku 0–64 lat wskazywała na mniej korzystną sytuację osób starszych, choć skala zróżnicowania była różna w zależności od kraju. W efekcie przeciętnie w UE27 wskaźnik wyniósł 0,97, co interpretujemy jako medianę dochodów w grupie starszych niższą od mediany osób w wieku 0–59 lat tylko o 3%; w ośmiu krajach wskaźnik zawierał się w przedziale 0,8–0,89, w dziewięciu – w przedziale 0,9–0,98. W relatywnie najgorszej sytuacji znalazły się starsze osoby w Estonii, gdyż mediana ich dochodu ekwiwalentnego pozostającego do dyspozycji stanowiła 64% mediany osób w wieku 0–59 lat oraz na Łotwie (75% w 2014 r. i 68% w 2015 r.).

Mediana dochodów w 2014 r. ludności Unii Europejskiej w wieku 65+ stanowiła 94% mediany dochodów ludności, która nie przekroczyła progu 65 lat; w Polsce mediana dochodów osób po 65 roku życia wyniosła 99% mediany dochodów pozostałego społeczeństwa (Eurostat, Code: ilc_pnp2).

Wyniki oceny sytuacji ekonomicznej ludzi starszych ulegają zmianie, gdy w analizach uwzględnimy płeć. Przedstawione wcześniej wskaźniki relacji mediany dochodów kobiet i mężczyzn w dwu kategoriach wieku są bardziej korzystne dla mężczyzn niż dla starszych kobiet – mediana dochodów mężczyzn w wieku 65 lat i więcej w 2014 r. w UE27 wyniosła 98% mediany dochodów mężczyzn w wieku młodszym niż 65 lat, natomiast wśród kobiet – 91%, potwierdzając fakt relatywnie gorszej sytuacji ekonomicznej starszych kobiet niż mężczyzn.

Mediana dochodów ludzi starszych w Polsce w zasadzie niewiele odbiegała w 2014 r. od mediany dochodów społeczeństwa w wieku średnim i młodszym (w zależności od grupy wieku wskaźnik wynosił 1,01 lub 0,99); sytuacja poprawiała się systematycznie w ciągu ostatnich 6 lat, gdyż w 2009 r. mediana dochodów społeczności po 65 roku życia, to jest emerytów i rencistów, wyniosła 92% mediany dochodów pozostałej części społeczeństwa.

Rozważania oparte na miarach centralnych nie odzwierciedlają złożonej sytuacji, w jakiej znajdować się może zbiorowość ludzi starszych, których dochody w większości są oparte na świadczeniach emerytalnych, będących pochodną ich stażu pracy i wysokości wnoszonych składek na ubezpieczenie społeczne. Dla zobrazowania sytuacji ekonomicznej ludzi starszych sięgamy dodatkowo po dane na temat rozkładu świadczeń emerytalnych według ich wysokości z marca 2016 r. Świadczenia emerytalne wypłacane przez ZUS (pominięte zostały świadczenia dla rolników indywidualnych) pobiera w Polsce 69,7% ogółu emerytów i rencistów (ponad 5 mln osób). Najwięcej emerytów (11,9%) pobiera świadczenia w wysokości 1,6–1,8 tys. zł², zaledwie 1,1% ma świadczenia przekraczające 5 tys. zł. Niepokojącą sytuacją jest natomiast stosunkowo wysoki udział emerytur minimalnych w wysokości 890 zł, które otrzymuje 3,7% społeczności. Płeć wpływa wyraźnie różnicująco na wysokość emerytur – porównania mediany emerytur kobiet i mężczyzn wskazują, że połowa kobiet otrzymuje świadczenia na poziomie nie wyższym niż 1590,68 zł, tj. prawie o 31% mniej niż mężczyźni (2301,99 zł). Gorszą sytuację dochodową starszych kobiet potwierdza to, że emerytury poniżej 1,4 tys. zł otrzymuje aż 30,7% kobiet i tylko 7,3% mężczyzn, najwyższe emerytury są udziałem 2,7% mężczyzn i zaledwie 0,1% kobiet. Sytuacja ta jest pochodną wielu kwestii, nie tylko związanych z niższymi wynagrodzeniami kobiet w okresie ich aktywności zawodowej, ale także krótszym okresem pracy zawodowej, przerywanej wypełnianiem obowiązków macierzyńskich, dłuższym przewidywanym okresem dalszego życia na emeryturze.

² Podane wielkości świadczeń emerytalno-rentowych odnoszą się do wartości przed potrąceniami i zmniejszeniami, są to więc wartości brutto.

Przyszła stopa zastąpienia dochodów brutto³, czyli relacja emerytur wypłacanych w ramach powszechnych ubezpieczeń emerytalnych oraz dodatkowych ubezpieczeń prywatnych w relacji do zarobków w okresie pracy zawodowej⁴ jest podstawą oceny skuteczności systemów emerytalnych w zabezpieczaniu dochodów w okresie po zakończeniu pracy zawodowej. Ryzyko niewystarczających środków na utrzymanie po zakończeniu aktywności zawodowej z powodu wieku staje się coraz bardziej istotnym problemem społecznym (Szumlicz 2010, s. 155). Większość systemów emerytalnych istniejących w 34 badanych krajach OECD chroni osoby nisko zarabiające (tj. otrzymujące wynagrodzenia równe połowie przeciętnych wynagrodzeń w danym kraju) przed ubóstwem w okresie starości w ten sposób, że gwarantują one wyższą stopę zastąpienia dochodów niż w przypadku przeciętnie zarabiającej osoby – średnio w krajach OECD 64,5% dla nisko zarabiających (w przypadku kobiet 64,2%) i 52,9% (dla kobiet 52,5%) dla osób z przeciętnymi wynagrodzeniami (wiek emerytalny przyjęto na poziomie 65,5 lat). Podobnie w UE-28 – przyszła stopa zastąpienia brutto przy wieku emerytalnym na poziomie 65,2 lat ma wynieść 59% (kobiety 58,8%), zaś dla nisko zarabiających – 64,5% (kobiety 64,2%). W efekcie np. w Danii przyszła stopa zastąpienia dla nisko zarabiających wyniesie 107%, co oznacza, że świadczenia emerytalne dla osób w tej grupie będą wyższe od ich wynagrodzeń w okresie aktywności zawodowej. Polska należy do grupy 9 krajów (obok np. Austrii, Finlandii, Niemiec), które nie stosują preferencyjnej stopy zastąpienia dochodów dla nisko zarabiających – średnio przyszła stopa zastąpienia brutto w Polsce przy wieku emerytalnym na poziomie 67 lat ma wynosić 43,1% niezależnie od wysokości zarobków w okresie pracy zawodowej; niższa niż w Polsce stopa zastąpienia wystąpi np. w Irlandii (34,7%, ale w grupie nisko zarabiających wyniesie aż 69,5%) i Niemczech (37,5%). Wraz z wiekiem obniża się stopa zastąpienia dochodów i np. w wieku 80 lat zamiast 53% wyliczonych średnio dla 34 krajów OECD wyniesie tylko 46% (OECD 2015, s. 138–139).

Przewidywania niskiej stopy zastąpienia dochodów w Polsce wskazują na wystąpienie dużego ryzyka niewystarczających dochodów wśród ludzi starszych, szczególnie po 80 roku życia i sygnalizują duże obciążenie dla pomocy społecznej w przyszłości. Należałoby rozważyć wprowadzenie preferencyjnej stopy zastąpienia w polskim systemie emerytalnym, aby uniknąć obecnej sytuacji, gdy aż 6% emerytek otrzymuje emeryturę nie większą niż 900 zł na miesiąc. To osoby otrzymujące najniższe świadczenia emerytalne, które od 1 marca 2016 r. wynosi

³ Lepiej odzwierciedlałaby sytuację stopa zastąpienia netto, która uwzględnia podatki i składki, które na ogół w większym stopniu obciążają dochody z pracy niż ze świadczeń emerytalnych; przykładowo stopa zastąpienia dochodów netto w 2013 r. dla przeciętnie zarabiającego mieszkańca krajów OECD była o 11 pkt. proc. wyższa od stopy zastąpienia brutto i wyniosła średnio 66% (OECD 2013, s. 140).

⁴ Stopa zastąpienia dochodów jest liczona w odniesieniu do ostatniego wynagrodzenia przed odejściem na emeryturę lub średniego wynagrodzenia z danego okresu poprzedzającego moment przejścia na emeryturę; w odniesieniu do przyszłej stopy zastąpienia przyjęto kwoty emerytur jako pewną część indywidualnych zarobków w ciągu życia.

882,56 zł (Karczewicz 2016). Niepokojący jest duży wzrost liczby osób (w stosunku do 2015 r. o 61,7%) pobierających emerytury w wysokości do 500 zł. To grupa otrzymujących emerytury niepełne oraz te osoby, które nie mogą wylegitimować się wymagany okres składkowy, tj. 22 latami dla kobiet⁵ i 25 latami dla mężczyzn. Rośnie więc zagrożenie wśród osób starszych skrajnym ubóstwem, którego granica dla osoby samotnie gospodarującej wyniosła w IV kwartale 2015 r. 545 zł.

Aby poprawić sytuację najgorzej uposażonych emerytów rząd zgłosił zmiany w zakresie powszechnego systemu ubezpieczeń emerytalnych, które dotyczyłyby wprowadzenia kryterium uzupełniającego lub alternatywnego przy ustalaniu uprawnień emerytalnych. Odnosi się ono do minimalnej uzbieranej składki, która dla mężczyzn miałaby wynosić 180 tys. zł, zaś dla kobiet 145 tys. zł. W pierwszym przypadku byłoby to kryterium dodatkowe i obok wymaganego stażu pracy należałoby jeszcze przedstawić wysokość wymaganych składek, w drugim zaś na emeryturę mogłyby liczyć osoby o krótszym niż wymagany staż składkowym, którym udało się w tym czasie uzbierać wymaganą kwotę składek. Osoby, którym nie udałoby się spełnić wymogów, otrzymałyby emeryturę niższą od minimalnej. Dość trudna do zaakceptowania jest propozycja, aby osobom, które osiągnęły wiek emerytalny, lecz ich staż składkowy wynosił zaledwie 5 lat, wypłacić jednorazowo całą uzbieraną kwotę składek, pozbawiając ich w sposób trwały gwarantowanych dochodów na starość. Miałoby to zlikwidować przypadki, gdy do wieku emerytalnego dochodzą osoby, które uzbierały w ciągu swego życia zawodowego symboliczne wręcz kwoty składek, a ZUS na tej podstawie wylicza świadczenia emerytalne o niewielkiej wysokości, czasem wręcz groszowej – emerytur niższych niż 100 zł jest 222, a tych do 500 zł ponad 6 tys. (Osiecki 2016b). Z uwagi na konieczność trwałego zabezpieczenia dochodów ludzi starszych najlepszym rozwiązaniem systemowym w sprawie niskich emerytur wydaje się to, które uzależnia przyznanie świadczeń emerytalnych od kwoty uzbieranych składek. Jednocześnie należałoby rozważyć wprowadzenie, wzorem innych krajów europejskich, preferencyjnej stopy zastąpienia w grupie najniżej zarabiających, np. na poziomie płacy minimalnej.

Emerytury, tak jak inne świadczenia wypłacane przez ZUS, podlegają corocznej waloryzacji według dwóch składników. Pierwszy z nich to wysokość inflacji z poprzedniego roku liczonej dla cen towarów i usług wchodzących w skład koszyka konsumpcyjnego emerytów i rencistów, drugi zaś to pewna część realnego wzrostu wynagrodzeń z poprzedniego roku, która nie może być niższa niż 20%. W ten sposób ma być zachowana wartość świadczeń decydujących o dochodach osób starszych z jednoczesnym niewielkim uwzględnieniem ruchu płac w gospodarce.

⁵ Od pierwszego stycznia wymagany staż kolejnych lat pracy dla kobiet urodzonych po 1948 r. wynosi odpowiednio: 2016 r. – 22 lata, 2018 – 23 lata, 2020 – 24 lata, 2022 – 25 lat – art. 87 Ustawy z dnia 17.12. 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity, DzU z 2016, poz. 887).

W sytuacji deflacji, która od pewnego czasu występuje w Polsce, wzrost świadczeń emerytalno-rentowych jest niewielki, czasem wręcz symboliczny. Skłania to rząd do rozważenia możliwości wprowadzenia pewnej modyfikacji dotychczasowej formuły przez dodanie wskaźnika PKB lub jakiejś jego części. Z badań porównawczych poziomu inflacji ogółem w skali kraju i inflacji w gospodarstwach domowych emerytów i rencistów w latach 2008–2016 wynika, że ceny dóbr i usług kupowanych przez emerytów i rencistów rosły szybciej o 0,36% niż ogółem w gospodarce. W efekcie realny wzrost wynagrodzeń w gospodarce był szybszy niż realny wzrost świadczeń emerytalno-rentowych. Z wyliczeń J. Sarbińskiego z centrali ZUS wynika, że przeciętne wynagrodzenie w latach 2008–2015 rosło o 9,1% szybciej niż świadczenie podwyższane z tytułu waloryzacji. Tym niemniej ogólna sytuacja osoby odchodzącej na emeryturę stopniowo poprawiała się, choć wolniej niż osób nadal pracujących (Sarbiński 2016, s. 116–117).

Choć sytuacja materialna osób starszych opiera się w głównej mierze na świadczeniach z ubezpieczeń społecznych i to one decydują o poziomie życia starszego społeczeństwa i skali jego zagrożenia ubóstwem, część osób w wieku emerytalnym lub młodszym decyduje się na pracę zarobkową – jedni, bo nie osiągnęli uprawnień emerytalnych, inni – z wyboru. Uzyskane dzięki temu dochody uzupełniają świadczenia emerytalne. Część osób starszych pracuje na rynku pracy nieformalnym (np. opiekunki osób starszych), ale coraz częściej osoby starsze mają możliwość formalnego kontynuowania pracy, mimo przekroczenia wieku emerytalnego. Są to najczęściej specjaliści o unikalnych kompetencjach oraz osoby, które po prostu lubią pracować i korzystają z nadarzających się ofert pracy. Analizy aktywności zawodowej w starszym wieku wykazały, że praca po 55 roku życia może być atrakcyjna z uwagi na wysokość otrzymywanych wynagrodzeń, które przewyższają poziom przeciętnych płac w gospodarce (tab. 3).

Tabela 3

Wysokość przeciętnych wynagrodzeń brutto uzyskanych przez osoby po 55 roku życia w relacji do przeciętnych płac w gospodarce według sektorów w październiku 2014 r.

Wiek w latach	Ogółem w gospodarce			Sektor publiczny			Sektor prywatny		
	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety
	płaca w gospodarce (w zł)								
	4 108	4 482	3 718	4 357	4 964	4 022	3 980	4 334	3 474
	płaca w relacji do przeciętnej w gospodarce (w %)								
55–59	99,1	97,0	102,6	99,7	97,5	101,5	96,4	94,7	98,7
60–64	111,9	103,3	120,6	117,5	107,6	116,6	106,1	97,9	118,4
65+	150,1	136,7	179,1	158,9	138,2	183,1	137,6	127,3	126,9

Źródło: GUS 2016, s. 53.

Z badań GUS wynika, że wynagrodzenia osób po 55 roku życia, niezależnie od sektora gospodarki, są średnio wyższe od płac przeciętnych. W grupie zatrudnionych kobiet w wieku 55–59 lat są one wyższe niż średnie w sektorze publicznym, gdyż w sektorze prywatnym szczególnie mężczyźni uzyskują nieco niższe wynagrodzenia niż przeciętne. Pracujące kobiety po 65 roku życia w sektorze publicznym uzyskały o 6,8% wyższe wynagrodzenia od pracujących tam mężczyzn, dokumentując w ten sposób istnienie tzw. ujemnej pułapki wynagrodzeń w grupie osób starszych.

4. Zakończenie

Konkludując, trzeba podkreślić, że występuje zróżnicowanie sytuacji ekonomicznej starszych pokoleń w przekroju terytorialnym, czego dowodem jest poziom zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym oraz ubóstwem dochodowym w krajach członkowskich UE i OECD. W ujęciu dynamicznym (2009–2015) relatywna sytuacja ludzi starszych zmienia się na lepsze, co skłania do odrzucenia przyjętej tezy o postępującym ubożeniu ludzi starszych. Nie jest to jednak efekt bezpośredniej poprawy ich sytuacji ekonomicznej, lecz raczej skutek znaczącego pogorszenia się sytuacji ekonomicznej ludzi młodych w wyniku kryzysu gospodarczego. Ryzyko niewystarczających środków na zaspokojenie potrzeb ludzi starszych szczególnie dotyka kobiety, których sytuacja jest wyraźnie gorsza niż starszych mężczyzn. Wprowadzone w niektórych krajach mechanizmy systemowe, które mają chronić poziom zastąpienia dochodów w okresie emerytalnym osób nisko zarabiających, częściowo łagodzą tę sytuację. Kobiety bowiem częściej otrzymują niższe wynagrodzenia niż mężczyźni, co ma później wpływ na wysokość otrzymywanych świadczeń emerytalnych i bez dodatkowych przywilejów może niekorzystnie kształtować ich sytuację ekonomiczną w starszym wieku. Sytuacja ekonomiczna społeczności polskich emerytów w ujęciu przeciętnym nie budzi niepokojów (mediana dochodów zbliżona do mediany dochodów w wieku średnim i młodszym), jednak ze względu na duży odsetek niskich emerytur, jak i niską przyszłą stopę zastąpienia dochodów brutto wyróżnia się dużymi nierównościami wewnątrzgrupowymi.

Bibliografia

- Bank of America Merrill Lynch, *Thematic Investing. The Silver Dollar – Longevity Revolution Primer*, 2014, 06 June, http://scholar.google.pl/scholar?q=thematic+investing+%E2%80%93+principles+for+long-term+investing&hl=pl&as_sdt=0&as_vis=1&oi=scholar&sa=X&ved=0CB0QgQMwAGoVChMI4an_pe_axgIVijcUCh2xQQ48 (dostęp: 28.07.2016 r.).
- GUS (2016), *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r.*, Warszawa.

- Eurostat dane Code:tespn020; Code: ilc_pnp2; Code:ilc_peps01, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database> (dostęp: 28.07.2016 r.).
- Karczewicz E. (2016), *Struktura wysokości emerytur i rent wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2016 roku*, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Departament Statystyki i Prognoz Aktuarialnych, Warszawa, <http://www.zus.pl/default.asp?p=5&id=3507>.
- OECD (2014), *Factbook 2014: Economic, Environmental and Social Statistics*, OECD Publishing, <http://dx.doi.org/10.1787/factbook-2014-en> (dostęp: 02.08.2016 r.).
- OECD (2013), *Pensions at a Glance 2013: OECD and G20 Indicators*, OECD Publishing, http://dx.doi.org/10.1787/pension_glance-2013-37-en (dostęp: 29.07.2016 r.).
- OECD (2015), *Pensions at a Glance 2015: OECD and G20 indicators*, OECD Publishing, Paris, http://dx.doi.org/10.1787/pension_glance-2015-en.
- Osiecki G. (2016a), *Waloryzacja rent i emerytur: świadczenia uwzględnią wzrost PKB*, Dziennik Gazeta Prawna z 14 lipca 2016, <http://biznes.interia.pl/news/waloryzacja-rent-i-emerytur-swiadczenia-uwzglednia-wzrost,2360218,1021>.
- Osiecki G. (2016b), <http://serwisy.gazetaprawna.pl/emerytury-i-renty/artykuly/965237,emerytura-minimalna-nizsza-albo-jednorazowa.html>.
- Sarbiński J. (2016), *Wzrost dochodów emerytów i rencistów na tle wzrostu wynagrodzeń w Polsce*, „Ubezpieczenia Społeczna. Teoria i praktyka”, nr 1/2016 (128).
- Szumlicz T.(2010), *Ubezpieczenie w zarządzaniu ryzykiem starości*, w: T. Szumlicz, red., *Społeczne aspekty rozwoju rynku ubezpieczeniowego*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.

WSPIERANIE RODZIN W PEŁNIENIU FUNKCJI OPIEKUŃCZYCH WOBEC OSÓB ZALEŻNYCH – POLSKA NA TLE INNYCH KRAJÓW EUROPEJSKICH

1. Wprowadzenie

Zmiany demograficzne związane ze starzeniem się populacji krajów europejskich przyczyniają się do rosnącej presji z jednej strony na sprawne funkcjonowanie systemów opieki długoterminowej, a z drugiej na rozwijanie różnych form wsparcia dla opiekunów nieformalnych. W Polsce udział osób starszych w populacji wciąż jeszcze nie jest bardzo wysoki. W 2014 r. 11% populacji było w wieku 65–79 lat, a 3,9% powyżej 80 roku życia, co lokuje kraj poniżej średniej dla 28 państw Unii Europejskiej (włączając Wielką Brytanię), gdzie odpowiednie wskaźniki wynoszą 13,4% oraz 5,1% populacji (Eurostat 2016). W najbliższych dekadach Polska znajdzie się jednak wśród krajów o najwyższej dynamice starzenia się ludności. Według prognoz Eurostatu, w 2060 r. Polska stanie w obliczu podwójnego starzenia się – udział osób powyżej 65 roku życia w Polsce wzrośnie do 32,9%, a powyżej 80 roku życia potroi się w stosunku do obecnych danych (Komisja Europejska 2015). Wysoka dynamika starzenia się populacji związana jest ze wzrostem przeciętnego trwania życia oraz niskim współczynnikiem dzietności. Wprawdzie przeciętne trwanie życia jest dłuższe, ale też związane z wieloma schorzeniami typowymi dla wieku starszego, w tym z nasilonym ryzykiem chorób cywilizacyjnych, cukrzycy, niesprawności narządów zmysłów oraz chorób układu kostno-stawowego. Niejednokrotnie choroby te współlistnieją, co opiswane jest jako zjawisko wielochorobowości charakterystycznej dla wieku starszego. Problem ten dotyka ponad połowy populacji osób starszych, w szczególności kobiet, a choroby mają zazwyczaj charakter przewlekły i w wielu przypadkach prowadzą do ograniczeń funkcjonalnych. W Polsce co druga osoba powyżej 65 roku życia cierpi z powodu ograniczeń funkcjonalnych, a dla co trzeciej ograniczenia te są znaczne (GUS 2016). Ponad 20% osób w wieku 85+ jest niepełnosprawnych i wymaga stałej opieki (Wizner i in. 2012).

Opisane zjawiska powodują, że oczekiwania i potrzeby opiekuńcze w społeczeństwach europejskich, w tym w Polsce rosną. W większości krajów europejskich rodzina jest pierwszą i najważniejszą z instytucji społecznych zaangażowanych w świadczenie opieki osobom niepełnosprawnym i starszym (Komisja Europejska 2013). Również w Polsce rodzina jest podstawowym źródłem opieki,

co wynika z silnych uwarunkowań kulturowych i przywiązania do tradycyjnych wartości w połączeniu z nieufnością wobec formalnych instytucji opiekuńczych. Blisko 65% osób deklaruje, że w wieku starszym chciałoby mieszkać we własnym domu i korzystać z pomocy swoich bliskich (CBOS 2012). W istocie, podaje się że od 80% do 95% opieki świadczą rodziny (Łuczak 2013; Wóycicka, Rurarz 2007). Według badań GUS (2016) co piąta osoba pełni obowiązki opiekuńcze wobec najbliższych. Zazwyczaj są to osoby w czwartej i piątej dekadzie życia, niejednokrotnie łączące opiekę nad dorastającymi dziećmi z opieką nad rodzicami czy teściami (tzw. *sandwich generation*). Obowiązki opiekuńcze wynikają nie tylko z potrzeby opieki nad osobami starszymi, ale również nad dziećmi, w szczególności dziećmi niepełnosprawnymi.

Wsparcie dla opiekunów nieformalnych ma złożony charakter, obejmując zarówno bezpośrednią pomoc dla nich, jak i dla osób wymagających opieki. Istotną rolę odgrywają systemy opieki długoterminowej, dzięki której osoby niesprawne mogą uzyskać pielęgnację, opiekę czy skorzystać z zajęć rehabilitacyjnych i terapeutycznych. Dzięki temu opiekunowie zyskują czas na wykonywanie własnych zajęć. Bezpośrednio do opiekunów kierowane jest również wsparcie w postaci świadczeń pieniężnych i niepieniężnych. Jeśli pełnią obowiązki zawodowe, ważne jest, by mogli godzić je z funkcjami opiekuńczymi. Należy pamiętać, że ich wypełnianie funkcji opiekuńczych jest znacznym obciążeniem dla opiekunów zarówno w wymiarze emocjonalnym, jak i fizycznym czy materialnym. Często obowiązki opiekuńcze nie dają się pogodzić z pracą zawodową, z której trzeba zrezygnować. Z uwagi na niskie uposażenie lub jego brak związane są też z ryzykiem ubóstwa zarówno osób zależnych, jak i ich opiekunów oraz rodzin.

2. Metody wspierania opiekunów nieformalnych w krajach europejskich

Systemy opieki długoterminowej w krajach europejskich w różnym stopniu uwzględniają pomoc w formie opieki instytucjonalnej, opieki domowej oraz usług świadczonych przez opiekunów nieformalnych, wśród których większość stanowią członkowie rodzin. Niejednokrotnie opieka świadczona w domu jest usankcjonowana prawnie i wspierana poprzez system świadczeń dla opiekunów. Ze względu na zakres i rodzaj wsparcia dla opiekunów w ramach polityki opiekuńczej państwa można wyróżnić jego następujące formy (Triantafillou et al. 2010):

- Wsparcie skierowane specyficznie do opiekunów mające na celu wzmocnienie ich w pełnieniu funkcji opiekuńczych (*specific measures*). Może mieć charakter bezpośredni i nie wymagać żadnego wkładu ze strony opiekunów nieformalnych (*specific direct*), bądź mieć postać usług wspierających zarówno opiekunów nieformalnych, jak i działania w ramach opieki formalnej (*specific indirect, hand-in-hand approach*).

• Niespecyficzne wsparcie skierowane zarówno do osób niesamodzielnych wymagających pomocy, jak i opiekunów nieformalnych (*non-specific measures*). Może mieć charakter pomocy bezpośredniej (*non-specific direct*) lub pośredniej (*non-specific indirect*).

Tabela 1

Klasyfikacja form wsparcia opieki nieformalnej

Wsparcie specyficzne	Przykłady
Bezpośrednie (indywidualne)	Informacja, szkolenie, edukacja, możliwości wymiany doświadczeń, urlop opiekuńczy, elastyczne formy zatrudnienia, świadczenia pieniężne, uprawnienia emerytalne, ubezpieczenia
Pośrednie (współpraca opieki formalnej z nieformalną)	Szkolenia dla opiekunów formalnych dotyczące współpracy z opiekunami nieformalnymi (rodzinnymi)
Wsparcie niespecyficzne	Przykłady
Bezpośrednie (skierowane w szczególności do opiekunów nieformalnych)	Opieka zastępcza, wsparcie ze strony organizacji pozarządowych
Pośrednie (skierowane w szczególności do osób niesamodzielnych)	Polityka mieszkaniowa i adaptacja mieszkań, posiłki, wsparcie technologiczne (ICT), dodatki pielęgnacyjne

Źródło: Triantafillou i in. 2010.

Analizy efektywności łączenia obowiązków opiekuńczych z wykonywaniem pracy zawodowej w krajach europejskich wskazują na możliwe grupowanie krajów europejskich zależnie od form i zakresu wsparcia dla opiekunów nieformalnych (Bouget et al. 2016).

Dużą grupę stanowią kraje o rozwiniętych systemach opieki długoterminowej, w których opieka nieformalna – domowa – ma charakter uzupełniający i stanowi element wsparcia dla opieki formalnej. Są kraje Europy Zachodniej, które w większości już weszły w etap starzenia się populacji. W grupie tej można wyróżnić trzy podgrupy, zależnie od charakteru i zakresu wsparcia dla opiekunów nieformalnych.

W pierwszej podgrupie opieka nad osobami zależnymi zazwyczaj (z wyjątkiem Finlandii) nie jest obowiązkiem prawnym spoczywającym na rodzinie, ale stanowi istotny element polityki wobec osób zależnych, wspierany licznymi świadczeniami. Świadczenia z tytułu sprawowania opieki skierowane są bądź do opiekunów, bądź do osób potrzebujących opieki, które mogą spożytkować je na pokrycie kosztów związanych z opieką. Najczęściej są to świadczenia pieniężne, ale także usługi, w tym szkolenia i opieka zastępcza. W systemach tych opieka rodzinna traktowana jest jako uzupełnienie promowanej formalnej opieki domowej (sprawowanej przez wykwalifikowany personel). Nierzadkie jest łączenie obowiązków opiekuńczych z zatrudnieniem. W miejscu pracy opiekunowie rodzinni mogą korzystać z elastycznych form zatrudnienia i urlopów opiekuńczych. Do tej grupy krajów należą Szwecja, Dania, Norwegia, Islandia, Finlandia i Austria.

Drugą podgrupę krajów o rozbudowanych systemach usług opiekuńczych, charakteryzuje wsparcie dla opiekunów nieformalnych obwarowane licznymi warunkami. Podobnie jak w przypadku krajów skandynawskich, nie ma formalnego obowiązku świadczenia opieki wobec najbliższych. Ponadto opiekunami mogą być zarówno osoby z kręgu rodziny, jak i spoza niej. Wsparcie dla opiekunów nieformalnych przybiera formę świadczeń pieniężnych i usług dla opiekunów, jednak dostępne są one jedynie pod warunkiem spełnienia kryteriów dochodowych oraz zależą od stopnia niesprawności osoby wymagającej opieki. Opiekunowie aktywni na rynku pracy mogą korzystać z urlopów opiekuńczych, choć często wymaga to ścisłych ustaleń bezpośrednio z pracodawcą. Takie uwarunkowania świadczeń dla opiekunów istnieją w Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Trzecią wyróżnioną podgrupę charakteryzują zarówno rozwinięte usługi opieki formalnej (domowej i instytucjonalnej), jak i wsparcie dla opiekunów, którymi zazwyczaj są członkowie rodzin. Świadczenia pieniężne kierowane są do osób wymagających opieki, które zgodnie z prawem powinny przeznaczyć je na zakup usług opiekuńczych na rynku usług formalnych lub wynagrodzić opiekunów nieformalnych (rodzinnych). W grupie tej znajdują się kraje Europy Centralnej (Holandia, Francja, Niemcy) i Południowej (Włochy, Hiszpania, Portugalia).

Ponadto można wyróżnić grupę krajów o niedorozwiniętych systemach opieki formalnej, w których znaczne obciążenie opieką spoczywa na barkach opiekunów nieformalnych. Zazwyczaj w krajach tych rodzina ma prawny obowiązek objęcia opieką osób zależnych. Szeroki zakres opieki rodzinnej wynika z jednej strony z tradycji opiekuńczych w rodzinach wielopokoleniowych i kulturowej nieufności wobec opieki instytucjonalnej, z drugiej zaś niedorozwój instytucji opiekuńczych związany jest z faktem, że w tej grupie w większości są kraje transformacji, w których opiece długoterminowej nie poświęcono zbyt wiele uwagi w czasie przemian ekonomicznych i społecznych. Poza tym większość tych krajów dopiero w ostatnim okresie wchodzi w etap intensywnego starzenia się populacji. Wsparcie dla opiekunów nieformalnych zazwyczaj jest pośrednie. Świadczenia głównie kierowane są do osób niesprawnych, jedynie nieliczne trafiają bezpośrednio do opiekunów nieformalnych. Gwarantowane są według kryteriów dostępności, takich jak stopień niepełnosprawności, wiek, relacja rodzinna. Najczęściej są to niewysokie świadczenia pieniężne oraz usługi. Jednocześnie opiekunowie zazwyczaj są nieaktywni na rynku pracy, a opieka jest ich głównym zajęciem. W tej grupie znajdują się przede wszystkim kraje Europy Środkowo-Wschodniej (Bułgaria, Czechy, Polska, Węgry, Litwa, Łotwa, Estonia) oraz kraje Europy Południowej (Cypr, Malta).

3. Wsparcie opiekunów nieformalnych w Polsce

W Polsce opieka nad osobami zależnymi należy do obowiązków rodziny, opieka formalna natomiast dostępna jest dla osób, których stan zdrowia wymaga pielęgnacji i pomocy medycznej lub które opieki w domu uzyskać nie mogą (np. osób samotnych) (Golinowska 2010). Wsparcie dla opiekunów nieformalnych jest

ubogie i nierównomierne – skoncentrowane w dużej mierze na opiekunach dzieci niepełnosprawnych (Sowa, Topińska 2016). Wsparcie bezpośrednie obejmuje świadczenia pieniężne kierowane do opiekunów osób niepełnosprawnych (przede wszystkim dzieci). Opiekunowie nieformalni są pośrednio wspomagani poprzez świadczenia pieniężne kierowane do osób niepełnosprawnych i osób starszych (wypłacane kwoty mogą służyć częściowemu pokryciu kosztów związanych z opieką nieformalną), ulgi podatkowe, usługi opieki formalnej oraz usługi prowadzone w ramach programów organizowanych przez instytucje trzeciego sektora i wspieranych ze środków publicznych.

Rodzaj i zakres świadczeń związanych z opieką nad osobami zależnymi

Świadczenia pieniężne dla opiekunów osób niepełnosprawnych mają na celu wsparcie finansowe rodzin i są gwarantowane w ramach systemu świadczeń rodzinnych osobom, które z uwagi na obowiązki opiekuńcze zrezygnowały z pracy zawodowej lub nie mogą jej podjąć. Najistotniejszym z dostępnych transferów pieniężnych jest świadczenie pielęgnacyjne oraz specjalny zasiłek opiekuńczy. Pierwsze skierowane jest do opiekunów niepełnosprawnych dzieci lub osób dorosłych wymagających całodobowej opieki, których niepełnosprawność powstała w okresie dzieciństwa. Świadczenie to, wprowadzone w 2013 r. w wysokości 1200 zł, od 2016 r. wynosi 1300 zł. Drugie z wymienionych świadczeń skierowane jest do opiekunów niepełnosprawnych osób dorosłych wymagających całodobowej opieki. Dodatkowym warunkiem otrzymania świadczenia jest test dochodowy – przeznaczone jest ono jedynie dla osób w rodzinach, których dochód *per capita* nie przekracza 765 zł miesięcznie. Świadczenie gwarantowane jest w wysokości 520 zł. Ponadto w wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2013 r. opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych, którzy utracili uprawnienia do świadczenia pielęgnacyjnego w wyniku zmian wprowadzonych w 2013 r.¹, są uprawnieni do otrzymania zasiłku opiekuńczego w wysokości 520 zł. Warto podkreślić, że wymienione świadczenia kierowane są do opiekunów osób niepełnosprawnych i nie mogą być łączone z pracą zawodową. Nie ma natomiast świadczeń wspierających opiekunów osób nie w pełni samodzielnych, które nie wymagają opieki całodobowej (np. osób starszych o ograniczonej sprawności).

Mechanizmem wspierającym opiekę nieformalną są również świadczenia pieniężne kierowane do osób wymagających pomocy, np. dodatek pielęgnacyjny, którego odbiorcami są wszystkie ubezpieczone osoby powyżej 75 roku życia. Zasiłek ten jest wypłacany przez ZUS w formie dodatku do emerytury bądź renty. Osoby nieubezpieczone powyżej 75 roku życia oraz dzieci powyżej 16 roku życia i osoby dorosłe z orzeczonym stopniem niepełnosprawności są uprawnione do zasiłku pielęgnacyjnego. Oba świadczenia w zamyśle mają pozwolić na pokrycie

¹ Zmiany te dotyczyły m.in. ograniczenia dostępu do świadczenia pielęgnacyjnego dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, których niepełnosprawność nie powstała poniżej 18/25 roku życia.

dotatkowych kosztów związanych z opieką, a więc wykupienie formalnych usług opiekuńczych czy wsparcie nieformalnych opiekunów. Wysokość świadczeń jest jednak tak mała, że znacznie ogranicza możliwości ich skutecznego wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem – dodatek pielęgnacyjny wypłacany jest w wysokości 208 zł, a zasiłek pielęgnacyjny 153 zł.

Inne metody wspierania opieki nieformalnej dostępne są w Polsce w ograniczonym zakresie. Usługi opieki formalnej mogą pełnić funkcję wspomagającą, jednak ich zasięg jest niewielki – docierają do mniej niż 10% osób niesamodzielnych wymagających pomocy (Komisja Europejska 2015). Pewnym wsparciem mogą być ulgi podatkowe dla osób niepełnosprawnych, zwiększające ich możliwości finansowe i ewentualne wsparcie opiekunów nieformalnych oraz działania nakierowane na rehabilitację i aktywację finansowane z funduszy europejskich, ze środków PFRON oraz NFZ. Informacja, szkolenia czy opieka zastępcza prowadzone są w Polsce lokalnie, zazwyczaj organizowane w ramach projektów zarządzanych przez instytucje pozarządowe i finansowane z funduszy publicznych.

Potrzeby opiekunów nieformalnych

Badanie prowadzone przez samorządy oraz organizacje pozarządowe wskazuje na niezaspokojone potrzeby wsparcia opiekunów nieformalnych; potrzeby wykraczające poza dostępne wsparcie materialne. Badania prowadzone w województwie łódzkim (Janowicz 2014) i w województwie małopolskim (ROPS Kraków 2015) pokazują, że opiekunowie nieformalni potrzebują wsparcia psychologicznego, lepszego dostępu do informacji, szkoleń z pierwszej pomocy i opieki nad osobami leżącymi oraz szkoleń medycznych w zakresie wykonywania prostych zabiegów: zastrzyków, masażu, prostej rehabilitacji. Szczególnie istotne jest wsparcie psychologiczne. Opiekunowie borykają się z problemem wypalenia związanego z nadmiernym obciążeniem obowiązkami opiekuńczymi, brakiem czasu na realizację własnych potrzeb, a w efekcie często z depresją. Istotną dla opiekunów kwestią jest również potrzeba poprawy dostępu do informacji. Opiekunowie nie mają wystarczającej wiedzy, gdzie i jak mogą szukać pomocy zarówno dla osoby, którą się opiekują, jak i dla siebie. Podkreślają też, że często spotykają się z niewiedzą pracowników medycznych na temat sprawowania opieki, nie mają więc skąd potrzebnych im informacji pozyskać (ROPS Kraków 2015).

4. Ryzyko wykluczenia opiekunów nieformalnych z rynku pracy

Świadczenie opieki w ramach rodziny może ograniczać możliwości uczestnictwa opiekuna w rynku pracy. Dzieje się tak bądź ze względu na uwarunkowania instytucjonalne i administracyjne w przypadku pobierania świadczeń dla opiekunów, znaczne obciążenie obowiązkami opiekuńczymi uniemożliwiające podjęcie zobowiązań zawodowych, bądź uwarunkowania rynku pracy związane

z niemożnością zatrudnienia w niepełnym wymiarze etatu. Analizy międzynarodowe (Fontaine 2009) wskazują na znaczne zróżnicowanie zaangażowania starszych pracowników na rynku pracy zależnie od intensywności świadczonej przez nich opieki nieformalnej. Interpretując te dane, należy jednak pamiętać o odmiennych tendencjach na rynku pracy obserwowanych w różnych krajach, w szczególności wysokiej stopie zatrudnienia i przeciętnie wyższym wieku emerytalnym w krajach skandynawskich, niskiej stopie zatrudnienia i niższym wieku emerytalnym kobiet w krajach Europy Wschodniej. Niemniej można wskazać kilka istotnych tendencji (Triantafyllou i in. 2010). We wszystkich krajach osoby zaangażowane w świadczenie opieki w niewielkim stopniu są bardziej aktywne na rynku pracy niż osoby niezaangażowane w opiekę oraz poświęcające dużo czasu na zadania związane z opieką nad bliskimi. We wszystkich krajach (z wyjątkiem mężczyzn w krajach Europy Wschodniej) znaczne zaangażowanie w świadczenie opieki w większym stopniu związane jest z wykluczeniem z rynku pracy. W krajach Europy Południowej i Wschodniej kobiety świadczące tę usługę są w mniejszym stopniu zaangażowane na rynku pracy, bez względu na intensywność opieki. Wynika to zarówno z tradycyjnie większego zaangażowania kobiet w świadczenie opieki nieformalnej niż w krajach skandynawskich i Europy Centralnej, jak i niższego wieku emerytalnego kobiet.

Tabela 2

Stopa zatrudnienia i intensywność świadczenia opieki (kobiety i mężczyźni w wieku 50–65 lat) – porównanie pomiędzy grupami krajów (w %)

Grupa krajów	Kraje skandynawskie	Europa Środkowa	Europa Południowa	Europa Wschodnia
Kobiety				
Niebędący opiekunami	58	45	30	31
Opiekunowie (bez sprzątania)	62	47	29	31
<1 godz. dziennie	67	54	35	40
>1 godz. dziennie	34	35	17	24
Mężczyźni				
Niebędący opiekunami	70	55	61	47
Opiekunowie (bez sprzątania)	73	63	53	73
<1 godz. dziennie	74	68	63	78
>1 godz. dziennie	65	52	42	65

Źródło: Triantafyllou i in. 2010, za: Fontaine 2009 (na podstawie danych SHARE 2006–2007).

Oszacowanie zaangażowania na rynku pracy osób pełniących obowiązki opiekuńcze wobec najbliższych w Polsce jest trudne. Prowadzone dekadę temu badania EUROFAMCARE pokazywały, że ok. 40% opiekunów jest zaangażowanych na rynku pracy, podczas gdy 60% nie podejmuje zatrudnienia (Czekanowski 2006). Ponad 8% badanych opiekunów nie było w stanie podjąć zatrudnienia, a blisko 5%

zmuszonych było do rezygnacji z pracy ze względu na obciążenie obowiązkami opiekuńczymi. Dostępne badania pokazują również, że osoby opiekujące się najbliższymi w niewielkim wymiarze czasu nie rezygnują z pracy, podczas gdy osoby opiekujące się rodzicami, współmałżonkami czy wnukami w większym zakresie wynikającym z pogarszającego się stanu zdrowia i narastających ograniczeń funkcjonalnych osoby zależnej, niejednokrotnie rezygnują z pracy zawodowej (Kotowska, Wóycicka 2008; Golinowska 2010; ROPS Kraków 2015). W szczególności zjawisko to dotyczy kobiet wcześniej przechodzących na emeryturę w razie pojawienia się potrzeb opiekuńczych (Wóycicka, Rurarz 2007). Stopa zatrudniania kobiet w wieku 50–64 lat wynosi 45% i jest jedną z niższych w krajach Unii Europejskiej (przeciętnie dla UE-28 – 55%).

Rozwiązania nakierowane na elastyczność zatrudnienia, wspierające pracę opiekunów nieformalnych są w Polsce marginalne (Eurofound 2015). Od 2013 r. należy do nich możliwość wprowadzenia przez przedsiębiorstwa elastycznego czasu rozpoczynania i kończenia pracy oraz wydłużenia okresu rozliczeniowego pracy do 12 miesięcy (Furmańska-Maruszczak 2015). Początkowo niskie zainteresowanie tą formą wsparcia opiekunów powoli rośnie i taką formę pracy od października 2015 r. wprowadziło 1766 przedsiębiorstw (MRPiPS 2016). Nie wiadomo jednak, czy faktycznie i w jakim stopniu z tej opcji korzystają opiekunowie nieformalni (Furmańska-Maruszczak 2015). Sprawowanie opieki ma również wpływ na jakość pracy i możliwości awansu zawodowego. Badania prowadzone w Małopolsce pokazują, że opiekunowie rodzinni mają ograniczone możliwości podnoszenia kwalifikacji poprzez np. uczestnictwo w szkoleniach zawodowych czy innych formach doskonalenia zawodowego (ROPS Kraków 2015).

W 2014 r. w wyniku nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (art. 60b i 60c) wprowadzony został mechanizm mający na celu ułatwienie osobom zaangażowanym w sprawowanie opieki nieformalnej powrotu na rynek pracy (Sowa, Topińska 2016). Osoby, które zajmowały się dzieckiem do lat 6 lub zależną osobą dorosłą i z tego tytułu zrezygnowały z zatrudnienia, mogą ubiegać się o stworzenie subsydiowanego stanowiska pracy, w tym pracy w formie telemarketingu. Znaczenie tej formy wspierania zatrudnienia w 2015 r. było jednak marginalne, a wsparciem objęto zaledwie kilkadziesiąt osób.

5. Ryzyko ubóstwa opiekunów, osób niepełnosprawnych i ich rodzin

Świadczenia pieniężne dla opiekunów nieformalnych i osób niepełnosprawnych z pewnością pozytywnie wpływają na ich standard życia, jednak nie są one wysokie. W przypadku świadczenia pielęgnacyjnego odpowiadają wysokości minimalnego wynagrodzenia i są zróżnicowane ze względu na wiek powstania niepełnosprawności osoby zależnej. Obecnie świadczenia dla opiekunów osób dorosłych są dwukrotnie niższe niż świadczenia dla opiekunów osób, których niepełnosprawność powstała przed 18 rokiem życia (25 w przypadku gdy osoba niepełnosprawna

się uczy). W rezultacie niskich świadczeń zarówno dla opiekuna, jak i osoby niepełnosprawnej oraz niewielkiego zaangażowania na rynku pracy stopa ubóstwa relatywnego gospodarstw domowych z osobą niepełnosprawną, a w szczególności z dzieckiem niepełnosprawnym jest znacznie wyższa aniżeli średnia dla kraju i ciągle wzrasta. Z badań budżetów gospodarstw domowych prowadzonych przez GUS wynika, że stopa ubóstwa mierzona jako udział gospodarstw domowych, w których ekwiwalentne dochody lokują się poniżej 50% przeciętnych dochodów, w 2014 r. wyniosła 30% dla gospodarstw domowych z niepełnosprawnym dzieckiem poniżej 16 roku życia, podczas gdy dla wszystkich gospodarstw domowych było to 16% (GUS 2015). Jednocześnie wydatki gospodarstw domowych z osobą niepełnosprawną są znacznie wyższe z uwagi na potrzeby związane z opieką medyczną i rehabilitacją.

6. Wnioski

Pomimo bardzo dużego znaczenia opieki nieformalnej w pomocy osobom zależnym, wsparcie dla opiekunów nieformalnych – głównie rodzinnych – w Polsce jest wciąż niewystarczające i ma znacznie mniejszy zakres niż w innych krajach europejskich, w szczególności skandynawskich i Europy Zachodniej. System opieki długoterminowej jest niedorozwinięty, obejmując swoim zasięgiem zaledwie niewielką część osób potrzebujących. Nie pełni więc w zadawalającym stopniu funkcji wsparcia dla rodziny w przypadku pojawienia się potrzeb opiekuńczych. Świadczenia pieniężne dostępne dla opiekunów osób niepełnosprawnych, choć niezwykle dla nich istotne, są niskie i nie pozwalają na łączenie opieki z pracą zawodową. Z uwagi na określone kryteria dostępu do świadczeń, charakteryzuje je również znaczna dysproporcja zależnie od wieku osoby niepełnosprawnej i stopnia niesprawności.

W szczególnie trudnej sytuacji są opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych oraz osób starszych wymagających opieki w znacznym zakresie, lecz nieposiadających orzeczenia o niepełnosprawności. Usługi niepieniężne wspierające opiekunów w wykonywaniu ich obowiązków dopiero się rozwijają, przeważnie dzięki zaangażowaniu społeczności lokalnych, samorządów i organizacji pozarządowych przy wsparciu ze środków funduszy europejskich. Jak pokazują badania, mają bardzo duże znaczenie dla usługobiorców i oferują godziwe warunki materialne opiekunom nieformalnym.

Najbardziej dotkliwym problemem wydaje się jednak ryzyko ubóstwa i wykluczenia z rynku pracy opiekunów nieformalnych, w szczególności kobiet. Wprawdzie podejmowane są próby wsparcia dla łączenia pracy zawodowej z opieką i reintegracji zawodowej byłych opiekunów, jednak ich znaczenie jest niewielkie. Ponadto opiekunowie często preferują skoncentrowanie się na świadczeniu opieki i rezygnują z pracy, zwłaszcza gdy mają dostępne świadczenia pieniężne. Takie stanowisko prezentowane jest w debatach publicznych, szczególnie przez rodziców dzieci niepełnosprawnych. Jednocześnie głos opiekunów osób star-

szych jest w tej debacie słabo reprezentowany. Wydaje się, że wobec starzenia się populacji i w efekcie narastanie zapotrzebowania na usługi opiekuńcze, należy w sposób systemowy poddać debacie kwestię roli opieki nieformalnej – rodzinnej – i rozbudowy niezbędnego, ale kompleksowego dla niej wsparcia.

Bibliografia

- Bouget D., Spasova S., Vanhercke B. (2016), *Work-life balance measures for persons of working age with dependent relatives in Europe. A study of national policies*, Komisja Europejska, Bruksela, European Social Policy Network.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2012), *Polacy wobec własnej starości. Komunikat z badań*, Warszawa.
- Czekanowski P. (2006), *Family carer of the elderly*, w: B. Bień, red., *Family Caregiving for the elderly in Poland*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok.
- Eurofound (2015), *Working and caring: Reconciliation measures in times of demographic change*, http://www.eurofound.europa.eu/sites/default/files/ef_publication/field_ef_document/ef1534en.pdf.
- Fontaine R. (2009), *Aider un parent âgé se fait au détriment de l'emploi?*, *Retraite et société*, Vol. 58.
- Furmańska-Maruszczak A. (2015), *Systemy wspierania aktywności zawodowej rodzinnych opiekunów osób starszych*, „Polityka Społeczna” nr 7.
- Golinowska S. (2010), *The Long-Term Care System for the Elderly in Poland*, ENEPRI-ANCIEN Research Report 83, Brussels: CEPS. [http://www.ancien-longtermcare.eu/sites/default/files/ENEPRI%20RR%20No%2083%20\(ANCIEN%20-%20Poland\).pdf](http://www.ancien-longtermcare.eu/sites/default/files/ENEPRI%20RR%20No%2083%20(ANCIEN%20-%20Poland).pdf).
- Główny Urząd Statystyczny (2015), *Ubóstwo ekonomiczne w Polsce w 2014 r. (na podstawie badania budżetów gospodarstw domowych)*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/ubostwo-opieka-spoleczna/ubostwo-ekonomiczne-w-polsce-w-2014-r-,14,2.html>.
- Główny Urząd Statystyczny (2016), *Zdrowie osób starszych w świetle badań statystyki publicznej (Health of older people in the light of public statistics)*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/zdrowie/zdrowie-i-zachowania-zdrowotne-mieszkancow-polski-w-swietle-badania-ehis-2014,10,1.html>.
- Janowicz A. (2014), *Rola opiekunów nieformalnych w opiece u kresu życia. Przyczynek do badań w ramach projektu European Palliative Care Academy (EUPCA)*, *Piel. Zdr. Publ.*, 4, 2.
- Komisja Europejska (2013), *Long-term care in ageing societies*. Commission Staff Working Document, Brussels.
- Komisja Europejska (2015), *The 2015 Ageing Report: Economic and budgetary projections for the 28 European Member States (2013–2060)*, *European Economy* 3/2015, http://ec.europa.eu/economy_finance/publications/european_economy/2015/ee3_en.htm.
- Kotowska I.E., Wóycicka I. (2008), *Sprawowanie opieki oraz inne uwarunkowania podnoszenia aktywności zawodowej osób w starszym wieku produkcyjnym. Raport z badań*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, http://www.analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/sprawowanie_opieki.pdf.

-
- Łuczak P. (2013), *Long-term care for the elderly in Poland*, w: P. Michoń, J. Orczyk, M. Żukowski, red., *Facing the challenges. Social policy in Poland after 1990*, University of Economics Press, Poznań.
- Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (2016), *Aktualności* <http://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/art,5543,7443,1766-firm-z-elastycznym-czasem-pracy.html>.
- Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie (2015), *Opiekunowie rodzinni osób starszych – problemy, potrzeby, wyzwania dla polityki społecznej. Raport z badania*, Kraków.
- Sowa A., Topińska J. (2016), *Thematic report on work-life balance measures for persons with dependent relatives, Poland*, ESPN European Commission, Brussels.
- Triantafillou J., Naiditch M., Repkova K., Stiehr K., Carretero S., Emilsson T., Di Santo P., Bednarik R., Brichtova L., Ceruzzi F., Cordero L., Mastroiannakis T., Ferrando M., Mingot K., Ritter J., Vlantonì D. (2010), *Informal care in the long-term care system*, European Overview Paper, European Research Centre, Vienna.
- Wizner B., Skalska A., Klich-Rączka A., Piotrowicz K., Grodzicki T. (2012), *Stan zdrowia i sprawność osób starszych*, w: M. Mossakowska, A. Więcek, P. Błędowski, red., *PolSenior. Aspekty medyczne, psychologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, terMedia, Poznań.
- Wóycicka I., Rurarz R. (2007), *Zapotrzebowanie na opiekę (Needs of care)*, w: I.E. Kotowska, U. Sztanderska, I. Wóycicka, *Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w Polsce w świetle badań empirycznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Publikacja przygotowana w ramach serii „Studia i Monografie”

ZESPÓŁ OPINIODAWCZO-WYDAWNICZY

*Kazimierz W. Frieske (przewodniczący),
Bożena Balcerzak-Paradowska, Marek Bednarski, Zdzisław Czajka,
Krzysztof Podwójcic, Daria Szatkowska, Gertruda Uścińska, Jerzy Wrątny*

Recenzent

prof. dr hab. Urszula Jeruszką

Projekt okładki

Luiza Patrycja Daab

Redakcja

Beata Maria Mizerska

Redakcja techniczna

Daria Szatkowska

Skład komputerowy

Janina Magnuszewska

© Copyright by Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. A. Bączkowskiego
and Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości bądź części
niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej,
fotograficznej, komputerowej i in.), wymaga pisemnej zgody Wydawcy

ISBN 978-83-64581-19-9

ISBN 978-83-926203-6-5

Druk: Zakład Wydawniczo-Poligraficzny. Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
ul. Usypiskowa 2, 02-386 Warszawa, 16 ark. wyd.

ISBN 978-83-64581-19-9, ISBN 978-83-926203-6-5

Centrum Partnerstwa Społecznego



im. Andrzeja Bączkowskiego

